

# **ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**

**Rok XVI (2019) nr 1 (61)  
styczeń–marzec 2019 r.**

Redaktor: *ks. Sławomir Marek*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński  
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda  
tel. / faks 74 872 50 92

**ISSN 1733-4470**

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia  
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica  
tel. 74 85 64 400, faks 74 85 64 414  
e-mail: kuria@diecezja.swidnica.pl

# **I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ**

## **A. PIELGRZYMKA DO PANAMY**

### **1.**

#### **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ, SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO I KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO**

**Panama, Palacio de la Cancillería, 24 stycznia 2019 r.**

Panie Prezydencie,

Pani Wiceprezydent,

Szanowani przedstawiciele władz,

Panie i Panowie!

Dziękuję, Panie Prezydencie, za Pańskie słowa powitania i uprzejme zaproszenie do odwiedzenia tego narodu. W Pańskiej osobie pragnę pozdrowić i podziękować całemu narodowi panamskiemu, który od Darién do Chiriqui i Bocas del Toro, podjął nieocenione wysiłki, by przyjąć wielu ludzi młodych z całego świata. Dziękuję za otwarcie nam drzwi domu.

Rozpaczynam moją pielgrzymkę w tym historycznym miejscu, gdzie Simón Bolívar – jak przed chwilą przypomniał Pan Prezydent – stwierdził, iż „gdyby świat musiał wybrać swą stolicę, to wskazałby na ten szlachetny cel Przesmyk Panamski”, i zwołał przywódców swoich czasów, by ukształtować marzenie zjednoczenia Wielkiej Ojczyzny. Zwołanie, które pomaga nam zrozumieć, że nasze narody są zdolne do tworzenia, kształtowania, a nade wszystko do wymarzenia takiej wielkiej ojczyzny, która umiałaby i mogła przyjąć, respektować i ogarnąć wielokulturowe bogactwo każdego narodu i kultury. Idąc

za tą inspiracją, możemy myśleć o Panamie jako ziemi zwołania i jako ziemi marzeń.

## **1. Panama jest ziemią zwołania**

Wyraźnie ukazał to Kongres Amfiktioniczny [Panamski Kongres z 1826 roku], i tak to ukazuje również dzisiaj przybycie tysięcy ludzi młodych, którzy przynoszą ze sobą pragnienie i chęć spotkania się i świętowania. Wasz kraj, ze względu na uprzywilejowaną lokalizację, stanowi miejsce strategiczne nie tylko dla regionu, ale także dla całego świata. Jest mostem między oceanami i naturalną ziemią spotkań. Panama, najwęższy kraj w obu Amerykach, jest symbolem zrównoważonego rozwoju rodzącego się ze zdolności do tworzenia więzi i przymierzy. Ta zdolność charakteryzuje serce Panamczyków.

Każdy z was zajmuje szczególne miejsce w konstrukcji państwa i jest wezwany do zapewnienia, aby ta ziemia mogła wypełnić swoje powołanie do bycia ziemią zwołania i spotkań. Pociąga to za sobą postanowienie, zaangażowanie i codzienną pracę, aby wszyscy mieszkańcy tej ziemi mieli możliwość poczuć się twórcami swego losu, losu swoich rodzin i całego państwa. Nie można myśleć o przyszłości społeczeństwa bez czynnego, a nie tylko nominalnego udziału każdego z jego członków, tak aby godność była uznana i zagwarantowana poprzez dostęp do wysokiej jakości edukacji i krzewienia godnej pracy. Obie te rzeczywistości mogą dopomóc w uznaniu i docenieniu geniuszu i twórczej dynamiki tego ludu, a jednocześnie są najlepszym antidotum na wszelkiego rodzaju kuratele, które mają na celu ograniczenie swobody i podporządkowują lub lekceważą godność obywateli, zwłaszcza tych najbiedniejszych.

Geniusz właściwy tej ziemi jest naznaczony bogactwem jej rdzennych mieszkańców: Bribri, Bugé, Emberá, Kuna, Naso (Teribe), Ngäbe i Waunana, którzy mają wiele do powiedzenia i przypomnienia wychodząc ze swej kultury i wizji świata: kieruję do nich moje pozdrowienie i uznanie. I nie przestaje być znakiem nadziei fakt, że ten Światowy Dzień Młodości rozpoczął się tydzień temu Dniem młodych ludów tubylczych i Dniem młodych pochodzenia afrykańskiego. Pozdrawiam was stąd i dziękuję, że zrobiliście pierwszy krok tego Światowego Dnia Młodości. Bycie ziemią zwołania oznacza celebrowanie, uznanie i wysłuchanie swoistych cech każdego z tych ludów a także wszystkich ludzi, którzy tworzą oblicze Panamy oraz

umiejętność tworzenia przyszłości otwartej na nadzieję, aby być zdolnymi do obrony dobra wspólnego ponad interesami jedynie nielicznych czy służących nielicznym, kiedy istnieje stanowcza decyzja by sprawiedliwie dzielić swoje dobra.

Nowe pokolenia, z ich radością i entuzjazmem, z ich wolnością, wrażliwością i zdolnością krytycyzmu, wymagają od dorosłych, ale zwłaszcza od tych wszystkich, którzy posiadają rolę wiodącą w życiu publicznym, życia zgodnego z posiadaną godnością i powierzoną im władzą. Jest to zachęta do życia z wyrzeczeniem i przejrzystością, w konkretnej odpowiedzialności za innych i za świat; zachęta do prowadzenia życia, które ukazałoby, że służba publiczna jest synonimem uczciwości i sprawiedliwości oraz przeciwieństwem wszelkiej formy korupcji. Wymaga to zaangażowania, w którym wszyscy – począwszy od tych, którzy deklarują się jako chrześcijanie – mieliby odwagę budowania „prawdziwie humanitarnego życia politycznego” (Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 73), które stawia osobę w centrum, jako serce wszystkiego. Pobudza to do tworzenia kultury większej przejrzystości wśród rządów, sektora prywatnego i wszystkich mieszkańców, jak mówi ta piękna modlitwa, jaką odmawiacie za ojczyznę: „Daj nam chleba powszedniego, abyśmy mogli spożywać go w naszym domu i codziennie: byśmy mogli spożywać go w naszym domu i w zdrowiu godnym ludzi”.

## **2. Będąc ziemią zwołania, Panama jest ziemią marzeń**

W tych dniach Panama będzie wspomniana nie tylko jako centrum regionalne lub punkt strategiczny dla handlu czy tranzytu ludzi. Stanie się *hubem* [centrum] nadziei, miejscem spotkań, w którym młodzi ludzie z pięciu kontynentów, pełni marzeń i nadziei, będą świętować, spotykać się, modlić się oraz ożywiać pragnienie i zaangażowanie w tworzenie świata bardziej ludzkiego. W ten sposób będą stawiać wyzwanie krótkowzrocznym, doraźnym poglądom ludzi zwiedzionych rezygnacją, chciwością czy zniewolonych paradygmatem technokratycznym, wierzących, że jedyna możliwa droga prowadzi przez „grę rywalizacji”, spekulacji i „prawo silniejszego, gdzie możny pożera słabszego” (Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 53), zamykając jutro na nową perspektywę dla ludzkości. Goszcząc marzenia tych młodych ludzi, Panama staje się dziś ziemią marzeń, stawiającą wyzwanie wielu pewnikom naszego czasu i stwarzającą życiodajne perspektywy,

wskazujące nową podstawę do kroczenia z nowym spojrzeniem, naczynym szacunkiem i przenikniętym współczuciem dla drugiego. W tym czasie będziemy świadkami otwarcia nowych kanałów komunikacji i zrozumienia, solidarności, kreatywności i wzajemnej pomocy; kanałów na miarę człowieka, które dałyby bodziec do zaangażowania i zrywałyby anonimowość i izolację, z myślą o nowym sposobie budowania historii.

Wiemy, że inny świat jest możliwy, a ludzie młodzi zapraszają nas do udziału w jego budowaniu, aby marzenia nie pozostały czymś chwilowym czy ulotnym, aby pobudziły do paktu społecznego, w którym wszyscy mogliby mieć możliwość marzenia o jakimś jutrze: również prawo do przyszłości jest prawem człowieka.

W tej perspektywie zdają się nabierać kształtu słowa Ricardo Miró, który śpiewając o tak bardzo umiłowanej ojczyźnie mówił: „Aby widząc ciebie Ojczyzno, mówiono / że ukształtowała cię wola Boża / aby pod oświecającym cię słońcem / zjednoczyła się w tobie cała ludzkość” (*Patria de mis amores*).

Ponawiam moją wdzięczność za wszystko, co uczyniliście – zwłaszcza Pan, Panie Prezydencie – aby to spotkanie było możliwe i ponownie składam Panu oraz wszystkim obecnym, a także osobom, które łączą się z nami za pomocą środków przekazu, moje najlepsze życzenia odnowionej nadziei i radości w służbie wspólnemu dobru.

Niech Matka Boża Starsza (*Santa Maria la Antigua*) błogosławi i strzeże Panamę!

## 2. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z BISKUPAMI AMERYKI ŚRODKOWEJ

Kościół św. Franciszka z Asyżu, 24 stycznia 2019 r.

Drodzy bracia!

Dziękuję abpowi José Luis Escobar Alasowi, arcybiskupowi San Salvador, za słowa powitania, które skierował do mnie w imieniu wszystkich. Spotykam tu przyjaciół z młodości: to bardzo piękne... Cieszę się, że mogę się z wami spotkać i dzielić w sposób bardziej rodzinny i bezpośredni wasze pragnienia, plany i marzenia pasterzy, którym Pan powierzył troskę o swój święty lud. Dziękuję za braterskie przyjęcie.

Możliwość spotkania z wami oznacza także „podarowanie mi” szansy objęcia i poczucia się bliżej waszego ludu, utożsamienia z jego pragnieniami, a także rozczarowaniami, a zwłaszcza tej mężnej wiary, która potrafi podsycać nadzieję i poruszyć miłosierdzie. Dziękuję, że pozwoliliście mi zbliżyć się do sprawdzonej, lecz prostej wiary w ubogim obliczu waszego ludu, który wie, że „Bóg jest obecny, nie śpi, jest aktywny, patrzy i pomaga” (Św. Oskar Romero, *Homilia*, 16 grudnia 1979).

To spotkanie przypomina nam wydarzenie kościelne o wielkim znaczeniu. Pasterze tego regionu jako pierwsi stworzyli w Ameryce organizm komunii i partycypacji, który wydał i nadal wydaje obfite owoce. Mam na myśli Sekretariat Episkopatów Ameryki Środkowej (SEDAC). Jest to miejsce komunii, rozeznania i zaangażowania, które rozwija, ożywia i ubogaca wasze Kościoły. Pasterze ci potrafili uczynić kroki naprzód i dając znak, że nie był to jedynie element programowy, wskazali zarazem, że przyszłość Ameryki Środkowej – a zatem każdego innego regionu świata – wymaga koniecznie czujności i zdolności do poszerzenia swej wizji, połączenia wysiłków w cierpliwej i wielkodusznej pracy słuchania, zrozumienia, poświęcenia i zaangażowania, by móc w ten sposób rozeznaczyć nowe horyzonty, do których prowadzi nas Duch (por. Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 235)<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Pragnę przypomnieć pasterzy, którzy pobudzeni zapałem duszpasterskim i miłością do Kościoła poświęcili swe życie temu organizmowi kościelnemu, jak m.in. abp Luis Chavez y Gonzalez, arcybiskup San Salvador i abp Víctor Sanabria, arcybiskup stolicy Kostaryki – San José.

W ciągu 75 lat od swego powstania SEDAC starała się dzielić radości i smutki, zmagania i nadzieje narodów Ameryki Środkowej, których historia przeplatała się i kształtowała wraz z dziejami waszego ludu. Wielu mężczyzn i kobiet, księży, osób konsekrowanych i świeckich poświęcało swoje życie, aż do przelania swej krwi, aby podtrzymać proroczy głos Kościoła w obliczu niesprawiedliwości, zubożenia wielu osób i nadużycia władzy. Pamiętam, że gdy byłem młodym księdzem, imię niektórych z was było uważane za brzydkie słowo, a wasza wytrwałość wskazała drogę: dziękuję. Oni przypominają nam, że „kto naprawdę chce swoim życiem oddać chwałę Bogu, kto naprawdę pragnie się uświęcić, aby jego życie oddawało cześć Świętemu, jest powołany do umartwiania się, poświęcania i trudzenia się, starając się żyć uczynkami miłosierdzia” (Adhortacja *Gaudete et exsultate*, nr 107). I to nie na kształt jałmużny, ale jako powołanie.

Wśród tych prorocznych owoców Kościoła w Ameryce Środkowej z radością podkreślam postać św. Oskara Romero, którego miałem przywilej niedawno kanonizować podczas Synodu Biskupów na temat młodzieży. Jego życie i nauczanie są stałym źródłem natchnienia dla naszych Kościołów, a w sposób szczególny dla nas, biskupów. Również jego imię było uważane za brzydkie słowo: podejrzewany, ekskomunikowany w prywatnych plotkach wielu biskupów. Zawołanie, jakie wybrał dla swego herbu biskupiego i jakie znajduje się nad jego grobem, jasno wyraża jego zasadę przewodnią oraz to, czym było jego życie jako pasterza: *Sentire cum Ecclesia* [„Odczuwać z Kościołem”]. Jest to Kompas, który naznaczał jego życie wiernością, nawet w najbardziej burzliwych chwilach. Jest to dziedzictwo, które może stać się dla nas, będących z kolei powołanymi również do męczeńskiego poświęcenia w codziennej posłudze dla naszego ludu, świadectwem aktywnym i ożywiającym. To na tym dziedzictwie chciałbym się oprzeć w tej refleksji: „odczuwać z Kościołem”. W refleksji, którą chcę się z wami podzielić, o postaci bpa Romero. Wiem, że są wśród nas ludzie, którzy znali go osobiście, jak kardynał Rosa Chavez. Kardynał Quarracino mówił, że był kandydatem do Nagrody Nobla za wierność! Tak, Eminencjo, jeśli uważasz, że się mylę w niektórych ocenach, możesz mnie poprawić, nie ma problemu. Odwołanie się do postaci Romero oznacza odwołanie się do świętości i proroczego charakteru, który żyje w DNA waszych Kościołów partykularnych.



## Uznanie i wdzięczność

Kiedy św. Ignacy proponuje reguły, by odczuwać z Kościołem – wybaczenie reklamę – stara się dopomóc w ćwiczeniu się w przezwyciężaniu wszelkiego rodzaju fałszywych dychotomii i antagonizmów, które mogą sprowadzić życie Ducha do częstej pokusy dostosowania słowa Bożego do własnych interesów. Tak pozwala to osobie doświadczającej łaski poczuć się i mieć świadomość przynależenia do ciała apostołskiego większego od niej samej, a jednocześnie z rzeczywistą świadomością swoich sił i swoich możliwości: nie czuć się ani słabą, ani selektywną, ani nierozważną. Chodzi o poczucie się częścią pewnej całości, która będzie zawsze większa niż suma części (por. Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 235) i której towarzyszy Obecność, która ją będzie zawsze przewyższała (por. Adhortacja *Gaudete et exultate*, nr 8).

Właśnie dlatego chciałbym umieścić w centrum to pierwsze *Sentire cum Ecclesia* otrzymane od św. Oskara, jako dziękczynienie i wdzięczność za tak wielkie dobro przyjęte, a niezasłużone. Romero był w stanie dostroić się i nauczyć się życia w Kościele, ponieważ bardzo głęboko kochał Tego, który zrodził go w wierze. Bez tej głębokiej miłości bardzo trudno byłoby zrozumieć jego dzieje i nawrócenie, ponieważ to właśnie ta jedyna miłość poprowadziła go do męczeństwa. Ta miłość, która rodzi się z przyjęcia daru całkowicie bezinteresownego, który do nas nie należy i który uwalnia nas od wszelkiego zadęcia i pokus, by uważać się za jego właścicieli lub wyłącznych interpretatorów. Nie wymyślił się Kościoła, nie narodził się wraz z nami i będzie szedł naprzód bez nas. Taka postawa, nie pozostawiając nas w apatii, budzi niezgłębioną i niewyobrażalną wdzięczność, która ożywia wszystko. Męczeństwo nie jest równoznaczne z małodusznością lub postawą kogoś, kto nie kocha życia i nie potrafi uznać posiadanej wartości. Wręcz przeciwnie, męczennikiem jest ten, kto jest w stanie ucieleścić i przełożyć to dziękczynienie na życie.

Romero odczuwał z Kościołem, ponieważ przede wszystkim kochał Kościół jako matkę, która go zrodziła w wierze i poczuł się jego członkiem i częścią.

## Miłość ze smakiem ludu

Ta miłość, przywiązanie i wdzięczność skłoniły go do przyjęcia z pasją, ale także z poświęceniem i studium, cały wkład i odnowę

Magisterium, jaką zaproponował Sobór Watykański II. Tam znalazł pewną dłoń w naśladowaniu Chrystusa. Nie był ideologiem ani człowiekiem ideologicznym. Jego działanie zrodziło się z zaznajomienia się z dokumentami soborowymi. Dla Romero, oświeconego tą perspektywą kościelną „odczuwanie z Kościołem” oznaczało rozważanie go, jako ludu Bożego. Pan nie chciał bowiem zbawić każdego z nas w izolacji i oddzielnie, ale zechciał utworzyć lud, który wyznawałby Go w prawdzie i służyłby Mu w świętości (por. Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, nr 9). Cały lud, który posiada, strzeże i celebruje „namaszczenie od Świętego” (por. tamże, nr 12), a przed którym Romero stawał w zasłuchaniu, by nie odrzucać Jego natchnień (por. S. Oscar Romero, *Homilia*, 16 lipca 1978). W ten sposób ukazuje nam, że pasterz, by poszukiwać i spotkać Pana musi nauczyć się i słuchać rytmu serca swego ludu, odczuć „woń” mężczyzn i kobiet dnia dzisiejszego, aż po nasączenie jego radościami i nadziejami, smutkami i lękami (por. Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 1), i w ten sposób dogłębnie zrozumieć słowo Boże (por. Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, nr 13). Słuchanie ludu jemu powierzonego, aż po oddychanie i odkrycie przez niego woli Boga, który nas wzywa (por. *Homilia podczas czuwania modlitewnego na placu św. Piotra*, 4 października 2014 r. w: „L’ Osservatore Romano” wyd. pl. nr 10 (366) 2014, s. 7). Bez dychotomii i fałszywych antagonizmów, ponieważ tylko miłość Boga może zharmonizować wszystkie nasze miłości w tym samym poczuciu i spojrzeniu.

Krótko mówiąc, dla niego odczuwać z Kościołem, to uczestniczyć w chwale Kościoła, która polega na niesieniu w swoim wnętrzu całej kenozy Chrystusa. W Kościele Chrystus żyje pośród nas i dlatego musi być on pokorny i ubogi, ponieważ Kościół wyniosły, Kościół pełen pychy, Kościół samowystarczalny nie jest Kościołem kenozy (por. S. Oscar Romero, *Homilia*, 1 października 1978).

### **Niesienie w sobie kenozy Chrystusa**

Jest to nie tylko chwała Kościoła, ale także powołanie, zachęta, aby była naszą chwałą osobistą i drogą świętości. Kenoza Chrystusa nie jest rzeczą z przeszłości, ale aktualnym zapewnieniem, by odczuwać i odkrywać Jego obecność działającą w dziejach. Obecność, której nie możemy i nie chcemy przemilczeć, ponieważ wiemy i doświadczyliśmy, że tylko On jest „Drogą, Prawdą i Życiem”.

Kenoza Chrystusa przypomina nam, że Bóg zbawia w historii, w życiu każdego człowieka, jest to również Jego historia i On wychodzi nam na spotkanie (por. S. Oscar Romero, *Homilia*, 7 grudnia 1978). Bracia, ważne jest, abyśmy nie bali się dotknąć i zbliżyć do ran naszego ludu, które są również naszymi ranami, a trzeba to czynić w stylu Pana. Pasterz nie może być daleko od cierpienia swego ludu. Co więcej, możemy powiedzieć, że serce pasterza jest mierzone jego zdolnością do wzruszania się w obliczu tylu istnień zranionych i zagrożonych. Czynić to w stylu Pana oznacza pozwolić, aby cierpienie to wpłynęło i naznaczyło nasze priorytety i nasze gusty, by wpłynęło i naznaczyło wykorzystanie czasu i pieniędzy, a także nasz sposób modlitwy, by móc namaścić wszystko i wszystkich pociechą przyjaźni z Jezusem Chrystusem we wspólnocie wiary, która zawierałaby i otwierała coraz to nowe horyzonty, nadające życiu sens i nadzieję (por. Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 49). Kenoza Chrystusa wymaga porzucenia wirtualności istnienia i dyskursów, aby wsłuchać się w hałas i śpiew realnych ludzi, którzy wzywają nas do tworzenia więzi. I pozwólcie mi to powiedzieć: sieci służą do tworzenia kontaktów, ale nie korzeni, nie są w stanie dać nam przynależności, sprawić, abyśmy poczuli się częścią tego samego ludu. Bez tego poczucia wszystkie nasze słowa, zgromadzenia, spotkania, pisma będą znakiem takiej wiary, która nie potrafiła towarzyszyć kenozie Pana, wiary, która pozostała w połowie drogi, gdy, co gorsza – wspominam tu latynoamerykańskiego myśliciela – staje się religią z Bogiem bez Chrystusa, z Chrystusem bez Kościoła, z Kościołem bez ludu.

### **Kenoza Chrystusa jest młoda**

Obecny Światowy Dzień Młodzieży jest wyjątkową okazją, aby wyjść na spotkanie i przybliżyć się jeszcze bardziej do rzeczywistości naszej młodzieży, rzeczywistości pełnej nadziei i pragnień, ale także głęboko naznaczonej wieloma ranami. Wraz z nią możemy odczytać w nowy sposób naszą epokę i rozpoznawać znaki czasu, ponieważ, jak stwierdzili Ojcowie synodalni, ludzie młodzi są jednym z „miejsc teologicznych”, w których Pan pozwala nam poznać niektóre z Jego oczekiwań i wyzwań dla budowania jutra (por. Synod o młodzieży, *Dokument końcowy*, nr 64). Wraz z nimi możemy lepiej zobaczyć, jak sprawić, by Ewangelia była bardziej widoczna i wiarygodna w świecie,

w którym żyjemy; są jak termometr, ukazujący gdzie jesteśmy jako wspólnota i jako społeczeństwo.

Młodzi niosą ze sobą troskę, którą musimy doceniać, szanować, której musimy towarzyszyć, a która jest dla nas bardzo korzystna, ponieważ nas porusza i przypomina nam, że pasterz nigdy nie przestaje być uczniem i jest w drodze. Ten zdrowy niepokój wprawia nas w ruch i nas poprzedza. Przypomnieli o tym ojcowie synodalni, kiedy powiedzieli: „Młodzież pod pewnymi względami może wyprzedzić pasterzy” (tamże, nr 66). Pasterz nie zawsze idzie przed stadem: czasami musi iść z przodu, aby wskazywać drogę; czasami musi być pomiędzy, żeby „wyczuwać” co się dzieje, żeby rozumieć stado; czasami musi być na końcu, aby chronić ostatnich, żeby nikt nie pozostał z tyłu i nie stał się wyrzutkiem. Musi napełnić nas radością, gdy stwierdzamy, że siew nie padł w próżnię. Wiele z tych aspiracji i intuicji ludzi młodych wzrosło w łonie rodziny, podsycane przez jakąś babcie czy katechetkę. Mówiąc o babciach, już po raz drugi ją widzę: widziałem ją wczoraj i widzę dzisiaj, starszkę, szczupłą, w moim wieku albo starszą, założyła sobie mitrę, którą zrobiła z kartonu, i ma napis, mówiący: „Wasza Świątobliwość, również babcie robią raban”. Cud ludzki! A młodzi nauczyli się tych rzeczy w rodzinie czy w parafii, w duszpasterstwie wychowawczym czy młodzieżowym. Są to pragnienia, które rozwijały się w słuchaniu Ewangelii oraz we wspólnotach o żywej i żarliwej wierze, która znajduje glebę do wzrastania. Jak nie dziękować, że mamy ludzi młodych pragnących Ewangelii! Oczywiście, że męczą, oczywiście, że czasami przeszkadzają. Przychodzi mi na myśl zdanie, które powiedział grecki filozof, mówiąc o sobie samym, odnośnie do ludzi młodych: „[Młodzi] są jak bąk na zadzie szlachetnego konia, żeby nie zasnął” (por. Platon, *Obrona Sokratesa*). My jesteśmy koniem! To nas pobudza do większego zaangażowania, aby pomóc im we wzrastaniu, oferując im więcej lepszych przestrzeni, które wprowadzą ich w marzenie Boga. Kościół z natury jest matką i jako taka rodzi i powoduje dojrzewanie życia, chroniąc je przed wszystkim, co zagraża jego rozwojowi. Dojrzewanie w wolności i do wolności.

Zachęcam was zatem do promowania programów i ośrodków wychowawczych, które umiałyby towarzyszyć, wspierać i umacniać odpowiedzialność waszej młodzieży; proszę, „wykradajcie” ich ulicy, zanim kultura śmierci będzie „sprzedawać im dym” i magiczne rozwiązania, opęta i wykorzysta ich niepokój i wyobraźnię. I nie czyńcie tego z paternalizmem, bo tego nie znoszą, nie patrząc z góry, ponieważ nie tego chce od nas Pan, ale jako ojcowie, jako bracia. Młodzi są dla nas obliczem Chrystusa i nie możemy dotrzeć do Chrystusa od góry do dołu, ale z dołu do góry (por. S. Oscar Romero, *Homilia*, 2 września 1979).

Niestety, wielu ludzi młodych uwiedziono rozwiązaniami różnymi, które obciążają życie. I wielu innych, którym w niektórych ruchach dano iluzję na krótką metę, która potem czyni ich pelagianami albo przekonanymi, że są samowystarczalni, a potem są pozostawieni w połowie drogi. Ojcowie synodalni mówili nam: z powodu przymusu lub braku alternatyw młodzi są głęboko zanurzeni w sytuacjach bardzo konfliktowych i bez szybkiego rozwiązania: przemoc domowa, zabójstwa kobiet – jaką plagę pod tym względem przeżywa nasz kontynent –, gangi uzbrojone i przestępcze, handel narkotykami, seksualne wykorzystywanie małoletnich i trochę starszych, itp. Z bólem zauważamy, że u podstaw wielu z tych sytuacji są doświadczenia osierocenia, będące owocem kultury i społeczeństwa, które „zwariowało” – bez matki, osierociło ich. Rodziny są bardzo często rozbite przez system ekonomiczny, który nie stawia na pierwszym miejscu osób i dobra wspólnego, i który uczynił swój „raj” ze spekulacji, w którym można się stale obławiać obojętnie jakim kosztem. W ten sposób nasi młodzi bez domu, bez rodziny, bez wspólnoty, bez przynależności, zostają pozostawieni na pastwę pierwszego oszusta.

Nie zapominajmy, że „prawdziwy ból człowieka najpierw należy do Boga” (G. Bernanos, *Pamiętnik wiejskiego proboszcza*, Warszawa 1961, s. 86). Nie rozdzielajmy tego, co On chciał zjednoczyć w swoim Synu.

Jutro wymaga poszanowania chwili obecnej, respektując godność kultur waszych narodów i dążąc do ich dowartościowania.

Także i w tym przypadku w grę wchodzi godność: w poczuciu wartości własnej kultury. Wasi ludzie nie są „zaściankiem” społeczeństwa, ani niczego innego. Mają bogatą historię, którą trzeba zaakceptować, docenić i wspierać. Na tych ziemiach zostały zasiane ziarna Królestwa. Mamy obowiązek je rozpoznać, zatroszczyć się o nie, aby nic z tego dobra, które zasadził Bóg, nie uszło z powodu fałszywych interesów, które wszędzie rozpowszechniają zepsucie i rozwijają się wyzyskując najuboższych. Troska o korzenie, to dbałość o bogate dziedzictwo historyczne, kulturowe i duchowe, które ta ziemia potrafiła wymieszać. Angażujcie się i podnoście głos przeciw pustynnieniu kulturowemu, przeciw pustynnieniu duchowemu swoich narodów, które powoduje radykalną nędzę pozostawiając bez tej istotnej życiowej odporności, która podtrzymuje godność w chwilach największych trudności. Gratuluję wam inicjatywy, by rozpocząć ten Światowy dzień Młodzieży od Dnia młodzieży tubylczej – jak mi się wydaje w diecezji David – i od Dnia młodzieży pochodzenia afrykańskiego: to był dobry krok, aby ukazać wielką złożoność naszego ludu.

W swoim ostatnim liście pasterskim stwierdza: „W ostatnim okresie nasz region został dotknięty migracją dokonującą się na nowy sposób, masową i zorganizowaną, a to ewidentnie ukazało motywy powodujące przymusową migrację i zagrożenia jakie ona pociąga za sobą dla godności osoby ludzkiej” (SEDAC, *Mensaje al Pueblo de Dios y a todas las personas de buena voluntad*, 30 noviembre 2018).

Wielu migrantów ma młodą twarz, szukają większego dobra dla swoich rodzin, nie boją się ryzykować i pozostawić wszystko, aby zapewnić minimum warunków gwarantujących lepszą przyszłość. Nie wystarczy tutaj jedynie oskarżenie, ale musimy także głosić konkretnie „dobrą nowinę”. Kościół poprzez swoją powszechność może zaoferować tę braterską i przyjazną gościnę w taki sposób, aby wspólnoty pochodzenia i wspólnoty przeznaczenia prowadziły dialog i przyczyniły się do przezwyciężenia lęków i podejrzeń oraz umocniły więzy, jakie migracje, w zbiorowej wyobraźni mogą zerwać. „Przyjmować, chronić, promować i integrować ludzi – są

czterema czasownikami, za pomocą których Kościoł w tej sytuacji migracyjnej wyraża swoje macierzyństwo w dniu dzisiejszym historii (por. Synod o młodzieży, *Dokument końcowy*, nr 147). Wikariusz generalny Paryża, biskup Benoist de Sinety, niedawno opublikował książkę, która ma podtytuł: „Przyjąć migrantów, wezwanie do odwagi” (por. *Il faut que des voix s'élèvent. Accueil des migrants, un appel au courage*, Paryż 2018); ta książka sprawia mi radość.

Wszystkie wysiłki, jakie możecie podejmować, budując mosty między wspólnotami kościelnymi, parafialnymi, diecezjalnymi, a także poprzez Konferencje Episkopatów, będą proroczym gestem Kościoła, który w Chrystusie jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, nr 1). W ten sposób zanika pokusa, by ograniczyć się jedynie do oskarżenia a dokonuje się głoszenie nowego Życia, które daje nam Pan.

Pamiętajmy o napomnieniu św. Jana: „Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” (1 J 3,17-18).

Wszystkie te sytuacje stawiają pytania, są sytuacjami, które wzywają nas do nawrócenia, do solidarności i do zdecydowanych działań wychowawczych w naszych wspólnotach. Nie możemy pozostać obojętni (por. Synod o młodzieży, *Dokument końcowy*, nr 41-44). Świat odrzuca, duch tego świata odrzuca, wiemy o tym i cierpimy z tego powodu; kenoza Chrystusa nie odrzuca, my tego doświadczyliśmy i nadal doświadczamy w naszym własnym ciele poprzez przebaczenie i nawrócenie. To napięcie zmusza nas do ciągłego zadawania sobie pytania: po której stronie chcemy stać?

### **Kenoza Chrystusa ma charakter kapłański**

Dobrze znana jest przyjaźń abpa Romero z o. Rutilio Grande i wpływ, jaki zamach na niego wywarł na arcybiskupie. Było to wydarzenie, które na zawsze naznaczyło jego serce człowieka, kapłana

i pasterza. Romero nie był zarządcą zasobów ludzkich, nie kierował ludźmi ani organizacjami, Romero czuł, czuł z miłością ojca, przyjaciela i brata. Jest to miara dość wzniosła, miara wobec której możemy zadać sobie pytanie: jak bardzo obchodzi mnie życie moich księży? Na ile pozwalam, by wpływało na mnie to, czym żyją, opłakiwanie ich cierpienie, świętowanie i radowanie się z powodu ich radości? Kościelny funkcjonalizm i klerykalizm – tak niestety powszechny, stanowiący karykaturę i wypaczenie posługi – zaczyna się mierzyć tymi pytaniami. Nie jest to sprawa zmiany stylów, manier lub języków, z pewnością wszystkie te rzeczy są ważne, ale przede wszystkim jest to kwestia oddziaływania i zdolności do tego, aby nasze programy biskupie miały miejsce na przyjmowanie, towarzyszenie i wspieranie naszych księży, aby miały „realną przestrzeń”, by się nimi zajmować. To nas czyni płodnymi ojcami.

Zazwyczaj na nich w sposób szczególny spada odpowiedzialność za to, aby ten lud był ludem Bożym. Oni są na pierwszej linii. Niosą na swoich barkach ciężar dnia i spiekoty (por. Mt 20, 12), są narażeni na szereg codziennych sytuacji, które mogą ich uczynić bardziej bezbronniymi i dlatego też potrzebują naszej bliskości, naszego zrozumienia i wsparcia, potrzebują naszego ojcostwa. Skutek pracy duszpasterskiej, ewangelizacji w Kościele i misji nie opiera się na bogactwie i zasobach materialnych lub liczbie wydarzeń czy przeprowadzonych działań, ale na centralnym miejscu współczucia: jedna ze wspólnych cech, które jako Kościół możemy oferować naszym braciom. Niepokoi mnie, jak bardzo współczucie utraciło swoje centralne miejsce w kościele. Również grupy katolickie je utraciły – albo je tracą, żeby nie być pesymistami. Również w katolickich środkach komunikacji społecznej nie ma współczucia. Jest schizma, skazanie, złośliwość, zawziętość, przecenianie siebie, oskarżenie o herezję... Oby w naszym kościele nie zatraciło się współczucie, oby w biskupie nie zatraciło się centralne miejsce współczucia. Kenoza Chrystusa jest najpełniejszym wyrazem współczucia Ojca. Kościół Chrystusowy jest Kościołem współczucia, a to zaczyna się w domu. Zawsze dobrze jest zadać sobie pytanie, jako pasterze: jak bardzo obchodzi mnie życie moich kapłanów? Czy potrafię być ojcem, czy też pocieszam się tym, że jestem zwykłym wykonawcą? Czy pozwalam się niepokoić? Pamiętam słowa Benedykta XVI na początku jego pontyfikatu, gdy mówił do swoich rodaków: „Chrystus nie obiecał nam wygodnego



życia. Kto szuka wygod, u Niego ich nie znajdzie, bo pomylił adres. On ukazuje nam jednak drogę do rzeczy wielkich, do dobra, do prawdziwego ludzkiego życia” (Benedykt XVI, *Przemówienie do pielgrzymów niemieckich*, 25 kwietnia 2005 r., w: *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. nr 6 (274)/2005, s.14 ). Biskup musi codziennie wzrastać w zdolności przyjmowania niedogodności, we wrażliwości wobec swoich kapłanów. Myślę o biskupie, o biskupie emerycie w wielkiej diecezji, oddanym pracy, który udzielał audiencji każdego dnia rano i często, bardzo często, gdy kończył poranne audiencje i nie mógł się doczekać, aby coś zjeść, czekali na niego dwaj kapłani, którzy nie byli umówieni. A on wracał i słuchał ich, jakby miał przed sobą jeszcze cały ranek. Pozwolić się niepokoić i pozwolić, żeby makaron się rozgotował a mięso wystygło. Pozwolić kapłanom, żeby niepokoiili.

Wiemy, że nasza praca, podczas wizytacji i spotkań, które prowadzimy – szczególnie w parafiach – ma wymiar i składnik administracyjny, który trzeba rozwijać. Trzeba się upewnić, że jest to wykonane, ale to nie jest i nie będzie równoznaczne z tym, że musimy wykorzystywać ograniczony czas na zadania administracyjne. Podczas wizytacji rzeczą fundamentalną, której nie możemy zlecać innym, jest wysłuchiwanie. Istnieje wiele rzeczy, jakie czynimy każdego dnia, a które powinniśmy powierzyć innym. Tym, czego nie możemy natomiast zlecić komuś innemu, jest umiejętność słuchania, umiejętność śledzenia zdrowia i życia naszych kapłanów. Nie możemy przekazywać innym drzwi otwartych dla nich; otwartych drzwi, które stwarzają warunki umożliwiające bardziej zaufanie niż strach, szczerść bardziej niż obłudę, otwartą i pełną szacunku wymianę zdań, niż monolog dyscyplinujący.

Pamiętam te słowa bł. Antonia Rosminiego, oskarżonego o herezję, a dziś błogosławionego: „Rzecz jasna, że tylko wielcy ludzie mogą kształtować innych wspaniałych ludzi [...]. W pierwszych wiekach dom biskupa stanowił seminarium księży i diakonów. Obecność i święte życie ich biskupa było żarliwą lekcją, stała, wzniosła, gdzie uczono się teorii w jego mądrych słowach wraz z praktyką w jego nieustannych zajęciach duszpasterskich. I tak obok młodych Aleksandrów można było wówczas widzieć, jak dorastali młodzi Atanazy” (Antonio Rosmini, *Delle cinque piaghe della santa Chiesa*, Brescia 1966, s. 40).

Ważne, aby kapłan znalazł ojca, pasterza w którym mógłby „się przejrzeć”, a nie administratora, który chce „przejrzeć szeregi na

odprawie”. Istotne jest, aby ze wszystkimi rzeczami, w których się różnimy, a także, w których się nie zgadzamy, czy nawet dyskusjami, które mogą istnieć (i jest normalne i oczekiwane, że będą), księża dostrzegali w biskupie człowieka zdolnego, by się dla nich poświęcił i naraził, zachęcał ich do pójścia naprzód i wyciągnął do nich rękę, gdy ugrzęzną; Człowieka rozeznania, który potrafi ukierunkować i znajdować konkretne i możliwe do przejścia drogi na różnych rozdrożach każdej historii osobistej. Kiedy byłem w Argentynie czasem słyszałem, jak ludzie – księża – mówili: „Dzwoniłem do biskupa i sekretarka powiedziała mi, że ma już pełną agendę, żebym zadzwonił za dwadzieścia dni; i nie zapytała, czego chciałem, nic. «Chciałbym zobaczyć się z biskupem» – «Nie może, zapiszę na listę»”. Jasne, że potem ksiądz więcej nie zadzwonił i postąpił z tym, o co chciał zapytać – dobrze czy źle – tak, jak sam uważał. To nie jest rada, ale powiem wam jedną rzecz z serca: jeśli macie pełną agendę, Bogu dzięki, będziecie jedli spokojnie, bo zarobiliście na chleb; ale jeśli dzwoni ksiądz, dziś, najpóźniej nazajutrz musicie oddzwonić i powiedzieć mu: „Dzwoniłeś do mnie, co się dzieje? Możesz zaczekać do tamtego dnia, czy nie?”. Od tego momentu ów ksiądz wie, że ma ojca.

Słowo autorytet pochodzi etymologicznie z łacińskiego korzenia *augere*, co oznacza powiększenie, promowanie, postęp. Władza pasterza polega przede wszystkim na pomaganiu w rozwoju, w promowaniu swoich kapłanów, a nie w promowaniu samego siebie – to bowiem czyni z niego samotnika, a nie ojca. Radość ojca i pasterza polega na dostrzeganiu, że jego dzieci dorosły i były płodne. Bracia, niech to będzie nasz autorytet i znak naszej płodności.

### **Ostatni punkt: kenoza Chrystusa jest uboga**

Odczuwanie z Kościołem, to odczuwanie z wiernym ludem, z ludem Bożym, który cierpi i żywi nadzieję. To świadomość, że nasza tożsamość szafarza rodzi się i pojmuje w świetle tej wyjątkowej i konstytutywnej przynależności naszej istoty. W związku z tym chciałbym przypomnieć to, co św. Ignacy napisał do nas jezuitów: „ubóstwo jest matką i murem”, rodzi i wspiera. Matką, ponieważ wzywa nas do płodności, do rodzenia, do zdolności daru z siebie, która byłaby niemożliwa w sercu skąpym lub dążącym do gromadzenia. A murem, ponieważ chroni nas przed jedną z najbardziej subtelnych pokus, jakiej my, osoby konsekrowane, musimy stawić czoło, światowości

duchowej: przyobleczenie wartościami religijnymi i „pobożnymi” żądzy władzy i znaczenia, próżności i pychy, a nawet arogancji. Mur i matka, które pomagają nam być Kościołem, który jest coraz bardziej wolny, ponieważ jest skoncentrowany na kenozie swego Pana. Kościół nie chce, by jego siła tkwiła – jak mówił abp Romero – w popieraniu możnych lub polityki, ale który szlachetnie uwolniłby się, aby iść podtrzymywany jedynie ramionami Ukrzyżowanego, będącego jego prawdziwą siłą. A to przekłada się na konkretne i oczywiste znaki. To stawia nam pytania i pobudza do rachunku sumienia odnośnie do naszych decyzji i priorytetów w wykorzystaniu zasobów, wykorzystaniu wpływów i stanowisk. Ubóstwo jest matką i murem, ponieważ strzeże naszych serc, aby nie popadły w ustępstwa i kompromisy, które osłabiają wolność i parezję [sposób głoszenia prawdy], do których wzywa nas Pan.

Zanim zakończymy, stańmy pod płaszczem Dziewicy, pomódlmy się razem, aby strzegła naszych serc pasterzy i pomagała nam lepiej służyć ciału jej Syna, pielgrzymującemu świętemu wiernemu ludowi Bożemu, który żyje i modli się tutaj, w Ameryce Środkowej.

Módlmy się do Matki. „Zdrowaś, Maryjo”.

Niech Jezus was błogosławi, a Dziewica was strzeże. I proszę was, nie zapominajcie za mnie się modlić, żebym mógł robić to wszystko, co powiedziałem. Dziękuję!

### 3. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS CEREMONII OTWARCIA ŚDM**

Cinta Costera, 24 stycznia 2019 r.

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Jak dobrze spotkać się znowu i uczynić to na tej ziemi, która nas gości wieloma barwami i z wielką serdecznością! Światowe Dni Młodzieży dotarłszy do Panamy znowu są świętem, świętem radości i nadziei dla całego Kościoła, a dla świata wielkim świadectwem wiary.

Pamiętam, że w Krakowie niektórzy pytali mnie, czy zamierzam być w Panamie, a ja odpowiedziałem im: „Nie wiem, ale Piotr na pewno tam będzie. Piotr tam będzie”. Dzisiaj mówię wam z radością: Piotr jest z wami, aby świętować i odnowić wiarę i nadzieję. Piotr i Kościół idą z wami i chcą wam powiedzieć, byście się nie lękali, byście szli naprzód z tą odnawiającą energią i stałym pragnieniem, które nam pomagają i mobilizują do bycia bardziej radosnymi i bardziej dyspozycyjnymi, do bycia bardziej „świadkami Ewangelii”. Iść naprzód, nie po to, aby tworzyć jakiś Kościół paralelny, bardziej „rozrywkowy” czy *cool* w wydarzeniu dla młodych, z jakimiś elementami dekoracyjnymi, jakby to miało uczynić was szczęśliwymi. Myślenie w ten sposób byłoby brakiem szacunku dla was i tego wszystkiego, co Duch mówi nam poprzez was. Wręcz przeciwnie! Chcemy odkryć i rozbudzić wraz z wami nieustanną nowość i młodość Kościoła, otwierając się nieustannie na tę łaskę Ducha Świętego, działającą wiele razy, na nową Pięćdziesiątnicę (por. Synod poświęcony młodzieży, *Dokument końcowy*, nr 60). A jest to możliwe tylko pod warunkiem, że podobnie, jak to przeżyliśmy już niedawno na Synodzie, potrafimy iść, słuchając siebie i słuchać, uzupełniając się nawzajem, jeśli potrafimy dawać świadectwo, głosząc Pana w służbie naszym braciom; jest to zawsze rzecz jasna konkretna służba. Nie jest to służba „jak z obrazków reklamowych”: jest to służba konkretna – jeśli będąc młodymi wyruszamy w drogę, zawsze młodzi jak w dziejach Ameryki. Myślę o was, którzy jako pierwsi podążaliście w tym Dniu, młodych należących do rdzennych ludów, byliście pierwsi w Ameryce i pierwsi, którzy

przeszli drogę na tym spotkaniu. A także i wy młodzi potomkowie Afrykańczyków: wy też się spotkaliście i poprzedziliście nas.

Wiem, że dotarcie tutaj nie było łatwe. Wiem o wysiłkach, ofiarach, jakie podjęliście, aby móc uczestniczyć w tym Dniu. Wiele dni pracy i poświęcenia, spotkania refleksji i modlitwy sprawiają, że sama pielgrzymka stanowi nagrodę. Uczeń to nie tylko ten, który przybywa na dane miejsce, ale ten, który zaczyna zdecydowanie, który nie boi się podjąć ryzyka i wyruszyć w drogę. Jeżeli ktoś wyrusza w drogę, już jest uczniem. Jeśli stoisz w miejscu, przegrałeś. Trzeba zacząć iść, to jest największą radością ucznia. Nie baliście się zaryzykować i iść. A dzisiaj możemy tańczyć, bo to święto zaczęło się dawno temu w każdej ze wspólnot.

Dopiero co usłyszeliśmy podczas prezentacji, widzieliśmy po flagach, że pochodzimy z różnych kultur i narodów, mówimy różnymi językami, nosimy różne szaty. Każdy z naszych narodów przeżył różne historie i sytuacje. Wiele rzeczy może nas rozróżnić, ale nic z tego nie powstrzymało nas od spotkania, wiele różnic nie przeszkodziło nam, by się spotykać i być razem, bawić się razem, świętować razem, wyznając razem Jezusa Chrystusa. Nic nas nie powstrzymało. Jest to możliwe, ponieważ wiemy, że jest Ktoś, kto nas jednoczy, czyni nas braćmi. Wy, drodzy przyjaciele, podjęliście wiele wyrzeczeń, abyście mogli się spotkać i stać się w ten sposób prawdziwymi mistrzami i budowniczymi kultury spotkania. Dzięki temu stajecie się mistrzami i budowniczymi kultury spotkania, która nie jest takim: „Cześć, jak się masz? Cześć, do zobaczenia wkrótce”. Nie, kultura spotkania jest tym, co sprawia, że kroczymy razem z naszymi różnicami, ale z miłością, wszyscy zjednoczeni na tej samej drodze. Waszymi gestami i postawami, waszymi spojrzeniami, pragnieniami a nade wszystko waszą wrażliwością zaprzeczacie i podważacie wszystkie te wypowiedzi, które koncentrują się i starają się stwarzać podziały, te wypowiedzi, które starają się wykluczać i eliminować tych, którzy „nie są tacy, jak my”. Wszyscy są ludźmi takimi jak my, wszyscy, z naszymi różnicami. A dzieje się tak dlatego, że wyczuwacie, iż „prawdziwa miłość nie znosi słusznych różnic, ale łączy je harmonijnie w wyższą jedność” (Benedykt XVI, *Homilia* 25 stycznia 2006; w: „L’Osservatore Romano”, wyd. pl. n4 3 (281)/2006, s. 29.). Powtarzam: „prawdziwa miłość nie znosi słusznych różnic, ale łączy je harmonijnie w wyższą jedność”. Czy wiecie, kto to powiedział?

Wiecie? Papież Benedykt XVI, który na nas patrzy, a i my skierujmy do niego nasze brawa, posyłamy mu stąd pozdrowienia! Patrzy na nas w telewizji. Wszyscy pozdrówmy rękoma Papieża Benedykta! Wiemy, że ojciec kłamstwa, diabeł zawsze woli lud podzielony i kłótniwy. Jest on mistrzem podziału i boi się ludu, którzy uczą się pracować razem. To jest kryterium służące odróżnieniu osób: budowniczych mostów od budowniczych murów. Budowniczości murów, którzy sięją strach, próbują dzielić i zastraszyć ludzi. Natomiast wy chcecie być budowniczymi mostów. Kim chcecie być? [młodzi ludzie odpowiadają: „budowniczymi mostów!"]. Dobrze się nauczyliście, to mi się podoba!

Uczycie nas, że spotkanie nie oznacza naśladowania jedni drugich, ani też tego, by wszyscy myśleli w ten sam sposób, czy też życia w taki sam sposób i powtarzania tych samych rzeczy: tak czynią papugi. Spotkać się, to znaczy umieć uczynić coś innego: wejść w kulturę spotkania, jest to powołanie i zaproszenie, by mieć odwagę podtrzymywania razem wspólnego marzenia. Wiele rzeczy nas różni, mówimy różnymi językami. Wszyscy ubieramy się inaczej, ale, proszę was, dążymy do wspólnego marzenia. Tak, to możemy uczynić. I to nas nie przekreśla, lecz wzbogaca. Marzenie wspaniałe, marzenie zdolne do zaangażowania wszystkich. Marzenie, dla którego Jezus oddał swoje życie na krzyżu, a Duch Święty zstąpił i nazaczył je ogniem w dniu Pięćdziesiątnicy w sercu każdego mężczyzny i kobiety, w sercu każdego, w twoim i moim sercu, także i twoim, w oczekiwaniu, że znajdzie miejsce, by się rozwijać i wzrastać. Marzenie to nazywa się Jezus, jest zasiane przez Ojca: Bóg, tak jak On, jak Ojciec, posłany przez Ojca z ufnością, że będzie wzrastać i żyć w każdym sercu. Jest to marzenie konkretne, które jest Osobą, które płynie w naszych żyłach, wstrząsa sercem i sprawia, że tańczy za każdym razem, kiedy słyszymy: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem. Po tej miłości, którą będziecie mieć jedni do drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami moimi”. Jak się nazywa nasze marzenie? [młodzi ludzie odpowiadają: „Jezus!”].

Pewien święty pochodzący z tych krajów – posłuchajcie uważnie – lubił mówić: „Chrześcijaństwo nie jest zespołem prawd, w które należy wierzyć, prawami, które należy przestrzegać lub zakazami. Chrześcijaństwo postrzegane w ten sposób jest odpychające. Chrześcijaństwo to osoba, która mnie bardzo umiłowała, która pragnie

i prosi o moją miłość. Chrześcijaństwo to Chrystus” (por. S. Oscar Romero, *Homilia*, 6 listopada 1977). Czy powiemy to wszyscy razem? [razem z młodzieżą] Chrześcijaństwo to Chrystus. Jeszcze raz: Chrześcijaństwo to Chrystus. Jeszcze raz: to Chrystus! To rozwijanie marzenia, za które oddał On życie: miłować z tą samą miłością, z jaką On nas umiłował. Nie pokochał nas w połowie, nie umiłował nas tylko trochę. Umilował nas całkowicie, nappełnił nas czułością, miłością, oddał za nas swe życie.

Zadajemy sobie pytanie: co nas utrzymuje w jedności? Dlaczego jesteście zjednoczeni? Co nas pobudza do spotkania? Czy wiecie, co nas jednoczy? To pewność wypływająca ze świadomości, że zostaliśmy umiłowani serdeczną miłością, której nie chcemy i nie możemy przemilczeć, to miłość, która wzywa nas, abyśmy odpowiedzieli w ten sam sposób: miłością. To miłość Chrystusa nas przynagla (por. 2 Kor 5, 14).

Widzicie: miłość, która jednoczy jest miłością, która się nie narzuca ani nie przytłacza, miłość, która nie marginalizuje ani nie ucisza i nie milczy, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstaniach niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości. Jest to milcząca miłość pomocnej ręki w służbie i dawaniu siebie, to miłość, która się nie pyszni, która się nie puszy, pokorna miłość, która daje się innym zawsze z wyciągniętą ręką. To jest miłość, która nas dzisiaj jednoczy.

Pytam cię: Czy wierzysz w tę miłość? [odpowiadają: „tak!"]. I zadam inne pytanie: czy wierzysz, że ta miłość jest warta zachodu? Pewnego razu Jezus osobie, która zadała pytanie, odpowiedział w końcu: „Jeśli w to wierzysz, idź i czyń podobnie”. W imieniu Jezusa mówię wam: idźcie i czyńcie podobnie. Nie lękajcie się kochać, nie lękajcie się tej konkretnej miłości, tej miłości, która ma czułość, tej miłości, która jest służbą, tej miłości, która daje życie.

Było to to samo pytanie i to samo powołanie, jakie otrzymała Maryja. Anioł zapytał ją, czy chce nieść to marzenie w swoim łonie i czy chce uczynić je żywym, uczynić je ciałem. Maryja była w wieku wielu z was, wieku wielu dziewcząt takich, jak wy. Powiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”

(Łk 1,38). Zamknijmy wszyscy oczy i pomyślmy o Maryi. Nie była głupia, wiedziała, co czuło jej serce, wiedziała, czym jest miłość i odpowiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”. W tej krótkiej chwili milczenia, w której Jezus mówi każdemu – tobie, tobie, tobie: „Czy słyszysz to? Czy chcesz?”. Pomyśl o Maryi i odpowiedz: „Chcę służyć Panu. Niech mi się stanie według Twego słowa”. Maryja potrafiła powiedzieć „tak”. Odważyła się dać życie marzeniu Boga. O to właśnie pyta nas dzisiaj: Czy chcesz nadać ciało twoimi rękoma, twoimi stopami, oczyma, sercem marzeniu Boga? Czy chcesz, aby miłość Ojca otworzyła Tobie nowe perspektywy i prowadziła drogami, jakich nigdy sobie nie wyobrażałeś i o jakich nie myślałeś, nie marzyłeś ani nie oczekiwałeś, które radują i sprawiają, że serce śpiewa i tańczy?

Czy mamy odwagę, by powiedzieć aniołowi, jak Maryja: oto my, słudzy Pana, niech nam się stanie...? Nie odpowiadajcie w tej chwili, niech każdy odpowie w swoim sercu. Są takie pytania, na które odpowiada się wyłączenie w milczeniu.

Droży młodzi: ten Dzień będzie źródłem nadziei nie z powodu dokumentu końcowego, uzgodnionego przesłania czy programu do realizacji. Nie, to nie będzie to. Tym, co da najwięcej nadziei w tym spotkaniu, będą wasze twarze i modlitwa. To da nadzieję. Z twarzą, z którą powrócicie do domu, z sercem przemienionym, z którym powrócicie do domu, z modlitwą, której nauczyliście się odmawiać z tym przemienionym sercem. Tym, co da najwięcej nadziei na tym spotkaniu, będą wasze twarze, wasza modlitwa. I każdy powróci do domu z nową siłą, która rodzi się za każdym razem, gdy spotykamy się z innymi i z Panem, napełnieni Duchem Świętym, aby pamiętać i podtrzymywać to marzenie, które czyni nas braćmi. Jesteśmy powołani, abyśmy nie pozwolili na jego zamrożenie w sercu świata: gdziekolwiek się znajdziemy, niezależnie od tego, co będziemy czynili, będziemy mogli spojrzeć w górę i powiedzieć: „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”. Czy chcecie to powtórzyć wraz ze mną?: „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”. [razem z młodzieżą] „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”. Silniej, czy ochrypliście. „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”.

Dobrze, a biorąc pod uwagę, że chcemy być dobrzy i dobrze wychowani, nie możemy zakończyć tego pierwszego spotkania bez



podziękowań. Dziękuję wszystkim, którzy z wielkim entuzjazmem przygotowali ten Światowy Dzień Młodzieży, to wszystko. Dziękuję bardzo. Dziękuję za odwagę, by budować i gościć, za powiedzenie „tak” Bożemu marzeniu, żeby widzieć swoje zjednoczone dzieci. Dziękuję arcybiskupowi José Ulloa i całemu jego zespołowi za dopomożenie w sprawieniu, aby dzisiaj Panama była nie tylko kanałem łączącym morza, ale także kanałem, w którym marzenie Boga stale znajduje inne małe kanały, aby wzrastać, pomnażać się i promieniować we wszystkich zakątkach świata.

Przyjaciele, niech Jezus was błogosławi! Życzę wam tego z całego serca. Niech Matka Boża Starsza (*Santa Maria la Antigua*), niech będzie z wami, niech was chroni, abyśmy jak Ona mogli mówić bez lęku: „Oto jestem. Niech mi się stanie”. Dziękuję!

#### 4.

### **HOMILIA PODCZAS LITURGII POKUTNEJ Z MŁODYMI WIĘŹNIAMI**

**Pacora, 25 stycznia 2019 r.**

„Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (Łk 15, 2), usłyszeliśmy przed chwilą w Ewangelii. Tak szemrali niektórzy faryzeusze, uczeni w Piśmie, znawcy Prawa, dość zgorszeni i dość poirytowani sposobem zachowania Jezusa. Wyrażając się w ten sposób, starali się Go zdyskredytować, zdezawuować w oczach wszystkich, ale jedynym, co osiągnęli, było wskazanie jednej najczęstszych i najbardziej charakterystycznych i najpiękniejszych postaw Jezusa: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. A wszyscy jesteśmy grzesznikami, wszyscy, i dlatego Jezus przyjmuje nas z uczuciem, wszystkich jak tu jesteśmy; i jeśli ktoś z nas nie czuje się grzesznikiem, pośród nas tu obecnych, niech wie, że Jezus go nie przyjmie i straci to, co najlepsze.

Jezus nie boi się zbliżyć do tych, którzy z niezliczonych powodów nieśli na swoich barkach ciężar nienawiści społecznej, jak w przypadku celników (pamiętamy, że poborcy podatkowi bogacili się łupiąc swoich rodaków, wywoływali oni bardzo wiele oburzenia) lub nieśli na sobie nienawiść społeczną, bo popełnili jakieś błędy w swoim życiu, błędy i pomyłki, jakąś winę, i dlatego nazywano ich grzesznikami.

Jezus czyni to, ponieważ wie, że w niebie jest więcej radości z powodu jednego z tych, którzy błędzą, z nawróconych grzeszników, niż dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy kontynuują dobrze (por. *Łk 15, 7*).

I podczas gdy ci ludzie ograniczali się do szemrania lub oburzenia z powodu tego, że Jezus spotykał się z osobami naznaczonymi jakimś błędem społecznym, jakimś grzechem i zamykali drzwi do nawrócenia, do dialogu z Jezusem, Jezus się przybliżył, angażuje się, Jezus naraża na szwank swoją reputację, i zawsze zachęca do poszukiwania perspektywy, która może odnowić życie i odnowić historię. Wszyscy, wszyscy mamy perspektywę. Wszyscy. Ktoś może powiedzieć: „Ja nie mam”. Otwórz okno i ją znajdziesz. Otwórz okno twojego serca, otwórz okno miłości, którą jest Jezus, i ją znajdziesz. Wszyscy mamy perspektywę. Są dwa bardzo różne spojrzenia, które się ścierają: to Jezusowe i to owych uczonych w Prawie. Jedno jest spojrzeniem jałowym i bezowocnym – to szemrania i plotki, które zawsze mówi źle o innych i czuje się sprawiedliwym, oraz drugie – spojrzenie Pana, które wzywa do przemiany i nawrócenia, do nowego życia, jak chwilę temu powiedziałeś [zwraca się do młodego człowieka, który dawał świadectwo].

### **Spojrzenie szemrania i plotek**

Odnosi się to nie tylko do tamtych czasów, ale także do dziś! Wielu nie toleruje i nie lubi tej decyzji Jezusa, a wręcz najpierw pógłosem, a w końcu wołając, okazują swoje niezadowolenie, starając się zdyskredytować to zachowanie Jezusa oraz tych wszystkich, którzy są z Nim. Nie akceptują i odrzucają tę decyzję bycia blisko i oferowania nowych szans. Ci ludzie skazują raz na zawsze, dyskredytują raz na zawsze i zapominają, że w oczach Bożych oni sami są zdyskredytowani i potrzebują czułości, potrzebują miłości i wyrozumiałości, ale nie chcą przyjąć. Nie przyjmują jej. W życiu ludzi łatwiejsze wydaje się nadawanie tytułów i etykietek, które zamrażają i piętnują nie tylko przeszłość, ale także teraźniejszość i przyszłość osób. Nadajemy osobom etykiety: ten jest taki, tamten zrobił to i to już jest, i musi to nieść do końca swoich dni. Tacy są ludzie, którzy szemrzą, plotkarze, tacy są. Etykiety, które w ostatecznym rachunku stwarzają jedynie podziały: z tej strony dobrzy, a z tej źli: z tej sprawiedliwi, a tam grzesznicy. A tego Jezus nie akceptuje.

To jest taka „kultura przymiotnika”: lubimy, bardzo lubimy „przymiotnikować” ludzi. „Ty, jak się nazywasz?” – „Nazywam się dobry” – „Nie, to jest przymiotnik. Jak się nazywasz?”. Iść ku imieniu osoby: kim jesteś, co robisz, jakie masz marzenia, co czuje twoje serce... Plotkarzy to nie interesuje; poszukują od razu etykiety, żeby się tym nie przejmować. Kultura przymiotnika dyskredytuje osobę. Pomyślcie, by nie ulegać takiej postawie, która z taką łatwością jest nam podawana w społeczeństwie. Taka postawa zatruwa wszystko, ponieważ wznosi niewidzialny mur sugerujący, że poprzez usuwanie na margines, rozdzielanie lub izolowanie magicznie zostaną rozwiązane wszystkie problemy. A kiedy społeczeństwo lub wspólnota na to sobie pozwalają i ograniczają się jedynie do plotkowania i szemrania, to wkraczają w błędne koło podziałów, ostrych słów i potępień. To ciekawe: osoby, które nie akceptują Jezusa i tego, czego On nas uczy są osobami, które zawsze kłócą się między sobą, oskarżają się nawzajem, pomiędzy tymi, którzy nazywają siebie sprawiedliwymi. A ponadto jest to postawa marginalizacji, wykluczenia i starcia, która pozwala nieodpowiedzialnie mówić jak Kajfasz: „będzie korzystniej, jeśli jeden człowiek umrze za lud, niż gdyby miał zginąć cały naród” (J 11, 50). Lepiej, żebyśmy byli tu bezpieczni, żeby nie przychodzili nam przeszkadzać, chcemy żyć w spokoju. To ciężkie, i z tym musiał zmierzyć się Jezus, i z tym musimy zmierzyć się my dzisiaj. Zwykle nie zrywa się w miejscu najcieńszym: ubogich i bezbronnych. To ci, którzy najbardziej cierpią z powodu tych społecznego potępienia, które nie pozwala się podnieść.

Jakże boli, gdy widzimy społeczeństwo koncentrujące swoje energie bardziej na szemraniu i okazywaniu wzburzenia, niż na zmaganiach i walce o stworzenie szans i transformację!

### **Spojrzenie nawrócenia: inne spojrzenie**

Natomiast cała Ewangelia naznaczona jest innym spojrzeniem, które rodzi się nie z czego innego, jak z serca Boga. Bóg nigdy cię nie opuszcza. Bóg nie opuszcza nikogo. Bóg mówi ci: „Chodź”. Bóg na ciebie oczekuje i obejmuje, a jeśli nie znasz drogi, przychodzi i szuka cię, jak zrobił pasterz owiec. Pan pragnie świętować, kiedy widzi, jak jego dzieci powracają do domu (por. Łk 15, 11-32). Tak to zaświadczył Jezus, ukazując aż do końca miłosierną miłość Ojca.

„Mamy Ojca”. Ty to powiedziałaś: spodobało mi się twoje wyznanie: mamy Ojca. Ja mam Ojca, który mnie kocha. To piękna rzecz. Miłość, miłość Jezusa, która nie ma czasu na szemranie, ale stara się przełamać krąg zbytycznej i obojętnej, neutralnej i jałowej krytyki. „Panie, dziękuję Ci – mówił uczony w Prawie – że nie jestem jak tamten”. Nie jestem jak tamten. Tak myślą ci, którzy uważają że mają duszę dziesięć razy bardziej oczyszczoną w iluzji jałowego życia, które niczemu nie służy. Pewnego razu usłyszałem rolnika, który powiedział coś, co mnie uderzyło: „Jaka jest najczystsza woda? Woda destylowana – mówił. Wiesz, ojczu, kiedy ją piję, jest bez smaku”. Takie jest życie tych, którzy krytykują i plotkują i oddzielają się od innych: czują się czyści, tak jałowi, że bez smaku, niezdolni, żeby kogoś zaprosić, żyją zajmując się tylko sobą, robią sobie chirurgię plastyczną duszy, a nie po to, by podać rękę innym i pomagać im we wzrastaniu. Tak natomiast robi Jezus, który przyjmuje, biorąc na siebie złożoność życia i każdej sytuacji. Miłość Jezusa, miłość Boga, miłość Boga Ojca – jak powiedziałaś – to miłość, która zapoczątkowuje dynamikę zdolną do odkrycia dróg i zaferowania szans integracji i transformacji, szans uzdrowienia, przebaczenia, zbawienia. Jedząc z celnikami i grzesznikami, Jezus przełamuje logikę, która oddziela, wyklucza, izoluje i fałszywie dzieli między „dobrymi a złymi”. I nie czyni tego na mocy dekretu lub dobrych intencji, ani też z woluntaryzmem czy sentymentalizmem. Jak to robi Jezus? *Budując więzi*, więzi umożliwiające nowe procesy; ryzykując i świętując każdy możliwy krok. Dlatego Jezus, gdy nawraca się Mateusz – znajdziecie to w Ewangelii – nie mówi mu: „Dobrze, zgadzam się, gratuluje, chodź ze mną”. Nie, On mówi: „Chodźmy do twojego domu świętować”, i zaprasza do świętowania wszystkich jego przyjaciół, którzy byli jak Mateusz skazani przez społeczność. Plotkarz, który dzieli, nie potrafi świętować, bo ma zgorzkniałe serce.

Tworzenie więzów, świętowanie, to właśnie robi Jezus. W ten sposób zrywa z kolejnym szemranie, które nie jest łatwe do wykrycia, a które „przebija marzenia”, ponieważ nieustannie podszeptuje: „Nie dasz rady, nie dasz rady”. Ile razy słyszeliście to: „Nie dasz rady”. Uwaga: to jest jak kornik, który cię draży od środka. Kiedy słyszysz „nie dasz rady”, to uderz się w policzek i powiedz: „tak, dam radę i pokażę ci to”.

Jest też szemranie wewnętrzne, wewnętrzna plotka, jakie pojawiają się u tych, którzy oplakując swój grzech i świadomi swojego błędu, nie wierzą, że mogą się zmienić. Dzieje się tak, kiedy jesteśmy wewnętrznie przekonani, że ten, który urodził się jako „celnik”, musi umrzeć jako „celnik”; ale to nieprawda. Ewangelia mówi nam coś zupełnie przeciwnego. Jedenastu z dwunastu apostołów było ciężkimi grzesznikami, bo popełnili najgorszy grzech: opuścili swego Mistrza, jedni zaparli się, inni uciekli. Apostołowie zdradzili, a Jezus poszedł, aby ich szukać jednego po drugim, i to oni zmienili świat. Żadnemu nie zdarzyło się powiedzieć: „nie dasz rady”, bo widząc miłość Jezusa po zdradzie, mówili: „Dam radę, bo Ty dasz mi siłę”. Uwaga na kornika „nie dasz rady”! Trzeba być bardzo uważnym.

Przyjaciele: każdy z nas to znacznie ktoś więcej niż „etykiety”, jakie mu przyklepiają; to ktoś o wiele bardziej od przymiotników, jakimi chcą nas określić, i o wiele więcej od potępienia, jakim nas naznaczono. Tak uczy nas Jezus i zachęca do wiary. Wzrok Jezusa prowokuje nas do proszenia i szukania pomocy, by kroczyć drogami poprawy. Czasami może się nam wydawać, że zwycięża szemranie, ale nie wiercie w to, nie słuchajcie tego. Szukajcie i słuchajcie głosów, które pobudzają do patrzenia w przyszłość, a nie tych, które was przygnębiają. Słuchajcie głosów, które otwierają wam okno i pozwalają wam zobaczyć perspektywy. „Ale to daleko!” – „Tak, ale dasz radę”. Popatrz dobrze, a dasz radę! Za każdym razem, gdy przychodzi kornik pt. „nie dam rady”, z waszego wnętrza odpowiadajcie mu: „Dam radę” i patrzcie w stronę perspektywy.

Radość i nadzieja chrześcijanina – nas wszystkich, również papieża – rodzi się z doświadczenia tego spojrzenia Boga, które nam mówi: „należysz do mojej rodziny i nie mogę cię zostawić na zewnątrz”. To właśnie mówi Bóg każdemu z nas, bo Bóg jest Ojcem – ty to powiedziałaś. „Jesteś częścią mojej rodziny i nie mogę zostawić cię na zewnątrz, nie zostawię cię leżącego na drodze, nie, nie mogę cię stracić w drodze” – mówi nam Bóg. Mówi to każdemu z nas, z imieniem i nazwiskiem – „jestem tu z tobą”. Tutaj? Tak, tutaj. To znaczy usłyszeć, jak powiedziałaś Luisie, że w tych chwilach, kiedy wydawało się, że wszystko się skończyło, coś mówiło tobie: nie! Nie wszystko się skończyło, ponieważ masz wielki cel, który pozwala ci zrozumieć, że Ojciec Bóg był i jest z nami wszystkimi i daje nam ludzi, z którymi możemy iść i którzy mogą nam pomagać w osiągnięciu nowych celów.

I w ten sposób Jezus przemienia szemranie w święto i mówi nam: „Cieszcie się ze mną” (Łk 15, 6), chodźmy świętować”. W przypowieści o marnotrawnym synu spodobało mi się kiedyś, gdy znalazłem tłumaczenie, które mówiło, że ojciec, kiedy zobaczył syna wracającego do domu, powiedział: „Chodźmy świętować”, i od tego rozpoczęło się święto. Pewne tłumaczenie mówiło: „I zaczął się taniec”. Radość, radość, za jaką zostaliśmy przyjęci przez Boga z uściskiem Ojca. „Zaczął się taniec”.

Bracia: jesteście częścią rodziny, macie wiele do przekazania. Pomóżcie nam dowiedzieć się, jaki jest najlepszy sposób, aby towarzyszyć procesowi transformacji, którego wszyscy potrzebujemy jako rodzina. Wszyscy!

Spółczesność zaczyna chorować, gdy nie jest w stanie świętować z powodu przemiany swoich dzieci. Wspólnota zaczyna chorować, gdy żyje w przytłaczającym, potępiającym i nieczułym szemraniu, w plotkach. Spółczesność jest płodna, gdy potrafi wytworzyć dynamizmy mogące włączać i integrować, zająć się i walczyć, by stworzyć szanse i alternatywy, które przyniosą nowe możliwości dla jego dzieci, gdy podejmowane są starania, by tworzyć przyszłość ze wspólnotą, edukacją i pracą. Ta wspólnota jest zdrowa. I chociaż może doświadczyć niemocy, że nie wie, jak to uczynić, nie poddaje się i próbuje ponownie. Wszyscy musimy pomagać sobie nawzajem, aby we wspólnocie nauczyć się odnajdywać te drogi. Jest to przymierze, jakie powinniśmy mieć odwagę zawrzeć: wy, chłopcy i dziewczęta, i wy, odpowiedzialni za nadzór i władze Ośrodka oraz Ministerstwa, wszyscy, wasze rodziny, jak również pracownicy duszpasterscy. Wszyscy, walczcie, walczcie – ale nie między sobą, proszę! – o co?, aby szukać i odnajdywać drogi integracji i transformacji. Pan to błogosławi. Pan to wspiera i temu Pan towarzyszy.

Wkrótce będziemy kontynuować nabożeństwo pokutne, w którym wszyscy możemy doświadczyć spojrzenia Pana, który nie patrzy na nas przez przymiotnik, ale widzi imię, patrzy w oczy, patrzy w serce. Nie widzi etykiety ani potępienia, ale widzi swoje dzieci. Jest to spojrzenie Boga, który odpiera oskarżenia i daje nam siłę do zawierania tych przymierzy niezbędnych, by pomóc nam wszystkim w odparciu szemrań, tych przymierzy braterskich, które pozwalają naszemu życiu być zawsze zaproszeniem do radości zbawienia, do radości z posiadania przed sobą perspektyw, do radości synowskiego święta. Idźmy tą drogą. Dziękuję.

## 5. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. Z OBRZĘDEM KONSEKRACJI OŁTARZA**

**Katedra Matki Bożej Starszej (Santa Maria la Antigua)  
26 stycznia 2019 r.**

Przede wszystkim chcę pogratulować arcybiskupowi, który po raz pierwszy, po prawie siedmiu latach, mógł spotkać swoją oblubienicę, ten kościół, słomianą wdowę przez cały ten czas. I pogratulować wdowie, która dziś przestaje być wdową, spotyka się z oblubieńcem. Pragnę również podziękować wszystkim, którzy to uczynili możliwym, władzom i całemu ludowi Bożemu, za to wszystko, co zrobili, aby arcybiskup mógł spotkać się ze swoim ludem, nie w pożyczonym domu, ale w swoim domu. Dziękuję!

W programie przewidziano, by ta ceremonia, ze względu na ograniczony czas, miała dwa znaczenia: konsekracja ołtarza i spotkanie z kapłanami, zakonnikami, zakonnikami i świeckimi osobami konsekrowanymi. Dlatego to, co powiem, będzie trochę szło w tym kierunku, myśląc o kapłanach, zakonnicach, zakonnikach i świeckich osobach konsekrowanych, szczególnie tych, którzy pracują w tym Kościele partykularnym.

„Jezus, zmęczony przebytą drogą, usiadł obok studni, a było to około godziny szóstej. Nadeszła wtedy kobieta – Samarytanka, aby zaczerpnąć wody. Jezus poprosił ją: «Daj mi się napić»” (J 4, 6-7).

Usłyszana przez nas Ewangelia nie waha się ukazać nam Jezusa zmęczonego chodzeniem. W południe, gdy słońce daje się odczuć z całą swą siłą i mocą, znajdujemy Go obok studni. Musiał zaspokoić i ugasić pragnienie, odświeżyć swe kroki, odzyskać siły, by móc kontynuować swoją misję.

Uczniowie widzieli na własne oczy, co oznacza poświęcenie i gotowość Pana, aby nieść Dobrą Nowinę ubogim, opatrywać rany serc złamanych, zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę, pocieszać zasmuconych, obwieszczać rok łaski dla wszystkich (por. Iz 61, 1-3). Są to sytuacje, które pochłaniają nasze życie i pochłaniają energię; i „nie oszczędzały”, obdarzając nas wieloma ważnymi chwilami w życiu Nauczyciela, w których również nasze człowieczeństwo mogłoby spotkać słowo Życia.

## Zmęczony drogą

Dla naszej wyobraźni, kompulsywno-wydajnościowej, stosunkowo łatwe jest rozważanie i nawiązanie komunii z działalnością Pana, ale nie zawsze potrafimy czy możemy rozważać i towarzyszyć „trudom Pana”, jakby to nie była sprawa Boga. Pan się zmęczył i w tym znoju znajdują miejsce liczne znużenia naszych narodów i naszych ludów, naszych wspólnot i tych wszystkich, którzy są utrudzeni i obciążeni (por. Mt 11, 28).

Przyczyny i motywy, które mogą powodować zmęczenie drogą w nas, kapłanach, osobach konsekrowanych, członkach ruchów świeckich są wielorakie: od długich godzin pracy, które pozostawiają mało czasu na jedzenie, odpoczynek, modlitwę i przebywanie z rodziną, po „toksyczne” warunki pracownicze i uczuciowe, które prowadzą do wyczerpania i powolnego osłabienia serca; od prostego i codziennego poświęcenia, aż po rutynowy ciężar osób, które nie znajdują zadowolenia, uznania lub wsparcia niezbędnego do zmierzenia się z codziennością; od zwykłych i możliwych do przewidzenia sytuacji skomplikowanych, aż po koszarne i stresujące godziny napięcia. Cała gama ciężarów, które trzeba udźwignąć.

Nie sposób ogarnąć wszystkich sytuacji wypalania się życia osób konsekrowanych, ale we wszystkich odczuwamy pilną potrzebę znalezienia studni, która mogłaby zaspokoić i ugasić pragnienie i zmęczenie drogi. Wszystkie domagają się, jak milczące wołanie, jakiejś studni, od której można zacząć od nowa.

Od jakiegoś czasu, pod tym względem, nierzadko zdarza się, że w naszych wspólnotach gości pewien subtelny rodzaj zmęczenia, który nie ma nic wspólnego ze zmęczeniem Pana. I na to musimy zwracać uwagę. Jest to pokusa, którą moglibyśmy nazwać znużeniem nadziei. To znużenie, które pojawia się wówczas, gdy – jak w Ewangelii – słońce pada jak ołów, a godziny stają się nie do zniesienia, z taką intensywnością, że nie pozwalają iść naprzód czy też spoglądać w przyszłość. Jakby wszystko stawało się zamglone. Nie chodzi mi tutaj o „swoisty trud serca” (Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 17; por. Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 287) ludzi „rozerwanych na strzępy” z powodu pracy, potrafiących pod koniec dnia ukazać spokojny i wdzięczny uśmiech, ale o to inne znużenie, które rodzi się w obliczu przyszłości, kiedy rzeczywistość „wymierza policzki”, i podważa siły, środki i wykonalność misji w tym tak zmieniającym się i stawiającym pytania świecie.



Jest to zmęczenie paraliżujące. Rodzi się z patrzenia w przyszłość, nie wiedząc, jak zareagować na intensywność i niepewność przemian, które przeżywamy jako społeczeństwo. Zmiany te wydają się nie tylko podważać nasze formy wyrazu i zaangażowania, nasze zwyczaje i stosunek do rzeczywistości, ale w wielu przypadkach kwestionować samą możliwość życia zakonnego we współczesnym świecie. I nawet prędkość tych zmian może doprowadzić do obezwładnienia wszelkich decyzji i opinii, a to, co było znaczące i ważne w innych czasach, wydaje się nie mieć już miejsca.

Bracia i siostry, znużenie nadziei rodzi się ze świadomości Kościoła zranionego swoim grzechem, który wiele razy nie potrafił usłyszeć licznych wołań, w których kryło się wołanie Nauczyciela: „Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46). W ten sposób możemy przyzwyczaić się do życia ze znużoną nadzieją w obliczu niepewnej i nieznanej przyszłości, a to sprawia, że powstaje miejsce, aby w samym sercu naszych wspólnot zadomowił się szary pragmatyzm. Wszystko wydaje się postępować normalnie, ale w rzeczywistości wiara niszczy się i rozkłada. Wspólnota i kapłani zawiedzeni rzeczywistością, której nie rozumieją lub w której uważają, że nie ma już miejsca dla naszego projektu, mogą nadać „obywatelstwo” jednej z najgorszych możliwych herezji naszych czasów: myśleniu, że Pan i nasze wspólnoty nie mają już nic do powiedzenia czy dania temu nowemu rodzącemu się światu (por. Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 83). A wówczas zdarza się, że to, co pewnego dnia zrodziło się jako sól i światło świata, w ostateczności oferuje swoją najgorszą wersję.

## **Daj mi się napić**

Utrudzenie drogą się przytrafia i daje się odczuć. Istnieje, czy nam się to podoba, czy też nie, i dobrze mieć tę samą odwagę, jak Nauczyciel, by powiedzieć: „Daj mi się napić”. To, co przydarzyło się Samarytance może się przytrafić każdemu z nas i nie chcemy ugasić pragnienia byle jaką wodą, lecz tym „źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu” (J 4, 14). Wiemy, podobnie jak dobrze wiedziała Samarytanka, która od lat nosiła puste dzbany nieudanych miłości, że nie każde słowo może pomóc w odzyskaniu sił i prorocstwa w misji. Nie byle jaka nowość, niezależnie od tego jak bardzo mogłaby się zdawać uwodzicielska, może załagodzić pragnienie. Wiemy, podobnie jak ona dobrze wiedziała, że nawet wiedza religijna, usprawiedliwienie

określonych decyzji i tradycje minione lub nowości obecne nie czynią nas zawsze płodnymi i zapalonymi „czciicielami w Duchu i w prawdzie” (J 4, 23).

„Daj mi się napić” – o to prosi Pan, i chce abyśmy i my wypowiedzieli te słowa. Mówiąc to, otwieramy drzwi naszej znużonej nadziei, by bez lęku powrócić do będącego u podstaw źródła pierwszej miłości, kiedy Jezus przeszedł naszą drogą, spojrział na nas z miłością, wybrał nas, poprosił, byśmy za Nim poszli. Mówiąc to, odzyskujemy pamięć tej chwili, kiedy Jego oczy spotkały się z naszymi, tej chwili, kiedy dał nam do zrozumienia, że nas miłuje, że mnie miłuje i to nie tylko w sposób osobisty, także jako wspólnotę (por. Homilia w Wigilię Paschalną 19 kwietnia 2014). Móc powiedzieć: „daj mi się napić” to powrót do naszych kroków i usłyszenie w kreatywnej wierności, że Duch nie stworzył jakiegoś szczególnego dzieła, planu duszpasterskiego czy jakiejś struktury, którą należy zorganizować, ale za pośrednictwem wielu „świętych z sąsiedztwa” – wśród których znajdziemy ojców i matki założycieli instytutów świeckich, biskupów, księży, którzy potrafili położyć fundament dla swoich wspólnot – poprzez tych świętych z sąsiedztwa – dał życie i tlen dla określonej sytuacji historycznej, która zdawała się tłumić i zniszczyć wszelką nadzieję i godność.

„Daj mi się napić” oznacza mieć odwagę, aby dać się oczyścić i odzyskać najbardziej autentyczną część naszych pierwotnych charyzmatów – które nie ograniczają się jedynie do życia zakonnego, ale obejmują cały Kościół – i zobaczyć, w jaki sposób mogą wyrazić się dzisiaj. Chodzi o to, by nie tylko spoglądać z wdzięcznością na przeszłość, ale iść w poszukiwaniu korzeni – źródła inspiracji i pozwolić, by ponownie mocno zabrzmiały pośród nas (por. Papież Franciszek – Fernando Prado, *Siła powołania*, Poznań 2018, s. 48).

„Daj mi się napić” oznacza zgodę, aby Duch przekształcił nas w kobiety i mężczyzn pamiętających o pewnym spotkaniu i o pewnym kroku, zbawczym kroku Boga. I z ufnością, że tak, jak to uczynił wczoraj, tak będzie On nadal czynił jutro, „sięganie do korzeni bez wątplenia pomaga nam przeżywać teraźniejszość we właściwy sposób, bez lęku. To ważne, by żyć bez lęku, odpowiadać życiu z entuzjazmem osoby zaangażowanej w historię, osadzonej w niej. Chodzi o entuzjazm osoby zakochanej” (por. tamże, 51).

Znużona nadzieja zostanie uzdrowiona i będzie się cieszyć „swolistym trudem serca” wówczas, gdy nie będzie się bała powrócić do miejsca pierwszej miłości i będzie umiała spotkać na peryferiach i w wyzwaniach, przed którymi stajemy dzisiaj, ten sam śpiew, to samo spojrzenie, które zrodziło śpiew i spojrzenie naszych ojców. W ten sposób unikniemy niebezpieczeństwa wychodzenia od samych siebie i zrezygnujemy z męczącego uzalania się nad sobą, aby spotkać oczy, którymi dzisiaj Chrystus nadal nas poszukuje, nadal na nas patrzy i nadal nas wzywa i zachęca do misji, tak jak to uczynił w tym pierwszym spotkaniu, spotkaniu pierwszej miłości.

Nie wydaje mi się wydarzeniem nieistotnym, fakt że ta katedra ponownie otwiera swoje drzwi po długim okresie renowacji. Doświadczyla upływu lat jako wierny świadek historii tego ludu, a dzięki pomocy i pracy wielu osób zechciała ponownie obdarzyć swym pięknem. Będąc czymś więcej niż rekonstrukcją formalną, która zawsze stara się powrócić do pierwotnego oryginału, starała się odzyskać piękno lat minionych, wyzwolić na przyjęcie wszystkich nowości, które może dać terażniejszość. Katedra hiszpańska, indiańska i afroamerykańska staje się w ten sposób katedrą panamską, tych dnia wczorajszego, ale i tych dnia dzisiejszego, którzy sprawili, że ten fakt mógł zaistnieć. Nie należy już tylko do przeszłości, ale jest pięknem terażniejszości.

A dziś znów jest łonem, które pobudza do odnowienia i posilania nadziei, odkrywania, jak piękno dnia wczorajszego staje się podstawą dla budowania piękna jutra.

Tak działa Pan. Żadnego znużenia nadziei; tak, dla szczególnego trudu serca tych, którzy codziennie niosą naprzód to, co zostało mu powierzone w spojrzeniu pierwszej miłości.

Bracia, nie pozwólmy, by ukradziono nam nadzieję którą odziedziczyliśmy, piękno, które odziedziczyliśmy po naszych ojcach! Niech będzie ono korzeniem żywym i korzeniem owocnym, który pomoże nam nadal czynić piękną i proroczą historię zbawienia na tych ziemiach.

## 6. PRZEMÓWIENIE PODCZAS CZUWANIA Z MŁODYMI

Metro Park, 26 stycznia 2019 r.

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Obejrzelśmy ten piękny spektakl o Drzewie Życia ukazujący nam, jak życie dane nam przez Jezusa jest opowieścią o miłości, opowieścią o życiu, które chce się połączyć z naszym życiem i zapaść korzenie w ziemi każdego z nas. To życie nie jest zbawieniem zawieszonym „w chmurze”, czekającym na pobranie, ani nową „aplikacją” do odkrycia lub ćwiczeniem umysłowym będącym owocem technik rozwoju osobowego. Życie, jakie daje nam Bóg nie jest też samouczkiem [tutorialem], przy pomocy którego można nauczyć się ostatnich nowości. Zbawienie, które daje nam Bóg, jest zaproszeniem do uczestnictwa w historii miłości, która przeplata się z naszymi dziejami; która żyje i chce się zrodzić wśród nas, abyśmy mogli przynosić owoce tam, gdzie jesteśmy, jakimi jesteśmy i z kim jesteśmy. Tam Pan przychodzi, aby sadzić i by umieścić siebie; to On jako pierwszy mówi „tak” naszemu życiu. On jest zawsze pierwszy. To On pierwszy mówi „tak” naszej historii i chce, abyśmy również my powiedzieli „tak” wraz z Nim. On nas zawsze uprzedza, jest pierwszy.

Tak zaskoczył Maryję i zaprosił Ją do udziału w tej historii miłości. Niewątpliwie młoda dziewczyna z Nazaretu nie pojawiła się w ówczesnych „siecicach społecznościowych”, nie była „wpływową”, ale ani tego nie chcąc, ani nie szukając, stała się kobietą, która miała największy wpływ na historię. I możemy ją określić, z ufnością dzieci: Maryja, osoba wpływowa Boga. Za pomocą kilku słów miała odwagę powiedzieć „tak” i zaufać miłości, zaufać obietnicom Boga, który jest jedyną siłą zdolną do odnowienia, uczynienia wszystkiego nowym. I wszyscy dzisiaj mamy coś do odnowienia w naszym wnętrzu. Dzisiaj musimy pozwolić Bogu, by odnowił coś w naszych sercach. Pomyślmy o tym trochę: co chcę, by Bóg odnowił w moim sercu?

Zawsze głębokie wrażenie wzbudza siła „tak” Maryi, młodej kobiety. Siła tego „niech mi się stanie”, jakie powiedziała aniołowi. To było coś innego niż bierna lub zrezygnowana akceptacja. Maryja

nie znała tego wyrażenia: w porządku, zobaczymy, co się wydarzy. Była zdecydowana, zrozumiała, o co chodziło i powiedziała „tak”, bez zbędnych słów. To było coś znacznie więcej, to było coś innego. Było to „tak” osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji, niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć „nie”. Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa. Maryja nie wykupiła ubezpieczenia na życie! Maryja się zaangażowała, i dlatego jest silna, dlatego jest wpływową, jest osobą wpływową Boga! „Tak” i chęć służenia były silniejsze, niż wątpliwości i trudności.

Dziś wieczorem słyszymy również, jak „tak” Maryi rozbrzmiewa echem z pokolenia na pokolenie. Wielu ludzi młodych, na wzór Maryi, podejmuje ryzyko i stawia wszystko na jedną szalę, kierując się obietnicą. Dziękuję Eriko i Rogelio za złożone przez was świadectwo. Tych dwoje było odważnych! Zaslужują na brawa. Dziękuję! Podzieliliście się swoimi lękami, trudnościami i wszystkimi zagrożeniami, z jakimi się borykaliście się przed narodzinami waszej córki Inés. W pewnym momencie powiedzieliście: „Nas rodziców z różnych powodów wiele kosztuje zaakceptowanie narodzin dziecka z jakąś chorobą lub niepełnosprawnością” – to pewne i jest zrozumiałe. Ale zaskakujące było to, gdy dodaliście: „Gdy urodziła się nasza córka, postanowiliśmy ją kochać z całego serca”. Zanim się narodziła, w obliczu wszystkich wiadomości i pojawiających się trudności, podjęliście decyzję i powiedzieliście jak Maryja „niech nam się stanie”, postanowiliście ją pokochać. Wobec życia waszej kruchej, bezbronnej i potrzebującej córki, wasza odpowiedź, Eriki i Rogelio, brzmiała „tak” i oto mamy Inés. Mielście odwagę, by uwierzyć, że świat jest nie tylko dla silnych! Dziękuję!

Powiedzenie Panu „tak” to odwaga, by przyjąć życie takim, jakim jest, wraz z całą jego kruchością i małością, a często nawet ze wszystkimi jego sprzecznościami i brakiem sensu, z tą samą miłością, o której opowiedzieli nam Erika i Rogelio. Przyjąć życie takim, jakim jest. Oznacza przyjęcie naszej ojczyzny, naszych rodzin, naszych

przyjaciół, takich, jakimi są, także z ich słabościami i małościowością. Przyjęcie życia ukazuje się także, kiedy akceptujemy to wszystko, co nie jest doskonałe, to wszystko, co nie jest czyste ani przefiltrowane, ale tym niemniej warto jest miłości. Czy ktoś z tego powodu, że jest niepełnosprawny lub wrażliwy, nie jest godny miłości? Pytam was: czy niepełnosprawny, niepełnosprawna, osoba krucha zasługuje na miłość? [odpowiadają: tak!] Nie słyhać dobrze... [mocniej: tak!] Zrozumieliście. Kolejne pytanie, zobaczmy, jak odpowiecie. Czy ktoś, kto jest cudzoziemcem, jest chory czy w więzieniu, nie jest godny miłości? [odpowiadają: tak!] Tak czynił Jezus: wziął w ramiona trędownatego, ślepcę i paralytyka, objął faryzeusza i grzesznika. Objął łotra na krzyżu, a nawet uściskał i przebaczył nawet tym, którzy Go krzyżowali.

Dlaczego? Ponieważ tylko to, co się miłuje może być zbawione. Nie możesz ocalić osoby, nie możesz uratować sytuacji, jeśli jej nie kochasz. Tylko to, co się miłuje, może być zbawione. Powtarzamy? [razem] Tylko to, co się miłuje, może być zbawione. Jeszcze raz! [młodzi: „Tylko to, co się miłuje, może być zbawione”]. Nie zapomnijcie tego. Z tego względu jesteśmy zbawieni przez Jezusa: ponieważ nas kocha i tej miłości nie może się oprzeć. Niezależnie od tego, co byśmy Mu uczynili, On nas kocha i zbawia. Ponieważ tylko to, co się miłuje może być zbawione. Tylko to, co bierze się w ramiona, może zostać przemienione. Miłość Pana jest większa niż wszystkie nasze sprzeczności, wszystkie nasze kruchości i wszystkie nasze małości. Ale właśnie poprzez nasze sprzeczności, kruchości i małościowości chce On napisać tę historię miłości. Wziął w ramiona syna marnotrawnego, objął Piotra po jego zaparciu się, i zawsze, nieustannie, bierze nas w ramiona, po naszych upadkach, pomagając nam powstać i stanąć na nogi. Ponieważ prawdziwy upadek – zwróćcie na to uwagę – prawdziwy upadek, który może zrujnować nam życie, polega na tym, by zostać na ziemi i nie pozwolić sobie pomóc. Jest taka bardzo piękna pieśń alpinistów, którą śpiewają, wchodząc na górę: „w sztuce wspinaczki to, co się liczy, to nie by nie upadać, ale by nie trwać w upadku”. Nie trwać w upadku! Podać rękę, by cię podnieśli. Nie trwać w upadku.

Pierwszy krok polega na tym, by nie lękać się przyjmować życie takim, jakim jest, nie lękać się objąć życia takim, jakim jest. To jest drzewo życia, które dzisiaj widzieliśmy [podczas czuwania].

Dziękuję Alfredo za twoje świadectwo i odwagę, że podzieliłeś się nim z nami wszystkimi. Byłem pod wielkim wrażeniem, gdy powiedziałeś: „Zacząłem pracować w budownictwie, aż do zakończenia tego projektu. Bez zatrudnienia rzeczy nabrały innego koloru: bez szkoły, bez zajęcia i bez pracy”. Podsumowuję to w czterech słowach „bez”, z powodu których nasze życie nie ma korzeni i wysycha: bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty, bez rodziny. To jest życie bez korzeni. Bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty i bez rodziny. Te cztery „bez” zabijają.

Nie jest możliwe, aby ktoś się rozwinął, jeśli nie ma silnych korzeni, które pomagają stać mocno na nogach i trzymać się ziemi. Łatwo jest „latać”, gdy nie ma nic, czego można by się uchwycić, gdzie się umocować. To jest pytanie, które my dorośli musimy sobie postawić, my dorośli tutaj obecni, co więcej, jest to pytanie, jakie wy musicie nam postawić, jakie wy młodzi musicie postawić nam dorosłym, a my mamy obowiązek wam odpowiedzieć: jakie korzenie wam dajemy, jakie dajemy wam podstawy, abyście się budowali jako osoby? Jest to pytanie skierowane do nas dorosłych. Jakże łatwo jest krytykować ludzi młodych i marnować czas na szemranie, jeśli pozbawiamy ich szans na pracę, edukację i budowanie wspólnoty, których można się uchwycić i marzyć o przyszłości. Bez wykształcenia trudno marzyć o jakiejś przyszłości; bez pracy bardzo trudno marzyć o przyszłości; bez rodziny i bez wspólnoty niemal nie można marzyć o przyszłości. Marzenie o przyszłości oznacza bowiem uczenie się odpowiadania nie tylko na pytanie dlaczego żyję, ale także dla kogo żyję, ale także dla kogo warto poświęcić moje życie. I to musimy ułatwić my dorośli, dając wam pracę, edukację, wspólnotę, możliwości.

Jak powiedział nam Alfredo, kiedy ktoś się wyłącza i pozostaje bez pracy, bez wykształcenia, bez wspólnoty i bez rodziny, to na koniec dnia odczuwa pustkę i w końcu wypełniamy tę lukę czymkolwiek, byle jaką brzydotą. Nie wiemy już bowiem dla kogo żyć, zmagać się i kochać. Dorosłych, którzy tutaj są, i tych, którzy nas widzą, pytam: co robisz ty, aby zrodzić przyszłość, pragnienie przyszłości w ludziach młodych dnia dzisiejszego? Czy jesteś zdolny walczyć, by mieli edukację, pracę, by mieli rodzinę i wspólnotę? Niech każdy z nas dorosłych odpowie w swoim sercu.

Pamiętam, że pewnego razu, gdy rozmawiałem z kilkoma osobami młodymi, ktoś mnie zapytał: „Dlaczego dzisiaj wielu młodych nie

pyta, czy Bóg istnieje, lub trudno im jest w Niego uwierzyć i unikają zaangażowania w życie?”. Odpowiedziałem: „A wy, co o tym myślicie?”. Wśród odpowiedzi, które pojawiły się w rozmowie, pamiętam jedną, która poruszyła moje serce i ma związek z doświadczeniem, którym podzielił się Alfredo: „Ojcie, wielu z nich czuje, iż stopniowo przestali istnieć dla innych, często czują się niewidzialni”. Wielu młodych ludzi odczuwa, że przestali istnieć dla innych, dla rodziny, dla społeczeństwa, dla wspólnoty... a potem, wielokrotnie, czują się niewidzialni. Jest to kultura porzucenia i braku zainteresowania. Nie mówię, że wszyscy, ale wielu czuje, iż nie mają wiele lub nic do dania, ponieważ nie mają rzeczywistych przestrzeni, z których wychodząc mogliby się poczuć wezwanymi. Jak mogą pomyśleć, że Bóg istnieje, jeśli oni sami, ci młodzi, od dawna przestali istnieć dla swoich braci i dla społeczeństwa? W ten sposób popychamy ich do tego, by nie patrzyli w przyszłość i padali ofiarą narkotyków i wszystkiego, co ich niszczy. Możemy zadać sobie pytanie: co czynię dla młodych ludzi, których widzę? Czy ich krytykuję, czy może mnie nie interesują? Czy im pomagam, czy też mnie nie interesują? Czy to prawda, że dla mnie od dawna przestali istnieć?

Dobrze wiemy, że nie wystarczy być połączonym przez cały dzień z Internetem, aby czuć się uznanym i kochanym. Poczucie bycia uznanym i zaproszonym do czegoś, to coś znacznie więcej niż bycie „w sieci”. Oznacza znalezienie przestrzeni, w których waszymi rękoma, sercem i głową możecie poczuć się częścią większej wspólnoty, która was potrzebuje i której wy młodzi również potrzebujecie.

Bardzo dobrze rozumieli to święci. Myślę na przykład o księdzu Bosko [młodzież klasztoru], który nie poszedł szukać ludzi młodych w jakimś miejscu dalekim czy specjalnym – widać, że są tutaj ci, którzy kochają księdza Bosko!, oklaski! Ksiądz Bosko nie szukał młodych ludzi w jakimś odległym lub szczególnym miejscu; po prostu nauczył się widzieć to wszystko, co się wydarzyło wokół w mieście, i widzieć to oczyma Boga. I dlatego wielkie wrażenie wywarły na nim setki dzieci i młodych opuszczonych bez nauki, bez pracy i bez pomocnej dłoni wspólnoty. W tym samym mieście mieszkało wielu ludzi i wielu krytykowało tych młodych, ale nie potrafili patrzeć na nich oczyma Boga. Młodych trzeba widzieć oczyma Boga. On to czynił, ksiądz Bosko, potrafił postawić pierwszy krok: przyjąć życie takim, jakie jest. Wychodząc z tego, nie bał się uczynić drugiego kroku: stworzyć



wraz z nimi wspólnotę, rodzinę, w której, mając pracę i naukę, czuli się kochani. Dać im korzenie, których mogą się trzymać, aby mogli dojść do nieba, aby mogli być kimś w społeczeństwie. Dawać im korzenie, których mogą się trzymać, aby nie zostali powaleni przez pierwszy wiatr, który nadchodzi. To czynił ksiądz Bosko, to czynili święci, to czynią wspólnoty, które wiedzą, jak patrzeć na młodych ludzi oczyma Boga. Czy to słyszycie, wy dorośli? – patrzeć na młodych ludzi oczyma Boga!

Myślę o wielu miejscach w naszej Ameryce Łacińskiej, które promują to, co nazywają wielką rodziną, domem Chrystusa, co w tym samym duchu jak inne ośrodki, starają się przyjąć życie takim, jakim jest, w jego całości i złożoności, gdyż wiedzą, że „drzewo ma jeszcze nadzieję: chociaż zostało ścięte, odrasta, a jego pęd nie usycha” (Hi 14, 7).

Zawsze można „odnowić się i odrastać”, zawsze można zacząć od nowa, gdy jest jakaś wspólnota, ciepło domu, w którym można zapuścić korzenie zapewniające niezbędną ufność i przygotowujące serce do odkrycia nowej perspektywy: perspektywy syna umiłowanego, poszukiwanego, odnalezionego i oddanego na misję. Pan staje się obecny poprzez konkretne twarze. Powiedzieć „tak” jak Maryja tej miłosnej historii, to powiedzieć „tak”, by być narzędziami do budowania w naszych dzielnicach wspólnot kościelnych zdolnych do przemierzania ulic miasta, przyjęcia i nawiązywania nowych relacji. Być „osobą wpływową” w XXI wieku, oznacza być stróżami korzeni, stróżami tego wszystkiego, co przeciwdziała, by nasze życie stało się ulotnym, by nasze życie wyparowało w nicości. Wy dorośli bądźcie stróżami tego wszystkiego, co pozwala nam czuć się częścią jedni drugich, stróżami tego wszystkiego, co sprawia, że czujemy, iż należymy do siebie nawzajem.

Tego doświadczyła Nirmeen na Światowym Dniu Młodzieży w Krakowie. Spotkała żywą, radosną wspólnotę, która wysłała jej naprzeciw, dała jej poczucie przynależności, a zatem tożsamość i pozwoliła jej przeżyć radość, która wyraża bycie spotkaną przez Jezusa. Nirmeen unikała Jezusa, unikała Go, zachowywała dystans, aż do chwili, kiedy ktoś pozwolił jej zapuścić korzenie, dał jej przynależność, a wspólnota dała jej odwagę do rozpoczęcia tej drogi, o której nam opowiedziała.

Pewien święty latynoamerykański zastanawiał się kiedyś: „Czy postęp społeczeństwa, będzie prowadził jedynie do zdobycia najnowszego

modelu samochodu lub zdobycia najnowszej techniki rynkowej? Czy na tym polega cała wielkość człowieka? Czy nie ma nic więcej, niż żyć dla tych celów?” (por. San Alberto Hurtado, *Meditación de Semana Santa para jóvenes*, 1946). Pytam was młodych: czy chcecie tej wielkości czy też nie? [odpowiadają: nie!] Jesteście niepewni... Tutaj dobrze nie słyhać? [odpowiadają: nie!] Nie słyhać, co się dzieje? [odpowiadają: nie!] Wielkość polega nie tylko na posiadaniu najnowszego modelu samochodu, czy nabyciu najnowszej technologii dostępnej na rynku. Zostaliście stworzeni dla czegoś większego. Maryja to zrozumiała i powiedziała: „Niech mi się stanie!”. Erika i Rogelio to zrozumieli i powiedzieli: „Niech nam się stanie!”. Alfredo zrozumiał i powiedział: „Niech mi się stanie!”. Nirmeen zrozumiała i powiedziała: „Niech mi się stanie!”. Usłyszeliśmy ich tutaj. Przyjaciele, pytam was: czy jesteście gotowi powiedzieć „tak”? [odpowiadają: tak!]. Teraz odpowiadacie, tak mi się bardziej podoba. Ewangelia uczy nas, że świat nie będzie lepszy, gdy będzie mniej osób chorych, mniej osób słabych, mniej osób kruchych lub starszych, którymi trzeba się zajmować, a nawet nie dlatego, że będzie mniej grzeszników, nie, nie będzie lepszy z tego powodu. Świat będzie lepszy, gdy będzie więcej osób, które jak ci przyjaciele, którzy do nas mówili, będą gotowe i będą mieć odwagę nieść w łonie jutro i uwierzyć w przemieniającą moc Bożej miłości. Pytam was młodych: Czy chcesz być „osobą wpływową” w stylu Maryi [odpowiadają: tak!]. Ona odważyła się powiedzieć „niech mi się stanie”? Tylko miłość czyni nas bardziej ludzkimi, a nie sprzeczki, nie samo uczenie się. Tylko miłość czyni nas bardziej ludzkimi, pełniejszymi, a cała reszta to dobre, lecz puste placebo.

Za chwilę spotkamy Jezusa, Jezusa żywego w Eucharystii. Z pewnością będziecie mieli Mu wiele do powiedzenia, wiele do opowiedzenia o różnych sytuacjach w waszym życiu, waszych rodzinach i krajach. Stając przed Jezusem twarzą w twarz, bądźcie odważni, nie bójcie się otworzyć przed Nim swego serca, by odnowił On ogień swojej miłości, aby pobudził was do przyjęcia życia ze wszystkimi jego kruchościami i małościami, ale również z całą jego wspaniałością i pięknem. Niech Jezus wam pomoże odkryć piękno, że żyjemy i jesteśmy przebudzeni, żywi i przebudzeni. Nie bójcie się powiedzieć Jezusowi, że także i wy chcecie wziąć udział w Jego historii miłości w świecie, że jesteście gotowi na coś więcej!

Przyjaciele: proszę was, abyście w tym spotkaniu twarzą w twarz z Jezusem byli dobrzy i pomodlili się także za mnie, abym i ja nie bał się przyjąć życia, bym potrafił strzec korzeni i mówić jak Maryja: „Niech mi się stanie według Twego słowa!”.

## 7.

### **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. ROZESŁANIA**

**Metro Park, 26 stycznia 2019 r.**

„Oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Zaczął więc mówić do nich: «Dziś wypełniło się Pismo, które słyszeliście» (*Łk* 4, 20-21).

W ten sposób Ewangelia przedstawia nam początek publicznej misji Jezusa. Ukazuje Go w synagodze, w której dorastał, otoczonego przez znajomych i sąsiadów, a kto wie, może nawet niektórych ze swoich „katechetów” z dzieciństwa, którzy nauczyli go Prawa. Jest to ważne wydarzenie w życiu Nauczyciela, kiedy dziecko, które kształtowało się i wyrosło w tej wspólnotce, powstało i zabrało głos, aby ogłosić i wprowadzić w czyn marzenie Boga. Słowo głoszone do tej pory jedynie jako obietnica przyszłości, które jednak w ustach Jezusa mogło być wypowiedziane jedynie w czasie teraźniejszym, stając się rzeczywistością: „Dziś wypełniło się”.

Jezus objawia chwilę obecną Boga, która przychodzi, aby także i nas wezwać do wzięcia udziału w Jego teraz, aby „ubogim głosić dobrą nowinę”, „ogłosić więźniom wyzwolenie, a niewidomym przejrzenie”, „zniewolonych uczynić wolnymi”, „aby ogłosić rok łaski od Pana” (*Łk* 4,18-19). To „teraz Boga” staje się obecne wraz z Jezusem, staje się obliczem, ciałem, umiłowaniem miłosierdzia, które nie oczekuje sytuacji idealnych czy doskonałych, by się ukazać, ani nie przyjmuje wymówek, by się urzeczywistniło. On jest czasem Boga, który czyni właściwą i stosowną każdą sytuację i każdą przestrzeń. W Jezusie zaczyna się i staje się żywa obiecana przyszłość.

Kiedy? Teraz. Ale nie wszyscy, którzy wówczas tam Go słuchali, poczuli się zaproszeni lub wezwani. Nie wszyscy mieszkańcy Nazaretu byli gotowi uwierzyć w kogoś, kogo znali i widzieli, jak

dorastał, a kto zaprosił ich do realizacji tak bardzo oczekiwanego marzenia. Co więcej, powiedzieli: „Ależ, czy nie jest to syn Józefa?” (por. *Łk* 4, 22).

To samo może się przydarzyć także i nam. Nie zawsze wierzymy, że Bóg może być tak konkretny i codzienny, tak bliski i rzeczywisty, a tym bardziej, że staje się tak obecny i działa przez kogoś znanego, jak może być sąsiad, przyjaciel, krewny. Nie zawsze wierzymy, że Pan może nas zaprosić, byśmy pracowali i pobrudzili sobie ręce razem z Nim, w Jego Królestwie, w tak prosty, ale zdecydowany sposób. Trudno nam przyznać, że „Miłość Boża wyraża się w sposób konkretny i niemal namacalny w dziejach, na które składają się wszystkie wydarzenia, przykre i chwalebne” (Benedykt XVI, *Audjencia generalna*, 28 września 2005).

Nierzadko zachowujemy się jak mieszkańcy Nazaretu, gdy wolimy Boga na odległość: miłego, dobrego, wspaniałomyślnego, dobrze opisanego, ale odległego, a przede wszystkim takiego, który nie przeszkadza, Boga „oswojonego”. Bowiem Bóg bliski i codzienny, Bóg przyjaciel i brat wymaga od nas, byśmy nauczyli się bliskości, codzienności, a przede wszystkim braterstwa. Nie chciał ukazać się na sposób anielski czy w sposób spektakularny, ale chciał nas obdarzyć obliczem braterskim i przyjacielskim, konkretnym, rodzinnym. Bóg jest rzeczywisty, ponieważ miłość jest realna, Bóg jest konkretny, ponieważ miłość jest konkretna. I to właśnie „ten konkretny wymiar miłości jest jedną z zasadniczych cech życia chrześcijan” (Benedykt XVI, *Homilia*, 1 marca 2006 r.).

Nam również może grozić to samo, co mieszkańcom Nazaretu, gdy Ewangelia w naszych wspólnotach chce się stać konkretnym życiem, a my zaczynamy mówić „ale czyż ci młodzi nie są dziećmi Maryi, Józefa, i nie są braćmi tego czy owego...? krewnymi tego...? Czyż nie są oni dziećmi, którym pomagaliśmy się rozwijać...? Niech siedzi cicho, jakże możemy mu uwierzyć? Czy tamten, to nie ten chłopak, który zawsze piłką wybijał szyby?”. A ten, kto urodził się, aby być prorocstwem i głosem królestwa Bożego, zostaje oswojony i zubożony. Chęć oswojenia słowa Bożego jest codzienną pokusą.

Również wam, drodzy młodzi, może się przytrafić to samo, za każdym razem, gdy myślicie, że wasza misja, wasze powołanie, a nawet wasze życie jest obietnicą, która dotyczy jednak przyszłości i nie

ma nic wspólnego z terażniejszością. Jakby młodość była synonimem poczekalni dla oczekujących na swój czas. A w „międzyczasie” tej godziny wymyślamy lub sami wymyślacie dla siebie przyszłość higienicznie dobrze opakowaną i bez konsekwencji, dobrze skonstruowaną i zagwarantowaną, i ze wszystkim „dobrze zapewnionym”. Nie chcemy wam dawać przyszłości z laboratorium! Jest to „udawanie” radości, a nie radość dnia dzisiejszego, tego co konkretne, miłości. W ten sposób, z tą fikcją radości, was „uspokajamy” i usypiamy, byście „nie robili rabanu”, za bardzo nie przeszkadzali, abyście nie zadawali pytań samym sobie i nam, abyście nie podawali w wątpliwość samych siebie i nas. A w tym „międzyczasie” wasze marzenia tracą polot, stają się przyziemne, zaczynają zasypiać i stają się małymi i smutnymi „fikcjami” (por. *Homilia na Niedzielę Palmową*, 25 marca 2018 r.), tylko dlatego, że uważamy bądź uważacie, że jeszcze nie nadeszło wasze „teraz”, że jesteście zbyt młodzi, by zaangażować się w marzenia i budowanie jutra. I w ten sposób stale was odprawiają... I wiecie co? Wielu młodym ludziom to się podoba. Proszę, pomóżmy im sprawić, aby im się to nie podobało, aby zareagowali, aby chcieli żyć Bożym „teraz”.

Jednym z owoców ostatniego Synodu było bogactwo możliwości spotkania, a przede wszystkim wysłuchania. Bogactwo słuchania między pokoleniami, bogactwo wymiany i wartość uznania, że potrzebujemy jedni drugich, że musimy dążyć do tworzenia kanałów i przestrzeni, w których trzeba angażować się w marzenie i budowanie jutra już od dzisiaj. Ale nie w izolacji, lecz razem, tworząc wspólną przestrzeń. Przestrzeń, której nie otrzymuje się w darze, ani której nie wygrywamy na loterii, ale przestrzeń, o którą również wy musicie walczyć. Wy, młodzi, musicie dzisiaj walczyć o swoją przestrzeń, ponieważ życie jest dzisiaj. Nikt nie może obiecać tobie dnia jutrzejszego: twoje życie jest dziś, twoje włączenie się do gry jest dzisiaj, twoja przestrzeń jest dzisiaj. Jak na to odpowiadasz?

Wy, drodzy młodzi, nie jesteście przyszłością. Lubimy mówić: „Jesteście przyszłością...”, Nie, jesteście chwilą obecną! Nie jesteście przyszłością Boga: wy młodzi jesteście Bożym teraz! On was zwołuje, wzywa was w waszych wspólnotach, wzywa was w waszych miastach, byście poszli szukać dziadków, dorosłych; abyście stanęli na nogi i razem z nimi zabrali głos i spełnili marzenie, z jakim Pan was wymarzył.

Nie jutro, teraz, bo teraz tam, gdzie jest twój skarb, tam jest również twoje serce (por. Mt 6, 21); a to, co rozbudza waszą miłość, podbije nie tylko waszą wyobraźnię, ale obejmie wszystko. Będzie tym, co wam każe wstać rankiem i pobudzi was w chwilach zmęczenia, co złamie wam serce i napełni was zadziwieniem, radością i wdzięcznością. Poczujcie, że macie misję i zakochajcie się w niej, a to zadecyduje o wszystkim” (por. Pedro Arrupe, SJ, *Nada es más práctico*). Możemy mieć wszystko, ale drodzy młodzi, jeśli brakuje nam zapału miłości, to zabraknie wszystkiego. Zapal miłości dzisiaj! Niech Pan sprawi, byśmy się zakochali i niech prowadzi nas ku jutrzejszemu dniowi!

Dla Jezusa nie ma „w międzyczasie”, ale jest miłość miłosierna, która chce przeniknąć do serca i je zdobyć. On chce być naszym skarbem, ponieważ Jezus nie jest „międzyczasem” w życiu lub przemijającą chwilową modą, jest miłością daru z siebie, która zaprasza, by dawać siebie. Jest to miłość konkretna, dnia dzisiejszego, bliskiego, rzeczywistego. To świąteczna radość, która się rodzi, gdy postanawiamy uczestniczyć w cudownym połowie nadziei i miłości, solidarności i braterstwa w obliczu wielu spojrzeń sparaliżowanych i paraliżujących ze względu na lęki i wykluczenia, spekulacje i manipulacje.

Bracia: Pan i jego misja nie są „międzyczasem” w naszym życiu, czymś ulotnym, nie są tylko Światowym Dniem Młodości: są naszym życiem dnia dzisiejszego i na pielgrzymowanie!

Przez wszystkie te dni w szczególny sposób towarzyszyły nam, niczym muzyka w tle, słowa Maryi: „niech mi się stanie”. Ona nie tylko wierzyła w Boga i obietnice jako coś możliwego, ale wierzyła Bogu i odważyła się powiedzieć „tak”, aby uczestniczyć w tym teraz Pana. Ona poczuła, że otrzymała misję, rozmyślała się i to zadecydowało o wszystkim. Obyście mogli poczuć, że otrzymaliście misję, obyście się zakochali, a Pan zdecyduje o wszystkim.

I podobnie, jak to się stało w synagodze w Nazarecie, Pan pośród nas, swoich przyjaciół i znajomych, ponownie wstaje, bierze księgę i mówi nam: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21).

Drodzy młodzi, czy chcecie żyć w konkretny sposób Jego miłością? Niech wasze „tak” nadal będzie bramą, by Duch Święty obdarzał nową Pięćdziesiątnicą Kościół i świat. Niech się tak stanie.

## POZDROWIENIE KOŃCOWE

Na zakończienie tej celebracji dziękuję Bogu za to, że dał nam możliwość współdzielenia tych dni i ponownego przeżycia tego Światowego Dnia Młodzieży.

W szczególności pragnę podziękować za obecność podczas tej celebracji prezydentowi Panamy, Juanowi Carlosowi Varela Rodriguezwowi, a także prezydentom innych państw oraz przedstawicielom władz politycznych i cywilnych.

Dziękuję arcybiskupowi José Domingo Ulloa Mendiectie, arcybiskupowi Panamy, za jego dyspozycyjność i jego zaangażowanie, by ugościć w swojej diecezji uczestników tego Dnia, a także innym biskupom tego kraju oraz krajów sąsiednich, za to wszystko, co uczynili w swoich wspólnotach, aby udzielić dachu nad głową i pomocy tak wielu ludziom młodym.

Dziękuję wszystkim, którzy wspierali nas modlitwą i którzy współpracowali swoimi wysiłkami i pracą, aby marzenie Światowego Dnia Młodzieży w tym kraju stało się rzeczywistością.

A wam, drodzy młodzi, wielkie „dziękuję”. Wasza wiara i radość wprawiły w drganie Panamę, Amerykę i cały świat. Jak wiele razy słyszeliśmy w tych dniach w hymnie Dnia: „Jako pielgrzymi przybywamy dzisiaj tu z różnych kontynentów i miast”. Jesteśmy w drodze: idźcie dalej, żyjcie wiarą i dzielcie się nią. Nie zapominajcie, że nie jesteście jutrem, nie jesteście „międzyczasem”, lecz Bożym teraz.

Zostało już ogłoszone miejsce kolejnego Światowego Dnia Młodzieży. Proszę was, abyście nie ostudzili tego, co przeżyliście w tych dniach. Powróćcie do swoich parafii i wspólnot, do swoich rodzin i przyjaciół, przekazcie to, co przeżyliście, aby inni mogli wibrować z tą siłą i konkretną nadzieją, jaką wy macie. I razem z Maryją stale mówcie „tak” marzeniu, jakie zasiał w was Bóg.

I proszę, nie zapomnijcie modlić się za mnie.

## **B. PIELGRZYMKA DO EMIRATÓW ARABSKICH**

### **1. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ, SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO I KORPUSU DYPLMATYCZNEGO**

*Abu Zabi, Founder's Memorial, 4 lutego 2019 r.*

*Al Salamò Alaikum! Pokój wam!*

Serdecznie dziękuję Jego Wysokości Szejkowi Mohammedowi ibn Rashid Al Maktoum i dr. Ahmadowi Al-Tayyibowi, Wielkiemu Imamowi z Al-Azhar za ich słowa. Jestem wdzięczny Radzie Starszych za spotkanie, które właśnie odbyliśmy w meczecie Szejka Zajida.

Pozdrawiam też serdecznie Pana Abd Al-Fattah Al-Sisi, Prezydent Arabskiej Republiki Egiptu, ziemi Al-Azhar. Pozdrawiam serdecznie władze cywilne i religijne oraz korpus dyplomatyczny. Pozwolę sobie również serdecznie podziękować za ciepłe powitanie, jakie wszyscy zgotowali mnie i naszej delegacji.

Dziękuję również wszystkim osobom, które przyczyniły się do umożliwienia tej podróży i które pracowały z poświęceniem, entuzjazmem i profesjonalizmem na rzecz tego wydarzenia: organizatorom, pracownikom protokołu, bezpieczeństwa i tym wszystkim, którzy na różne sposoby wnieśli swój wkład „za kulisami”. Szczególne podziękowanie kieruję do p. Mohameda Abdel-Salama, byłego radcy Wielkiego Imama.

Z waszej Ojczyzny zwracam się do wszystkich krajów tego półwyspu, do których pragnę skierować moje najserdeczniejsze pozdrowienia, z przyjaźnią i szacunkiem.

Z wdzięcznością Panu, w osiemsetną rocznicę spotkania Franciszka z Asyżu i sułtana Malika al-Kamila, z zadowoleniem przyjąłem możliwość przybycia tutaj, jako człowiek wierzący spragniony pokoju, jako brat, który szuka pokoju z braćmi. Pragnienie pokoju, promowanie pokoju, bycie narzędziami pokoju: po to tutaj jesteśmy.



Logo tej podróży przedstawia gołębicę z gałązką oliwną. Jest to obraz przypominający opis pierwotnego potopu, obecny w różnych tradycjach religijnych. Według historii biblijnej, aby ocalić ludzkość przed zniszczeniem, Bóg prosi Noego, by wszedł do arki wraz ze swoją rodziną. My też dzisiaj, w imię Boga, aby zachować pokój, potrzebujemy wejść razem, jako jedna rodzina, do arki, która mogłaby popłynąć po wzburzonym morzu świata: arki braterstwa.

Punktem wyjścia jest uznanie, że Bóg jest początkiem jedynej ludzkiej rodziny. On, który jest Stwórcą wszystkiego i wszystkich, chce, abyśmy żyli jak bracia i siostry, zamieszkując we wspólnym domu stworzenia, który On nam dał. Tutaj, u korzeni naszego wspólnego człowieczeństwa, ma swe podstawy braterstwo jako „powołanie zawarte w stwórczym planie Boga”<sup>1</sup>. Mówi nam ono, że wszyscy mamy równą godność i że nikt nie może być panem ani niewolnikiem innych.

Nie możemy czcić Stwórcy nie strzegąc świętości każdej osoby i każdego życia ludzkiego: każdy jest równie cenny w oczach Boga. Nie patrzy On bowiem na rodzinę ludzką spojrzeniem preferencji, która wyklucza, ale ze spojrzeniem życzliwości, która integruje. Dlatego uznanie tych samych praw przysługujących każdej istocie ludzkiej jest uwielbianiem imienia Boga na ziemi. Zatem w imię Boga Stwórcy trzeba bez wahania potępić wszelką formę przemocy, ponieważ poważną profanacją Imienia Boga jest używanie Go do usprawiedliwienia nienawiści i przemocy wobec brata. Nie ma przemocy, która może być uzasadniona religijnie.

Wrogiem braterstwa jest indywidualizm, który przekłada się na wolę postawienia siebie i swojej grupy nad innymi. Jest to pułapka, która zagraża wszystkim aspektom życia, nawet najwznioślejszej i nadprzyrodzonej prerogatywie człowieka, czyli otwartości na transcendencję i religijność. Prawdziwa religijność polega na miłowaniu Boga całym sercem i bliźniego, jak siebie samego. Praktykowanie religii powinno być zatem stale oczyszczane z powracającej pokusy osądzania innych jako wrogów i przeciwników. Każda wiara jest powołana do przewycięzania dystansu między przyjaciółmi a nieprzyjaciółmi, aby przyjąć perspektywę Nieba, które ogarnia ludzi bez przywilejów i dyskryminacji.

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Discorso ai nuovi Ambasciatori presso la Santa Sede*, 16 grudnia 2010 r.

Dlatego chciałbym wyrazić uznanie dla wysiłków tego kraju na rzecz tolerancji i zapewnienia wolności kultu, zwalczając ekstremizm i nienawiść. W ten sposób, krzewiąc podstawową swobodę wyznawania swojej wiary, będącą nieodłącznym wymogiem realizacji swego człowieczeństwa, czuwa się także, aby religia nie była instrumentalizowana i by, dopuszczając przemoc i terroryzm, nie groziło jej zaprzeczenie samej sobie.

Braterstwo z pewnością „wyraża także różnorodność i różnicę istniejącą między braćmi, choć są oni związani przez narodzenie i mają tę samą naturę oraz tę samą godność”<sup>2</sup>. Pluralizm religijny jest tego wyrazem. W tym kontekście właściwą postawą nie jest ani wymuszona jednolitość, ani też ugody synkretyzm: to, do czynienia czego jesteśmy powołani jako ludzie wierzący, to podejmowanie wysiłków na rzecz równej godności wszystkich, w imię Miłosiernego, który nas stworzył i w imię którego trzeba szukać pojednania sprzeczności i braterstwa w różnorodności. Tutaj chciałbym potwierdzić przekonanie Kościoła katolickiego: „Nie możemy wzywać Boga na Ojca wszystkich, jeśli wobec niektórych ludzi, stworzonych na obraz Boży, nie chcemy postępować po bratersku”<sup>3</sup>.

Narzucają się jednak różne pytania: jak chronić siebie nawzajem w jednej rodzinie ludzkiej? Jak umacniać braterstwo nie-teoretyczne, które przekładałoby się na autentyczne braterstwo? Jak sprawić, by pierwszeństwo miała integracja przed wykluczeniem w imię własnej przynależności? Podsumowując: w jaki sposób religie mogą być kanałami braterstwa, a nie murami oddzielenia?

## **Rodzina ludzka a odwaga inności**

Jeśli wierzymy w istnienie rodziny ludzkiej, to wynika z tego, że należy strzec rodziny jako takiej. Podobnie jak w każdej rodzinie, dzieje się to przede wszystkim poprzez codzienny i skuteczny dialog. Zakłada on własną tożsamość, z której nie wolno rezygnować, żeby zadowolić drugiego. Ale jednocześnie wymaga on odwagi inności<sup>4</sup>, co pociąga za sobą pełne uznanie drugiego i jego wolności, oraz wypływające stąd zaangażowanie, by poświęcać

---

<sup>2</sup> Orędzie na obchody Światowego Dnia Pokoju, 1 stycznia 2015, nr 2.

<sup>3</sup> Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, nr 5.

<sup>4</sup> Por. Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji pokojowej. Centrum Konferencyjne Al-Azhar, Kair, 28 kwietnia 2017, w: „L’Osservatore Romano”, wyd. pl. nr 5 (392) / 2017, s. 5.

się, aby jego prawa podstawowe były uznawane zawsze, wszędzie i przez każdego. Bez wolności nie jesteśmy już bowiem dziećmi rodziny ludzkiej, lecz niewolnikami. Wśród wolności chciałbym podkreślić wolność religijną. Nie ogranicza się ona jedynie do swobody kultu, ale doprawdy dostrzega w drugim brata, syna tego samego mojego człowieczeństwa, którego Bóg obdarza wolnością i którego zatem żadna ludzka instytucja nie może przymuszać, również w Jego imię.

### **Dialog i modlitwa**

Odwaga inności jest duszą dialogu, opartego na szczerości intencji. Dialog jest bowiem zagrożony przez udawanie, które powiększa dystans i podejrzania: nie można głosić braterstwa, a następnie działać w odwrotnym kierunku. Zdaniem wielkiego pisarza, „ten, kto sam przed sobą kłamie i własnego kłamstwa słucha, prawdy żadnej już nie widzi ani w sobie, ani dokoła siebie, a przeto szacunek traci dla siebie i dla innych”<sup>5</sup>.

W tym wszystkim niezbędna jest modlitwa: ona, ucieleśniając odwagę inności w odniesieniu do Boga, w szczerości intencji, oczyszcza serce z zamknięcia się w sobie. Modlitwa wznoszona z sercem umacnia braterstwo. Dlatego „jeśli chodzi o przyszłość dialogu międzyreligijnego, to pierwszą rzeczą, jaką musimy robić, jest modlić się. I modlić się za siebie wzajemnie: jesteśmy braćmi! Bez Pana nic nie jest możliwe; z Nim wszystko staje się możliwe! Oby nasza modlitwa – każdego zgodnie z jego tradycją – mogła być w pełni zgodna z wolą Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie uznali się za braci i żyli jak bracia, tworząc wielką rodzinę ludzką w harmonii różnorodności”<sup>6</sup>.

Nie ma alternatywy: albo wspólnie zbudujemy przyszłość, albo nie będzie przyszłości. Zwłaszcza religie nie mogą zrezygnować z pilnego zadania budowania mostów między narodami i kulturami. Nadszedł czas, kiedy religie powinny aktywniej poświęcać się, z odwagą i śmiałością, bez udawania, by dopomóc rodzinie ludzkiej w dojrzewaniu zdolności do pojednania, wizji nadziei i konkretnych dróg pokoju.

<sup>5</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, t. II, 2, Warszawa 1959, s. 55.

<sup>6</sup> Audiencja generalna 28 października 2015, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl. nr 11 (377)/2015, s. 38.

## Edukacja i sprawiedliwość

Powracamy zatem do początkowego obrazu gołębiczy pokoju. Także pokój, aby wznosić się do lotu potrzebuje skrzydeł, które go wspierają. Skrzydeł edukacji i sprawiedliwości.

Edukacja – po łacinie oznacza wydobywanie, wyciąganie – to ujawnianie cennych zasobów duszy. Cieszy fakt, że w tym kraju inwestuje się nie tylko w wydobywanie zasobów ziemi, ale także zasobów serca, w edukację młodych ludzi. Jest to trud, który, mam nadzieję, będzie kontynuowany i rozpowszechniany gdzie indziej. Także edukacja dokonuje się w relacji, we wzajemności. Do słynnej starożytnej maksymy „poznaj samego siebie” musimy dodać „poznaj swojego brata”: jego historię, jego kulturę i wiarę, ponieważ nie ma prawdziwego poznania siebie bez drugiego. Jako ludzie, a tym bardziej jako bracia, przypomnijmy sobie nawzajem, że nic z tego, co ludzkie, nie może pozostać dla nas obce<sup>7</sup>. Ważne jest dla przyszłości formowanie tożsamości otwartych, zdolnych do przezwyciężenia pokusy, by zamykać się w sobie i stać się upartymi.

Inwestowanie w kulturę sprzyja także zmniejszeniu nienawiści oraz wzrostowi uprzejmości i dobrobytu. Edukacja i przemoc są odwrotnie proporcjonalne. Instytuty katolickie – bardzo cenione także w tym kraju i w tym regionie - promują taką edukację dla pokoju i na rzecz wzajemnego poznania, aby zapobiegać przemocy.

Młodzież, często otoczona przesłaniami negatywnymi i fałszywymi wiadomościami (*fake news*), musi się nauczyć, by nie dawać wiary pokusom materializmu, nienawiści i uprzedzeń; nauczyć się reagować na niesprawiedliwość, a także na bolesne doświadczenia z przeszłości; nauczyć się bronić praw innych osób równie stanowczo, jak broni własnych praw. To oni któregoś dnia nas osądzą: dobrze, jeśli daliśmy im solidne podstawy do tworzenia nowych spotkań różnych kultur; źle, jeśli zostawiliśmy im tylko złudzenia i przygnębiającą perspektywę niszczących konfliktów prymitywności.

Sprawiedliwość jest drugim skrzydłem pokoju, który często nie jest zagrożony przez pojedyncze epizody, ale powoli zżerany przez raka niesprawiedliwości.

Nie można zatem wierzyć w Boga i nie starać się żyć sprawiedliwie ze wszystkimi, zgodnie ze złotą zasadą: „Wszystko więc, co będziecie

---

<sup>7</sup> Por. Terencjusz, *Heautontimorumenos*, 1,1,25

chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” (Mt 7, 12).

Pokój i sprawiedliwość są nierozłączne! Prorok Izajasz mówi: „Dziełem sprawiedliwości będzie pokój” (32, 17). Pokój umiera, gdy odstępuje od sprawiedliwości, ale sprawiedliwość okazuje się fałszywą, jeśli nie jest powszechna. Sprawiedliwość skierowana tylko do członków rodziny, rodaków, wiernych wyznających tę samą wiarę jest kulawą sprawiedliwością, jest ukrytą niesprawiedliwością!

Zadaniem religii jest również przypominanie, że chciwość zysku czyni serce bezczynnym, a aktualne prawa rynku, wymagając wszystkiego i natychmiast, nie służą spotkaniu, dialogowi, rodzinie, istotnym wymiarom życia, które potrzebują czasu i cierpliwości. Niech religie będą głosem ostatnich, którzy nie są danymi statystycznymi, lecz braćmi, i niech stają po stronie ubogich; nich czuwają jako strażnicy braterstwa w nocy konfliktów, niech będą czujną uwagą, aby ludzkość nie zamykała oczu w obliczu niesprawiedliwości i nigdy nie poddała się wobec zbyt wielu dramatów świata.

### **Pustynia, która rozkwita**

Powiedziawszy o braterstwie jako o arce pokoju, chciałbym teraz zaczerpnąć inspirację z drugiego obrazu, jakim jest otaczająca nas pustynia. Tutaj, w ciągu niewielu lat, z dalekowzrocznością i mądrością, pustynia została przekształcona w miejsce zasobne i gościnne; z nieosiągalnej i niedostępnej przeszkody, pustynia stała się miejscem spotkań między kulturami i religiami. Tutaj pustynia zakwitła, nie tylko przez kilka dni w roku, ale na wiele następnych lat. Ten kraj, w którym spotykają się piasek i drapacze chmur, pozostaje ważnym skrzyżowaniem dróg między Wschodem a Zachodem, między Północą a Południem planety, miejscem rozwoju, gdzie przestrzenie niegdyś niegościnne przeznaczają miejsca pracy dla osób różnych narodowości.

Jednak także rozwój ma swoich nieprzyjaciół. A jeśli wrogiem braterstwa był indywidualizm, to chciałbym wskazać jako przeszkodę w rozwoju obojętność, która doprowadza do przekształcania tego, co kwitnące w ziemi pustynne. Rozwój czysto utylitarny nie daje bowiem rzeczywistego i trwałego postępu. Tylko rozwój integralny i spójny stanowi przyszłość godną człowieka. Obojętność uniemożliwia widzenie wspólnoty ludzkiej poza zyskami a brata poza pracą,

którą wykonuje. Obojętność nie patrzy w istocie w przyszłość; nie dba o przyszłość stworzenia, nie troszczy się o godność cudzoziemca i o przyszłość dzieci.

W tym kontekście cieszę się, że właśnie tutaj, w Abu Zabi, w listopadzie ubiegłego roku miało miejsce pierwsze Forum Międzyreligijnego Aliansu na rzecz Bezpieczniejszych Wspólnot, dotyczące kwestii godności dziecka w erze cyfrowej. To wydarzenie podjęło przesłanie wystosowane rok wcześniej w Rzymie podczas Międzynarodowego Kongresu na ten sam temat, któremu udzieliłem pełnego poparcia i zachęty. Dziękuję zatem wszystkim przywódcom zaangażowanym w tej dziedzinie i zapewniam wsparcie, solidarność i udział mój oraz Kościoła katolickiego w tej bardzo ważnej sprawie ochrony małoletnich we wszystkich jej przejawach.

Tutaj, na pustyni, otworzyła się płodna droga rozwoju, która, wychodząc od pracy, daje nadzieję wielu ludziom różnych narodów, kultur i wyznań. Wśród nich jest także wielu chrześcijan, których obecność w tym regionie sięga wielu wieków. Znaleźli oni nowe możliwości i wnieśli znaczący wkład w rozwój i dobrobyt kraju. Oprócz umiejętności zawodowych, przynoszą autentyzm swej wiary. Szacunek i tolerancja, jakie napotyka, a także niezbędne miejsca kultu, w których się modlą, pozwalają im na to dojrzewanie duchowe, które przynosi następnie korzyści całemu społeczeństwu. Zachęcam was do kontynuowania tej drogi, aby ci, którzy tu żyją lub przebywają tymczasowo, zachowali nie tylko obraz wielkich dzieł zbudowanych na pustyni, ale także narodu włączającego i ogarniającego wszystkich.

W tym duchu, nie tylko tutaj, ale w całym ukochanym i niewralgicznym regionie Bliskiego Wschodu pragnę konkretnych możliwości spotkania: społeczeństw, w których ludzie różnych religii mają takie samo prawo obywatelstwa i gdzie samej przemocy, we wszystkich jej przejawach, to prawo będzie odbierane.

Braterskie współistnienie oparte na edukacji i sprawiedliwości; rozwój ludzki oparty na gościnnym włączeniu i na prawach wszystkich: to są ziarna pokoju, do których rozwijania powołane są religie. Ich obowiązkiem, być może, w tej delikatnej sytuacji historycznej, jak nigdy przedtem, jest zadanie, którego nie można już odkładać na później: aktywnie przyczyniać się do demilitaryzacji ludzkiego serca. Wyścig zbrojeń, rozszerzenie własnych stref wpływów, agresywna

polityka ze szkodą dla innych nigdy nie przyniosą stabilności. Wojna nie może stworzyć niczego innego jak nędzę, a broń – tylko śmierć!

Ludzkie braterstwo wymaga od nas, przedstawicieli religii, obowiązku usunięcia wszelkich odcieni akceptacji dla słowa „wojna”. Zwróćmy je ich nieszczęsnej bezwzględności. Mamy przed oczyma jego nikczemne konsekwencje. Myślę zwłaszcza o Jemenie, Syrii, Iraku i Libii. Razem, bracia w jedynej ludzkiej rodzinie, jakiej chce Bóg, starajmy się przeciwstawić logice siły zbrojnej, spieniężeniu relacji, uzbrojeniu granic, wznoszeniu murów, kneblowaniu ubogich; temu wszystkiemu przeciwstawiamy słodką moc modlitwy i codzienne zaangażowanie w dialog. Nasze bycie razem niech będzie przesłaniem ufności, zachętą dla wszystkich ludzi dobrej woli, aby nie poddawali się potopom przemocy i pustynnieniu altruizmu. Bóg jest z człowiekiem, który dąży do pokoju. I z nieba błogosławi każdy krok, który na tej drodze jest podejmowany na ziemi.

## 2.

# **DOKUMENT O LUDZKIM BRATERSTWIE DLA POKOJU ŚWIATOWEGO I WSPÓŁISTNIENIA**

## **WPROWADZENIE**

Wiara prowadzi wierzącego, by w drugim dostrzegł brata lub siostrę, których należy wspierać i miłować. Przez wiarę w Boga, który stworzył wszechświat, stworzenia i wszystkie istoty ludzkie (równe ze względu na Jego miłosierdzie), ludzie wierzący są wezwani do wyrażenia tego ludzkiego braterstwa poprzez ochronę stworzenia i całego wszechświata oraz wspieranie wszystkich osób, szczególnie tych najuboższych i najbardziej potrzebujących.

Ta transcendentna wartość stanowiła punkt wyjścia dla wielu spotkań nacechowanych przyjazną i braterską atmosferą, w której dzieliliśmy się radościami, smutkami i problemami naszego wspólnego świata. Czyniliśmy to, biorąc pod uwagę postęp naukowy i techniczny, osiągnięcia terapeutyczne, erę cyfrową, środki masowego

przekazu i komunikację. Zastanawialiśmy się także nad poziomem ubóstwa, konfliktów i cierpienia wielu braci i siostr w różnych częściach świata, będących następstwem wyścigu zbrojeń, niesprawiedliwości społecznej, korupcji, nierówności, upadku moralności, terroryzmu, dyskryminacji, ekstremizmu i wielu innych przyczyn.

Pomysł tego *Dokumentu o ludzkim braterstwie* zrodził się z naszych braterskich i otwartych dyskusji, a także spotkania, które wyrażało głęboką nadzieję na świetlaną przyszłość dla wszystkich ludzi. Jest to tekst, który został uczciwie i poważnie przemyślany, by stanowić wspólną deklarację dobrej i uczciwej woli. Jest to dokument, który zachęca wszystkie osoby, które wierzą w Boga i w *ludzkie braterstwo*, do zjednoczenia się i wspólnej pracy, aby mógł on służyć jako przewodnik dla przyszłych pokoleń, aby szerzyć kulturę wzajemnego szacunku, będąc świadomymi wielkiej Bożej łaski, która sprawia, że wszyscy ludzie są braćmi i siostrami.

### DOKUMENT

W imię Boga, który stworzył wszystkich ludzi równymi w prawach, obowiązkach i godności, i który powołał ich, aby żyli razem jako bracia i siostry, by napełniali ziemię i szerzyli na niej wartości dobroci, miłości i pokoju.

W imię niewinnej duszy ludzkiej, której Bóg zabronił zabijać, stwierdzając, że każdy, kto zabija człowieka, jest jak ten, który zabija całą ludzkość, oraz że każdy, kto ratuje osobę, jest jak ten, który ratuje całą ludzkość.

W imię ubogich, żyjących w nędzy, usuniętych na margines i najbardziej potrzebujących, którym Bóg nakazał pomagać, jako obowiązek wszystkich osób, szczególnie bogatych i dysponujących środkami.

W imię sierot, wdów, uchodźców i osób wygnanych ze swoich domów i swoich krajów; w imię wszystkich ofiar wojen, prześladowań i niesprawiedliwości; w imię słabych, tych, którzy żyją w strachu, jeńców wojennych i osób torturowanych w jakiegokolwiek części świata, bez różnicy.

W imię ludów, które utraciły swe bezpieczeństwo, pokój i możliwość życia razem, stając się ofiarami zniszczenia, katastrofy i wojny.

W imię ludzkiego braterstwa, które obejmuje wszystkich ludzi, jednoczy ich i czyni równymi.

W imię tego braterstwa, rozdartego przez politykę ekstremizmu i podziału, przez systemy nieskrępowanego zysku lub przez



nienawistne tendencje ideologiczne, które manipulują działaniami i przyszłością kobiet i mężczyzn.

W imię wolności, którą Bóg dał wszystkim istotom ludzkim, czyniąc je wolnymi i wyróżniając je tym darem.

W imię sprawiedliwości i miłosierdzia, będących podstawą dobrobytu i kamieniem węgielnym wiary.

W imię wszystkich ludzi dobrej woli, obecnych w każdej części świata.

W imię Boga i wszystkiego, co do tej pory zostało powiedziane; Al-Azhar al-Sharif i muzułmanie Wschodu i Zachodu, wraz z Kościołem katolickim i katolikami Wschodu i Zachodu, deklarują akceptację kultury dialogu jako drogi; wzajemnej współpracy jako kodeksu postępowania; wzajemnego porozumienia jako metody i standardu.

My, którzy wierzymy w Boga i w ostateczne spotkanie z Nim i Jego sądem, na podstawie naszej odpowiedzialności religijnej i moralnej, oraz poprzez ten dokument, wzywamy samych siebie, przywódców świata, a także twórców polityki międzynarodowej i gospodarki światowej, by usilnie starać się o upowszechnianie kultury tolerancji i współistnienia w pokoju; interweniowania tak szybko, jak to możliwe, by powstrzymać przelewanie niewinnej krwi i położenie kresu wojnom, konfliktom, degradacji środowiska oraz upadkowi moralnemu i kulturowemu, jakiego obecnie doświadcza świat.

Wzywamy intelektualistów, filozofów, osobistości religijne, artystów, przedstawicieli mediów oraz ludzi kultury w każdym zakątku świata, aby na nowo odkryli wartości pokoju, sprawiedliwości, dobra, piękna, braterstwa i współistnienia ludzi, aby potwierdzić znaczenie tych wartości jako podstawy zbawienia dla wszystkich i promowania ich wszędzie.

Niniejsza deklaracja, wychodząc z głębokiego przemyślenia naszej współczesnej rzeczywistości, doceniając jej sukcesy i będąc solidarną z cierpieniami, nieszczęściami i kataklizmami, jest głęboko przekonana, że jedną z najważniejszych przyczyn kryzysów współczesnego świata jest znieczulone ludzkie sumienie, oddalenie od wartości religijnych oraz dominujący indywidualizm, któremu towarzyszą filozofie materialistyczne, deifikujące człowieka oraz wprowadzające wartości doczesne i materialne w miejsce zasad najwyższych i transcendentnych.

Uznając pozytywne kroki naszej nowoczesnej cywilizacji w dziedzinie nauki, techniki, medycyny, przemysłu i opieki społecznej,

szczególnie w krajach rozwiniętych, pragniemy podkreślić, że obok tych wielkich i cennych osiągnięć historycznych, jakimi są w istocie, istnieje również zepsucie moralne, które wpływa na działania międzynarodowe, jak i osłabienie wartości duchowych i odpowiedzialności. Wszystko to przyczynia się do ogólnego poczucia frustracji, izolacji i rozpacz, doprowadzając wiele osób do popadania albo w wir ateistycznego i agnostycznego ekstremizmu, albo też w ślepy ekstremizm i fundamentalizm, prowadząc inne osoby do poddania się formom uzależnienia i samozniszczenia indywidualnego czy też zbiorowego.

Historia pokazuje, że ekstremizm religijny, ekstremizm narodowy, a także nietolerancja wytworzyły na świecie, czy to na Wschodzie, czy też na Zachodzie, to co można by nazwać oznakami „trzeciej wojny światowej w kawałkach”. W niektórych częściach świata i w różnych tragicznych okolicznościach znaki te zaczęły być boleśnie widoczne, podobnie jak w sytuacjach, gdy nieznana jest dokładna liczba ofiar, wdów i sierot. Widzimy ponadto, że są inne regiony przygotowujące się, by stać się teatrami nowych konfliktów, gdzie rodzą się ogniska napięć i gdzie gromadzona jest broń i amunicja, a wszystko to w sytuacji światowej, zdominowanej niepewnością, rozczarowaniem, obawami o przyszłość i kontrolowanej przez krótkowzroczne interesy gospodarcze.

Stwierdzamy również, że poważne kryzysy polityczne, sytuacje niesprawiedliwości i brak uczciwego podziału zasobów naturalnych - z których korzysta jedynie bogata mniejszość, ze szkodą dla większości mieszkańców ziemi - wytworzyły i nadal stwarzają dużą liczbę osób ubogich, chorych i umierających. Prowadzi to do katastrofalnych sytuacji kryzysowych, których ofiarą padły różne kraje, pomimo charakteryzujących te państwa zasobów naturalnych i zaradności ludzi młodych. W obliczu takich kryzysów, które prowadzą do śmierci z głodu milionów dzieci, wycieńczonych ubóstwem i głodem - na poziomie międzynarodowym panuje milczenie, z którym nie można się pogodzić.

W tym kontekście jest jasne, że rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa i ludzkości jest niezbędna dla zrodzenia dzieci, wychowania ich, wykształcenia i zapewnienia im solidnej formacji moralnej i ochrony rodzinnej. Atakowanie instytucji rodziny, traktowanie jej z pogardą lub powątpiewanie w jej ważną rolę jest jednym z najgroźniejszych nieszczęść naszej epoki.

Potwierdzamy także znaczenie przebudzenia świadomości religijnej i potrzeby ożywienia tej świadomości w sercach nowych pokoleń poprzez zdrową edukację i przyłgnięcie do wartości moralnych i właściwego nauczania religijnego. W ten sposób możemy przeciwstawić się skłonnościom indywidualistycznym, egoistycznym, konfliktogennym, ślepemu radykalizmowi i ekstremizmowi we wszystkich jego postaciach i przejawach.

Pierwszym i najważniejszym celem religii jest wiara w Boga, oddawanie Jemu czci oraz zachęcenie wszystkich ludzi, aby uwierzyli, że ten wszechświat zależy od Boga, który nim rządzi. On jest Stwórcą, który nas ukształtował Swoją boską mądrością i obdarzył nas darem życia, aby ten dar chronić. Jest ono darem, nikt nie ma prawa go niszczyć, zagrażać mu oraz manipulować nim dla własnej przyjemności. W istocie każdy musi strzec tego daru życia od jego początku aż do jego naturalnego kresu. Dlatego potępiamy wszelkie praktyki, które stanowią zagrożenie dla życia, takie jak ludobójstwa, zamachy terrorystyczne, przymusowe wysiedlenia, handel ludzkimi organami, aborcja, eutanazja. Podobnie potępiamy działania polityczne promujące te praktyki.

Co więcej, stanowczo oświadczamy, że religie nigdy nie mogą nakłaniać do wojny, postaw nienawistnych, wrogości i ekstremizmu, ani też nie mogą nakłaniać do przemocy ani do przelewania krwi. Te tragiczne realia są konsekwencją odstępstwa od nauk religijnych. Wynikają one z politycznej manipulacji religiami i interpretacji dokonywanych przez grupy religijne, które na przestrzeni dziejów wykorzystywały siłę uczuć religijnych w sercach ludzi, aby skłonić ich do działania w sposób, który nie ma nic wspólnego z prawdą religii. Ma to miejsce w celu osiągnięcia celów politycznych, gospodarczych, doczesnych i krótkowzrocznych. Dlatego wzywamy wszystkich, których to dotyczy, do zaprzestania posługiwania się religią w celu wzbudzenia nienawiści, przemocy, ekstremizmu oraz ślepego fanatyzmu, do zaprzestania używania imienia Boga dla usprawiedliwiania zabójstw, eksterminacji, terroryzmu oraz ucisku. Prosimy o to na podstawie naszej wspólnej wiary w Boga, który nie stworzył ludzi, żeby byli zabijani lub walczyli ze sobą nawzajem, ani też by byli torturowani czy poniżani w swoim życiu i egzystencji. Bóg Wszechmogący nie potrzebuje niczyjej obrony i nie chce, aby Jego imię było używane do terroryzowania ludzi.

Niniejszy dokument, zgodnie z wcześniejszymi dokumentami międzynarodowymi, które podkreślały znaczenie roli religii w budowaniu pokoju na świecie, stwierdza, co następuje:

– Mocne przekonanie, że autentyczne nauki religii zachęcają nas do trwania zakorzenionymi w wartościach pokoju; do obrony wartości wzajemnego zrozumienia, braterstwa ludzkiego i harmonijnego współistnienia; do przywrócenia mądrości, sprawiedliwości i miłości; oraz do rozbudzenia świadomości religijnej wśród młodych ludzi, aby przyszłe pokolenia mogły chronione przed dominacją mentalności materialistycznej myślenia oraz niebezpiecznej polityki nieokiełznanej chciwości i obojętności, opierających się na prawie siły, a nie na sile prawa.

– Wolność jest prawem każdej osoby: każdy korzysta z wolności wiary, myśli, słowa i działania. Pluralizm i różnorodność religii, koloru skóry, płci, rasy i języka są wyrazem mądrej woli Bożej, z jaką Bóg stworzył istoty ludzkie. Ta boska Mądrość jest źródłem, z którego wywodzi się prawo do wolności wiary i wolności do bycia różnymi. Dlatego odrzuca się wszelkie próby zmuszania ludzi do przyjmowania określonej religii oraz kultury, podobnie jak narzucanie jednego modelu cywilizacji, którego inni nie akceptują.

– Sprawiedliwość oparta na miłosierdziu jest drogą, którą trzeba przebyć do osiągnięcia godnego życia, do którego prawo ma każdy człowiek.

– Dialog, porozumienie i upowszechnienie kultury tolerancji, akceptacji innych i współistnienia między ludźmi, przyczyniłyby się w znacznym stopniu do zmniejszenia wielu problemów gospodarczych, społecznych, politycznych i środowiskowych, które gnębią znaczną część rodzaju ludzkiego.

– Dialog między ludźmi wierzącymi oznacza spotkanie się na ogromnej przestrzeni wspólnych wartości duchowych, ludzkich i społecznych, i na tej podstawie przekazywanie najwyższych wartości moralnych, do których dążą religie. Oznacza to również unikanie dyskusji nieproduktywnych.

– Ochrona miejsc kultu – synagog, kościołów i meczetów – stanowi powinność zagwarantowaną przez religie, ludzkie wartości, prawa oraz konwencje międzynarodowe. Wszelkie próby zaatakowania miejsc kultu, lub zagrożenia im poprzez zamachy, wybuchy, lub zniszczenia stanowią wypaczenia nauczania religijnego, a także wyraźne pogwałcenie prawa międzynarodowego.

– Terroryzm jest godny pożałowania i zagraża bezpieczeństwu ludzi, czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie, na Północy czy Południu, i szerzy panikę, terror i pesymizm, ale nie jest on spowodowany religią, nawet gdy terroryści posługą się nią instrumentalnie. Jest to raczej spowodowane nagromadzeniem błędnych interpretacji tekstów religijnych oraz polityką związaną z głodem, ubóstwem, niesprawiedliwością, uciskiem i arogancją. Dlatego konieczne jest zaprzestanie wspierania ruchów terrorystycznych poprzez dostarczanie finansów, broni i strategii oraz prób usprawiedliwiania tych ruchów, używając nawet mediów. Trzeba to wszystko uznać za zbrodnie międzynarodowe, zagrażające bezpieczeństwu i pokojowi na świecie. Taki terroryzm musi być potępiony we wszystkich jego formach i przejawach.

– Pojęcie obywatelstwa opiera się na równości praw i obowiązków, zgodnie z którymi wszyscy korzystają ze sprawiedliwości. Dlatego ważne jest, aby w naszych społeczeństwach stworzyć koncepcję pełnego obywatelstwa i odrzucić dyskryminujące użycie określenia mniejszości, które rodzi poczucie izolacji i niższości. Jego niewłaściwe wykorzystanie toruje drogę wrogości i niezgodzie; niweczy wszelkie sukcesy i pozbawia niektórych obywateli praw religijnych i obywatelskich, którzy są w ten sposób dyskryminowani.

– Dobre stosunki między Wschodem a Zachodem są bez wątpienia niezbędne dla obu stron. Nie wolno ich zaniedbywać, tak aby każdy mógł zostać ubogacony kulturą drugiej strony poprzez owocną wymianę i dialog. Zachód może odkryć na Wschodzie środki zaradcze na te choroby duchowe i religijne, które są spowodowane dominującym materializmem. A Wschód może znaleźć na Zachodzie wiele elementów, które mogą pomóc uwolnić go od słabości, podziału, konfliktu i upadku naukowego, technicznego i kulturowego. Ważne jest zwracanie uwagi na różnice religijne, kulturowe i historyczne, które są istotnym elementem kształtowania charakteru, kultury i cywilizacji Wschodu. Równie ważne jest umocnienie podstawowych praw człowieka, aby pomóc zapewnić godne życie wszystkim mężczyznom i kobietom Wschodu i Zachodu, unikając polityki podwójnych standardów.

– Istotnym wymogiem jest uznanie prawa kobiet do edukacji i zatrudnienia oraz uznanie ich wolności korzystania z własnych praw politycznych. Ponadto należy podjąć wysiłki, aby uwolnić kobiety od

presji historycznych i społecznych, które są sprzeczne z zasadami ich wiary i godności. Konieczne jest również chronienie kobiet przed wykorzystywaniem seksualnym oraz traktowaniem ich jako towarów lub przedmiotów przyjemności czy zysków finansowych. W związku z tym należy położyć kres tym nieludzkim i ordynarnym praktykom, które upokarzają godność kobiet. Należy podjąć wysiłki na rzecz modyfikacji tych przepisów, które uniemożliwiają kobietom pełne korzystanie z przysługujących im praw.

– Ochrona podstawowych praw dzieci do dorastania w środowisku rodzinnym, do otrzymania pożywienia, edukacji i wsparcia, są obowiązkami rodziny i społeczeństwa. Takie obowiązki muszą być zagwarantowane i chronione, aby ich nie zabrakło ani nie odmówiono żadnemu dziecku, w żadnej części świata. Należy potępić wszystkie praktyki, które naruszają godność i prawa dzieci. Równie ważna jest czujność wobec zagrożeń, na jakie są narażone, szczególnie w świecie cyfrowym, i uznanie za przestępstwo handel ich niewinnością oraz wszelkie pogwałcenie ich młodości.

– Ochrona praw osób starszych, słabych, niepełnosprawnych i uciskanych jest obowiązkiem religijnym i społecznym, który musi być zagwarantowany i broniony przez surowe ustawodawstwo i wdrażanie odpowiednich umów międzynarodowych.

W tym celu Kościół katolicki i Al-Azhar, poprzez wzajemną współpracę ogłaszają i zobowiązują się przekazać ten dokument władzom, wpływowym przywódcom, osobistościom religijnym na całym świecie, odpowiednim organizacjom regionalnym i międzynarodowym, organizacjom społeczeństwa obywatelskiego, instytucjom religijnym i czołowi myślicielom. Ponadto zobowiązują się do przedstawienia zasad zawartych w tej Deklaracji na wszystkich poziomach regionalnych i międzynarodowych, żądając jednocześnie, aby zasady te zostały przełożone na polityki, decyzje, teksty legislacyjne, kierunki studiów i materiały środków przekazu.

Al-Azhar i Kościół katolicki proszą, aby niniejszy Dokument stał się przedmiotem badań i refleksji we wszystkich szkołach, uniwersytetach i instytucjach formacyjnych, pomagając w ten sposób wychowywać nowe pokolenia, które przyniosłyby dobro i pokój innym, a na całym świecie były obrońcami uciskanych i naszych najmniejszych braci i siostr.

Podsumowując pragniemy, aby:

– Deklaracja ta stanowiła zachętę do pojednania i braterstwa między wszystkimi wierzącymi, a także między wierzącymi i niewierzącymi, oraz wszystkimi ludźmi dobrej woli.

– Deklaracja ta była apelem do każdego prawego sumienia, które odrzuca godną pożałowania przemoc i ślepy ekstremizm; apelem do tych, którzy cenią wartości tolerancji i braterstwa, promowane i wspierane przez religie.

– Deklaracja ta była świadectwem wspaniałości wiary w Boga, która jednoczy podzielone serca i uwzniośla ludzką duszę.

– Deklaracja ta była znakiem bliskości między Wschodem a Zachodem, między Północą a Południem oraz między wszystkimi, którzy wierzą, że Bóg nas stworzył, abyśmy się wzajemnie rozumieli, współpracowali ze sobą i żyli jak bracia i siostry, którzy się miłują.

Na to właśnie mamy nadzieję i staramy się to urzeczywistnić w celu osiągnięcia powszechnego pokoju, którym wszyscy mogliby się cieszyć w tym życiu.

Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.

*Jego Świątobliwość  
Papież Franciszek*

*Wielki Imam Al-Azharr  
Ahmad Al-Tayyeb*

### 3. **HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO**

**Zayed Sports City (Abu Dhabi) – 5 lutego 2019 r.**

Błogosławieni: tym słowem Jezus rozpoczyna swoje nauczanie w Ewangelii św. Mateusza. I to jest refren, który powtarza On dzisiaj, tak jak gdyby chciał utrwalić w naszym sercu przede wszystkim podstawowe przesłanie: jeśli jesteś z Jezusem, jeśli podobnie jak ówcześni uczniowie lubisz słuchać Jego słowa, jeśli starasz się nim żyć każdego dnia, jesteś błogosławiony. Nie: będziesz błogosławiony, ale: jesteś błogosławiony: oto pierwsza rzeczywistość życia chrześcijańskiego. Nie ukazuje się ono jako lista zewnętrznych nakazów, które należy wypełnić, lub jako złożony zestaw doktryn, które trzeba poznać. To nie jest przede wszystkim to. To wiedzieć, że w Jezusie jesteśmy umiłowanymi dziećmi Ojca. To żyć radością tego błogosławieństwa, to rozumieć życie jako historię miłości, historię wiernej miłości Boga, który nigdy nas nie opuszcza i zawsze pragnie nawiązywać z nami komunie. Oto powód naszej radości, radości, której nie może nam odebrać żadna osoba na świecie, ani żadne okoliczności życia. To radość, która daje pokój, nawet w bólu, radość która już obecnie pozwala nam zasmakować tego szczęścia, jakie czeka nas na zawsze. Drodzy bracia i siostry, w radości spotkania z wami, to jest właśnie słowo, które przybyłem wam powiedzieć: błogosławieni!

Otóż, jeśli Jezus nazywa swoich uczniów błogosławionymi, to jednak uderzają motywy poszczególnych Błogosławieństw. Widzimy w nich odwrócenie powszechnej mentalności, według której błogosławieni są bogaci, możni, ci, którym się powodzi i są podziwiani przez tłumy. Natomiast dla Jezusa, przeciwnie, błogosławionymi są ubodzy, łagodni, którzy pozostają sprawiedliwi nawet za cenę sprawiania złego wrażenia, prześladowani. Kto ma rację, Jezus czy świat? Aby to zrozumieć, spójrzmy, jak żył Jezus: ubogi w rzeczy i bogaty miłością, uzdrawiał tak wiele istnień ludzkich, ale nie oszczędził własnego życia. Przyszedł, by służyć, a nie, aby Mu służono; nauczył nas, że nie jest wielkim ten, kto posiada, ale ten, kto daje. Sprawiedliwy i łagodny, nie opierał się i był niesprawiedliwie skazany. W ten sposób Jezus wniósł w świat miłość Boga. Tylko tak zwyciężył śmierć, grzech, lęk i samą światowość: jedynie mocą Bożej miłości. Prośmy dzisiaj, tutaj



razem, o łaskę, by na nowo odkryć fascynację pójścia za Jezusem, naśladowania Go, nie szukania niczego innego oprócz Niego i Jego pokornej miłości. Ponieważ na tym, w komunii z Nim i w miłości dla innych, polega sens życia na ziemi. Czy w to wierzyć?

Przybyłem także, by podziękować wam za to, jak życie Ewangelią, którą usłyszeliśmy. Powiada się, że między Ewangelią pisaną a przeżytą jest taka sama różnica, jak między muzyką pisaną a graną. Znacie tutaj melodię Ewangelii i życie entuzjazmem jej rytmu. Jesteście chórem, który obejmuje różne narody, języki i obrządki; różnorodność, którą kocha Duch Święty i chce ją coraz bardziej zharmozować, aby z niej uczynić symfonię. Ta radosna polifonia wiary jest świadectwem, które dajecie wszystkim i które buduje Kościół. Uderzyło mnie, co kiedyś powiedział bp Hinder, że mianowicie czuje się nie tylko waszym pasterzem, ale że wy, waszym przykładem, często jesteście dla niego pasterzami. Dziękuję wam za to!

Życie jako błogosławieni i podążanie drogą Jezusa nie oznacza jednak bycia zawsze wesołymi. Kto cierpi, kto znosi niesprawiedliwość, kto stara się być budowniczym pokoju, wie, co to znaczy cierpieć. Z pewnością nie jest wam łatwo żyć z dala od domu i być może odczuwać, oprócz braku uczuć osób najdroższych, niepewność przyszłości. Ale Pan jest wierny i nie porzuca swoich. Może nam pomóc pewne wydarzenie z życia św. Antoniego Opata, wielkiego inicjatora monastycyzmu na pustyni. Opuścił wszystko dla Pana i przebywał na pustyni. Tam, przez pewien czas był pogrążony w uciążliwej walce duchowej, która nie dawała mu wytchnienia, atakowany przez wątpliwości i ciemności, a nawet pokusę, by poddać się tęsknocie i żalom za minionym życiem. Wówczas Pan pocieszył go po wielu udrękach, a św. Antoni zapytał go: „Gdzie byłeś? Dlaczego nie zjawiłeś się na początku, aby mnie uwolnić od cierpień? Gdzie byłeś?”. Potem wyraźnie dostrzegł odpowiedź Jezusa: „Tutaj byłem, Antoni” (Św. Atanazy, *Żywot św. Antoniego*, 10, Warszawa 1987, s. 63). Pan jest blisko. Może się zdarzyć, że w obliczu jakiejś próby lub okresu trudnego myślimy, że jesteśmy sami, nawet po długim czasie spędzonym z Panem. Ale On w takich chwilach, nawet jeśli nie interweniuje natychmiast, idzie obok nas, a jeśli nadal będziemy iść naprzód, otworzy nową drogę. Ponieważ Pan jest specjalistą w tworzeniu rzeczy nowych, potrafi otwierać drogi nawet na pustyni (por. Iz 43, 19).

Drodzy bracia i siostry, chciałbym wam również powiedzieć, że życie Błogosławieństwami nie wymaga wielkich gestów. Spójrzmy na Jezusa: nie zostawił nic na piśmie, nie zbudował niczego imponującego. A kiedy nam powiedział, jak żyć, nie żądał wznoszenia wielkich dzieł, ani byśmy się wyróżnili, dokonując niezwykłych czynów. Poprosił nas, abyśmy stworzyli jedno arcydzieło, możliwe dla wszystkich: arcydzieło naszego życia. Błogosławieństwa są zatem mapą życia: nie żądają nadludzkich czynów, lecz naśladowania Jezusa w życiu codziennym. Zachęcają do tego, aby zachować serce czyste, aby praktykować łagodność i sprawiedliwość mimo wszystko, aby być miłosiernymi dla wszystkich, aby przeżywać cierpienia w zjednoczeniu z Bogiem. Jest to świętość codziennego życia, która nie potrzebuje cudów i niezwykłych znaków. Błogosławieństwa nie są dla nadludzi, ale dla tych, którzy zmagają się z wyzwaniem i próbami każdego dnia. Ten, kto je przeżywa według Jezusa, czyni świat czystym. Jest jak drzewo, które nawet na ziemi jałowej codziennie pochłania zanieczyszczone powietrze i oddaje tlen. Życzę wam, abyście byli takimi, dobrze zakorzenionymi w Chrystusie, w Jezusie i gotowymi czynić dobro każdemu, kto jest blisko was. Niech wasze wspólnoty będą oazami pokoju.

Na koniec chciałbym pokrótce zastanowić się nad dwoma błogosławieństwami. Pierwsze: „Błogosławieni cisi” (Mt 5, 5). Nie jest błogosławionym ten, kto atakuje lub przytłacza, lecz ten kto zachowuje postawę Jezusa, który nas zbawił: cichy także w obliczu swoich oskarżycieli. Chciałbym zacytować św. Franciszka, kiedy przekazał braciom nauki, jak iść do Saracenów i niechrześcijan. Napisał: „nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga (1 P 2, 13) i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej” (*Reguła niezatwierdzona*, XVI). „Ani kłótnie, ani spory” – i to dotyczy również księży – ani kłótnie, ani spory: w owych czasach, podczas gdy liczni wyruszali przyodziani w ciężką zbroję, święty Franciszek przypominał, że chrześcijanin wyrusza uzbrojony jedynie w swoją pokorną wiarę i swoją konkretną miłość. Łagodność jest ważna: jeśli będziemy żyli w świecie na Boży sposób, staniemy się kanałami Jego obecności; w przeciwnym razie nie wydamy owoców.

Drugie błogosławieństwo: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (w. 9). Chrześcijanin krzewi pokój, zaczynając od wspólnoty,

w której żyje. W Księdze Apokalipsy, wśród wspólnot, do których zwraca się sam Jezus, jest wspólnota z Filadelfii, która, jak sądzę, jest do was podobna. Jest to Kościół, któremu Pan, w przeciwieństwie do niemal wszystkich innych, nie ma nic do zarzucenia. On rzeczywiście strzegł słowa Jezusa, nie zapierając się Jego imienia i wytrwał, to znaczy, że się rozwijał, nawet w trudnościach. I jest pewien ważny aspekt: nazwa Filadelfia oznacza „miłość między braćmi”. Miłość braterską. Oto Kościół, który trwa w słowie Jezusa i w braterskiej miłości podoba się Panu i przynosi owoce. Proszę dla was o łaskę zachowania pokoju, jedności, troszczenia się o siebie nawzajem, z tym pięknym braterstwem, ze względu na które nie ma chrześcijan pierwszej i drugiej klasy.

Niech Jezus, który nazywa was błogosławionymi, da wam łaskę, byście szli zawsze naprzód, nie zniechęcając się, wzrastając w miłości „wzajemnej i w miłości do wszystkich ludzi” (1 Tes 3, 12).

## C. PIELGRZYMKA DO MAROKA

### 1.

#### **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI MAROKA, WŁADZAMI, SPOŁECZEŃSTWEM OBYWATELSKIM I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM**

Rabat, Wieża Hasana, 30 marca 2019 r.

Wasza Królewska Wysokość,  
Wasze Królewskie Wysokości,  
Szanowni przedstawiciele władz Królestwa Maroka,  
Członkowie korpusu dyplomatycznego,  
Drodzy marokańscy przyjaciele!

*As-Salam Alaikum!*

Cieszę się stąpając po ziemi tego kraju, bogatego w piękno naturalne, opiekuna śladów starożytnych cywilizacji i świadka fascynującej historii. Przede wszystkim pragnę wyrazić moją szczerą i serdeczną wdzięczność Jego Wysokości Mohammedowi VI za uprzejme zaproszenie i serdeczne przyjęcie, zgotowane mi imieniu całego narodu marokańskiego, a w szczególności za miłe słowa, które do mnie skierował.

Obecna wizyta jest dla mnie motywem do radości i wdzięczności, ponieważ pozwala mi przede wszystkim odkryć bogactwo waszej ziemi, waszego ludu i waszych tradycji. Wdzięczność ta staje się ważną okazją do krzewienia dialogu międzyreligijnego i wzajemnego poznania między wiernymi naszych dwóch religii, kiedy upamiętniamy – po ośmiuset latach – historyczne spotkanie św. Franciszka z Asyżu i sułtana al-Malika al-Kamila. To prorocze wydarzenie ukazuje, że odwaga spotkania i wyciągniętej ręki jest drogą pokoju i zgody dla ludzkości tam, gdzie ekstremizm i nienawiść są czynnikami podziału i zniszczenia. Ponadto pragnę, by poważanie, szacunek i współpraca

między nami przyczyniły się do pogłębienia naszych więzi szczerą przyjaźnią, aby umożliwić naszym wspólnotom przygotowanie lepszej przyszłości dla nowych pokoleń.

Tutaj, na tej ziemi, będącej naturalnym pomostem między Afryką a Europą, chciałbym podkreślić potrzebę połączenia naszych wysiłków, aby nadać nowy impuls budowie świata bardziej solidarnego, bardziej zaangażowanego w uczciwy, odważny i niezbędny trud dialogu szanującego bogactwa i specyfikę każdego narodu i każdej osoby. Jest to wyzwanie, do którego podjęcia jesteśmy wezwani wszyscy, szczególnie w tym czasie, kiedy zachodzi ryzyko czynienia z różnic i wzajemnej nieznajomości motywu rywalizacji i dezintegracji.

Dlatego też, aby uczestniczyć w budowaniu społeczeństwa otwartego, pluralistycznego i solidarnego, niezbędne jest ciągle rozwijanie i podejmowanie kultury dialogu jako drogi, którą trzeba przebyć, współpracy jako postawy, wzajemnego poznania jako metody i kryterium (por. *Dokument o Ludzkim Braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.). Jesteśmy powołani do przemierzania tej drogi, nigdy nie ulegając znużeniu, aby pomóc nam w przewyciężeniu napięcia i nieporozumień, masek i stereotypów, które zawsze prowadzą do lęku i konfliktu, aby w ten sposób otworzyć drogę dla ducha owocnej i naznaczonej szacunkiem współpracy. Fanatyzmowi i fundamentalizmowi trzeba bowiem koniecznie przeciwstawić solidarność wszystkich wierzących, mając za bezcenne punkty odniesienia dla naszego działania wartości dla nas wspólne. W tej perspektywie cieszę się, że zgodnie z prośbą Waszej Wysokości, będę mógł wkrótce odwiedzić Instytut Mohammeda VI dla imamów, kaznodziejów i kaznodziejek, utworzony przez Waszą Wysokość w celu zapewnienia odpowiedniej i zdrowej formacji przeciwstawiającej się wszelkim formom ekstremizmu, które często prowadzą do przemocy i do terroryzmu, a które w każdym przypadku stanowią zniewagę wobec religii i samego Boga. Wiemy bowiem, jak konieczne jest odpowiednie przygotowanie przyszłych przewodników religijnych, jeśli chcemy ożywić prawdziwy zmysł religijny w sercach nowych pokoleń.

Zatem autentyczny dialog zachęca nas, byśmy nie lekceważyli znaczenia czynnika religijnego w budowaniu mostów między ludźmi i skutecznie stawiali czoło wspomnianym wcześniej wyzwaniom. Istotnie szanując istniejące między nami różnice, wiara w Boga prowadzi nas do uznania niezwykłej godności każdego człowieka, jak

również jego niezbywalnych praw. Wierzymy, że Bóg stworzył ludzi równych w prawach, obowiązkach i godności, i że powołał ich, aby żyli jak bracia i szerzyli wartości dobra, miłości i pokoju. Dlatego właśnie wolność sumienia i wolność religijna – która nie ogranicza się do swobody kultu, ale musi pozwalać wszystkim, by żyli zgodnie ze swoimi przekonaniem religijnymi – są nierozzerwalnie związane z godnością ludzką. W tym duchu zawsze musimy przechodzić od zwykłej tolerancji do szacunku i poważania dla innych. Chodzi bowiem o kwestię odkrywania i akceptowania drugiego w specyfice jego wiary i o wzajemne ubogacanie się różnicą, w relacji naznaczonej życzliwością i poszukiwaniem tego, co możemy uczynić razem. Tak rozumiane budowanie mostów między ludźmi, z punktu widzenia dialogu międzyreligijnego, wymaga przeżywania go pod znakiem serdeczności, życzliwości, a nawet więcej – braterstwa.

Kwestię tę podjęła Międzynarodowa Konferencja na temat Praw Mniejszości Religijnych w Świecie Islamskim, która odbyła się w Marrakeszu w styczniu 2016 r. Cieszę się, że pozwoliła ona potępić wszelkie instrumentalne wykorzystywanie religii do dyskryminowania lub atakowania innych, podkreślając potrzebę wyjścia poza koncepcję mniejszości religijnej na rzecz pojęcia obywatelstwa i uznania wartości osoby, która musi mieć centralny charakter w każdym porządku prawnym.

Za proroczy znak uważam również utworzenie z inicjatywy Kościołów katolickiego i protestanckich w Maroku Instytutu Ekumenicznego Al Mowafaq w Rabacie w 2012 r. Instytut ten pragnie przyczynić się do promowania ekumenizmu, a także dialogu z kulturą i z islamem. Ta chwalebna inicjatywa wyraża troskę i wolę mieszkających w tym kraju chrześcijan, by budować mosty, aby wyrazić ludzkie braterstwo i jemu służyć. Są to drogi, które powstrzymają „posługiwanie się religią w celu wzbudzania nienawiści, przemocy, ekstremizmu oraz ślepego fanatyzmu, które położą kres używaniu imienia Boga dla usprawiedliwiania zabójstw, eksterminacji, terroryzmu oraz ucisku” (*Dokument o Ludzkim Braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019).

Autentyczny dialog, jaki pragniemy rozwijać, prowadzi nas także do zastanowienia się nad światem, w którym żyjemy, nad naszym wspólnym domem. Dlatego też Międzynarodowa Konferencja na temat Zmian Klimatycznych COP 22, która odbyła się również tutaj

w Maroku, po raz kolejny zaświadczyła o uświadomieniu sobie przez wiele państw konieczności ochrony planety, na której Bóg nas umieścił, byśmy żyli i przyczyniali się do prawdziwego nawrócenia ekologicznego dla integralnego rozwoju człowieka. Wyrażam uznanie dla wszystkich postępów poczynionych w tej dziedzinie i z zadowoleniem przyjmuję realizację prawdziwej solidarności między państwami i narodami, aby znaleźć sprawiedliwe i trwałe rozwiązania plag zagrażających wspólnemu domowi i samemu przetrwaniu rodziny ludzkiej. Razem, w cierpliwym i roztroptym, swobodnym i szczerym dialogu, możemy mieć nadzieję na znalezienie stosownych odpowiedzi, aby odwrócić krzywą globalnego ocieplenia i odnieść sukces w zwalczaniu ubóstwa (por. Encyklika *Laudato s*, nr 175).

Podobnie pilnym wezwaniem dla wszystkich jest poważny kryzys migracyjny, z którym mamy dziś do czynienia. Trzeba bowiem szukać konkretnych środków w celu wyeliminowania przyczyn, które zmuszają wielu ludzi do opuszczenia swojej ojczyzny, rodziny i często są usuwani na margines, odrzucani. Z tego punktu widzenia w grudniu ubiegłego roku, także w Maroku, Międzyrządowa Konferencja na temat Globalnego porozumienia w sprawie bezpiecznej, uporządkowanej i regularnej migracji przyjęła dokument, który ma być punktem odniesienia dla całej społeczności międzynarodowej. Jednocześnie to prawda, że jest jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza dlatego, że trzeba przejść od zobowiązań podjętych wraz tym dokumentem, przynajmniej na poziomie moralnym, do konkretnych działań, a zwłaszcza do zmiany usposobienia wobec migrantów, które widziałyby w nich osoby, a nie jako liczby, które uznałoby ich prawa i godność, wyrażając to w faktach i decyzjach politycznych. Wiecie, jak bardzo leży mi na sercu często straszny los tych osób, które w większości nie opuszczałyby swoich krajów, gdyby nie były do tego zmuszone. Mam nadzieję, że Maroko, które bardzo chętnie i z niezwykłą gościnnością przyjęło tę konferencję, będzie nadal chciało być we wspólnocie międzynarodowej przykładem humanizmu wobec migrantów i uchodźców, aby mogli być tutaj, podobnie jak gdzie indziej, humanitarnie przyjęci i chronieni, by możliwe było wspieranie ich sytuacji i byli integrowani w sposób godny. Kiedy pozwolą na to okoliczności, będą oni mogli zdecydować czy powrócić do domu w warunkach bezpieczeństwa, szanujących ich godność oraz prawa. Chodzi o zjawisko, które nigdy nie znajdzie rozwiązania w budowie barier, w upowszechnianiu

łęku przed innymi lub w odmowie pomocy tym, którzy aspirują do uzasadnionej poprawy warunków życia dla siebie i dla swoich rodzin. Wiemy również, że umocnienie prawdziwego pokoju wymaga poszukiwania sprawiedliwości społecznej, niezbędnej dla skorygowania dysproporcji gospodarczych i niepokoju politycznych, które zawsze były głównymi czynnikami napięcia i zagrożenia dla całej ludzkości.

Wasza Wysokość i szanowni przedstawiciele władz, drodzy przyjaciele! Chrześcijanie radują się z miejsca, jakie im przyznano w społeczeństwie marokańskim. Chcą odgrywać należną im rolę w budowaniu solidarnego i dostatniego państwa, i zależy im na dobru wspólnym narodu. Z tego punktu widzenia wydaje mi się istotne zaangażowanie Kościoła katolickiego w Maroku w jego dzieła społeczne oraz w dziedzinie edukacji poprzez szkoły otwarte dla uczniów każdego wyznania, religii i pochodzenia. Z tego powodu, dziękując Bogu za przebytą drogę, pozwólcie mi zachęcić katolików i chrześcijan, aby byli tutaj, w Maroku, sługami, promotorami i obrońcami ludzkiego braterstwa.

Wasza Wysokość i szanowni przedstawiciele władz, drodzy przyjaciele! Dziękuję wam jeszcze raz, a także całemu narodowi marokańskiemu, za wasze jakże serdeczne przyjęcie i za życzliwą uwagę. *Shukran bi-saf!* Niech Bóg Wszechmogący, łaskawy i miłosierny, chroni was i niech błogosławi Maroko! Dziękuję.

## **2.** **APEL** **JEGO WYSOKOŚCI KRÓLA MAHOMMEDA VI** **I JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA FRANCISZKA** **ODNOŚNIE DO JEROZOLIMY**

Z okazji wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Królestwie Maroka, Jego Świątobliwość oraz Jego Królewska Wysokość Mohammed VI, uznając wyjątkowy i święty charakter Jerozolimy/Al Qods Acharif i głęboko zatroskani o jej znaczenie duchowe oraz szczególne powołanie jako miasta pokoju, wspólnie kierują następujący apel:



Uważamy że ważne jest zachowanie Świętego Miasta Jerozolimy/Al-Quds Acharif jako wspólnego dziedzictwa ludzkości, a zwłaszcza dla wyznawców trzech religii monoteistycznych, jako miejsca spotkania i symbolu pokojowego współistnienia, gdzie można kultywować wzajemny szacunek i dialog.

W tym celu trzeba chronić i promować szczególnie wieloreligijny charakter, wymiar duchowy i szczególnie tożsamość kulturową Jerozolimy/Al-Quds Acharif.

Mamy zatem nadzieję, że w Świętym Mieście wyznawcom trzech religii monoteistycznych będzie zapewniona pełna swoboda dostępu oraz ich prawo do kultu, aby w Jerozolimie / Al-Quds Acharif mogli wznosić swoje modlitwy do Boga, Stwórcy wszystkiego, dla przyszłości pokoju i braterstwa na ziemi”.

Rabat, 30 marca 2019 r.

*Jego Świątobliwość  
Papież Franciszek*

*Jego Wysokość  
Król Mohammed VI  
Amir al-Mu'minin*

### 3.

## **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z IMIGRANTAMI**

**Rabat, Siedziba diecezjalna Caritas, 30 marca 2019 r.**

Drodzy przyjaciele!

Cieszę się, że mogę spotkać się z wami podczas mojej wizyty w Królestwie Maroka. Jest to dla mnie ponowna okazja, by wyrazić mą bliskość wobec was wszystkich, a wraz z wami omówienia poważnej rany, która stale rozdziera początki obecnego, dwudziestego pierwszego wieku. Jest to rana wołająca do nieba. Dlatego też nie chcemy, aby naszym słowem były obojętność i milczenie (por. Wj 3, 7). Tym bardziej, gdy około 22,5 miliona migrantów żyje jako uchodźcy (por. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2018*), nie licząc

ofiar handlu ludźmi i nowych form niewolnictwa znajdujących się w rękach organizacji przestępczych. Nikt nie może być obojętny na to cierpienie.

Dziękuję arcybiskupowi Santiago za słowa powitania i za zaangażowanie Kościoła w służbę imigrantom. Dziękuję również Jacksonowi za jego świadectwo. Dziękuję wam wszystkim, imigrantom i członkom stowarzyszeń, które im służą, przybyłym tutaj dziś po południu, aby się spotkać, by umocnić więzi między nami i kontynuować działania na rzecz zapewnienia wszystkim godnych warunków życia. I dziękuję dzieciom! One są nadzieją. O nie musimy walczyć, o nie. One mają prawo, prawo do życia, prawo do godności. Walczmy o nie. Wszyscy jesteśmy wezwani, aby odpowiedzieć na liczne wyzwania, jakie stawia współczesna migracja, z wielkodusznością, skwapliwie, mądrze i dalekowzrocznie, każdy według swoich możliwości (por. *Orędzie na Światowy Dzień Migrantów i Uchodźców 2018*).

Kilka miesięcy temu, tutaj w Maroku, w Marrakeszu odbyła się Międzrządowa Konferencja, która ratyfikowała przyjęcie Globalnego Porozumienia w sprawie bezpiecznej, uporządkowanej i regularnej migracji. „Pakt Migracyjny stanowi ważny krok naprzód dla społeczności międzynarodowej, która po raz pierwszy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmuje się tą kwestią w dokumencie o istotnym znaczeniu na poziomie wielostronnym” (*Przemówienie do członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, 7 stycznia 2019 r.*).

Pakt ten pozwala nam uznać i uświadomić sobie, że „chodzi nie tylko o migrantów” (por. *temat Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy 2019*), jak gdyby ich życie było czymś obcym lub marginalnym, nie mającym nic wspólnego z resztą społeczeństwa. Jakby ich status osób posiadających prawa pozostał „zawieszony” z powodu ich obecnej sytuacji. „To po której stronie granicy stoi migrant, nie czyni go mniej lub bardziej ludzkim”<sup>1</sup>.

Gra toczy się o to, jakie oblicze pragniemy sobie nadać jako społeczeństwo, a także o wartość każdego życia. Uczyniono wiele pozytywnych kroków w różnych dziedzinach, zwłaszcza w społeczeństwach rozwiniętych, ale nie możemy zapominać, że postęp naszych narodów nie może być mierzony jedynie rozwojem technologicznym

---

<sup>1</sup> *Message of HM the King to Intergovernmental Conference on Global Pact for Migration, 10 December 2018.*

lub gospodarczym. Zależy on przede wszystkim od zdolności do tego, by dać się poruszyć i wzruszyć tym ludziom, którzy pukają do drzwi i swoim spojrzeniem dyskredytują i pozbawiają władzy wszystkie fałszywe bożki obciążające i zniewalające życie. Są to bożki, które obiecują złudne i ulotne szczęście, budowane na obrzeżach rzeczywistości i na cierpieniu innych. Jakże puste i niegościnne staje się miasto, gdy traci zdolność współczucia! Społeczeństwo bez serca... bezpłodna matka. Nie jesteście na marginesie, lecz jesteście w centrum serca Kościoła.

Pakt Globalny został oparty na czterech czasownikach: przyjmować, chronić, promować i integrować. Czasowniki te chcą nam pomóc w uczynieniu tego przymierza bardziej konkretnym i realnym, aby nasze narody potrafiły rozsądnie się angażować, zamiast milczeć, pomagać, zamiast izolować, budować, zamiast porzucać.

Drodzy przyjaciele, chciałbym podkreślić znaczenie tych czterech czasowników. Stanowią one bowiem dla wszystkich punkt odniesienia. W te starania jesteśmy bowiem zaangażowani wszyscy – na różne sposoby, ale wszyscy zaangażowani – i wszyscy jesteśmy potrzebni, by zapewnić życie bardziej godne, bezpieczne i solidarne. Lubię myśleć, że pierwszym wolontariuszem, asystentem, ratownikiem, przyjacielem migranta jest inny migrant, który osobiście zna cierpienia tej drogi. Nie można myśleć o strategiach na dużą skalę, zdolnych do obdarzania godnością, ograniczając się do działań opiekuńczych wobec migranta. Są one niezbędne, ale niewystarczające. Trzeba, abyście czuli się pierwszymi protagonistami i zarządzającymi w tym całym procesie.

Te cztery czasowniki pomagają tworzyć przymierza zdolne do zyskania przestrzeni, w których można przyjąć, chronić, promować i integrować. W ostatecznym rachunku są to przestrzenie do obdarzania godnością.

„Biorąc bowiem pod uwagę obecny scenariusz, przyjęcie oznacza przede wszystkim zapewnienie imigrantom i uchodźcom szerszych możliwości bezpiecznego i legalnego wjazdu do krajów przeznaczenia” (*Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2018*). Jednym z głównych celów Paktu Globalnego jest istotnie poszerzenie legalnych kanałów migracyjnych. Ten wspólny wysiłek jest konieczny, aby nie przyznawać nowych przestrzeni „handlarzom ciała ludzkiego”, spekulującym na marzeniach i potrzebach migrantów. Dopóki ten wysiłek

nie zostanie zrealizowany w pełni, trzeba będzie ze sprawiedliwością, solidarnością i miłosierdziem stawić czoło naglącej rzeczywistości nielegalnych przepływów. Nie można się godzić na formy deportacji zbiorowej, które nie pozwalają na właściwe zarządzanie poszczególnymi przypadkami. Z drugiej strony trzeba wspierać i upraszczać nadzwyczajne procedury legalizacji, zwłaszcza w przypadku rodzin i małoletnich.

„Ochrona” oznacza zapewnienie poszanowania „praw i godności imigrantów i uchodźców, niezależnie od ich statusu migracyjnego” (tamże). Patrząc na rzeczywistość tego regionu, trzeba przede wszystkim zapewnić ochronę wzdłuż szlaków migracyjnych, które niestety są często miejscem przemocy, wyzysku i wszelkiego rodzaju nadużyć. Konieczne wydaje się tutaj zwrócenie szczególnej uwagi na migrantów w sytuacjach wielkiej słabości, na licznych małoletnich bez opieki i na kobiety. Konieczne jest zagwarantowanie wszystkim odpowiedniej pomocy medycznej, psychologicznej i społecznej, aby przywrócić godność tym, którzy ją utracili po drodze, jak to czynią z poświęceniem pracownicy tej struktury. A są wśród was tacy, którzy mogą zaświadczyć jak bardzo ważne są te posługi ochrony, by dawać nadzieję, w okresie kiedy są goszczeni w krajach, które ich przyjęły.

„Promowanie” oznacza zapewnienie, aby wszyscy, migranci i ludność lokalna mogli znaleźć bezpieczne środowisko, w którym mogliby całkowicie się spełniać. Ta promocja zaczyna się od uznania, że nikt nie jest ludzkim odpadem, ale niesie bogactwo osobiste, kulturowe i zawodowe, które może przynieść wiele korzyści tam, gdzie się znajduje. Społeczeństwa przyjmujące zostaną nim ubogacone, jeśli będą umiały jak najlepiej docenić wkład imigrantów, zapobiegając wszelkiej dyskryminacji i wszelkim uczuciom ksenofobicznym. Wszelkimi środkami będzie wspierana nauka języka lokalnego, jako istotnego narzędzia komunikacji międzykulturowej, a także wszelkie pozytywne formy upodmiotowienia imigrantów w celu zwiększenia ich wkładu w integralny rozwój ludzki wszystkich.

Ale nie zapominajmy, że ludzka promocja migrantów i ich rodzin zaczyna się również od wspólnot, z których pochodzą, w których należy zagwarantować prawo do emigracji, a także prawo, by nie emigrować, czyli prawo do znalezienia w ojczyźnie warunków, pozwalających na godne życie. Doceniam i wspieram wysiłki

programów współpracy międzynarodowej, wolnych od interesów stronnicych, oraz programów rozwoju ponadnarodowego, w które migranci są włączeni jako główne podmioty (por. *Przemówienie do uczestników VI Międzynarodowego Forum „Migracje i pokój”*, 21 lutego 2017 r.).

„Integracja” oznacza angażowanie się w proces, który docenia zarówno dziedzictwo kulturowe wspólnoty przyjmującej, jak i migrantów, budując w ten sposób społeczeństwo międzykulturowe i otwarte. Wiemy, że wcale nie jest łatwo wejść do kultury, która jest nam obca – zarówno tym, którzy przybywają, jak i tym, którzy ich przyjmują – postawić się w sytuacji ludzi tak od nas różnych, aby zrozumieć ich myśli i doświadczenia. Dlatego często rezygnujemy ze spotkania z drugim i stawiamy bariery, aby się bronić (por. *Homilia podczas Mszy św. w Światowym Dniu Migranta i Uchodźcy*, 14 stycznia 2018 r.). Integracja wymaga zatem, aby nie dać się uzależnić od lęków i nieznajomości.

Jest to droga, którą trzeba przebywać razem, jako prawdziwi towarzysze podróży, podróży angażującej wszystkich, migrantów i ludność lokalną, w budowanie miast gościnnych, wieloaspektowych i zwracających uwagę na procesy międzykulturowe, miast zdolnych do docenienia bogactwa różnic w spotkaniu z drugim. I także w tym przypadku wielu z was może osobiście zaświadczyć, jak istotne jest takie zaangażowanie.

Drodzy przyjaciele imigranci, Kościół dostrzega cierpienia, które znaczą waszą drogę i cierpi z tego powodu wraz z wami. Docierając do was, znajdujących się w tak różnych sytuacjach, stara się pamiętać, że Bóg chce uczynić z nas wszystkich istoty żywe. Pragnie On być u waszego boku, aby budować wraz z wami to, co jest najlepsze dla waszego życia. Ponieważ każdy człowiek ma prawo do życia, każdy człowiek ma prawo do marzeń i możliwości znalezienia należnego mu miejsca w naszym „wspólnym domu”! Każda osoba ma prawo do przyszłości.

Chciałbym także wyrazić wdzięczność wszystkim ludziom, którzy oddali się służbie imigrantom i uchodźcom na całym świecie, a dziś szczególnie wam, pracownikom Caritas, którzy macie zaszczyt okazywać miłosierną miłość Boga wielu naszym braciom i siostram w imieniu całego Kościoła, a także wszystkich stowarzyszeń partnerskich. Dobrze wiecie i doświadczaacie, że dla chrześcijanina „to nie tylko migranci”, ale to sam Chrystus puka do naszych drzwi.

Niech Pan, który podczas swego ziemskiego życia sam przeżył cierpienie wygnania, błogosławi każdego z was, obdarzy was niezbędną siłą, by się nie zniechęcać i być dla siebie nawzajem „bezpieczną przystanią” gościnności.

*Dziękuję!*

## D. ORĘDZIA I KOMUNIKAT

### 1.

### **DOBRA POLITYKA SŁUŻY POKOJOWI**

### **ORĘDZIE NA 52. ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU**

**1 STYCZNIA 2019 ROKU**

#### **1. „Pokój temu domowi!”**

Jezus, posyłając swoich uczniów na misję, mówi im: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was” (*Łk* 10, 5-6).

Przekazanie pokoju znajduje się w centrum misji uczniów Chrystusa. Jest to oferta skierowana do tych wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy mają nadzieję na pokój pośród dramatów i przemocy ludzkiej historii<sup>1</sup>. „Domem”, o którym mówi Jezus jest każda rodzina, każda wspólnota, każdy kraj, każdy kontynent, w swojej wyjątkowości i historii. Jest to przede wszystkim każda osoba, bez żadnego wyjątku czy jakiegokolwiek dyskryminacji. Jest to także nasz „wspólny dom”: planeta, na której umieścił nas Bóg, byśmy na niej zamieszkiwali, a naszym powołaniem jest otoczenie jej troskliwą opieką.

Niech to będzie moje życzenie na początku nowego roku: „Pokój temu domowi!”.

#### **2. Wyzwanie dobrej polityki**

Pokój jest podobny do nadziei, o której mówi poeta Charles Péguy<sup>2</sup>; jest jak kruchy kwiat, który usiłuje zakwitnąć pośród kamieni przemocy. Wiemy o tym: dążenie do władzy za wszelką cenę prowadzi do nadużyć i niesprawiedliwości. Polityka jest istotnym nośnikiem budowania obywatelstwa i dzieł człowieka, ale kiedy ci, którzy ją pełnią, nie przeżywają jej jako służby dla ludzkiej społeczności, może stać się narzędziem ucisku, marginalizacji, a nawet zniszczenia.

<sup>1</sup> Por. *Łk* 2,14: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

<sup>2</sup> Por. *Le Porche du mystère de la deuxième vertu*, Paris 1986.

„Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9, 35) – mówi Jezus. Jak podkreślał św. Paweł VI: „Poważne traktowanie polityki na jej różnych poziomach – lokalnym, regionalnym, krajowym i światowym – oznacza potwierdzenie obowiązku człowieka, każdego człowieka, by uznać konkretną rzeczywistość i znaczenie wolności wyboru, jaka jest mu ofiarowana po to, by wspólnie z innymi dążył do realizowania dobra miasta, narodu, ludzkości”<sup>3</sup>.

Istotnie, zadanie i odpowiedzialność polityczna stanowią stałe wyzwanie dla wszystkich, którzy otrzymują mandat, by służyć swojej ojczyźnie, aby chronić jej mieszkańców i działać na rzecz stworzenia warunków dla godnej i sprawiedliwej przyszłości. Polityka, jeśli jest realizowana z podstawowym poszanowaniem dla życia, wolności i godności ludzi, może naprawdę stać się wzniosłą formą miłości.

### **3. Miłość i cnoty ludzkie dla polityki służącej prawom człowieka i pokojowi**

Papież Benedykt XVI przypomniał, że „każdy chrześcijanin wezwany jest do tej miłości zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania w *pólis*. [...] Gdy miłość jest pobudką zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, ma ono wyższą wartość, niż gdy ma ono tylko świecki i polityczny charakter. [...] Gdy działalność człowieka na ziemi jest inspirowana i wspierana przez miłość, przyczynia się do budowania powszechnego miasta Bożego, do którego dążą dzieje rodziny ludzkiej”<sup>4</sup>. Jest to program, w którym odnaleźć się mogą wszyscy politycy, niezależnie od swojej przynależności kulturowej czy religijnej, pragnący wspólnie pracować dla dobra rodziny ludzkiej, praktykując te cnoty ludzkie, od których uzależnione jest dobre działanie polityczne: sprawiedliwość, równość, wzajemny szacunek, szczerłość, uczciwość, wierność.

W związku z tym zasługują na przypomnienie „Błogosławieństwa polityka”, zaproponowane przez wietnamskiego kardynała François Xavier Nguyen Van Thuana, zmarłego w roku 2002, który był wiernym świadkiem Ewangelii:

- Błogosławiony polityk, który dobrze rozumie swoją rolę w świecie.

---

<sup>3</sup> Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens* (14 maja 1971) nr 46.

<sup>4</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (29 czerwca 2009) nr 7.



- Błogosławiony polityk, którego postępowanie jest przykładem wiarygodności.
- Błogosławiony polityk, który pracuje dla wspólnego dobra, a nie dla własnego interesu.
- Błogosławiony polityk, który jest wierny sobie.
- Błogosławiony polityk, który trudzi się na rzecz budowania jedności.
- Błogosławiony polityk, który dąży do radykalnej zmiany.
- Błogosławiony polityk, który potrafi słuchać.
- Błogosławiony polityk, który się nie lęka<sup>5</sup>.

Każde odnowienie funkcji elekcyjnych, każdy termin wyborczy, każdy etap życia publicznego jest okazją, by powracać do źródła i punktów odniesienia, które inspirują sprawiedliwość i prawo. Jesteśmy tego pewni: dobra polityka służy pokojowi; szanuje i krzewi podstawowe prawa człowieka, które są także wzajemnymi obowiązkami, tak aby między obecnymi a przyszłymi pokoleniami nawiązała się więź zaufania i wdzięczności.

#### **4. Wady polityki**

Oprócz cnót, w polityce nie brakuje niestety także i wad, wynikających zarówno z niekompetencji osobistej, jak i z wypaczeń w środowisku politycznym i w instytucjach. Jest oczywiste dla wszystkich, że wady życia politycznego odbierają wiarygodność systemom, w obrębie których jest ona prowadzona, a także autorytetowi, decyzjom i działaniom ludzi, którzy się jej poświęcają. Te wady osłabiające ideał autentycznej demokracji są hańbą życia publicznego i zagrażają pokojowi społecznemu: korupcja – w jej wielu formach bezprawnego przywłaszczania sobie dóbr publicznych lub instrumentalizacji ludzi –, odmawianie prawa, brak poszanowania reguł wspólnotowych, bezprawne bogacenie się, uzasadnianie władzy siłą lub arbitralnym pretekstem „racji stanu”, skłonność okopywania się przy władzy, ksenofobia i rasizm, zaniechanie troski o Ziemię, nieograniczona eksploatacja zasobów naturalnych ze względu na doraźny zysk, pogarda dla tych, którzy zostali zmuszeni, by udać się na wygnanie.

---

<sup>5</sup> Por. X. N. Van Thuan, Przemówienie na wystawie-kongresie „Civitas” w Padwie: „30giorni”, nr 5 (2002).

## 5. Dobra polityka krzewi udział młodych i zaufanie do drugiego

Gdy sprawowanie władzy politycznej dąży jedynie do ochrony interesów pewnych uprzywilejowanych jednostek, zagrożona jest przyszłość, a ludzie młodzi mogą odczuwać pokusę nieufności, gdyż są skazani na pozostawanie na marginesie społeczeństwa, bez możliwości uczestniczenia w projekcie dotyczącym przyszłości. Kiedy natomiast polityka przekłada się konkretnie na wspieranie młodych talentów i powołań domagających się spełnienia, pokój szerzy się w sumieniach i na obliczach. Staje się dynamicznym zaufaniem, które pragnie powiedzieć: „ufam tobie i wierzę z tobą” w możliwość współpracy dla dobra wspólnego. Polityka zatem służy pokojowi, jeżeli wyraża się w uznaniu charyzmatów i zdolności każdej osoby. „Czy jest coś piękniejszego niż wyciągnięta dłoń? Bóg chciał, aby dawała ona i brała. Bóg nie chciał, aby zabijała (por. Rdz 4, 1 nn.) lub zadawała ból, ale aby leczyła i pomagała żyć. Obok serca i umysłu dłoń może stać się również narzędziem dialogu”<sup>6</sup>.

Każdy może wnieść swój kamień do budowy wspólnego domu. Autentyczne życie polityczne, które opiera się na prawie i na szczerym dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda kobieta, każdy mężczyzna i każde pokolenie zawierają w sobie pewną obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe. Nigdy nie jest łatwo przeżywać takie zaufanie, ponieważ relacje międzyludzkie są złożone. Zwłaszcza w tych czasach żyjemy w klimacie nieufności, który jest zakorzeniony w strachu przed innym lub obcym, w lęku przed utratą własnych korzyści, a przejawia się również niestety na poziomie politycznym poprzez postawy zamknięcia lub nacjonalizmy kwestionujące braterstwo, którego tak bardzo potrzebuje nasz zglobalizowany świat. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, nasze społeczeństwa potrzebują „budowniczych pokojów”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który chce dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

## 6. Odrzućmy wojnę i strategię strachu

Sto lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, wspominając ludzi młodych, którzy zginęli w czasie bitew i udręczoną ludność

<sup>6</sup> Benedykt XVI, Przemówienie do władz Beninu, Kotonu, 19 września 2011; w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl. nr 1 (339) /2012, s. 13.

cywilną, znamy dziś bardziej niż kiedykolwiek strasliwą naukę wojen bratobójczych, a mianowicie, że pokój nigdy nie może sprowadzać się jedynie do równowagi sił i strachu. Utrzymywanie drugiego w zagrożeniu oznacza sprowadzanie go do stanu przedmiotu i zanegowanie jego godności. Z tego powodu stwierdzamy, że eskalacja zastraszenia, jak również niekontrolowane rozprzestrzenianie broni są sprzeczne z moralnością i poszukiwaniem prawdziwej zgody. Terror wobec osób najbardziej podatnych na zagrożenia przyczynia się do wygnania całych grup ludności w poszukiwaniu ziemi pokoju. Bezzasadne są wypowiedzi polityczne, które próbują oskarżać migrantów o wszelkie zło i pozbawiać ubogich nadziei. Należy natomiast podkreślić, że pokój opiera się na szacunku dla każdej osoby, niezależnie od tego, jakie byłyby jej dzieje, na poszanowaniu prawa i dobra wspólnego, świata stworzonego, który został nam powierzony i bogactwa moralnego, przekazanego nam przez minione pokolenia.

Nasza myśl kieruje się ponadto w szczególności ku dzieciom żyjącym na terenach aktualnych konfliktów oraz ku tym wszystkim, którzy angażują się, aby chronić ich życie i prawa. Jedno dziecko na sześć w świecie jest dotknięte przemocą wojny i jej następstwami, o ile samo nie jest zaciągnięte przez uzbrojone grupy, aby stać się żołnierzem lub zakładnikiem. Świadczenie tych, którzy działają na rzecz obrony godności i szacunku dzieci, jest niezwykle cenne dla przyszłości ludzkości.

## 7. Wspaniały projekt pokoju

W tych dniach obchodzimy siedemdziesiątą rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej w następstwie drugiej wojny światowej. Przypomnijmy w tym względzie obserwację papieża św. Jana XXIII: „Kiedy w istotach ludzkich zaczyna pojawiać się świadomość swoich praw, to w tej świadomości nie może nie rodzić się dostrzeżenie swoich obowiązków. Posiadanie praw wiąże się z obowiązkiem wprowadzania ich w życie, ponieważ są one wyrazem osobistej godności człowieka. A posiadanie praw wiąże się także z ich uznaniem i szacunkiem ze strony innych osób”<sup>7</sup>.

Pokój jest bowiem rezultatem wspaniałego projektu politycznego, opartego na wzajemnej odpowiedzialności i współzależności istot ludzkich. Ale jest także wyzwaniem, które każdego dnia domaga

<sup>7</sup> Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963) nr 24.

się akceptacji. Pokój jest nawróceniem serca i duszy, i łatwo można rozpoznać trzy nierozzerwalne wymiary tego pokoju wewnętrznego i wspólnotowego:

– pokój z samym sobą, odrzucając bezkompromisowość, gniew i zniecierpliwienie, a – zgodnie z zaleceniami św. Franciszka Salezego – stosując „trochę słodyczy wobec siebie, aby dać trochę słodyczy innym”;

– pokój z innym: członkiem rodziny, przyjacielem, obcym, ubogim, cierpiącym...; ośmielając się spotkać i wysłuchać przesłania, które ze sobą niesie;

– pokój ze światem stworzonym, odkrywając wspaniałość Bożego daru oraz część odpowiedzialności, jaka spada na każdego z nas, jako mieszkańców świata, obywateli i twórców przyszłości.

Polityka pokoju, dobrze znająca ludzkie słabości i przyznająca się do nich, może zawsze czerpać z ducha hymnu *Magnificat*, który Maryja, Matka Chrystusa Zbawiciela i Królowa Pokoju śpiewa w imieniu wszystkich ludzi: „Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych [...] pomny na swe miłosierdzie, jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki” (*Łk 1, 50-55*).

Watykan, 8 grudnia 2018 r.

*Franciszek*  
*Papież*

## 2. **„STWORZENIE Z UPRAGNIENIEM OCZEKUJE OBJAWIENIA SIĘ SYNÓW BOŻYCH” (RM 8, 19)**

### **OREǳIE NA WIELKI POST 2019 ROKU**

Drodzy bracia i siostry!

Kaǳdego roku, za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym „z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby [...] przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dziecięstwa Bożego» (Prefacja Wielkopostna). W ten sposób, od Wielkanocy do Wielkanocy, możemy podążać do pełni tego zbawienia, które już otrzymaliśmy dzięki tajemnicy paschalnej Chrystusa: „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Ta tajemnica zbawienia, działająca w nas już podczas ziemskiego życia, jest procesem dynamicznym, który obejmuje także historię i całe stworzenie. Święty Paweł dochodzi do stwierdzenia: „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19). W takiej perspektywie chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które niech nam towarzyszą na drodze nawrócenia w nadchodzącym Wielkim Poście.

#### **1. Odkupienie stworzenia**

Celebracja Triduum Paschalnego męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, szczyt roku liturgicznego, za każdym razem zaprasza nas do przeżywania pewnego procesu przygotowania, ze świadomością, że nasze stawanie się na wzór obrazu Chrystusa (por. Rz 8, 29) jest bezcennym darem miłosierdzia Bożego.

Jeśli człowiek żyje jak dziecko Boga, jak osoba odkupiona, która pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu (por. Rz 8, 14) i wie, jak rozpoznać i zastosować w praktyce prawo Boże, począwszy od tego zapisanego w jego sercu i naturze, czyni dobro także stworzeniu, współpracując w jego odkupieniu. Dlatego właśnie stworzenie – mówi św. Paweł – posiada usilne pragnienie objawienia się synów Bożych, to znaczy tych, którzy ciesząc się łaską paschalnej tajemnicy Jezusa w pełni żyją jej owocami, przeznaczonymi do osiągnięcia pełnej dojrzałości przy odkupieniu ciała ludzkiego. Kiedy miłość Chrystusa przemienia życie świętych – ducha, duszę i ciało – oddają oni chwałę

Bogu, a przez modlitwę, kontemplację i sztukę angażują w to także stworzenia, jak pięknie wyraża to „Pieśń Słoneczna” św. Franciszka z Asyżu (por. Encyklika *Laudato sí*, nr 87). Jednak w tym świecie harmonia płynąca z Odkupienia jest wciąż zagrożona przez negatywną moc grzechu i śmierci.

## 2. Destrukcyjna siła grzechu

Rzeczywiście, kiedy nie żyjemy jak dzieci Boże, często zachowujemy się destrukcyjnie nie tylko wobec nas samych, ale także w stosunku do bliźnich i do innych stworzeń, uważając, mniej lub bardziej świadomie, że możemy ich używać według własnej woli. Zaczyna wtedy dominować brak umiarkowania, prowadząc do stylu życia naruszającego te granice, które nasza ludzka kondycja i natura każą nam szanować, podążając za tymi niekontrolowanymi pragnieniami, które w Księdze Mądrości przypisuje się ludziom niegodziwym lub tym, którzy nie uznają Boga jako punkt odniesienia dla swoich działań i nie mają nadziei na przyszłość (por. 2: 1-11). Jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani ku Wielkanocy, w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to oczywiste jest, że zwycięża logika „wszystkiego” i „natychmiast” oraz „mieć coraz więcej”.

Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, który od czasu jego pojawienia się wśród ludzi zerwał komunie z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało. Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię (por. Rdz 3, 17-18). Chodzi tutaj o grzech, który sprawia, że człowiek uważa siebie za boga stworzenia, czuje się jego absolutnym panem i używa go nie tak, jak chciał tego Stwórcy, ale w swoim własnym interesie, ze szkodą dla stworzeń i innych ludzi.

Kiedy zostaje odrzucone prawo Boże, prawo miłości, wtedy potwierdza się prawo panowania silniejszego nad słabszym. Grzech, który mieszka w sercu człowieka (por. Mk 7, 20-23) i objawia się jako chciwość, pragnienie nadmiernego dobrobytu, brak zainteresowania dobrem innych, a często także własnym, prowadzi do wykorzystywania stworzenia, osób i środowiska, zgodnie z tą niezaspokojoną żądzą, która każde pragnienie uważa za prawo, a która prędzej czy później doprowadzi do zniszczenia nawet tych, którzy są przez nią zdominowani.

### 3. Uzdrawiająca moc skruchy i przebaczenia

Dlatego stworzenie pilnie potrzebuje objawienia się synów Bożych, tych, którzy stali się „nowym stworzeniem”: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe” (2 Kor 5, 17). W rzeczywistości, wraz z ich objawieniem się, także stworzenie może „przeżyć Wielkanoc”: otworzyć się na nowe niebo i na nową ziemię (por. Ap 21, 1). A droga do Wielkanocy wzywa nas właśnie do odnowienia naszego oblicza i naszego serca chrześcijan przez pokutę, nawrócenie i przebaczenie, aby móc żyć pełnią łask Tajemnicy Paschalnej.

Ta „niecierpliwość”, to oczekiwanie stworzenia spełni się, kiedy objawią się synowie Boga, to znaczy, gdy chrześcijanie i wszyscy ludzie podejmą zdecydowanie ten „ból rodzenia”, którym jest nawrócenie. Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia „z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie poprzez post, modlitwę i jałmużnę.

„Pościć”, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy „pożerania” wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. „Modlić się”, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. „Dawać jałmużnę”, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczania przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście.

Drodzy bracia i siostry, „wielki post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1, 12-13; Iz 51, 3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które «zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy

Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie a wpatrujemy się w Paschę Jezusa; zbliźmy się do braci i siostr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie.

Watykan, 4 października 2018  
*Święto św. Franciszka z Asyżu*

*Franciszek  
Papież*

### **3. „DARMO OTRZYMALIŚCIE, DARMO DAWAJCIE” (MT 10, 8)**

## **OREDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2019 R.**

Drodzy bracia i siostry,

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 8). Są to słowa wypowiedziane przez Jezusa, gdy wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii, aby Jego Królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości.

Z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, który w sposób uroczysty będzie obchodzony w Kalkucie w Indiach dnia 11 lutego 2019 roku, Kościół – Matka wszystkich swoich dzieci, zwłaszcza słabych – pamięta, że gesty wielkodusznego daru, jak te Miłosiernego Samarytanina, są najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niezwłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest „ważny”.



Życie jest darem od Boga, jak napomina święty Paweł: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4, 7). Egzystencja, właśnie dlatego, że jest darem, nie może być uważana za zwykłe posiadanie czy prywatną własność, zwłaszcza w obliczu zdobyczy medycyny i biotechnologii, które mogłyby doprowadzić człowieka do ulegnięcia pokusie manipulowania „drzewem życia” (por. Rdz 3, 24).

W obliczu kultury odrzucenia i obojętności chciałbym stwierdzić, że dar powinien być uznany za paradygmat zdolny do przeciwstawienia się indywidualizmowi i współczesnemu rozdrobnieniu społecznemu, do poruszenia nowych więzi i różnych form współpracy ludzkiej między narodami i kulturami. Dialog, będący warunkiem daru, otwiera relacyjne przestrzenie ludzkiego wzrostu i rozwoju, zdolne przełamać skonsolidowane schematy sprawowania władzy w społeczeństwie. Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego. Nie może to być zredukowane do zwyczajnego przekazania jakiejś własności lub przedmiotu. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi. Dar jest więc wzajemnym uznaniem, które jest konieczną cechą więzi społecznej. W darze kryje się odbicie miłości Bożej, która osiąga punkt kulminacyjny we wcieleniu Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego.

Każdy człowiek jest biedny, potrzebujący i ubogi. Kiedy rodzimy się, aby żyć, potrzebujemy opieki naszych rodziców. Stąd w żadnej fazie i na żadnym etapie życia nikt z nas nie jest w stanie całkowicie uwolnić się od potrzeby i pomocy innych, nie jest też nigdy w stanie przezwyciężyć granicy bezsilności przed kimś lub przed czymś. To jest ten stan, który charakteryzuje nasze bycie „stworzeniami”. Uczciwe uznanie tej prawdy zachęca nas do pozostawania pokornymi i do praktykowania z odwagą solidarności jako cnoty nieodzownej dla istnienia.

Ta świadomość przynagla nas do działania odpowiedzialnego i przemyślanego, mając na uwadze dobro, które jest jednocześnie osobiste i wspólne. Tylko kiedy człowiek pojmuje siebie nie jako zamknięty świat, ale jako kogoś ze swej natury związanego ze wszystkimi innymi – jako „bracia” – możliwa jest praktyka solidarności społecznej, oparta na dobru wspólnym. Nie wolno nam się bać uznać siebie za potrzebujących i niezdolnych zapewnić sobie wszystkiego, czego potrzebujemy, gdyż sami o własnych siłach nie jesteśmy w stanie pokonać wszystkich ograniczeń. Nie obawiajmy się tej prawdy,

ponieważ sam Bóg w Jezusie pochylił się (por. Flp 2, 8) i pochyła nad nami i naszym ubóstwem, aby nam pomóc i dać te dobra, których sami sobie nie jesteśmy w stanie zapewnić.

Na okoliczność uroczystej celebracji w Indiach chciałbym z radością i podziwem przypomnieć postać św. Matki Teresy z Kalkuty, wzorca miłości, która uwidoczniła miłość Boga wobec ubogich i chorych. Jak stwierdziłem w czasie jej kanonizacji, „Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną szafarką Bożego miłosierdzia, gotową do służenia wszystkim przez przyjmowanie i obronę ludzkiego życia, tego nienarodzonego oraz tego opuszczonego i odrzuconego. [...] Pochylała się nad osobami wyczerpanymi, pozostawionymi śmierci na poboczach dróg, rozpoznając w nich godność daną im przez Boga; zabierała głos wobec możnych tej ziemi, aby uznali swoje winy wobec zbrodni [...] ubóstwa stworzonego przez nich samych. Miłosierdzie było dla niej ‘solą’, która nadaje smak każdemu jej działaniu i ‘światłem’ rozjaśniającym ciemności tych, którzy nie mieli już nawet łez, aby płakać nad swoim ubóstwem i cierpieniem. Jej misja na obrzeżach miast i na egzystencjalnych peryferiach pozostaje w naszych czasach wymownym świadectwem Bożej bliskości wobec najbiedniejszych z biednych” (*Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 4 września 2016).

Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Jej przykład nadal prowadzi nas do poszerzania horyzontów radości i nadziei dla ludzkości potrzebującej zrozumienia i czułości; zwłaszcza dla tych, którzy cierpią.

Ludzka wielkoduszność jest zaczątkiem działania wolontariuszy, którzy mają wielkie znaczenie w sektorze społeczno-medycznym i którzy w wymowny sposób żyją duchowością Miłosiernego Samarytanina. Dziękuję i wspieram wszystkie stowarzyszenia wolontariackie, które zajmują się transportem i ratowaniem pacjentów, które zapewniają dawstwo krwi, tkanek i organów. Szczególnym obszarem, w którym Wasza obecność wyraża optykę Kościoła, jest ochrona praw chorych, zwłaszcza tych cierpiących na choroby wymagające specjalnej opieki, nie zapominając także o wymiarze zwiększania świadomości i profilaktyki. Wasza służba wolontaryjna w strukturach sanitarnych i domowych ma ogromne znaczenie, począwszy od opieki zdrowotnej po wsparcie duchowe. Korzysta z niej wielu chorych, samotnych, ludzi

w podeszłym wieku, słabych psychicznie i fizycznie. Zachęcam Was, abyście nadal byli znakiem obecności Kościoła w zsekularyzowanym świecie. Wolontariusz jest bezinteresownym przyjacielem, któremu można powierzyć myśli i emocje; poprzez słuchanie tworzy on warunki, w których chory, nie jest już biernym obiektem opieki, ale staje się aktywnym podmiotem i bohaterem wzajemnej relacji, zdolnym do odzyskania nadziei i lepiej przygotowanym do zaakceptowania leczenia. Wolontariat komunikuje wartości, zachowania i style życia, które w centrum mają pasję obdarowywania. W ten sposób realizuje się humanizacja opieki.

Postawa bezinteresowności powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, ponieważ to właśnie logika Ewangelii określa ich działanie, zarówno na obszarach najbardziej zaawansowanych, jak i w miejscach najtrudniejszych. Katolickie placówki są powołane, aby wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności, w odpowiedzi na logikę zysku za wszelką cenę, logikę dawania, aby otrzymywać, logikę wyzysku nie zwracającego uwagi na ludzi.

Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia kultury zysku i odrzucenia. Katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpadać w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk. Wiemy, że zdrowie jest relacyjne, zależy od interakcji z innymi i potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności. To jest dobro, którym można się cieszyć „w pełni” wyłącznie, gdy się nim dzieli. Wskaźnikiem zdrowia chrześcijanina jest radość z bezinteresownego daru.

Was wszystkich zawierzam Maryi, Uzdrawieniu chorych. Niech nam pomaga dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu i wzajemnego przyjęcia, abyśmy żyli jak bracia i siostry, uważni na potrzeby jedni drugich, abyśmy wiedzieli, jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby. Z miłością zapewniam wszystkich o mojej bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 25 listopada 2018 r.

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

*Franciszek  
Papież*

#### 4.

## PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO NA ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA W WATYKANIE NT. OCHRONY MAŁOLETNICH W KOŚCIELE

Drodzy bracia i siostry,

dziękując Panu, który nas wspierał w tych dniach, chciałbym podziękować wam wszystkim za ducha kościelnego i konkretne zaangażowanie, które okazaliście z taką szczodrością.

Nasza praca doprowadziła nas do uznania po raz kolejny, że powaga plągi nadużyć seksualnych wobec nieletnich jest niestety zjawiskiem rozpowszechnionym historycznie we wszystkich kulturach i społeczeństwach. Dopiero w okresie stosunkowo niedawnym stała się ona przedmiotem systematycznych badań, dzięki zmianie wrażliwości opinii publicznej odnośnie do problemu, w przeszłości uznawanego za tabu, to znaczy, że wszyscy wiedzieli o jego istnieniu, ale nikt o tym nie mówił. Przywodzi mi to na myśl także okrutną praktykę religijną, rozpowszechnioną w przeszłości w niektórych kulturach, by składać ludzi – często dzieci – jako ofiary w obrzędach pogańskich. Jednak także dzisiaj dostępne statystyki na temat nadużyć seksualnych wobec nieletnich, sporządzone przez różne organizacje i organy państwowe i międzynarodowe (WHO, UNICEF, Interpol, Europol i inne) nie ukazują prawdziwej skali zjawiska, często niedocenianego, głównie dlatego, że wiele przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich nie jest zgłaszanych<sup>1</sup>, w szczególności tych bardzo licznych popełnionych w środowisku rodzinnym.

Rzadko bowiem ofiary zwierzają się i szukają pomocy<sup>2</sup>. Za tą niechęcią może kryć się wstyd, zakłopotanie, strach przed ze-

<sup>1</sup> Por. María Isabel Martínez Perez, *Abusos sexuales en niños y adolescentes*, Ed. Criminología y Justicia, 2012: zgłaszanych jest tylko 2% przypadków, zwłaszcza gdy wykorzystanie ma miejsce w środowisku rodzinnym. Oblicza ona, że ofiary pedofilii stanowią 15% – 20% naszego społeczeństwa. Tylko 50% dzieci ujawnia doznane wykorzystywanie, a z tych przypadków tylko 15% zostało rzeczywiście zgłoszonych. Tylko 5% jest w ostateczności osądzonych.

<sup>2</sup> W jednym przypadku na trzy ofiary nie mówi o tym nikomu (Dane za 2017 r. zebrane przez organizację non-profit THORN).

mstą, poczucie winy, nieufność wobec instytucji, uwarunkowania kulturowe i społeczne, ale także brak informacji o służbach i strukturach, które mogą pomóc. Niestety, udreka prowadzi do goryczy, a nawet samobójstw, a czasem do zemsty, czyniąc to samo. Jedyna rzecz pewna, to fakt, że miliony dzieci na świecie są ofiarami wyzysku i wykorzystywania seksualnego.

Byłoby ważne, aby przytoczyć dane ogólne – moim zdaniem zawsze niepełne – na poziomie globalnym<sup>3</sup>, a następnie

---

<sup>3</sup> *Poziom globalny*: w 2017 r. WHO oszacowała, że do 1 miliarda osób w wieku od 2 do 17 lat doznało przemocy i zaniedbań fizycznych, emocjonalnych lub seksualnych. Według niektórych szacunków UNICEF z 2014 r., wykorzystywanie seksualne (od obmacywania do gwałtu) dotknęłoby ponad 120 milionów dziewcząt, wśród których odnotowano największą liczbę ofiar. W 2017 r. ta sama organizacja ONZ zgłosiła, że w 38 krajach świata o niskich i średnich dochodach prawie 17 milionów dorosłych kobiet przyznało się do przymusowych stosunków seksualnych w dzieciństwie.

*Europa*: W 2013 r. WHO oszacowało, że ponad 18 milionów dzieci było maltretowanych. Według UNICEF, w 28 krajach europejskich, około 2,5 miliona młodych kobiet poinformowało o doznaniu wykorzystywania seksualnego z kontaktem fizycznym lub bez kontaktu fizycznego przed ukończeniem 15. roku życia (dane opublikowane w 2017 r.). Ponadto 44 mln (22,9%) były ofiarami przemocy fizycznej, a 55 mln (29,6%), przemocy psychicznej. I nie tylko to: w 2017 r., raport Interpolu na temat wykorzystywania seksualnego nieletnich dzieci doprowadził do identyfikacji 14 289 ofiar w 54 krajach europejskich. W odniesieniu do Włoch w roku 2017, fundacja Cesvi oszacowała, że molestowano 6 milionów dzieci. Ponadto, jak wynika z danych zebranych przez Telefono Azzurro, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. było 98 przypadków wykorzystywania seksualnego i pedofilii seksualnej, obsługiwanych przez numer 114 Pogotowia Dziecinnego. Stanowiło to około 7,5% całkowitej liczby spraw rozpatrywanych przez tę usługę. 65% małoletnich ubiegających się o pomoc to kobiety, a ponad 40% to osoby w wieku poniżej 11 lat.

*Azja*: W Indiach w ciągu dekady 2001-2011, Azjatyckie Centrum Praw Człowieka wykryło łącznie 48 338 przypadków gwałtów na małoletnich, ze wzrostem o 336%: od 2113 przypadków w roku 2001 do 7112 przypadków w 2011 roku.

*Ameryka*: w Stanach Zjednoczonych oficjalne dane rządowe wykazują, że co roku ponad 700 tysięcy dzieci jest ofiarami przemocy i wykorzystywania. Według Międzynarodowego Centrum Dzieci Zaginionych i Wykorzystywanych (ICMEC), jedno dziecko na dziesięć doznaje wykorzystywania seksualnego.

*Afryka*: w Republice Południowej Afryki wyniki badań przeprowadzonych przez Centrum Sprawiedliwości i Prewencji Przestępstw Uniwersytetu w Kapsztadzie ujawniły w 2016 r., że jedna osoba młoda na trzy, zarówno mężczyzn jak kobiet, jest zagrożona wykorzystaniem przed ukończeniem 17 roku życia. Według badania, pierwszego w swoim rodzaju w skali ogólnokrajowej w Afryce Południowej, 784 967 młodych ludzi w wieku od 15 do 17 lat doświadczyło wykorzystywania seksualnego. Ofiarami w tym przypadku są głównie chłopcy. Mniej niż jedna trzecia zgłosiła akty przemocy władzom. W innych krajach afrykańskich wykorzystywanie seksualne nieletnich wpisują się w szerszy kontekst przemocy związanej z konfliktami, które wykrwawiają kontynent

europejskim, azjatyckim, amerykańskim, afrykańskim i Oceanii, aby ukazać powagę i głębię tej plagi w naszych społeczeństwach<sup>4</sup>. By uniknąć niepotrzebnych dyskusji, chciałbym przede wszystkim podkreślić, że wzmianka o niektórych krajach ma wyłącznie na celu przytoczenie danych statystycznych przedstawionych we wspomnianych raportach.

Pierwszą prawdą, która wyłania się z dostępnych danych jest to, że tymi, którzy dopuszczają się wykorzystywania, czyli przemocy (fizycznej, seksualnej lub emocjonalnej) są szczególnie rodzice, krewni, mężowie małoletnich żon, trenerzy i wychowawcy. Ponadto, według danych UNICEF z 2017 r. z 28 krajów świata, na 10 dziewcząt, które miały wymuszone stosunki seksualne, 9 ujawnia, że padły ofiarą osoby znanej lub bliskiej rodzinie.

Według oficjalnych danych rządu USA, w Stanach Zjednoczonych rocznie ponad 700 tys. dzieci pada ofiarą przemocy i molestowania, według Międzynarodowego Centrum Dzieci Zaginionych i Wykorzystywanych (ICMEC), jedno dziecko na dziesięć doznaje wykorzystywania seksualnego. W Europie 18 milionów dzieci jest ofiarami wykorzystywania seksualnego<sup>5</sup>.

---

i które trudno oszacować. Zjawisko to jest również ściśle związane z praktyką wczesnych małżeństw rozpowszechnionych w różnych krajach afrykańskich, i nie tylko na tym kontynencie.

*Oceania:* w Australii, według danych opublikowanych przez Australijski Instytut Zdrowia i Opieki Społecznej (Aihw) w lutym 2018 r., a obejmujących lata 2015-2017, jedna kobieta na sześć (16% lub 1,5 miliona) zgłosiło, że doznało wykorzystywania fizycznego i / lub seksualnego przed ukończeniem 15. roku życia oraz jeden na dziewięciu mężczyzn (11% czyli 992 000) zgłosiło, iż doświadczyli tego wykorzystywania, gdy byli chłopcami. Ponadto w latach 2015-16 około 450 tysięcy dzieci zostało poddanych środkom ochrony dzieciństwa, a 55 600 osób zostało zabranych z domu w celu leczenia doznanego wykorzystania i zapobiegania kolejnym. Wreszcie, nie zapominajmy o niebezpieczeństwach grożących małoletnim, wywodzącym się z ludności rodzimej: według Aihw, w latach 2015-2016 dzieci z ludności rdzennej były siedmiokrotnie bardziej narażone na molestowanie lub porzucenie niż ich rówieśnicy z ludności nierodzimiej (por. <http://www.pbc2019.org/it/protezione-dei-minori/abuso-dei-minori-a-livello-globale>).

<sup>4</sup> Przedstawione dane odnoszą się do krajów przodujących, wybranych w oparciu o wiarygodność dostępnych źródeł. Badania przeprowadzone przez UNICEF w 30 krajach potwierdzają ten fakt: niewielki odsetek ofiar stwierdziło, że poprosiło o pomoc.

<sup>5</sup> Por. [https://www.repubblica.it/salute/prevenzione/2016/05/12/news/maltrattamenti\\_sui\\_minori\\_tutti\\_gli\\_abusi-139630223](https://www.repubblica.it/salute/prevenzione/2016/05/12/news/maltrattamenti_sui_minori_tutti_gli_abusi-139630223).

Jeśli weźmiemy przykład Włochy, raport „Telefono Azzurro” z 2016 r. ukazuje, że 68,9% przypadków wykorzystywania ma miejsce w domu osoby małoletniej<sup>6</sup>. „Teatrem” przemocy jest nie tylko środowisko domowe, ale także środowisko sąsiedzkie, szkoła, sport<sup>7</sup> i, niestety, także środowisko kościelne.

Z przeprowadzonych w ostatnich latach badań zjawiska nadużyć seksualnych wobec nieletnich wynika również, że rozwój sieci internetowej i mediów przyczynił się do znacznego zwiększenia liczby przypadków wykorzystywania i przemocy *online*. Upowszechnienie pornografii szybko rozprzestrzeniło się na całym świecie za pośrednictwem Internetu. Plaga pornografii przybrała rozmiary przerażające, ze szkodliwym wpływem na psychikę i na relacje między mężczyznami a kobietami, a także między nimi a dziećmi. Zjawisko to ciągle narasta. Niestety przedmiotem bardzo znacznej części produkcji pornograficznej są małoletni, którzy są w ten sposób poważnie zranieni w swojej godności. Badania w tej dziedzinie udowadniają, że dzieje się to w sposób coraz bardziej potworny i okrutny. Dochodzimy do skrajnych aktów wykorzystywania małoletnich, zleconych i śledzonych na żywo przez Internet<sup>8</sup>. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć międzynarodowy kongres w Rzymie na temat godności dziecka w erze cyfrowej oraz pierwsze Forum Międzyreligijnego Przymierza na rzecz Bezpieczniejszych Wspólnot, które odbyło się w listopadzie ubiegłego roku w Abu Zabi na ten sam temat.

---

<sup>6</sup> Konkretnie domniemany odpowiedzialny za cierpienie ponoszone przez małoletniego jest w 73,7% rodzicem (matka 44,2% i ojciec w 29,5%), krewnym w 3,3%, przyjacielem w 3,2%, znajomym w 3%, nauczycielem w 2,5%. Dane pokazują, że dorosły nieznajomy jest odpowiedzialny w niewielkim odsetku przypadków (2,2%) (por. tamże).

<sup>7</sup> Pewne badanie angielskie z 2011 r. przeprowadzone przez Narodowe Stowarzyszenie na Rzecz Zapobiegania Okrucieństwu wobec Dzieci wykazało, że 29% badanych respondentów mówiło o molestowaniu seksualnym (fizycznym i werbalnym) w ośrodkach, w których uprawiali sport.

<sup>8</sup> Według danych IWF 2017 (Internet Watch Foundation), co 7 minut strona internetowa wysyła zdjęcia dzieci wykorzystywanych seksualnie. W 2017 r. zidentyfikowano 78 589 adresów URL zawierających obrazy wykorzystywania seksualnego, skoncentrowanych w szczególności w Holandii, a następnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji i Rosji. 55% ofiar ma mniej niż 10 lat, 86% to dziewczynki, 7% to chłopcy, a 5% to zarówno chłopcy, jak i dziewczynki.

Inną plagą jest turystyka seksualna: według danych Światowej Organizacji Turystyki z 2017 r., co roku trzy miliony osób wyrusza w świat, by uprawiać seks z osobą małoletnią<sup>9</sup>. Znamienne jest to, że sprawcy tych przestępstw, w większości przypadków, nie uznają, że to, co popełniają, jest karalne.

W związku z tym, mamy do czynienia z problemem uniwersalnym, o charakterze przekrojowym, który niestety występuje niemal wszędzie. Trzeba powiedzieć jasno: powszechność tej plagi, potwierdzając jej powagę w naszych społeczeństwach<sup>10</sup>, nie umniejsza jej potworności w obrębie Kościoła.

Nieludzkość tego zjawiska na poziomie światowym staje się jeszcze poważniejsza i bardziej skandaliczna w Kościele, ponieważ jest spreczna z jego autorytetem moralnym i wiarygodnością etyczną. Osoba konsekrowana, wybrana przez Boga, by prowadzić dusze do zbawienia, poddaje się swojej ludzkiej słabości czy też chorobie, stając się w ten sposób narzędziem szatana. W wykorzystywaniu widzimy rękę zła, która nie oszczędza nawet niewinności dzieci. Nie ma wystarczających wyjaśnień dla tych nadużyć wobec dzieci. Pokornie i odważnie musimy uznać, że mamy do czynienia z tajemnicą zła, które zawzięcie atakuje najśłabszych, ponieważ są oni obrazem Jezusa. Dlatego właśnie wzrosła obecnie w Kościele świadomość, że trzeba nie tylko powstrzymać najpoważniejsze nadużycia środkami dyscyplinarnymi oraz procesami cywilnymi i kanonicznymi, ale także zdecydowanie zmierzyć się z tym zjawiskiem zarówno

<sup>9</sup> Najpopularniejsze miejsca to Brazylia, Dominikana, Kolumbia, a także Tajlandia i Kambodża. Ostatnio dołączyły do nich niektóre kraje Afryki i Europy Wschodniej. Pierwsze sześć krajów pochodzenia tych, którzy dopuszczają się wykorzystywania to Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Chiny, Japonia i Włochy. Nie należy też lekceważyć rosnącej liczby kobiet podróżujących do krajów rozwijających się, szukających płatnego seksu z małoletnimi: w sumie stanowią one 10% turystów seksualnych na świecie. Ponadto, zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez Ecpat International (*End Child Prostitution in Asian Tourism*) w latach 2015-2016, 35% pedofilnych turystów seksualnych stanowili klienci stali, podczas gdy 65% było klientami okazjonalnymi (por. <https://www.osservatoriodiritti.it/2018/03/27/turismo-sessuale-minorile-nel-mondo-italia-ecpat>).

<sup>10</sup> „Jeśli bowiem ta niezwykle poważna klęska dotknęła niektórych szafarzy wyświęconych, to można się zastanawiać: jakże bardzo może być ona głęboka w naszych społeczeństwach i w naszych rodzinach?” (*Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2018).



w Kościele, jak i poza nim. Czuje się on powołany do zwalczania tego zła, które dotyka centrum jego misji: głoszenia Ewangelii maluczkim i ochrony ich przed żarłocznymi wilkami.

Chciałbym tutaj powtórzyć jednoznacznie: jeśli w Kościele wystąpiłby chociaż jeden przypadek wykorzystywania – który sam w sobie jest potwornością – to taki przypadek zostanie potraktowany z najwyższą powagą. Istotnie, w usprawiedliwionej złości ludzi Kościół widzi odzwierciedlenie gniewu Boga, zdradzonego i spoliczkowanego przez te nieuczciwe osoby konsekrowane. Echo cichego krzyku dzieci, które zamiast znaleźć w nich ojcostwo i przewodników duchowych znaleźli oprawców, wstrząśnie sercami znieczulonymi obłudą i władzą. Mamy obowiązek uważnie słuchać tego stłumionego milczącego krzyku.

Trudno zatem zrozumieć zjawisko wykorzystywania seksualnego małoletnich bez uwzględnienia władzy, ponieważ są one zawsze następstwem nadużycia władzy, wykorzystywania sytuacji niższości wykorzystanego bezbronnego, pozwalającej na manipulowanie jego sumieniem oraz kruchością psychologiczną i fizyczną. Nadużywanie władzy jest obecne także w innych formach wykorzystywania, których ofiarami jest niemal osiemdziesiąt pięć milionów dzieci, zapomnianych przez wszystkich: dzieci-żołnierzy, prostytuujących się małoletnich, dzieci niedożywionych, dzieci uprowadzonych i często padających ofiarą potwornego handlu narządami ludzkimi lub zamienionymi w niewolników, dzieci będących ofiarami wojen, dzieci uchodźców, dzieci – ofiar aborcji i tak dalej.

W obliczu takiego okrucieństwa, tak wielkiej bałwochwalczej ofiary z dzieci dla bożka władzy, pieniędzy, pychy, buty, nie wystarczają wyjaśnienia empiryczne. Nie mogą one uzmysłowić skali i głębi tego dramatu. Ponownie hermeneutyka pozytywistyczna ukazuje swoje ograniczenia. Daje nam prawdziwe wyjaśnienie, które pomoże nam podjąć niezbędne działania, ale nie jest w stanie określić znaczenia. A dzisiaj potrzebujemy wyjaśnień i znaczeń. Wyjaśnienia pomogą nam bardzo w obszarze działania, ale pozostawią nas w połowie drogi.

Jakie byłoby zatem egzystencjalne „znaczenie” tego przestępczego zjawiska? Biorąc pod uwagę jego skalę i ludzką głębię, dziś jest niczym innym jak aktualnym przejawem ducha zła. Bez uwzględnienia tego wymiaru pozostaniemy dalecy od prawdy i bez prawdziwych rozwiązań.

Bracia i siostry, dzisiaj stoimy w obliczu przejawu zła, bezczelnego, agresywnego i destrukcyjnego. Kryje się za tym i jest w tym duch zła, który w swojej bucie i pysze czuje się panem świata<sup>11</sup> i myśli, że wygrał. I chcę to wam powiedzieć z autorytetem brata i ojca, owszem małego, ale który jest pasterzem Kościoła, który przewodzi w miłości: w tych bolesnych przypadkach widzę rękę zła, które nie oszczędza nawet niewinności maluczkich. A to skłania mnie do pomyślenia o przykładzie Heroda, który, pobudzany strachem przed utratą swej władzy nakazał rzeź wszystkich dzieci w Betlejem<sup>12</sup>.

Zatem musimy podjąć wszelkie środki praktyczne, które oferuje nam zdrowy rozsądek, nauka i społeczeństwo. Nie wolno nam zatem tracić z oczu tej rzeczywistości i powinniśmy podjąć środki duchowe, których uczy nas sam Pan: pokora, oskarżanie samych siebie, modlitwa, pokuta. Jest to jedyny sposób na pokonanie ducha zła. W ten sposób zwyciężył Jezus<sup>13</sup>.

Celem Kościoła będzie zatem wysłuchanie, otoczenie opieką, chronienie i leczenie małoletnich wykorzystywanych, wyzyskiwanych i zapomnianych, gdziekolwiek się znajdują. Aby osiągnąć ten cel, Kościół musi wznieść się ponad wszelką polemikę ideologiczną i polityki medialne, które często wykorzystują dla różnych interesów dramaty, jakie przeżywają maluczcy.

Zatem nadszedł czas wspólnej pracy, by wykorzenić to okrucieństwo z ciała naszego człowieczeństwa, podejmując wszelkie niezbędne

<sup>11</sup> Por. H. Benson, *The Lord of the World*, Dodd, Mead and Company, London 1907.

<sup>12</sup> „Czemu więc trwożysz się, Herodzie, słysząc o narodzinach Króla? Nie przychodzi On, by cię pozbawić panowania, lecz by pokonać szatana. Ale tego nie rozumiesz, więc się lękasz i srożysz. Chcesz zgładzić Tego jednego, którego poszukujesz, i stajesz się okrutnym mordercą wielu dzieci [...] Zabijasz maleństwa, bo strach zabija twe serce (Św. Kwodwultdeus, *Kazanie 2 o wyznaniu wiary*: PL 40, 655).

<sup>13</sup> „Ów smok, wąż starodawny, wsączył swoją truciznę w drzewo i nią skażył człowieka dawszy mu jej skosztować; teraz zaś zamyślał pożreć ciało Pana, lecz zaraził się zawartą w nim mocą Bóstwa i został zniweczony” (Św. Maksym Wyznawca, *Centuria*, 1, 8-13; w: Szczepan Pieszczoł, *Patrologia*, t. II. *Ojcowie mówią*, Gniezno 1994, s. 241.

środki już obowiązujące na poziomie międzynarodowym i na poziomie kościelnym. Nadszedł czas, aby znaleźć właściwą równowagę wszystkich zagrożonych wartości i zapewnić jednolite wytyczne dla Kościoła, unikając dwóch skrajności paradii sprawiedliwości, spowodowanej poczuciem winy z powodu błędów przeszłości i presji świata mediów oraz swoistej samoobrony, która nie mierzy się z przyczynami i następstwami tych poważnych przestępstw.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć o „*Best Practices*”, sformułowanych pod kierunkiem Międzynarodowej Organizacji Zdrowia<sup>14</sup> przez grupę dziesięciu międzynarodowych agencji, które opracowały i zatwierdziły pakiet środków zwanych INSPIRE, czyli siedem strategii na rzecz położenia kresu przemocy wobec dzieci<sup>15</sup>.

Wykorzystując te wytyczne, Kościół w swojej drodze legislacyjnej, również dzięki pracy wykonanej w minionych latach przez Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich oraz wkład naszego spotkania, będzie koncentrował się na następujących aspektach:

1. „Ochrona dzieci”: podstawowym celem każdego środka jest ochrona dzieci i zapobieganie, by nie padły ofiarą jakiegokolwiek

<sup>14</sup> (CDC: United States Centers for Disease Control and Prevention; CRC: Convention on the Rights of the Child; End Violence Against Children: The Global Partnership; PAHO: Pan American Health Organization; PEPFAR: President’s Emergency Program for AIDS Relief; TfG: Together for Girls; Unicef: United Nations Children’s Fund; UNODC: United Nations Office on Drugs and Crime; USAID: United States Agency for International Development; WHO: World Health Organization).

<sup>15</sup> Każda litera słowa INSPIRE ukazuje jedną ze strategii, a większość z nich wykazała, że ma skutki profilaktyczne dla różnych rodzajów przemocy, a także korzyści w takich dziedzinach jak zdrowie psychiczne, edukacja i ograniczenie przestępczości. Siedem strategii to następująco: *Implementation and enforcement of laws*: wdrażanie i stosowanie ustaw (na przykład zakaz stosowania okrutnej dyscypliny i ograniczanie dostępu do alkoholu i broni palnej); *Norms and values*: normy i wartości, które trzeba zmienić (na przykład te, które wybaczą molestowanie seksualne dziewczynek lub agresywne zachowanie chłopców); *Safe environments*: bezpieczne środowisko (np. identyfikacja w dzielnicach „gorących punktów” ze względu na przemoc i stawienie czoła problemom lokalnym za pomocą polityki rozwiązującej problemy oraz inne interwencje); *Parent and caregiver support*: rodzice i wsparcie asystenta rodzinnego (na przykład poprzez zapewnianie formacji do rodzicielstwa dla młodzieży, dla nowych rodziców); *Income and economic strengthening*: dochody i wzmocnienie ekonomiczne (takie jak mikrokredyt i szkolenia w dziedzinie równouprawnienia płci); *Response and support services*: usługi w zakresie reagowania i wsparcia (np. zapewnienie, aby dzieci narażone na przemoc mogły uzyskać dostęp do skutecznej pomocy w nagłych wypadkach i otrzymać odpowiednie wsparcie psychospołeczne); *Education and life skills*: wykształcenie i nabranie umiejętności niezbędnych do życia (np. zapewnienie, aby dzieci uczęszczały do szkoły i zapewnienie umiejętności społecznych).

wykorzystywania psychologicznego czy fizycznego. Konieczna jest zatem zmiana mentalności w celu zwalczania postawy obronno-reaktywnej dla chronienia instytucji, na rzecz szczerego i zdecydowanego poszukiwania dobra wspólnoty, dając pierwszeństwo ofiarom nadużyć w każdym znaczeniu. Musimy mieć zawsze przed oczyma niewinne twarze dzieci, pamiętając o słowach Nauczyciela: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorzeń! Muszą wprowadzić przyjsz zgorzenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18, 6-7).

2. „Nieskazitelna stanowczość”: chciałbym tutaj powtórzyć, że „Kościół nie będzie szczędził wszelkich niezbędnych wysiłków, aby powierzyć wymiarowi sprawiedliwości każdego, kto popełnił takie zbrodnie” (*Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2018 r.). Z powodu swego przekonania, iż „grzechy i przestępstwa osób konsekrowanych są zabarwione kolorami jeszcze ciemniejszymi niewierności, hańby, i deformują oblicze Kościoła, podkopując jego wiarygodność. W istocie Kościół wraz ze swymi wiernymi synami jest również ofiarą tych niewierności i tych prawdziwych przestępstw sprzeniewierzenia” (tamże).

3. „Prawdziwe oczyszczenie”: pomimo podjętych środków i postępów w dziedzinie zapobiegania wykorzystywaniu, trzeba położyć nacisk na odnowione i nieustanne dążenie do świętości pasterzy, których upodobnienie do Chrystusa Dobrego Pasterza jest prawem ludu Bożego. Trzeba zatem podkreślić: „stanowczą wolę, by z całą swą mocą iść dalej drogą oczyszczania, zastanawiając się, w jaki sposób chronić dzieci; jak uniknąć takich katastrof, jak leczyć i rehabilitować ofiary; jak umocnić formację w seminariach [...] Zostaną pojęte starania, by przekształcić popełnione błędy w szanse wykorzenia tej plagi nie tylko z ciała Kościoła, ale także społeczeństwa” (tamże). Święta bojaźń Boża prowadzi nas do oskarżania siebie – jako ludzi i jako instytucję – oraz do naprawienia naszych braków. Oskarżenie samych siebie: to mądry początek, związany ze świętą bojaźnią Boga. Uczyc się oskarżania samych siebie, jako osoby, jako instytucje, jako społeczeństwa. Istotnie, nie możemy popaść w pułapkę oskarżania innych, co jest krokiem ku alibi, oddzielającym nas od rzeczywistości.

4. „Formacja”: czyli wymogi dotyczące doboru i formacji kandydatów do kapłaństwa z kryteriami nie tylko negatywnymi, ukierunkowanymi przede wszystkim na wykluczenie osobowości problematycznych, ale także pozytywnymi, by zaoferować odpowiednim kandydatom zrównoważony proces formacyjny, prowadzący do świętości i obejmujący cnotę czystości. Paweł VI w encyklice *Sacerdotalis caelibatus* napisał: „Do takiego bowiem życia, jakie ma wieść bezzenny kapłan, życia wewnątrznie i zewnątrznie intensywnie poświęconego sprawom Bożym, wymagającego wielkiej roztropności, bynajmniej nie nadaje się kandydat, który pod względem cielesnym, duchowym i moralnym nie jest wyposażony w konieczne przymioty; a nie należy się spodziewać, że w tej dziedzinie łaska Boża uzupełni to, czego zabrakło naturze” (nr 64).

5. „Wzmocnienie i weryfikacja wytycznych Konferencji Episkopatów”: to znaczy potwierdzenie potrzeby jedności biskupów w stosowaniu kryteriów, które mają wartość norm, a nie tylko wytycznych. Żadne wykorzystywanie nie może być kiedykolwiek ukrywane (jak to było zwyczajem w przeszłości) i lekceważone, ponieważ ukrywanie wykorzystywania sprzyja rozprzestrzenianiu się zła i dodaje dodatkowy poziom zgorzenia. W szczególności trzeba wypracować nowe, skuteczne podejście do zapobiegania we wszystkich instytucjach i środowiskach działalności kościelnej.

6. „Towarzystwo osobom pokrzywdzonym”: zło, którego doświadczali, pozostawia w nich nieusuwalne rany, które przejawiają się także w urazach i tendencjami do samozniszczenia. Kościół ma zatem obowiązek zaoferować im wszelkie niezbędne wsparcie, korzystając z pomocy ekspertów w tej dziedzinie. Trzeba słuchać, pozwalając sobie na słowo: „marnować czas” na wysłuchanie. Słuchanie leczy poranionego i leczy także nas samych z egoizmu, z dystansowania się, z „to mnie nie dotyczy”, z postawy kapłana i lewity z przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie.

7. „Świat cyfrowy”: ochrona małoletnich musi uwzględniać nowe formy wykorzystywania seksualnego oraz wszelkiego rodzaju nadużyć, zagrażających im w środowisku, w którym żyją, oraz poprzez nowe narzędzia, z których korzystają. Seminarzyści, księża, zakonnicy, zakonnice, pracownicy duszpasterscy i wszyscy muszą mieć świadomość, że świat cyfrowy i korzystanie z jego narzędzi często oddziałują głębiej niż myślimy. Należy zachęcać kraje i władze do stosowania wszelkich

niezbędnych środków w celu ograniczenia stron internetowych, które zagrażają godności mężczyzny, kobiety, a zwłaszcza małoletnich: przestępstwo nie korzysta z prawa do wolności. Trzeba absolutnie jak najbardziej stanowczo przeciwstawić się tym obrzydliwościom, czuć i walczyć, aby rozwój maluczkich nie był zakłócany lub deformowany poprzez ich niekontrolowany dostęp do pornografii, który pozostawi głębokie negatywne znaki na ich umyśle i duszy. Trzeba dążyć, aby młodzi mężczyźni i kobiety, zwłaszcza seminarzyści i duchowni, nie stali się niewolnikami zależności opartych na wyzysku i przestępczym wykorzystywaniu niewinnych oraz ich obrazów, i pogardy dla godności kobiety i osoby ludzkiej. Należy tu zwrócić uwagę na nowe przepisy dotyczące „najpoważniejszych przestępstw”, zatwierdzone przez papieża Benedykta XVI w 2010 r., gdzie zostało dodane jako nowy rodzaj przestępstwa „nabywanie, przechowywanie lub rozpowszechnianie” przez członka duchowieństwa „w jakikolwiek sposób i za pomocą jakiegokolwiek urzędnika, materiałów pornograficznych, które przedstawiają nieletnich”. Mówiono wówczas o osobach poniżej czternastego roku życia. Obecnie uważamy, że musimy podnieść tę granicę wiekową, aby poszerzyć ochronę małoletnich i podkreślić powagę takich faktów.

8. „Turystyka seksualna” zachowanie, spojrzenie, nastawienie uczniów i sług Jezusa muszą być zdolne do rozpoznania obrazu Boga w każdym człowieku, poczynając od najbardziej niewinnych. Jedynie czerpiąc z tego radykalnego poszanowania godności innej osoby będziemy mogli jej bronić od wszechobecnej władzy przemocy, wyzysku, wykorzystywania i zepsucia oraz służyć jej w sposób wiarygodny w jej integralnym rozwoju ludzkim i duchowym, w spotkaniu z innymi i z Bogiem. By zwalczyć turystykę seksualną, konieczne jest zastosowanie represji prawnych, a także wsparcie i projekty reintegracji ofiar tego zbrodniczego zjawiska. Wspólnoty kościelne są wezwane do wzmocnienia duszpasterstwa osób wykorzystywanych przez turystykę seksualną. Wśród nich najbardziej narażone i potrzebujące szczególnej pomocy są z pewnością kobiety, małoletni i dzieci. Te ostatnie wymagają jednak szczególnej ochrony i uwagi. Władze rządowe niech stawiają na pierwszym miejscu i niezwłocznie podejmują działania, by zwalczać handel i wykorzystywanie ekonomiczne dzieci. W tym celu ważne jest koordynowanie wysiłków na wszystkich szczeblach społeczeństwa i ścisła współpraca z organizacjami

międzynarodowymi w celu stworzenia ram prawnych chroniących dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym w turystyce i umożliwiającymi ściganie przestępców na drodze prawnej<sup>16</sup>. Pozwólcie mi, bym serdecznie podziękował wszystkim kapłanom i osobom konsekrowanym, którzy służą Panu wiernie i bez reszty, i którzy czują się pozbawieni czci i zdyskredytowani haniebnymi postawami niektórych swoich współbraci. Wszyscy – Kościół, osoby konsekrowane, Lud Boży, a nawet sam Bóg – jesteśmy ich ofiarami. Dziękuję w imieniu całego Kościoła zdecydowanej większości księży, którzy są nie tylko wierni swemu celibatowi, ale poświęcają się w posłudze, która stała się dzisiaj jeszcze bardziej trudna przez skandale nielicznych (ale wciąż nazbyt wielu) ich współbraci. Dziękuję również wiernym, którzy dobrze znają swoich dobrych pasterzy i stale się za nich modlą i ich wspierają.

Na koniec chciałbym podkreślić wagę konieczności przekształcenia tego zła w szansę oczyszczenia. Spójrzmy na postać Edyty Stein – świętej Teresy Benedykty od Krzyża, z przekonaniem, że „w najciemniejszej nocy powstają najwięksi prorocy i święci. Jednak ożywiający nurt życia mistycznego pozostaje niewidzialny. Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, to coś, co poznamy jedynie w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte”. Święty, wierny Lud Boży, w jego codziennym milczeniu, w wielu formach i na różne sposoby nieustannie ukazuje i zaświadcza z „upartą” nadzieją, że Pan nie opuszcza, że wspiera ustawiczne poświęcenie swoich dzieci, w wielu sytuacjach naznaczone cierpieniem. Święty i cierpliwy, wierny Lud Boży, podtrzymywany i ożywiany przez Ducha Świętego, jest najlepszą twarzą Kościoła prorockiego, który potrafi umieścić swego Pana w centrum codziennego dawania siebie. To właśnie ten święty Lud Boży uwolni nas od plagi klerykalizmu, który jest żyzną głębą dla tych wszystkich obrzydliwości.

Najlepszym osiągnięciem i najbardziej skutecznym rozwiązaniem, jakie możemy dać ofiarom, ludowi Świętej Matki Kościoła i całemu światu, jest dążenie do nawrócenia osobistego i wspólnotowego,

---

<sup>16</sup> Por. *Documento Finale del VI Congresso Mondiale sulla Pastorale del Turismo*, 27 luglio 2004.

pokora uczenia się, słuchania, pomagania i chronienia najbardziej bezbronnych.

Stanowczo apeluję o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich, w dziedzinie seksualnej, a także w innych dziedzinach, ze strony wszystkich władz i poszczególnych osób, ponieważ mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tego żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw.

Watykan, 24 lutego 2019r.

*Franciszek  
Papież*

**5.**  
**KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE**  
**PELPLIN: KS. ARKADIUSZ OKROJ**  
**BISKUPEM POMOCNICZYM DIECEZJI PELPLIŃSKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce  
N. 2299/19

Ojciec Święty Franciszek mianował ks. Arkadiusza Okroja, proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Kiełpinie, biskupem pomocniczym diecezji pelplińskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Cufruta.

Warszawa, 12 lutego 2019 r.

*Abp Salvatore Pennacchio  
Nuncjusz Apostolski*



**6.**

**KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE**

**ELBLĄG: KS. WOJCIECH SKIBICKI  
BISKUPEM POMOCNICZYM DIECEZJI ELBLĄSKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce  
N. 2309/19

Ojciec Święty Franciszek mianował Ks. Wojciecha Skibickiego, dyrektora wydziału nauki katolickiej Kurii diecezjalnej w Elblągu, biskupem pomocniczym diecezji elbląskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Case Nere.

Warszawa, 14 lutego 2019 r.

*Abp Salvatore Pennacchio*  
*Nuncjusz Apostolski*



## **II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI**

### **1.**

### **W SŁUŻBIE WIARY I POWOŁANIA**

### **LIST PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2019**

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

W dniu dzisiejszym, w Święto Ofiarowania Pańskiego dziękujemy Bogu za dar życia konsekrowanego. Dziękujemy za tych, którzy ślubując trzy rady ewangeliczne – czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, towarzyszą nam na drodze wiary i powołania, które każdy z nas otrzymał. Osoby konsekrowane wskazują swoim życiem na obietnicę wieczności, do której wszyscy zdążamy. Święty Jan Paweł II przypomina nam, że dzięki życiu konsekrowanemu „Charakterystyczne przymioty Jezusa – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo – stają się w pewien swoisty i trwały sposób «widzialne» w świecie, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy Królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie (Adhortacja apostołska, *Vita Consecrata*, nr 1).

Liturgia słowa dzisiejszego Święta odsłania przed nami tajemnicę wiary. Wiary, która kształtuje życie Maryi i Józefa oraz prorokini Anny i starca Symeona. Wiara ta rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Słuchania potwierdzanego życiem i dokonywanymi wyborami. Maryja wraz z Józefem, ofiarowując Jezusa w Świątyni, wypełniają starotestamentalne Prawo – są wierni słowu Boga, wierzą w jego prawdziwość i sens. Prorokini Anna wraz z Symeonem, oczekując wypełnienia się słowa Bożego, trwają na modlitwie, która stanowi fundament wiary.

Scena Ofiarowania Jezusa w Świątyni ukazuje nam postawę wynikającą z przyjęcia tej wiary. Wpisana jest ona w realizację powołania rozumianego, jako dar Boga. Wiara bowiem, to nie tylko wypełnienie Prawa, ale przede wszystkim spotkanie miłości człowieka

z miłością Boga. Spotkanie Świętej Rodziny z prorokinią Anną i starcem Symeonem w Świątyni prowadzi do doświadczenia wspólnoty wiary. W środku tej wspólnoty jest Bóg. On jest jej sercem. Wiara jawi się zatem przed nami jako osobowe spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem. W tym względzie osoby konsekrowane, poprzez styl swojego życia, stają się znakiem wiecznej wspólnoty człowieka z Bogiem, do której każdy z nas jest powołany. „Porzucili oni wszystko jak Apostołowie, aby przebywać z Jezusem i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom” (Adhortacja apostolska, *Vita Consecrata*, nr 1).

Charakterystyczną cechą współczesnych czasów jest proces głębokiej i ciągłej przemiany, której znamiona trudno nam dokładnie określić. „Mnożą się wizje życia, a stawianie ich wszystkich na jednym poziomie relatywizuje wartość każdej z nich: zmienia się sposób postrzegania osoby, rodziny, przyjaźni, miłości, pracy i obowiązku” (*Głosicie*, nr 3). Dokonuje się to poprzez tzw. kulturę hedonizmu, której wyrazem jest m.in. zatopienie w doczesności. Z niej rodzi się styl życia oparty na tymczasowości. Wszystko to sprawia, że dzisiejszy człowiek, zwłaszcza młody, boryka się z trudnościami w podejmowaniu trwałych decyzji i przyjmowaniu za nie osobistej odpowiedzialności. Wiara traktowana jest jako coś bardzo dowolnego, a Kościół – postrzegany jako instytucja, której celem są jedynie działania kulturalne i prospołeczne, a nie jako Mistyczne Ciało Chrystusa i wspólnota wiary. Oderwanie człowieka od więzi z Bogiem i Jego Prawem prowadzi w ostateczności do zagubienia duchowego, głodu prawdziwej miłości oraz lęku przed przyszłością.

W takiej rzeczywistości trudno mówić o Bożym powołaniu człowieka do życia rodzinnego, małżeńskiego, kapłańskiego czy konsekrowanego. To powołanie zostało zastąpione takimi decyzjami i wyborami życiowymi, których motywacją nie jest pragnienie pełnienia woli Bożej, lecz realizacja samego siebie. Ginie w ten sposób pojęcie służby, rozumianej jako bezinteresowna miłość. Jesteśmy świadkami rodzącej się obojętności, a także braku wrażliwości. Coraz więcej młodych osób doświadcza osamotnienia. Małżeństwa przeżywają kryzysy wierności, a jesień życia zamienia się w bezużyteczną starość. Z drugiej strony spotykamy młodych, których cechuje spontaniczna otwartość na różnorodność, wrażliwość na kwestie pokoju,

integracji, dialogu między kulturami i religiami. Potrafią oni być pionierami spotkania i dialogu międzykulturowego. Wielu też ludzi młodych jest zafascynowanych osobą Jezusa. Jego życie wydaje im się piękne, ponieważ było ubogie i proste, naznaczone szczerymi i głębokimi przyjaźniami. Życie Jezusa jest dla nich nadal bardzo atrakcyjne i inspirujące. Jest ono prowokacją, która stawia konkretne wyzwania. Potrzeba im jednak prawdziwych przewodników na drodze wiary, powołania i rozeznawania (por. *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*, nr 45).

Osoby konsekrowane, idąc za przykładem Maryi i Józefa, pokazują, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Bóg pragnie być obecny w każdej chwili naszej codzienności, aby już tu na ziemi otworzyć nam bramy nieba. Życie osób konsekrowanych sprawia, że ta prawda staje się faktem. Słuchając i wypełniając słowo Boże, pragną potwierdzać życiem wyznawaną ustami wiarę. Wiara bowiem bez czynków jest martwa (por. Jk 2, 17). Modlitwa i osobowe spotkanie z Jezusem w codziennej Eucharystii jest źródłem ich sił duchowych i zapewnia skuteczność w podejmowanej przez nich posłudze apostołskiej.

Świątynia to centrum życia osób konsekrowanych. Przychodząc każdego dnia do Świątyni, by trwać na modlitwie jak Anna i Symeon, przypominają nam, że modlitwa i adoracja zawsze przynoszą owoce, nawet gdyby trzeba było czekać na nie całe życie. Konsekrowani czują się posłani do dzisiejszego człowieka z orędnem Dobrej Nowiny. Dzięki Duchowi Świętemu otwierają drzwi swych wieczerników zakonnych i głoszą Ewangelię wszędzie tam, gdzie podejmują codzienną posługę. W ten sposób przywracają światu prawdziwe oblicze Boga, który jest Miłością.

Szczególnym miejscem postania osób konsekrowanych w świecie są ludzie młodzi. Ojciec Święty Franciszek, zwołując Synod poświęcony młodzieży przypomniał, że nie może zabraknąć osób konsekrowanych na drodze ich życia wiary (por. *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*, nr 93). Dziś wielu konsekrowanych jest obecnych na różne sposoby w życiu ludzi młodych. Również wiele klasztorów i domów zakonnych staje się domami modlitwy, w których młodzi doświadczają spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Dzięki temu Kościół jest dla nich domem, w którym każdy może znaleźć swoje miejsce, i w którym doświadczyć miłości, dobroci oraz wzajemnego szacunku.

Wielość inicjatyw podejmowanych przez osoby konsekrowane, mających na celu przyprowadzenie młodych do Świątyni, pokazuje, jak ważne miejsce zajmują oni w życiu Kościoła. Towarzystwo na drodze wiary, uczestnictwo w rozeznawaniu i wyborze życiowego powołania, to szczególne wyzwania dla wszystkich wierzących, zwłaszcza dla osób konsekrowanych. Młodzi są naszym dziś i naszym jutro – potrzeba zatem jeszcze bardziej otworzyć dla nich drzwi naszych Świątyń i domów zakonnych.

Dziękujemy wszystkim osobom konsekrowanym towarzyszącym ludziom młodym za obecność w ich codzienności. Czas przeznaczony dla człowieka, szczególnie w jego młodości, nigdy nie jest czasem straconym. Bóg nigdy nie męczy się człowiekiem, zwłaszcza młodym, gdy ten zadaje wiele trudnych pytań dotyczących życia, wiary i powołania. Wiara jako spotkanie człowieka z Bogiem jest tym szczególnym spotkaniem, w którym jest miejsce dla trzeciej, czwartej i kolejnej osoby.

Drodzy Bracia i Siostry, zwłaszcza ludzie młodzi! Nie bójcie się zaufać Chrystusowi, otwórzcie drzwi Waszych serc. Miejcie odwagę pokonać dzisiejszą mentalność, w której życie bez Boga staje się coraz częściej normą postępowania. Droga wiary nie jest łatwa, potrzeba czasem wysiłku i rezygnacji, może i doświadczenia ciemności, ale na tej drodze nie jesteście sami. Jest Ten, który powiedział: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

W tej drodze wiary, odczytywania powołania i rozeznawania niech nigdy nie zabraknie tych, którzy poświęcili swoje życie dla Chrystusa – sióstr i braci życia konsekrowanego. Nie lękajmy się zapytać ich o drogę wiodącą do Świątyni, nie lękajmy się trwania z nimi na modlitwie, nie bójmy się przyjąć od nich Chrystusowego zaproszenia – „Pójdź za Mną” (Łk 18, 22).

Dziś, gdy dziękujemy dobremu Bogu za dar życia konsekrowanego, prosimy o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Kościół przypomina nam w osobie Ojca Świętego Franciszka, że powołaniem naszym jest świętość (Adhortacja apostolska *Gaudete et exultate*, nr 9). Musimy być święci! Tylko świętością naszego życia jesteśmy w stanie zaprosić innych na drogę wiary. Ludzie młodzi domagają się Kościoła autentycznego, jasnego i radosnego. Oni potrzebują świętych, którzy poprowadzą ich do Świątyni na spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym.

Wszystkie osoby konsekrowane zawieramy Maryi Matce Kościoła i Matce naszej wiary. Niech Ona uczy nas wiary, która jest wyrazem zaufania wobec Bożej miłości i wierności, która staje się obecnością.

*Bp Jacek Kiciński CMF  
Przewodniczący Komisji  
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP*

## 2.

### **KOMUNIKAT Z 382. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

W dniach od 12 do 14 marca br. w Warszawie miało miejsce 382. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący KEP. Biskupi wzięli udział w uroczystościach z okazji 100-lecia Konferencji Episkopatu Polski, 100. rocznicy przywrócenia relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską oraz 6. rocznicy wyboru Ojca Świętego Franciszka. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył kard. Pietro Parolin, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, który w Świątyni Opatrzności Bożej wygłosił homilię oraz na Zebraniu Plenarnym skierował słowo do biskupów. W zebraniu wzięł udział abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce. W obradach uczestniczyli także przedstawiciele episkopatów z Albanii, Białorusi, Danii, Hiszpanii, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Słowacji, Ukrainy oraz przedstawiciel Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (ComECE) z Włoch.

1. Kościół w Polsce przeżywa 100-lecie Konferencji Episkopatu Polski oraz przywrócenia relacji dyplomatycznych między odrodzoną Rzeczpospolitą i Stolicą Apostolską. Scalone ponownie po 123 latach ziemie i społeczeństwo polskie – tak różne, jak różna była ich sytuacja społeczna, kulturowa i polityczna w poszczególnych zaborach – znalazły w Kościele jeden z najważniejszych czynników

jedności, wzmocniony międzynarodową powagą moralnego autorytetu papieża. Taką funkcję Kościół w Polsce pełnił już wcześniej – przez cały okres I Rzeczypospolitej; również dzisiaj odczytuje ją jako jeden z najważniejszych wymiarów swojej misji.

Jedność z Następcą św. Piotra, której posługuje Nuncjatura Apostolska, przeżywamy nie tylko jako znak komunii z Kościołem powszechnym, ale także jako gwarancję wolności wobec lokalnych interesów i nacisków. Jako Kościół w Polsce z wdzięcznością przyjmujemy misję kolejnych nuncjuszy, wyrażającą stałą obecność Ojca Świętego w życiu i wierze jego synów i córek.

2. Podczas zebrania plenarnego biskupi dokonali wyborów Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i jego Zastępcy. Funkcje te powierzono na drugą pięcioletnią kadencję, odpowiednio: abp. Stanisławowi Gądeckiemu i abp. Markowi Jędraszewskiemu.

3. Zgodnie z postanowieniem biskupów zostały zebrane dane statystyczne, zarówno z diecezji, jak i z męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego, dotyczące skali wykorzystywania małoletnich przez niektórych duchownych w Polsce. Dane dotyczą przypadków zgłaszanych od 1 stycznia 1990 r. do 30 czerwca 2018 r. Biskupi zdecydowanie potępiają wszelkie formy wykorzystywania małoletnich. Opublikowane dane, z jednej strony jeszcze raz podkreślają nade wszystko konieczność otoczenia pokrzywdzonych troską i pomocą, a z drugiej strony domagają się kontynuowania walki przeciwko wykorzystywaniu małoletnich przez ludzi Kościoła. Troska o osoby skrzywdzone jest szczególnie wymiarem troski o dobro człowieka. Tej trosce mają służyć zdecydowane działania, aby poprzez programy i przyjmowane w diecezjach zasady prewencji nasze kościelne wspólnoty jeszcze bardziej były środowiskiem bezpiecznym dla dzieci i młodzieży. Biskupi wybrali delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, którym został abp Wojciech Polak, Prymas Polski, przewodniczący Komisji Duchowieństwa KEP.

Księża biskupi wyrażają swoją wdzięczność Ojcu Świętemu Franciszkowi za spotkanie z przewodniczącymi krajowych konferencji biskupów z całego świata nt. ochrony osób małoletnich w Kościele (21-24 lutego br.). Na zakończenie tego spotkania papież Franciszek wskazał na globalny wymiar krzywd wyrządzanych dzieciom i młodzieży



we współczesnym świecie, a także na konkretne działania, które w tej sprawie musi podjąć Kościół katolicki, aby w sposób wiarygodny mógł być świadkiem Ewangelii.

4. Z najnowszych badań socjologicznych wynika, że największą wartością dla Polaków jest małżeństwo i rodzina oparta na związku mężczyzny i kobiety, którzy w hojnym darze z siebie samych zgadzają się przyjąć i wychować potomstwo. Biskupi podkreślają, że ewangelia rodziny, którą z mocą głosi Kościół, jest zawsze aktualna i stanowi źródło inspiracji do budowania trwałych małżeństw. Właściwym czasem i pomocą rodzinie jest niedziela przeżywana na Eucharystii, przy wspólnym stole i odpoczynku. W związku z tym wypracowano stanowisko odnośnie do świętowania niedzieli.

5. Pasterze Kościoła w Polsce przypominają o największej wartości, jaką jest ludzkie życie. Zapraszają wszystkich ludzi dobrej woli do podjęcia starań, aby obchody Dnia Świętości Życia oraz Narodowego Dnia Życia stały się okazją do afirmacji życia. Biskupi zachęcają do modlitwy w intencji każdego życia ludzkiego, od poczęcia do naturalnej śmierci. Jednocześnie proszą o podjęcie we wszystkich parafiach dzieła duchowej adopcji. Biskupi popierają wszystkie inicjatywy mające na celu ochronę życia ludzkiego, w tym Marsze dla Życia i Rodziny, zarówno o charakterze ogólnopolskim, jak i diecezjalnym.

6. Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem zauważa próby ingerowania w organizację zajęć z nauczania religii w szkole. Przypomina o zasadach zawartych w Rozporządzeniu MEN z 14 kwietnia 1992 roku. Zarówno religia, jak i etyka to ważne zajęcia o charakterze aksjologicznym, bez których szkoła nie może w pełni realizować swoich zadań wychowawczych, decydujących o przyszłości rodziny i narodu.

7. Biskupi podsumowali Światowe Dni Młodzieży w Panamie, w których uczestniczyło ponad cztery tysiące pielgrzymów z Polski, stanowiących wraz ze swoimi pasterzami najliczniejszą grupę z Europy. Podkreślono duże zaangażowanie duszpasterzy i młodzieży w przygotowanie i owocne przeżycie spotkania z papieżem Franciszkiem.

8. W związku z przypadającą w przyszłym roku 100. rocznicą urodzin Jana Pawła II, księża biskupi z serca błogosławią wszelkim inicjatywom o charakterze duszpasterskim i społecznym odnoszącym się do osoby i dziedzictwa Papieża Polaka. Na czas owocnego przeżywania Wielkiego Postu i Świąt Paschalnych, biskupi błogosławią wszystkim wiernym.

Warszawa, 14 marca 2019 r.

*Podpisali:  
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
zgrupowani na 382. Zebraniu Plenarnym KEP*

### **3. OŚWIADCZENIE W SPRAWIE UREGULOWAŃ ODNOŚĄCYCH SIĘ DO NAUCZANIA RELIGII W SZKOLE PUBLICZNEJ**

W związku z nieprawdziwymi informacjami prezentowanymi przez niektórych polityków, i nie tylko polityków, oraz powielanymi przez część mediów, odnoszącymi się do nauczania religii w szkole, wyjaśniam, co następuje:

Lekcja religii w polskiej szkole odbywa się na mocy przepisów Konstytucji, Konkordatu oraz Ustawy o systemie oświaty. Religia jest przedmiotem szkolnym o charakterze konfesyjnym, prowadzić go mogą w systemie oświaty publicznej wszystkie prawnie zarejestrowane w Polsce Kościoły i związki wyznaniowe, nie tylko Kościół katolicki obrządku łacińskiego. Z możliwości tej korzysta ponad 20 podmiotów.

Konfesyjność lekcji religii oznacza, że Kościoły i związki wyznaniowe biorą odpowiedzialność za kwestie merytoryczne, kierowanie odpowiednich osób do nauczania religii, spełniających wymogi kwalifikacyjne ustalone w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej. Wymogi te odpowiadają standardom, jakie obowiązują nauczycieli innych przedmiotów.

Nauczyciele religii, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.04.1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, są pracownikami szkoły, członkami rady pedagogicznej i podlegają takim samym rygorom, co inni nauczyciele. Zatrudnia ich dyrektor szkoły, na podstawie skierowania, o którym mowa powyżej.

§ 11 cytowanego Rozporządzenia precyzyjnie określa, że nad lekcjami religii sprawują nadzór wizytatorzy wyznaczeni przez władze danego Kościoła lub związku wyznaniowego, lecz nie tylko oni. W ust. 2 zapisane jest mianowicie, że nadzór pedagogiczny nad nauczaniem religii i etyki, w zakresie metodyki nauczania i zgodności z programem prowadzą dyrektor szkoły (przedszkola) oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego. Sprawa wizytowania i hospitowania lekcji religii jest zatem precyzyjnie wyjaśniona i nie powinna budzić wątpliwości.

Przekazywanie i powielanie nieprawdziwych informacji nie służy jakości debaty publicznej.

*Ks. prof. dr hab. Piotr Tomasik  
Koordynator Biura Programowania Katechezy  
Komisji Wychowania Katolickiego  
Konferencji Episkopatu Polski*

#### 4.

### **OŚWIADCZENIE KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP W SPRAWIE ORGANIZOWANIA ZAJĘĆ Z RELIGII W PUBLICZNYCH PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH**

W związku z informacjami, jakie docierają do Komisji z różnych miejsc, w sprawie prób ograniczania przez organ prowadzący zajęcia z nauczania religii w przedszkolach i szkołach publicznych, przypominamy:

1. Zgodnie z art. 109 ust. 2 Ustawy Prawo oświatowe z dnia 14 grudnia 2016 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 996), „formami działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły są także zajęcia edukacyjne, o których

mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy o systemie oświaty”. Religia nie jest przedmiotem dodatkowym. Jest to przedmiot do wyboru, który staje się obowiązkowy po złożeniu stosownego oświadczenia przez rodziców lub pełnoletnich uczniów. Stanowi o tym rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. Nr 36, poz. 155, z późn. zm.).

2. Życzenie rodziców lub pełnoletnich uczniów w formie pisemnej ma zawierać wolę udziału w zajęciach z religii. Domaganie się deklaracji innej treści lub dawanie rodzicom do wypełnienia przygotowanych wcześniej formularzy z zapisem: „religia (tak/nie)” jest niezgodne z obowiązującym prawem. Oświadczenie nie musi być ponawiane każdego roku. Deklaracja raz złożona obowiązuje do czasu jej ewentualnego wycofania.

3. Nauczanie religii odbywa się w ramach tygodniowego rozkładu zajęć szkolnych w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Nie ma podstaw do organizowania zajęć z religii wyłącznie na pierwszych bądź tylko na ostatnich godzinach lekcyjnych. Uczniom, którzy nie uczęszczają na lekcje religii, szkoła ma zapewnić opiekę na czas trwania tych zajęć.

W przedszkolach zajęcia z religii uwzględnia się w ramowym rozkładzie dnia. Zgodnie z wyjaśnieniami MEN, podstawa programowa jest realizowana przez cały czas pobytu dziecka w przedszkolu i nie można jej utożsamiać z czasem bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki.

Nauka religii w przedszkolu może się odbywać zarówno w czasie bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki, jak i poza nim.

4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, rozważanych zawsze indywidualnie, na pisemną prośbę dyrektora szkoły, zgodę na zmniejszenie wymiaru godzin z religii do jednej tygodniowo, może wyrazić jedynie biskup diecezjalny.

5. Zgodnie z ww. rozporządzeniem, przedszkole i szkoła mają obowiązek zorganizowania zajęć z religii dla grupy nie mniejszej niż

7 uczniów danej klasy lub oddziału. Łączenie klas dla grup większych niż 7 uczniów jest możliwe, jeśli dotyczy to również innych przedmiotów nauczanych w szkole.

6. Ilekroć w cytowanym rozporządzeniu jest mowa o organizowaniu zajęć z religii w publicznych przedszkolach – odnosi się to do wszystkich grup przedszkolnych, a nie tylko do najstarszych.

Jednocześnie przypominamy, że prawo wyraźnie rozgranicza odpowiedzialność za działalność szkoły pomiędzy władzą samorządową a władzami państwowymi. Jakiegokolwiek próby podważania przez organ prowadzący zapisów zawartych w ww. rozporządzeniu wykraczają poza jego kompetencje.

Warszawa, 18 marca 2019 r.

*Bp Marek Mendyk*  
*Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego*  
*Konferencji Episkopatu Polski*

## **5.**

# **UCHWAŁA**

## **KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP**

### **Z DNIA 19 WRZEŚNIA 2018 R.**

w sprawie obowiązywania „Podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” i programów nauczania religii oraz oceny podręczników wraz ze zmianami wprowadzonymi w dniu 5 grudnia 2018 roku – tekst jednolity

#### **§ 1**

1. „Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” z dnia 9 czerwca 2018 roku obowiązuje w tych placówkach, w których stosuje się programy i podręczniki zatwierdzone na jej podstawie, z zastrzeżeniem ust. 3.

2. W sytuacji korzystania z dotychczasowych programów i podręczników, stosuje się „Podstawę programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” z dnia 8 marca 2010 roku.

3. Programy nauczania i podręczniki zgodne z „Podstawą programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce”, o której mowa w ust. 1, mogą najwcześniej obowiązywać:

1. od dnia 1 września 2020 roku w grupach przedszkolnych oraz klasach I i V szkoły podstawowej;

2. od dnia 1 września 2021 roku w klasach II i VI szkoły podstawowej;

3. od dnia 1 września 2022 roku w klasach: III i VII szkoły podstawowej;

4. od dnia 1 września 2023 roku w klasach: IV i VIII szkoły podstawowej.

Programy nauczania i podręczniki zatwierdzone w oparciu o „Podstawę programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce”, o której mowa w ust. 1, obowiązują obligatoryjnie:

1. od dnia 1 września 2020 roku dla klas I szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia);

2. od dnia 1 września 2021 roku dla klas II szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia);

3. od dnia 1 września 2022 roku dla klas III szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia);

4. od dnia 1 września 2023 roku dla klas IV szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum), klasy V technikum oraz szkoły branżowej II stopnia.

## § 2

1. „Program nauczania religii” z dnia 19 września 2018 roku obowiązuje od dnia 1 września 2020 roku, pod warunkiem stosowania podręczników zatwierdzonych w oparciu o ten program, z zastrzeżeniem § 1 ust. 3-4.

2. Przepisy ust. 1 stosuje się też do pozostałych programów nauczania religii, zgodnych z „Podstawą programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” z dnia 9 czerwca 2018 roku.

3. Programy nauczania i podręczniki zgodne z „Podstawą programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” z dnia 8 marca 2010 roku mogą znajdować się w użytku szkolnym do dnia 31 sierpnia 2024 roku, z zastrzeżeniem § 3.

4. Podręczniki dopuszczone do użytku ogólnopolskiego są zatwierdzane w trybie opisanym w uchwale Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 20 września 2001

roku „Regulamin zatwierdzania programów nauczania i podręczników w szkolnym nauczaniu religii dzieci i młodzieży”, zgodnie z kwestionariuszem, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

### § 3

1. W szkołach ponadgimnazjalnych, w tym trzyletnich liceach, czteroletnich technikumach oraz szkołach zawodowych, stosuje się „Podstawę programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” z dnia 8 marca 2010 roku do czasu wygaszenia tych szkół, co oznacza, że obowiązywanie dla tych szkół decyzji o zatwierdzeniu do użytku szkolnego podręczników do klas:

1. pierwszych szkół ponadgimnazjalnych (liceum, technikum, szkoły zawodowej) do dnia 31 sierpnia 2020 roku;

2. drugich szkół ponadgimnazjalnych (liceum, technikum, szkoły zawodowej) do dnia 31 sierpnia 2021 roku;

3. trzecich szkół ponadgimnazjalnych (liceum, technikum) do dnia 31 sierpnia 2022 roku;

4. czwartych szkół ponadgimnazjalnych (technikum) do dnia 31 sierpnia 2023 roku.

1a. W szkołach ponadpodstawowych, w tym czteroletnich liceach, pięcioletnich technikumach oraz szkołach branżowych I stopnia, stosuje się „Podstawę programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” z dnia 8 marca 2010 roku, jedynie w klasach, które rozpoczynają naukę w tych szkołach w roku szkolnym 2019/20, co oznacza, że:

1. w klasach I szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia) używa się do dnia 31 sierpnia 2020 roku dotychczasowych podręczników do klasy III gimnazjum;

2. w klasach II szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia) używa się do dnia 31 sierpnia 2021 roku podręczników do klas I dotychczasowych szkół ponadgimnazjalnych;

3. w klasach III szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia) używa się do dnia 31 sierpnia 2022 roku podręczników do klas II dotychczasowych szkół ponadgimnazjalnych;

4. w klasach IV szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum) oraz na II stopniu szkoły branżowej używa się do dnia 31 sierpnia 2023 roku podręczników do klas III dotychczasowych szkół ponadgimnazjalnych;

5. w klasie V pięcioletniego technikum używa się do dnia 31 sierpnia 2023 roku podręczników do klasy IV dotychczasowego technikum czteroletniego.

2. Ponadto tracą moc wszystkie decyzje o zatwierdzeniu do użytku szkolnego podręczników do klas:

1. I i V szkoły podstawowej w dniu 1 września 2021 roku;
2. II i VI szkoły podstawowej w dniu 1 września 2022 roku;
3. III i VII szkoły podstawowej w dniu 1 września 2023 roku;
4. IV i VIII szkoły podstawowej w dniu 1 września 2024 roku.

3. W dniu 1 września 2024 roku tracą moc wszystkie zatwierdzenia programów nauczania i podręczników dla klas nie wymienionych w ust.1-2, zgodnych z „Podstawą programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” inną niż ta, o której mowa w § 1 ust. 1.

#### § 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

*Bp Marek Mendyk  
Przewodniczący*

*Komisji Wychowania Katolickiego KEP*

*Ks. Marek Korgul  
Sekretarz*

*Komisji Wychowania Katolickiego KEP*

## 6.

### **OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY KONKRETYZUJĄCEJ KONCEPCJĘ ŚWIECKIEJ SZKOŁY**

W związku ze złożeniem w Sejmie projektu ustawy konkretyzującej koncepcję świeckiej szkoły oświadczam, co następuje:

Lekcja religii w szkole publicznej jest wyrazem stosowania zasady pomocniczości, jednej z istotnych zasad, na których opiera się ład społeczny państwa demokratycznego. Nauczanie religii w publicznej szkole w Polsce jest organizowane na wniosek rodziców lub pełnoletnich uczniów. Lekcja religii, mająca charakter konfesyjny, jest jednocześnie przedmiotem szkolnym, opłacanym z subwencji



oświatowej pochodzącej z podatków płaconych także przez osoby wierzące. O uczestniczeniu bądź nieuczestniczeniu w lekcji decydują rodzice lub pełnoletni uczniowie, podobnie, jak rodzice lub pełnoletni uczniowie decydują o miejscu i sposobie edukacji. Ograniczenie prawa rodziców do wychowania, przez obniżenie wieku decyzji uczniów, jest niespójne z resztą uregulowań prawnych i stanowi nieuprawnioną próbę ingerowania w ład wychowawczy w rodzinie.

Zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami, zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.04.1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, lekcje religii/etyki odbywają się w ramach planu szkolnego, nauczyciele są członkami rady pedagogicznej, a oceny z tych przedmiotów są wliczane do średniej ocen i umieszczane na świadectwie. Takie rozwiązania gwarantują niedyskryminacyjne traktowanie przedmiotu, mającego istotne znaczenie wychowawcze, organizowanego przez szkołę w celu wsparcia rodziców w wychowaniu dzieci, zgodnie z ich światopoglądem. Proponowane zmiany prawne, gdyby je wprowadzono w życie, doprowadziłyby do zmarginalizowania religii i etyki.

Formułowanie tego rodzaju postulatów wprowadza niepotrzebny spór religijny, godzący zarówno w Kościół katolicki, jak i we te związki wyznaniowe, które organizują lekcje religii w systemie szkolnym. Ludzie wierzący, podobnie jak osoby bezwyznaniowe, mają prawo nie tylko do tolerancji, ale też do przestrzegania ich prawa do decyzji odnośnie do wyznawania wiary oraz wychowania dzieci zgodnie z własnym światopoglądem. Uczniowie z kolei mają prawo do oceniania ich wysiłku edukacyjnego, także w ramach lekcji religii i etyki. Wreszcie nauczyciele religii oraz etyki mają prawo, by nieodpowiedzialne akcje polityków nie czyniły z nich osób wykluczonych, bądź obywateli drugiej kategorii.

*Bp Marek Mendyk  
Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego  
Konferencji Episkopatu Polski*

## **7. OŚWIADCZENIE RADY EPISKOPATU POLSKI DS. APOSTOLSTWA ŚWIECKICH W SPRAWIE NARZUCANIA NA SZCZEBLU SAMORZĄDOWYM WSKAZAŃ WHO ODNOŚNIE DO WYCHOWANIA DZIECI**

### **1. Powaga w dyskusji**

Najpierw prosimy o uczciwość i powagę w wypowiedziach oraz realizm poznawczy. Kiedyś ludzie się oskarżali, że mówią „językiem nieparlamentarnym”. Dzisiaj są zaniepokojeni i zniesmaczeni językiem, jakim politycy wypowiadają się w różnych sprawach, w tym również broniąc próby narzucenia wskazań WHO dotyczących wychowania dzieci. To zbyt poważny temat, aby w publicznej debacie dopuszczać sformułowania wysoce emocjonalne, banalizować rzeczywistość czy trywializować opinię interlokutora, a dyskusję sprowadzać do pikanterii i uszczypliwości.

### **2. Pogarda dla chrześcijaństwa**

Wolność religijna to jedno z podstawowych praw ludzkich w cywilizowanym świecie. Tymczasem mówiąc nieustannie o prawach człowieka, o tolerancji dla odmienności oraz o wolności słowa i wyznania, próbuje się zmusić chrześcijan, aby postępowali i nauczali wbrew swoim odwiecznym przekonaniom religijnym, na których zbudowana jest cywilizacja zachodnia. Jednym słowem – jak ubolewał św. Jan Paweł II – „przedstawia się jako postęp cywilizacyjny lub osiągnięcie naukowe to, co w rzeczywistości jest po prostu klęską z punktu widzenia ludzkiej godności oraz dobra społeczeństwa”.

### **3. Niezbywalne prawa rodziców.**

Dzieci nie są własnością Państwa, ani jakiegokolwiek grupy społecznej. Prawo międzynarodowe, a przede wszystkim zdrowy rozsądek, gwarantuje rodzicom prawo do zrodzenia dzieci oraz do ich wychowania. Raz na zawsze trzeba odciąć się od przeciwnych temu przekonań właściwych dla państw totalitarnych. Zarówno komunizm

jak nazizm oraz inne niechlubne totalitaryzmy jednoznacznie pokazują, jak dramatyczne i nieodwracalne skutki niesie ideologiczne traktowanie dzieci. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 48. gwarantuje ochronę władzy rodzicielskiej, stanowiąc iż „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”. Przypomniał o tym Rzecznik Praw Dziecka w kontekście nieuprawnionego ataku na tę konstytucyjną gwarancję.

#### **4. Zasada pomocniczości**

Wszystkie instytucje publiczne – wśród nich Kościół, Państwo, szkoła, przedszkola i żłobki – mają wobec rodziny rolę służebną. Obowiązkiem zaś samorządów jest jedynie zapewnić instytucjom wychowawczym na swoim terenie warunki materialne do funkcjonowania. Nie ma podstaw prawnych, aby uzurpowały sobie prawo do ingerowania w programy kształcenia i wychowania, lekceważąc konstytucyjne prawo rodziców. Gdzież tu demokracja? Gdzie wolność? Gdzie tolerancja? Trzeba też jasno powiedzieć, że WHO nie ma uprawnień, aby cokolwiek nakazywać. Może jedynie wyrazić swoją opinię, która podlega suwerennej ocenie w świetle obowiązującego w Polsce prawa i zasad moralnych.

#### **5. Cele wytyczone przez WHO**

Alarmowani przez rodziców, zdecydowanie wspieramy ich w walce o ochronę dzieci przed deprawacją proponowaną przez WHO. Walka ta staje się zrozumiała i konieczna, gdy nie polegając na propagandowych hasłach, przywoła się fakty z publikacji wydanej przez Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii, pt. *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*. Wystarczy zapoznać się z tabelami na stronach 38-51, aby zobaczyć jasno, że wyznaczone tam cele są nie do przyjęcia, nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich uczciwych ludzi, którzy kierują się dobrem dzieci.

Oto wybrane cytaty:

– Grupa wiekowa 0-4 lata: przekaz informacje na temat „radości i przyjemności dotykania własnego ciała, masturbacji w okresie

wczesnego dzieciństwa”; pomóż dziecku rozwijać „świadomość, że związki są różnorodne”.

– Grupa wiekowa 4-6 lat: przekaz informacje na temat „różnych koncepcji rodziny”; „Związki osób tej samej płci”. Pomóż dziecku rozwijać postawę „moje ciało należy do mnie”.

– Grupa wiekowa 6-9 lat: przekaz informacje na temat „różnych metod antykoncepcji”; „Seks w mediach (łącznie z Internetem)”; „Zadowolenie i przyjemność z dotykania własnego ciała (masturbacja/autostymulacja”. Pomóż dziecku rozwijać „zrozumienie pojęcia „akceptowalne współżycie/seks (za zgodą obu osób)”.

– Grupa wiekowa 9-12 lat: przekaz informacje na temat „przyjemności, masturbacji, orgazmie”; „różnych metod antykoncepcji i jej stosowaniu, mitów dotyczących antykoncepcji”; naucz „skutecznego stosowania prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych”; przekaz informacje na temat „różnic pomiędzy tożsamością płciową i płcią biologiczną”.

– Grupa wiekowa 12-15 lat: naucz „umiejętności negocjowania i komunikowania się w celu uprawiania bezpiecznego i przyjemnego seksu”; pomóż dziecku rozwijać „krytyczne podejście do norm kulturowych/ religijnych w odniesieniu do ciąży, rodzicielstwa itp.”.

## 6. Wzajemny dar

Tekst WHO przedstawia zacytowane powyżej działania jako elementy „holistycznej edukacji seksualnej”. Tymczasem jest to wysoce nieodpowiedzialny – popełniany w imię ideologii – gwałt na psychice dziecka, banalizacja sfery płciowej człowieka, a w konsekwencji realna przyczyna wielu nieszczęść w małżeństwie. Sobór Watykański II przestrzega, że „egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu” profanują miłość małżeńską (GS, nr 47). Papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* przypomina natomiast, że „pozytywne i mądre wychowanie seksualne” powinno być osadzone w kontekście „wychowania do miłości, do wzajemnego daru z siebie” (AL, nr 280). „Nieodpowiedzialna jest wszelka zachęta kierowana do nastolatków, by bawić się swoim ciałem i swoimi pragnieniami, jak gdyby osiągnęli już dojrzałość, wartości, wzajemne zaangażowanie i cele właściwe małżeństwu. W ten sposób beztrzesko zachęca się ich do używania innej osoby jako przedmiotu eksperymentów” (AL, nr 283).

Dzisiejsza data kieruje nasze serca ku Matce Bożej Fatimskiej. Jej zawierzamy zatroskanych o szczęście swych dzieci Rodziców, których popieramy ze wszystkich sił.

Warszawa, 13 marca 2019 r.

*W imieniu Rady Episkopatu Polski  
ds. Apostolstwa Świeckich  
Bp Ignacy Dec, przewodniczący Rady*

## 8.

### **STANOWISKO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE TAK ZWANIEJ KARTY LGBT**

1. W ostatnich tygodniach niektóre z samorządów lokalnych zainicjowały działania mające na celu promocję praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderycznych. Szczególnym wyrazem tych tendencji są dążenia do wprowadzenia tak zwanej Karty LGBT (LGBT – ang. Lesbian, Gay, Bisexual, Transgenders – skrót obejmujący lesbijki, gejów, osoby biseksualne oraz osoby transgenderyczne). Wyrażając sprzeciw wobec tego projektu, Biskupi pragną podkreślić, że u podstawy ich stanowiska nie stoi brak szacunku dla godności wyżej wspomnianych osób, ale troska o dobro wspólne całego społeczeństwa, a zwłaszcza o poszanowanie praw rodziców i dzieci.

2. Kościół nie używa nazwy LGBT, ponieważ w niej samej zawarte jest zakwestionowanie chrześcijańskiej wizji człowieka. Zgodnie z obrazem biblijnym, Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, jako mężczyznę i kobietę, różnych w swoim powołaniu, ale równych w swej godności. Różnica płci, chciana przez Boga, stanowi podstawę małżeństwa i zbudowanej na nim rodziny, będącej podstawową komórką społeczeństwa. Proponowane alternatywne wizje człowieka nie liczą się z prawdą o ludzkiej naturze, a odwołują się jedynie do wymyślonych ideologicznych wyobrażeń. Nie tylko są całkowicie obce europejskiej cywilizacji, ale – gdyby miały stać się

podstawą normy społecznej – byłyby zagrożeniem dla przyszłości naszego kontynentu.

3. Karta proponuje szereg działań o charakterze promującym środowiska homoseksualne bądź inicjatyw stygmatyzujących w wymiarach społecznych osoby wyznające inny światopogląd lub religię. Innymi słowy, chociaż zakłada przeciwdziałanie dyskryminacji, to jednak sprzyja dyskryminacji innych. Projekty te miałyby być finansowane ze środków publicznych, co rodzi wątpliwości co do poszanowania zasad sprawiedliwości społecznej.

4. Sprzeciw budzi propozycja wdrożenia Karty Różnorodności wraz z mechanizmami „zarządzania różnorodnością”, zgodnie z którymi przy podejmowaniu decyzji w sprawach pracowniczych, w tym dotyczących rekrutacji i awansów, mają być brane pod uwagę nacechowane ideologicznie pojęcia „orientacji psychoseksualnej” i „styl życia”. Podobne zastrzeżenia wiążą się z zapowiedzią preferencyjnego traktowania przez lokalne społeczności pracodawców zrzeszonych w „tęczowych sieciach pracowniczych” i próby wykluczenia z grona kontrahentów wszystkich przedsiębiorców podejrzewanych o brak tolerancji, co może oznaczać ludzi wyznających inny niż prezentowany przez wspomnianych samorządowców system wartości, w tym zapisany w Konstytucji RP. Przypominamy zatem, że w Konstytucji zapisana jest między innymi zasada bezstronności światopoglądowej władz publicznych (art. 25 Konstytucji RP), zakaz dyskryminowania w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym (art. 32 ust. 2), wolność sumienia, w tym także wolność do wyrażania sprzeciwu sumienia (art. 53) czy zasada dobra dziecka (art. 72).

5. Można się obawiać, że ewentualne wprowadzenie przytoczonych postulatów może spowodować istotną zmianę w funkcjonowaniu demokracji w naszym kraju, powodując nie tylko ograniczenie praw dzieci i rodziców, ale także prawa wszystkich obywateli – w tym nauczycieli i pracowników administracji samorządowej – do wolności słowa, w tym wolności do wyrażania sprzeciwu sumienia, wolności nauczania, a w przyszłości być może także wolności nauczania religii. Może prowadzić także do poważnego ograniczenia wolności gospodarczej, która podporządkowana byłaby ideologicznym postulatom.

6. Spośród powyższych postulatów przedstawionych w wyżej wspomnianej Karcie Biskupów Polskich najbardziej niepokoją propozycje wprowadzenia zajęć edukacji seksualnej uwzględniającej „kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej”, zgodnej ze standardami i wytycznymi WHO (World Health Organization – Światowa Organizacja Zdrowia). Projekt ten może łatwo pozbawić rodziców wpływu na wychowanie ich dzieci i stać się programem je deprawującym.

7. W propagowanej Karcie nie chodzi tylko o stworzenie nowej przestrzeni dla ideologii *gender*, dla praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderycznych. Można się obawiać, że Karta wprowadzi do szkół program wychowania seksualnego w duchu ideologii *gender*, adresowany już do małych dzieci. Wychowanie to ostatecznie będzie prowadziło do brutalnego zapoznawania dziecka z anatomią i fizjologią sfery seksualnej, z technikami osiągnięcia zadowolenia płciowego, a w dalszej kolejności technik współżycia cielesnego, poznania metod zapobiegania chorobom przenoszonym płciowo i „niechcianej” ciąży. Wychowanie to ma też na celu oswojenie dzieci z różnymi formami relacji płciowych, a więc nie tylko rodzicielskim związkiem mężczyzny i kobiety, ale także z zachowaniami samotniczo-ipsacyjnymi, biseksualnymi, homoseksualnymi, dezaprobaty płci w postaci różnych postaci transseksualizmu.

8. Kościół ze swej strony uznaje za słuszne i potrzebne seksualne wychowanie dzieci, które rozumie jako wstępne przygotowanie do życia w małżeństwie obejmujące również odkrycie prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. W procesie tym odrzuca jednak każdą formę zadania gwałtu wrażliwej psychice dziecka, którego ciało jeszcze „milczy” i które jeszcze nie „odkryło” swojej płciowości. Wychowanie to musi więc być prowadzone stopniowo, na miarę odkrywania przez dziecko różnych przejawów swojego ciała. W procesie wychowania dziecko winno na pierwszym miejscu poznać piękno miłości, która nie skupia się na sobie, ale uczy dostrzegania innych osób i nabywania umiejętności dzielenia się z nimi radością, również za cenę własnych wyrzeczeń. Koncentracja na sobie, egoistyczne sprawianie sobie przyjemności i zaspokajanie swoich potrzeb, nie jest w stanie ukształtować człowieka jako zintegrowanego wewnątrz na

poziomie sfery ducha i ciała, otwartego na potrzeby drugiej osoby oraz przygotować je do wspólnoty życia.

9. Konsekwentnie Kościół wskazuje na nieodzowne środowisko i zasady wychowania. Pierwszym środowiskiem odpowiedzialnego wychowania jest ognisko domowe ukształtowane przez ojca i matkę, a podstawową formą jest oddziaływanie przez wspólnotę życia, wzajemną miłość i intymność. Ze względu na to, że każde dziecko ma swoją własną wrażliwość i rozwija się swoim rytmem, wychowanie nie może mieć formy szablonowej, ale winno uwzględniać jego indywidualność, którą są w stanie zagwarantować jego rodzice.

10. Przekaz dziecku wiedzy o seksualności, nierespektujący powyższych przesłanek, zakłóca jego rozwój emocjonalny i wywołuje niepokój moralny. W procesie wychowawczym rodzice i wychowawcy winni też uszanować samodzielnie rozpoznawaną przez dziecko różnorodność płci: mężczyzny i kobiety.

11. Biskupi wraz z rodzinami i środowiskami wyrażającymi sprzeciw wobec wspomnianej Karty, je wspierają i przypominają, że zgodnie z Konstytucją RP „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed [...] demoralizacją” (art. 72 ust. 1). Dlatego też apelują o wycofanie budzących wątpliwości etyczne i prawne rozwiązań zawartych w tak zwanej Karcie LGBT.

Warszawa, 13 marca 2019 r.

*Biskupi zgromadzeni na 382.  
Zebraniu Plenarnym KEP*



## 9.

### **STANOWISKO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE ŚWIĘTOWANIA NIEDZIELI**

Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem odnotowuje pojawiające się sygnały, także ze strony rządzących, mówiące o możliwości nie tylko zatrzymania rozpoczętego w marcu ubiegłego roku procesu przywracania w naszej Ojczyźnie wszystkich niedziel wolnych od niekoniecznej pracy, ale wręcz uczynienia w tej kwestii kroku wstecz. Konferencja Episkopatu Polski zwraca uwagę, że mija dopiero rok od wejścia w życie ustawy „o ograniczeniu handlu w niedziele...”, która tysiącom pracujących i ich rodzinom przywróciła niedzielę jako wolny dzień, dzień odpoczynku i umacniania więzi rodzinnych oraz społecznych relacji. Przypominamy, że ustawa została uchwalona z inicjatywy wolnych obywateli, jako odpowiedź na długo wyrażane postulaty NSZZ Solidarność i znacznej części społeczeństwa.

1. Jak wykazują opinie zbierane przez Instytut Statystyki Kościoła katolickiego – obowiązująca od 1 marca ubiegłego roku regulacja prawna spotyka się z poparciem wspólnoty Kościoła katolickiego i innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Dla wierzących chrześcijan niedziela jest pierwszym dniem tygodnia, pamiątką zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz uobecnieniem Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego, dniem szczególnym, prawdziwym świętem przeżywanym zarówno we wspólnocie wiary, jak i w rodzinach, w przestrzeni kultury i natury.

Wzywamy i zachęcamy wszystkie parafie, ruchy i stowarzyszenia do aktywności na polu tworzenia oferty i przykładu przeżywania czasu niedzieli dla wspólnotowego i osobistego duchowego rozwoju.

Przed laty – jako społeczeństwo i wspólnota eklezjalna – dużym społecznym wysiłkiem i solidarnością odzyskaliśmy jako dzień wolny od pracy uroczystość Objawienia Pańskiego. A dzień 6 stycznia stał się świętem całego społeczeństwa, zjednoczonego w przeżywaniu Orszaku Trzech Króli. W tym samym duchu, w duchu respektowania trzeciego przykazania Dekalogu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” powinniśmy przeżywać niedziele z pożytkiem dla siebie i bliźnich.

Konferencja Episkopatu Polski apeluje o powszechne poszanowanie w naszym kraju niedzieli jako istotnego dobra kulturowego i wyróżnika europejskiej cywilizacji. Pokój niedzieli wolnej od pracy

i wolnej od zajęć szkolnych to szansa na wzmacnianie wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej tożsamości.

2. Celem ograniczenia handlu w niedzielę było nie tylko umożliwienie tysiącom osób zatrudnionych w sferze handlu i usług należnego im odpoczynku i przeżywania tego czasu w gronie rodziny, ale także dowartościowanie w świadomości obywateli znaczenia tego dnia jako święta. W wielu krajach Unii Europejskiej, które wciąż są normatywnym punktem odniesienia w przestrzeni mentalnej naszego społeczeństwa, „niedziela jest dniem wolnym” i taką się stała w naszym kraju, który – jak słyszymy – jest sercem Europy. Całe społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie, otrzymało szansę, aby na nowo odkryć wartość niedzieli jako „dnia człowieka” (*dies homini*), dnia wolnego.

Jako Kościół katolicki wraz innymi Kościołami chrześcijańskimi, gromadzącymi wyznawców Chrystusa, jesteście zobowiązani do obrony i wzmacniania niedzieli jako „dnia Pańskiego” (*dies Domini*) oraz chrześcijańskiego świętowania jako szansy budowania wspólnoty eklezjalnej i społecznej. Jej prawdziwy sens nie może być przysłonięty medialnym lobbieniem organizacji grupujących sieci handlowe, mające często, jak to określił papież Franciszek w encyklice *Laudato si*, „obsesję na tle maksymalizacji zysków”. To pod presją reklamy, narzucanego materializmu praktycznego i konsumpcjonizmu czyni się z wolnego człowieka niewolnika konsumpcji. Przypominamy także za papieżem Benedyktem XVI wszystkim konsumentom o tym, że „kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym”. Dlatego istnieje ścisła odpowiedzialność społeczna konsumenta, która idzie w parze z odpowiedzialnością społeczną świata biznesu. „Konsumentów trzeba stale wychowywać do roli, którą codziennie odgrywają, powinni robić to z poszanowaniem zasad moralnych, co nie umniejsza racjonalności ekonomicznej aktu kupna” (*Caritas in veritate*, nr 66).

3. Jako Konferencja Episkopatu Polski nie możemy nie reagować na nieustannie ponawiane próby podważenia i unicestwienia – przede wszystkim argumentami ekonomicznymi – istniejącej od roku możliwości, by niedziela w Polsce traktowana była i przeżywana jako dzień wolny. To o taki kształt niedzieli upominali się strajkujący w roku 1980, żądając wolnej niedzieli jako dnia wolnego od pracy, dnia dla rodziny i czasu na budowanie relacji.

Wolna od pracy niedziela nie może być jedynie przywilejem bogatych. Jest prawem w nowoczesnych demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka. Należy do systemu chrześcijańskich wartości, których – jak słyszymy – rządzący zamierzają bronić w parlamencie europejskim.

Niedziela jest i może być nadal spoiwem budowania nie tylko trwałej wspólnoty religijnej, ale również silnej wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej.

Papież Jan Paweł II w Liście apostolskim *Dies Domini* napisał: „Także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania” (nr 66).

Warszawa, 14 marca 2019 r.

*Podpisali:*

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
zgromadzeni na 382. Zebraniu Plenarnym KEP*



### **III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

#### **1.**

#### **OBECNOŚĆ JEZUSA W KANIE GALILEJSKIEJ I W DZISIEJSZYCH MEDIACH**

#### **LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO Z OKAZJI WSPOMNIENIA ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO, PATRONA PRACOWNIKÓW MEDIÓW (24 STYCZNIA 2019 R.)**

#### **Wstęp**

Droży diecezjanie, niedawno rozpoczęliśmy Nowy Rok 2019, liczony od narodzin Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. Każdy nowy rok kalendarzowy rozpoczynamy uroczystością Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Po uroczystości Objawienia Pańskiego i Niedzieli Chrztu Jezusa, przeżywamy Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, podczas którego 24 stycznia przypada liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego, patrona środków społecznego przekazu. Mając świadomość wielkiej roli mediów w kształtowaniu naszego myślenia, mówienia i działania w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym, przypomnimy sobie w dzisiejszą niedzielę, jakie są dobrodziejstwa i zagrożenia związane z funkcjonowaniem mediów. Nasze rozważanie nad tym problemem poprzedźmy refleksją nad przesłaniem dzisiejszego słowa Bożego, zwłaszcza Ewangelii o pierwszym cudzie Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej.

#### **1. Przesłanie Ewangelii o weselu w Kanie Galilejskiej**

Droży bracia i siostry, dobrze zrobili nowożeńcy z Kany Galilejskiej, że na swoje wesele zaprosili Maryję, Jezusa i Jego uczniów. Może niektórzy myśleli, że Jezus zepsuje im wesele, że pozbawi ich dobrej zabawy. Okazało się jednak, że obecność Jezusa bardzo się przydała, gdyż zarządził On brakowi wina, przemieniając wodę w wino. Zwróćmy uwagę na to, że był to pierwszy cud Jezusa

uczyniony na weselu wobec nowożeńców i zaproszonych gości. Przez to wydarzenie Chrystus wydaje się nam mówić, że chce być z nami zawsze i wszędzie: nie tylko w chwilach biedy i trudnych doświadczeń, ale także w chwilach pomyślności i szczęścia. Wynika z tego, że warto zapraszać Jezusa nie tylko na pogrzeby, nie tylko do szpitali, nie tylko do samotnych i cierpiących, ale także zapraszać Go na wesela, na chrzciny, na zabawy, na rajdy, wycieczki, na debaty publiczne – jednym słowem – na każdą okazję życia. Nie trzeba się bać, że Jezus nam coś zepsuje, że gdy przyjdzie, to może opuścić nas szczęście. Nieprawda! Jezus nigdy nie zawodzi: ani w naszej chorobie, ani w naszym szczęściu. Nie przyszedł bowiem po to, by brać, ale by dawać i pomagać. Stąd też warto takiego Gościa zapraszać wszędzie – mieć Go zawsze wśród najbliższych osób. Przekonali się o tym nowożeńcy w Kanie.

Być może, niekiedy zapominamy o tym, kto jest w naszym życiu najważniejszy. Może traktujemy Jezusa w naszym życiu marginalnie albo nawet tak, jakby Go w ogóle nie było. Nie mamy czasu z Nim rozmawiać. Po prostu przestajemy się z Nim liczyć, a zapraszamy do naszego życia innych przyjaciół, tych, którzy obiecują nam jakąś fortunę, przyniosą dobry prezent, załatwią pracę, pomogą załatwić jakąś trudną sprawę. Chcemy dziś uświadomić sobie, że Jezus powinien być zawsze naszym domownikiem, do którego można się zwracać z każdą prośbą, z każdą biedą – wtedy, gdy zabraknie entuzjazmu, gdy do naszego życia zakradnie się nuda, zgorzknienie, wzajemne pretensje – jednym słowem wtedy, gdy zabraknie miłości, ewangelicznego wina. Właśnie wtedy, gdy będziemy szczerze prosić, Chrystus z wody rutyny i zgorzknienia, zmęczenia i znudzenia, potrafi uczynić nowe wino, lepsze od pierwszego, czyli nowy rodzaj przyjaźni, miłości małżeńskiej, być może mniej burzliwej od miłości młodzieńczej, ale za to głębszej, trwalszej, dojrzałszej, opartej na zrozumieniu, na zdolności do przebaczenia sobie, zdolności do tolerowania wzajemnych braków i błędów.

Wesele w Kanie poucza nas także, że wraz z Jezusem warto zapraszać do naszych małżeństw i rodzin, do miejsc pracy i odpoczynku, także Jego Matkę. Ona ma dobre oczy, dobrze widzi wszystkie, nawet małe i błahe, potrzeby. Warto Ją zatrzymać u siebie nie tylko na jakimś dyskretnym obrazku, lecz żywą, kochaną, jako tę osobę, na którą można zawsze liczyć, ale także jako Tę, z którą trzeba się

liczyć i słuchać tego, co mówi, co proponuje, pamiętając o Jej słowach z Kany: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Warto więc także Maryję mieć blisko siebie.

## 2. Umiejętne korzystanie z mediów – uwaga na *fake newsy*<sup>1</sup>

Drodzy bracia i siostry, abyśmy nie stracili z oczu tych życiowych priorytetów, trzeba nam skontrolować, jak korzystamy ze środków społecznego przekazu, czyli z mediów. Uważna obserwacja życia poucza, że jednym z nas owe media pomagają w prowadzeniu prawidłowego, uczciwego życia, a niektórych pogrążają w zakłamaniu, wprowadzając podstępnie w świat wirtualny, który jest nieprawdziwy, zupełnie inny od świata realnego, w którym żyjemy.

Ostatni papież: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i obecny – papież Franciszek wiele razy przestrzegali nas przed niebezpieczeństwem, jakie płynie z bezkrytycznego korzystania z mediów. Czynili to najczęściej w orędziach na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który w Polsce obchodzimy każdego roku w trzecią niedzielę września, czy też w przemówieniach do dziennikarzy i innych pracowników mediów. Ojciec święty Franciszek w orędziu na ubiegłoroczny 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu przestrzegał nas przed tzw. *fake newsami*. Napisał w nim m.in. takie słowa: „Skuteczność *fake newsa* wynika przede wszystkim z ich charakteru mimetycznego, to jest zdolności, by wydawały się prawdopodobnymi [...] Wiadomości te, fałszywe, ale prawdopodobne, są podchwytliwe, w tym sensie, że potrafią przyciągać uwagę adresatów, opierając się na stereotypach i uprzedzeniach rozpowszechnionych w strukturze społecznej, wykorzystując emocje, które łatwo niezwłocznie rozbudzić, takie jak lęk, pogarda, gniew, frustracja”. Ks. bp Adam Lepa, pisząc o tych sprawach, zauważa, że informacja jest tak podana, iż ludziom nie przychodzi do głowy, że ktoś ich może oszukiwać. Medioznawcy z USA twierdzą, że kłamstwa rozchodzą się sześć razy szybciej w sieci niż informacje prawdziwe. Bez weryfikacji i konfrontacji z innymi źródłami szybko zyskują rangę „wiarygodnej informacji”. Fake newsy – fałszywe, zmanipulowane informacje są perfidnym atakiem na świadomość człowieka. Ich destrukcyjna rola polega na tym, że ludzie zaczynają działać przedrefleksyjnie, przyjmując opinie, zanim się zastanowią. „Wyłączają” myślenie i bezkrytycznie biorą za dobrą

---

<sup>1</sup> Czytaj: *fejk njusy*.

monetę podawane treści, nie próbując ich weryfikować. I o to właśnie chodzi mocodawcom mediów rozpowszechniających kłamstwa. Chcą oni wpływać na podejmowane przez społeczeństwo decyzje polityczne, ekonomiczne, a także na wybór wartości. Tak właśnie dzieje się w niektórych mediach liberalnych, często o zagranicznym kapitale, dla których nie jest najważniejszy przekaz prawdy, ale kształtowanie mentalności odbiorców i opinii publicznej wedle własnych, często niechrześcijańskich, kryteriów.

### **3. Popierajmy media katolickie**

Drodzy diecezjanie, wedle nauki Kościoła, środki społecznego przekazu winny służyć promocji prawdy, dobra i piękna. Powinny promować w nas myślenie, mówienie i działanie oparte na wartościach ewangelicznych. W mediach powinien być obecny Chrystus w swoim słowie, w swojej Ewangelii. Mając na uwadze przytoczone wyżej ostrzeżenia, zachęcajmy się do promowania mediów katolickich. W świątyniach rozpowszechniane są tygodniki katolickie: „Niedziela” i „Gość Niedzielny”, z naszymi diecezjalnymi wkładkami. Jest także możliwość zaprenumerowania „Naszego Dziennika”. Przede wszystkim mamy do dyspozycji Radio Maryja i Telewizję Trwam, a także nasze regionalne Radio Rodzina. Sporo ciekawych informacji oraz tekstów o charakterze ascetyczno-formacyjnym znajdziemy na stronie internetowej naszej diecezji, na której pojawiają się m.in. teksty umieszczane codziennie na Twitterze, zawierające nawiązanie słowa Bożego do naszego codziennego życia, a także umieszczane są ważniejsze homilie księży biskupów, w wersji tekstowej i fonicznej. Zachęcajmy do lektury tych tekstów naszą młodzież, rodziców i wychowawców. Wyszukujmy w Internecie teksty Bożego słowa i nauki Kościoła.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry, w roku piętnastolecia istnienia naszej diecezji mobilizujmy nasze duchowe i fizyczne siły, by nie dać się ograbić z wiary i nie pozwolić sobie zohydzić wartości chrześcijańskich. Organizatorzy antykościelnej nagonki nie rezygnują z ośmieszania Kościoła. Każdy człowiek do normalnego, godnego ludzkiego życia potrzebuje prawdy, dobra, piękna, miłości. Pierwszym dawcą tych wartości jest Bóg. Szukajmy tych wartości w Kościele, ale także



w mediach, zwłaszcza katolickich, gdzie zamieszczają je prawdziwi przyjaciele Boga i ludzi.

Na dalszą drogę w dal Nowego Roku 2019 z serca wszystkim błogosławię.

*Wasz biskup Ignacy*

## 2.

# **W JEDNOŚCI Z CHRYSTUSEM ZWALCZAJMY SZATAŃSKIE POKUSY I DZIĘKUJMY WSPÓLNIE PANU BOGU ZA 15 LAT ISTNIENIA NASZEJ DIECEZJI**

## **LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA WIELKI POST 2019 ROKU**

### **Wstęp**

Umiłowani diecezjanie, przed kilkoma dniami, w Środę Popielcową, rozpoczęliśmy Wielki Post, nasze czterdziestodniowe przygotowanie do Świąt Wielkanocnych. Na tę wielkopostną drogę Chrystus zadał nam do spełniania uczynki miłosierdzia: modlitwę, post i jałmużnę. W czasie obrzędu posypania głowy popiołem, usłyszeliśmy słowa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, albo też przypomnienie, że jesteśmy prochem, który jednak będzie ożywiony w końcowym zmartwychwstaniu. W dzisiejszej liturgii staje przed nami Chrystus, odrzucający pokusy szatana, by nas pouczyć, jak winniśmy się zachować wobec kusiciela. Czas Wielkiego Postu to czas ćwiczenia się w zwalczaniu i zwyciężaniu szatańskich pokus. Rozważmy raz jeszcze scenę kuszenia Pana Jezusa i zastanówmy się, jaki kształt przybierają dzisiejsze pokusy szatana i w jaki sposób je zwyciężać.

### **Pokusy szatana skierowane do Chrystusa**

Jak słyszeliśmy, diabeł przedstawił Chrystusowi trzy pokusy. Pokusa pierwsza: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby

stał się chlebem” (Łk 4, 3). Szatan wydaje się mówić: przemień go w chleb i najedz się, bo przecież po tak długim poście, jesteś głodny! Jako Mesjasz przemieniaj ziemię w miejsce powszechnego dobrobytu, zamieniaj kamienie w chleb. Niech ludziom wreszcie będzie dobrze. Tego przecież oczekują od Mesjasza. Widzimy, że pokusa była wyrafinowana: miała na celu osiągnięcie dobra, wprawdzie doczesnego, ale dobra. Jezus ją jednak zdecydowanie odrzucił. W odpowiedzi szatanowi przytacza słowa z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 8, 3): „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Łk 4, 4). A więc: ważny jest do życia chleb powszedni – podtrzymuje przecież życie biologiczne, ale człowiek to nie sama biologia, to także duch. Chlebem ziemskim nie można zaspokoić w pełni głodu człowieka. Człowiek potrzebuje innego pokarmu do zaspokojenia swego głodu. Potrzebuje słowa Bożego, potrzebuje słowa prawdy, potrzebuje dobra, miłości, sprawiedliwości i ostatecznie potrzebuje żyć wiecznie, odczuwa lęk przed unicestwieniem. Nie wystarcza mu choćby bogata, szczęśliwa doczesność. Potrzebuje szczęśliwej wieczności, wiecznego trwania – w pełnej prawdzie i w pełnej miłości. A to może człowiekowi zapewnić jedynie Bóg.

Pokusa druga: szatan wyprowadza Chrystusa na górę, pokazuje Mu wszystkie królestwa świata, ich przepych i mówi: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje” (Łk 4, 6-7). Może to oznaczać: obejmiesz rządy nad światem, poczujesz się władcą politycznym, ale musisz się mi pokłonić i pamiętać, że to ja ci to dałem, mnie to zawdzięczasz. Znowu wierutne, podstępne kłamstwo. Co na nie Chrystus? Odpowiedź i tym razem jest zdecydowanie negatywna. Jezus cytuje w niej ponownie Księgę Powtórzonego Prawa (6, 13): „Napisane jest: «Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz»” (Mt 4, 8). Tym samym komunikuje szatanowi: nie chcę od ciebie władzy, posiadłości, znaczenia i nie złożę ci pokłonu. Kłaniać się powinno tylko Bogu, a nie bożkom. W kłanianiu się Bogu, w posłuszeństwie Mu okazywanym, kryje się wielkość i godność człowieka.

Pokusa trzecia: szatan wyprowadza Jezusa na róg świątyni i mówi: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: «Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli» i «na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień»”

(Łk 4, 9-11). Znowu słyszymy zachętę szatana: pokaż kim jesteś, niech Cię podziwiają. Stać cię na to. Chrystus konsekwentnie odrzuca i tę propozycję. Odwołuje się znowu do słów tej samej Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 16): „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Łk 4, 12). Bóg nie chce spektakularnie okazywać swej potęgi, dla poklasku i sensacji. Nie wolno Boga wystawiać na próbę, prosząc go o pozorne dobro, o dobro, w którym szukamy własnej chwały, własnego interesu.

Drodzy bracia i siostry, wszystkie te trzy pokusy, jakie szatan przestawił Chrystusowi, miały niby na celu osiągnięcie jakiegoś dobra, ale dobra przelotnego, kruchego, które nie jest w stanie zaspokoić najgłębszych pragnień ludzkiego serca i uczynić go szczęśliwym. Diabeł wiedział, że człowiek po pierwszym rajskim grzechu jest zraniony nieuporządkowaną pożądlivością, którą Apostoł Jan w swoim Pierwszym Liście nazwał pożądlivością ciała, pożądlivością oczu i pychą żywota. Napisał tak: „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia, pochodzi nie od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądlivość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 16-17).

### **Pokusy kierowane do ludzi Kościoła, do świata, do nas**

Moi drodzy, szatan po porażce z Chrystusem, nie wyprowadził się z tego świata. Jest i pozostanie tutaj do końca ziemskich dni. Niektórzy kaznodzieje mówią, że diabeł nigdy nie wyjeżdża na urlop, ustawicznie i pilnie pilnuje swoich interesów. Nadal przeszkadza ludziom w ich dialogu i przyjaźni z Bogiem, postugując się kłamstwem, które ma pozór prawdy. Często przychodzi tam, gdzie się planuje się czy też już dokonuje się jakieś wielkie dobro. Sieje zamieszanie, przedkłada pozorną prawdę i fałszywe dobro. Często żeruje na ludzkich pożądlivościach, na skłonności ludzi do posiadania, do władzy, do znaczenia. Diabeł wcielał się wielokrotnie w ludzi, którzy kłamali i niszczyli drugich. Historia zna ich z imienia i nazwiska. Działał i działa on także w systemach, układach i strukturach społecznych.

Pozwólcie, że wskażę wam na jedną z dzisiejszych, bardzo niebezpiecznych pokus, jaka staje przed nami w ostatnim czasie w naszej ojczyźnie. Szatan dość skutecznie podsuwa człowiekowi pokusę hołdowania ciału i stawiania przyjemności ponad wszystko. Pokusa ta

przybiera dziś bardzo konkretną postać seksualizacji dzieci i to już od wczesnych lat przedszkolnych. Słyszymy o niezwyklej determinacji, z jaką niektórzy wprowadzają do szkół postulaty tzw. ruchów LGBT. Nie bardzo rozumiemy, komu i dlaczego zależy na tym, by zamiast zajęć z etyki, jako alternatywnych dla religii, wprowadzać za publiczne pieniądze zajęcia, które tak naprawdę służą demoralizacji dzieci. Jest to o tyle niebezpieczne, że dzieci na tym etapie rozwoju nie wiedzą, co jest dla nich dobre, a co złe. Natomiast to, co wydaje się chwilowo przyjemne, w przyszłości może prowadzić do nieszczęść. Przypominają się w tym kontekście słowa Pana Jezusa „kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorzeń! [...] biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18, 6-7).

Jako ludzie wierzący, dla których wola Boża jest najważniejsza, musimy koniecznie podjąć działania, które uniemożliwią coraz śmielsze działania gorszycieli. W rozpoczętym okresie wielkopostnym, powinniśmy zrobić rachunek sumienia także i w tej dziedzinie. Musimy zapytać: jak wypełniamy nasz obowiązek miłości Boga i bliźniego? Obowiązkiem rodziców podjętym przy okazji chrztu ich dziecka jest wychowanie potomstwa w wierze, a rodzice chrzestni wyrażali gotowość pomagania rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku. Jak zatem strzeżecie wiary swoich dzieci? W jakim duchu je wychowujecie? Czy przyzwalając na demoralizujące działania w przedszkolach i szkołach nie sprzeniewierzacie się swoim przyrzeczeniom? Nie można milczeć, gdy dzieje się zło. Władze oświatowe twierdzą, że na terenie przedszkola i szkoły nie może się dziać nic, co sprzeciwiałoby się przekonaniom i woli rodziców. Czuwajcie więc i pilnujcie: kto i jak wychowuje wasze pociechy. Na co zgadzacie się, podpisując podsuwane wam dokumenty na początku roku szkolnego? Z pewnością pragniecie dla swoich dzieci tego, co najlepsze – zarówno w wymiarze doczesności, jak i w wieczności. Można przytoczyć wiele przykładów, kiedy rodzice w porę zareagowali i z powodzeniem podjęli działania na rzecz wyeliminowania zagrożeń płynących z demoralizacji ich dzieci. Powiedzieli: „nie pozwolimy na to, nawet gdybyśmy musieli przenieść dziecko do innego przedszkola czy szkoły”. Jest to możliwe. Drodzy bracia i siostry, uważajmy tę sprawę za bardzo ważną dla naszych rodzin i dla naszego Narodu. Historia naszej Ojczyzny

dobitnie pokazuje, że wierność polskiej i chrześcijańskiej tradycji uratowała Polaków przed unicestwieniem.

## **Rozpoczęcie świętowania piętnastolecia ustanowienia naszej diecezji**

Drodzy Diecezjanie, w trzeciej części tego Listu, chcę was ponownie zaprosić do udziału w zbliżających się uroczystościach, związanych z piętnastą rocznicą ustanowienia naszej diecezji. W ramach naszego piętnastolecia, w okresie Wielkiego Postu, będziemy uczestniczyć w dwóch uroczystościach. Pierwszą przeżyjemy w sobotę, 23 marca pod przewodnictwem ks. abpa Salvatore Pennacchio, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, który tego dnia w katedrze świdnickiej o godz. 11.00 będzie przewodniczył Mszy św. dziękczynnej i wygłosi okolicznościową homilię. Na tę uroczystość jest zaproszony pan Andrzej Duda prezydent Rzeczypospolitej Polski, biskupi z metropolii wrocławskiej z ks. abpem Józefem Kupnym, naszym metropolitą na czele. Są także zaproszeni nasi parlamentarzyści, prezydenci i burmistrzowie naszych miast, starostowie powiatów i wójtowie gmin.

Druga uroczystość będzie miała miejsce w sobotę, 6 kwietnia na stadionie „Górnika” przy wałbrzyskim Aqua Zdroju. Tego dnia Mszę św. o godz. 15.00 odprawi ks. kard. Stanisław Dziwisz, wieloletni osobisty sekretarz kard. Karola Wojtyły i św. Jana Pawła II – najbliższy świadek jego świętości. Będzie to już piętnasta edycja tej szczególnej Mszy św., odprawianej każdego roku w rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do wieczności.

Obie uroczystości będą transmitowane przez Telewizję Trwam i Radio Maryja, aby powiększyć wspólnotę modlących się i świętujących z nami.

Drodzy Diecezjanie, serdecznie zapraszam was na te uroczystości. Uprzejmie proszę wszystkich księży dziekanów o zorganizowanie dekanalnych i parafialnych pielgrzymek. Przybądźmy licznie, by wspólnie wyrazić Panu Bogu dziękczynienie za „wielkie rzeczy”, które nam uczynił. Wyrażamy nadzieję, że to dziękczynienie będzie zarazem zadatkami Bożego błogosławieństwa na przyszłość.

## **Zakończenie**

Drodzy Diecezjanie, kończąc to wielkopostne słowo, serdecznie zachęcam wszystkich do odnowy moralnej i religijnej własnego życia

osobistego i rodzinnego. Módlmy się pokornie i wytrwale, abyśmy potrafili odróżnić podstępne pokusy złego ducha od prawdziwych natchnień Ducha Świętego, abyśmy byli przekonani, że nasza pomyślność doczesna i wieczna zależy od okazywania Panu Bogu posłuszeństwa, na wzór samego Chrystusa. Niech Maryja, nasza Matka, prowadzi nas wielkopostną drogą ku radosnym Świętom Wielkanocnym w duchu dziękczynienia za piętnastolecie istnienia naszej diecezji. Na wielkopostny trud duchowej odnowy wszystkim z serca błogosławię.

*Bp Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*

### **Zarządzenie**

Powyższy List Biskupa Świdnickiego należy odczytać 10 marca br., w I Niedzielę Wielkiego Postu, we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji świdnickiej.

*Bp Adam Bałabuch  
Wikariusz Generalny*

### **3.**

## **KOMUNIKAT BISKUPA ŚWIDNICKIEGO O ZBIÓRCE DO PUSZEK NA DOM SAMOTNEJ MATKI W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

Umiłowani Diecezjanie!

Prawie każdego dnia docierają do nas informacje, z których wynika, iż konkretna osoba potrzebuje natychmiastowej pomocy, gdyż sama nie jest w stanie sobie poradzić. Najbardziej przeżywamy te sytuacje kryzysowe, w których znalazła się matka i jej niewinne dziecko. Chcielibyśmy zrobić wszystko, aby im pomóc.

Życie uczy nas, że pomoc, której udzielamy musi być nie tylko szybka, ale nade wszystko bardzo roztropna, merytoryczna i kompleksowa. Dlatego podjąłem decyzję, by w naszej diecezji

powstał Dom Samotnej Matki w Pieszycach przy ul. Nadbrzeżnej 4, który będzie służył matkom znajdującym się w sytuacji kryzysowej, i który będzie prowadzony przez Caritas Diecezji Świdnickiej. Tu matki ze swoimi dziećmi będą mogły znaleźć schronienie, a także pomoc psychologiczną, prawną, doradczą, by jak najszybciej wrócić do normalnego życia.

Pragnę zwrócić się do Was, Drodzy Diecezjanie, o pomoc w pozyskaniu środków na tworzenie tego diecezjalnego dzieła. Dlatego w dniu 13 stycznia 2019 roku we wszystkich kościołach naszej diecezji proszę o przeprowadzenie zbiórki ofiar do puszek Caritas na ten cel.

Caritas Diecezji Świdnickiej pragnę podziękować za wszelkie starania zmierzające do powstania tego jakże ważnego dzieła. Jednocześnie proszę wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie budowy Domu Samotnej Matki w Pieszycach.

Matce Przenajświętszej, Królowej Rodzin, Najlepszej i Najwspanialszej z matek powierzam wszystkie matki i dzieci, a Wam z góry bardzo dziękuję za przekazane ofiary na nasz Dom Matki i Dziecka.

*Z pasterskim błogosławieństwem*

Świdnica, 2 stycznia 2019 r.

*Bp Ignacy DEC  
Biskup Świdnicki*

Powyższy Komunikat Biskupa Świdnickiego należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji świdnickiej podczas wszystkich Mszy świętych w Niedzielę Objawienia Pańskiego, dnia 6 stycznia 2019 r.

*Bp Adam Balabuch  
Wikariusz Generalny*

#### 4.

## ZAPROSZENIE BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA XXII ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Obecny rok duszpasterski przeżywamy pod hasłem: „W mocy Bożego Ducha”. Rozważamy, w jaki sposób osoby ochrzczone i bierzmowane powinny pełnić swoją misję oraz realizować apostołat poprzez słowo i czyn. Odkrywamy na nowo udzielone nam dary i zastanawiamy się, jak je właściwie wykorzystać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że każdy instytut życia konsekrowanego jest owocem Ducha Świętego i realizuje charyzmat, który pochodzi od Niego. Staramy się więc na nowo wsłuchiwać w natchnienia Ducha Świętego i podążać za nimi, by jeszcze owocniej realizować charyzmat poszczególnych zgromadzeń.

Podobnie, jak każdego roku, zapraszam wszystkie osoby życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego na dzień 2 lutego br., by wspólnie obchodzić Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Nasze wspólne świętowanie rozpoczniemy w katedrze świdnickiej Eucharystią o godz. 12.00. Będziemy wspólnie dziękować za to wyjątkowe powołanie, za towarzyszenie Ducha Świętego i Jego pomoc w wypełnianiu posłannictwa siostr, ojców i braci zakonnych. Będziemy się także modlić za osoby konsekrowane oraz o nowe powołania.

Tegoroczny Światowy Dzień Życia konsekrowanego będziemy przeżywać w piętnastą rocznicę istnienia diecezji świdnickiej, dlatego będzie to okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim osobom konsekrowanym za ich gorliwą służbę w Kościele świdnickim.

Do katedry świdnickiej zapraszam wszystkich, którzy mają taką możliwość. Bardzo proszę wszystkich o modlitwę, szczególnie w tym dniu, w intencji członków zgromadzeń zakonnych pełniących posługę w diecezji świdnickiej. W tym dniu tradycyjnie wspieramy zakony kontemplacyjne, dlatego już teraz dziękuję Wam, drodzy Diecezjanie, za ofiary, jakie złożycie na tacę. Wszystkie osoby życia konsekrowanego polecam opiece i wstawiennictwu Matki Bożej Świdnickiej i z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

*Bp Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*



Niniejsze zaproszenie Księdza Biskupa Świdnickiego należy przekazać wiernym w niedzielę 27 stycznia 2019 r. w ramach ogłoszeń duszpasterskich.

Księży proboszczów parafii świdnickich oraz przedstawiciele parafian bardzo proszę o przybycie na Eucharystię do katedry. Ofiary zebrane w tym dniu na tacę na potrzeby zakonów kontemplacyjnych proszę przekazać do kasy kurialnej.

*Bp Adam Balabuch  
Wikariusz Generalny*

## 5.

### **ZAPROSZENIE NA XV PIELGRZYMKĘ MATURZYSTÓW DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ**

Drodzy Maturzyści,

przed Wami jedno z ważniejszych wydarzeń w życiu młodych ludzi. Niedługo przystąpicie do egzaminu maturalnego, którego zdanie umożliwi podjęcie studiów wyższych. Tym samym zakończycie ważny etap w Waszym młodym życiu, jakim jest obowiązkowa nauka w szkole. Zastanawiacie się z pewnością, co będziecie robić w dorosłym życiu i jak realizować swoje marzenia. Zapewniam Was o mojej modlitwie w tym ważnym czasie i z całego serca zapraszam do wspólnego przeżycia wyjątkowego wydarzenia, jakim jest Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę.

W tym świętym miejscu, uświęconym obecnością rzesz pielgrzymów, w domu Matki, wraz z Waszymi duszpasterzami, katechetami i nauczycielami będziemy zawierzać Maryi Waszą przyszłość oraz prosić o pomyślne zdanie egzaminu dojrzałości.

Zapraszam wszystkich Maturzystów diecezji świdnickiej na pielgrzymkę, która odbędzie się w piątek 15 marca br. Najważniejszym jej elementem będzie Eucharystia o godz. 11.00, podczas której w kaplicy Cudownego Obrazu podziękujemy Panu Bogu za lata nauki szkolnej i będziemy prosić o potrzebne dla Was łaski na czas dalszych życiowych decyzji. W programie przewidziana jest także konferencja

oraz wspólne przeżycie Drogi Krzyżowej na słynnych Jasnogórskich Wałach. Postarajcie się w pełni uczestniczyć we Mszy św. poprzez przyjęcie Jezusa w Komunii św. Bardzo Was proszę o wcześniejsze pojednanie się z Bogiem i bliźnimi w sakramencie pokuty. Uczynicie to w miarę możliwości w Waszych parafiach, bądź w sanktuarium jasnogórskim.

Na zaproszenie Boga Maryja odpowiedziała Aniołowi: „niech mi się stanie”. Jak mówił do młodych w Panamie papież Franciszek, „Ona nie tylko wierzyła w Boga i obietnice jako coś możliwego, ale wierzyła Bogu i odważyła się powiedzieć „tak”, aby uczestniczyć w tym teraz Pana. Poczwała, że ma misję, rozmyślała się i to zadecydowało o wszystkim”. Życzę, byście u stóp Maryi Jasnogórskiej na nowo zawierzili siebie i swoje dalsze życie Jezusowi i byście uwierzyli, że wraz z Jej Synem możecie spełniać marzenia, które są zgodne z Bożą wolą, a także służą dobru każdej i każdego z Was oraz tych, których spotkacie w swoim życiu.

Na czas naszego wspólnego pielgrzymowania z serca wszystkim błogosławię.

Świdnica, dnia 31 stycznia 2019 r.

*Wasz Pasterz  
Bp Ignacy Dec  
Biskup świdnicki*

**6.**  
**ZAPROSZENIE NA XV JUBILEUSZOWĄ  
DIECEZJALNĄ PIELGRZYMKĘ KATECHETÓW  
DO MIEJSCA KULTU MATKI BOŻEJ  
MIŁOSIERDZIA W DZIERŻONIOWIE**

Parafia św. Jerzego – 27 kwietnia 2019 r.

Drodzy Katecheci,

serdecznie zapraszam Was na XV Jubileuszową pielgrzymkę katechetów do miejsca kultu Matki Bożej Dzierżoniowskiej – Matki Miłosierdzia w kościele pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie. W kościele

tym znajduje się jedyny na świecie koronowany papieskimi koronami maryjny fresk. Pielgrzymka odbędzie się w tradycyjnym terminie – w sobotę po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, tj. dnia 27 kwietnia br. Nasze pielgrzymowanie rozpoczniemy o godz. 10.30.

Tuż przed niedzielą Miłosierdzia Bożego spotkamy się w tym szczególnym miejscu naszej diecezji, aby wypraszać dla nas wszystkich łaskę miłosierdzia. Pragniemy kontemplować słowa św. Jana Pawła II: „Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi jak Miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonemu wyżynom świętości Boga” (Łągiewniki, 7 czerwca 1997 r.). Natomiast św. siostra Faustyna zapisała w Dzienniczku słowa Pana Jezusa: „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Mojego” (*Dzienniczek* 300).

Tegoroczną XV Pielgrzymkę Katechetów Diecezji Świdnickiej przeżywamy w roku duszpasterskim, który jest poświęcony Duchowi Świętemu. Będziemy więc prosić o moc Bożego Ducha dla nas i naszych katechizowanych, byśmy stawali się coraz bardziej gorliwymi uczniami Chrystusa i Jego misjonarzami we współczesnym świecie. Przede wszystkim będziemy wypraszać moc Ducha Świętego dla owocnego pełnienia naszej posługi głoszenia słowa Bożego dzieciom i młodzieży.

Wpatrując się także w oblicze Miłosiernego Jezusa będziemy się modlić o siłę do wypełniania naszej codziennej posługi katechetycznej w parafiach, przedszkolach i szkołach w świecie, w którym nie ustaje walka zła z dobrem, kłamstwa z prawdą. Doświadczamy odejścia wielu ludzi od Boga albo zepchnięcia Go zupełnie na margines życia – ludzie „żyją tak, jakby Boga nie było”. Wielu młodych ludzi nie jest zainteresowanych poszukiwaniem Boga i z życiem według Jego przykazań. Trwa walka z chrześcijaństwem w Europie i w świecie, z tradycyjnym modelem małżeństwa i rodziny. To wszystko uczynimy przedmiotem naszej ufnej modlitwy za wstawiennictwem Matki Bożej Miłosierdzia.

W oczekiwaniu na nasze wspólne pielgrzymowanie z całego serca Wam błogosławię.

*Bp Ignacy Dec  
Biskup Świdnicki*



## **IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

### **ROK 2019**

#### **Styczeń**

- 01 I 2019 Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla sióstr zakonnych, godz. 8.00.
- 01 I 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 10.00.
- 01 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 01 I 2019 Wizyta duszpasterska – kolęda na plebanii parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, godz. 18.00.
- 02 I 2019 Msza św. koncelebrowana z homilią w kaplicy domowej dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej, Sądu Biskupiego i Caritas Diecezji Świdnickiej oraz błogosławienie kolędowe mieszkańców i pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30.
- 02 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 02 I 2019 Kolęda w rezydencji biskupa pomocniczego, godz. 17.00.
- 03 I 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 03 I 2019 Udział w pogrzebie śp. biskupa Tadeusza Pieronka, Kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie; przewodniczenie Mszy św. koncelebrowanej – ks. abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski; homilia – ks. abp Grzegorz Ryś, metropolita łódzki, godz. 16.00.
- 04 I 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 04 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 04 I 2019 Udział w VIII parafialno-gminnym koncercie kolędowym (z udziałem artystów: Włodzimierz K, Alicja Majewska, Olga Bończyk, Łukasz Zagrobelny);

- kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dobromierzu, godz. 17.00.
- 04 I 2019 Spotkanie noworoczne z młodzieżą Katolickiego Gimnazjum w Świdnicy, salka parafialna na plebani katedralnej godz. 19.00.
- 05 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 05 I 2019 Udział w koncercie kolędowym, z udziałem artystów z rodziny Cudzychów, katedra świdnicka, godz. 19.00.
- 06 I 2019 Msza św. z homilią dla siostr zakonnych, kaplica domowa, godz. 8.00.
- 06 I 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 13.00.
- 06 I 2019 Udział w Orszaku Trzech Króli w Świdnicy pod hasłem „Odnowi oblicze ziemi”, godz. 14.00-15.45.
- 06 I 2019 Spotkanie noworoczne z kolędnikami w restauracji „Zagłoba” w Świdnicy, godz. 17.00.
- 06 I 2019 Msza św. z homilią oraz poświęcenie odnowionych organów w kościele pw. NSPJ w Żarowie, godz. 18.00.
- 07 I 2019 Msza św. koncelebrowana z homilią w Domu Księży Emerytów w Świdnicy oraz odwiedziny duszpasterskie – kolęda w mieszkaniach księży, godz. 11.00-13.00.
- 07 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 08 I 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 08 I 2019 Udział w koncelebry podczas Mszy św. pogrzebowej za śp. prof. Andrzeja Wiktora, pod przewodnictwem ks. bpa Adama Dyczkowskiego; wygłoszenie okolicznościowej homilii oraz przewodniczenie obrzędowi Ostatniego pożegnania; kościół pw. św. Rodziny we Wrocławiu, godz. 12.30; przewodniczenie obrzędowi złożenia trumny do grobu na cmentarzu przy ul. Smętnej, godz. 14.00.
- 09 I 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 09 I 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.00-13.00.

- 09 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 09 I 2019      Spotkanie z dr Romanem Szelemejem, prezydentem Wałbrzycha, godz. 16.30.
- 09 I 2019      Wizyta duszpasterska (kolęda) w rodzinie Umińskich w Ząbkowicach Śląskich, godz. 20.00.
- 10 I 2019      Sesja kurialna, godz. 9.15-11.15.
- 10 I 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.15-13.00.
- 10 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 I 2019      Spotkanie opłatkowo-noworoczne w pracownikami oświaty (dyrektorzy szkół, nauczyciele, katecheci) w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 16.00.
- 10 I 2019      Msza św. z homilią dla alumnów WSD w Świdnicy, kaplica seminaryjna, godz. 19.45.
- 11 I 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 11 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 I 2019      Udział w spotkaniu noworocznym samorządowców regionu wałbrzyskiego, zorganizowanym przez dra Romana Szelemeja, prezydenta Wałbrzycha, Wałbrzych – Stara Kopalnia, godz. 18.00.
- 12 I 2019      Msza św. z homilią dla członków i przyjaciół Towarzystwa Sługi Bożej Anny Jenke oraz Bractwa Św. Józefa, kościół pw. św. Józefa w Świdnicy, godz. 9.00.
- 12 I 2019      Spotkanie opłatkowo-noworoczne z członkami i miłośnikami Towarzystwa Przyjaciół Sługi Bożej Anny Jenke oraz z Bractwem św. Józefa w restauracji „Pod Kasztanami”, przy pl. Grunwaldzkim w Świdnicy, godz. 10.00.
- 12 I 2019      Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla grup apostołskich: Róż Żywego Różańca, Straży Honorowej NSPJ, Kół Radia Maryja, Towarzystwa Przyjaciół WSD w Świdnicy, Rady Parafialnej, godz. 12.00.
- 12 I 2019      Spotkanie opłatkowo-noworoczne z grupami apostołskimi: Róż Żywego

- Różańca, Straży Honorowej NSPJ, Kół Radia Maryja, Towarzystwa Przyjaciół WSD w Świdnicy, Rady Parafialnej, sala parafialna na plebani katedralnej, godz. 13.00-14.50..
- 12 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 13 I 2019      Msza św. z homilią w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Witoszowie Dolnym, godz. 12.00.
- 13 I 2019      Udział w koncercie kołędowym w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; kolęda w mieszkaniach księży na plebanii, godz. 16.00-18.15.
- 13 I 2019      Spotkanie opłatkowo-noworoczne członków i sympatyków PiS regionu wałbrzyskiego, z udziałem Anny Zalewskiej, ministra Edukacji Narodowej i ministra Michała Dworczyka, szefa Gabinetu Premiera RP, godz. 19.00.
- 14 I 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 14 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 15 I 2019      Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 15 I 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 15 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 15 I 2019      Spotkanie noworoczno-opłatkowe w wałbrzyskim oddziale Civitas Christiana; Wałbrzych, ul. Rynek, godz. 17.00.
- 16 I 2019      Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 16 I 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 16 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 16 I 2019      Spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Zarząd Powiatu Świdnickiego i „Wspólnotę Samorządową”



- Świdnicy dla Związków Kombatanckich i Żołnierskich Ziemi Świdnickiej oraz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Restauracja „Pod Wierzbą” w Świdnicy, godz. 17.00.
- 17 I 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 17 I 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 17 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 I 2019 Msza św. z homilią dla alumnów WSD w Świdnicy, godz. 19.45.
- 18 I 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 18 I 2019 Spotkanie noworoczno-opłatkowe z członkami „NSZZ Solidarność” Regionu Dolny Śląsk. Oddział w Świdnicy, Świdnica, ul. Łukasińskiego 13, godz. 12.00.
- 18 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 I 2019 Spotkanie noworoczne ze strażakami: PSP i OSP powiatu świdnickiego, świetlica gminna w Milikowicach, ul. Parkowa 21, godz. 17.00.
- 19 I 2019 Msza św. z homilią dla dzieci – kolędników misyjnych z terenu diecezji świdnickiej, kościół pw. NMP Matki Kościoła w Dzierżoniowie, godz. 10.00.
- 19 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 19 I 2019 Spotkanie noworoczne z członkami i sympatykami Prawa i Sprawiedliwości z udziałem pani minister Anny Zalewskiej i pana ministra Michała Dworczyka. Karczma Góralska w Dzieńmorowicach, godz. 19.00.
- 20 I 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Udaninie, godz. 12.00.
- 20 I 2019 Spotkanie opłatkowo-noworoczne z mieszkańcami Udanina (głównie z seniorami) – Szkoła Podstawowa w Udaninie, godz. 14.00-16.15.
- 20 I 2019 Nieszpory Niedzielne w katedrze świdnickiej z udziałem przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich z rozważaniem ks. bpa Waldemara Pytla, biskupa

- diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, godz. 17.00.
- 21 I 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 21 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w kościele pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie, godz. 15.00.
- 21 I 2019 Wizyta duszpasterska- kolęda w parafii pw. św. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie, godz. 15.30-19.00 oraz kolęda na plebanii w mieszkaniach księży, godz. 19.15.
- 22 I 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 22 I 2019 Nagrania dla Telewizji Wrocław w związku z 15-leciem istnienia diecezji świdnickiej, Świdnicka Kuria Biskupia, godz. 10.30-12.00.
- 22 I 2019 Spotkanie noworoczno-opłatkowe z pracownikami mediów z terenu diecezji świdnickiej, aula kurialna, godz. 12.00.
- 22 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 I 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 23 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 I 2019 Spotkanie noworoczno-opłatkowe w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu, godz. 16.00.
- 24 I 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-10.45.
- 24 I 2019 Promocja książki pt. *Na ratunek katedrze*, Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy, godz. 11.00.
- 24 I 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 I 2019 Udział w spotkaniu opłatkowo-noworocznym z członkami Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, restauracja „Maria” w Wałbrzychu, godz. 16.00.

- 
- 24 I 2019      Udział w nabożeństwie ekumenicznym w Kościele Pokoju w Świdnicy, godz. 17.00.
- 25 I 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 25 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 I 2019      Udział w spotkaniu opłatkowo-noworocznym na Studium Organistowskim Diecezji Świdnickiej, sala na plebanii katedralnej, godz. 10.00.
- 26 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 I 2019      Udział w koncercie kolęd w wykonaniu pani Eleni, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Osieku (parafia Gościsław) godz. 20.00.
- 27 I 2019      Msza św. z homilią dla pracowników służby zdrowia regionu wałbrzyskiego; spotkanie noworoczne przy wspólnym obiedzie, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju oraz „Restauracja u Violi”, w Szczawnie-Zdroju, godz. 12.00.
- 28 I 2019      Udział we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Kupnego z okazji uroczystości św. Tomasza z Akwinu, patrona uczelni katolickich; wygłoszenie homilii mszalnej, katedra wrocławska, godz. 9.00; udział w okolicznościowej akademii, aula Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, godz. 10.30.
- 28 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 28 I 2019      Msza św. z homilią oraz udział w akademii z okazji uroczystości św. Tomasza z Akwinu, patrona uczelni katolickich, WSD w Świdnicy, godz. 16.00.
- 29 I 2019      Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 29 I 2019      Uroczysty obiad dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej i Sądu Biskupiego z okazji 40. rocznicy urodzin ks. dra Daniela Marcinkiewicza, notariusza Świdnickiej Kurii Biskupiej, aula kurialna, godz. 12.00.

- 29 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 30 I 2019      Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji uroczystości rocznicy konsekracji katedry świdnickiej, godz. 9.00.
- 30 I 2019      Msza św. z pogrzebowa z homilią za śp. Stanisławę Szajdę, matkę ks. prałata Edwarda Szajdy, kościół filialny pw. Narodzenia NMP w Lusinie (parafia Piekary), godz. 12.00; procesja na cmentarz i złożenie trumny do grobu, godz. 13.30.
- 31 I 2019      Sesja kurialna, godz. 9.15-10,45.
- 31 I 2019      Msza św. koncelebrowana z homilią dla członków Kapituły Księży Pallotynów, prowincji poznańskiej, kaplica domowa Zgromadzenia Księży Pallotynów w Ząbkowicach Śląskich, godz. 12.00.
- 31 I 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 31 I 2019      Msza św. z homilią dla alumnów w WSD w Świdnicy, godz. 19.45.

## **Luty**

- 01 II 2019     Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.00.
- 01 II 2019     Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Danielę Zajęc, matkę ks. Tomasza Zajęc, kościół pw. Matki Bożej Pocieszenia w Oławie, godz. 13.00; złożenie trumny do grobu na cmentarzu w Oławie, godz. 14.30.
- 01 II 2019     Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, godz. 18.00.
- 02 II 2019     Procesja ze świecami oraz Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla osób życia konsekrowanego, z okazji XXIII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, godz. 12.00.
- 02 II 2019     Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 02 II 2019     Msza św. z homilią w kaplicy WSD w Świdnicy na zakończenie rekolekcji powołaniowych dla młodzieży męskiej diecezji świdnickiej, godz. 17.00.

- 03 II 2019 Msza św. z homilią w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 04-07 II 2019 Przewodniczenie ogólnopolskim rekolekcjom dla duszpasterzy ludzi pracy, Dom Pielgrzyma św. Jana Pawła II na Jasnej Górze; codzienne Msze św. z homilią oraz codzienny Apel Maryjny w kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, godz. 8.00 i godz. 21.00; konferencje rekolekcyjne w kaplicy Domu Pielgrzyma św. Jana Pawła II, godz. 10.00; 11.30; 16.30; godz. 19.00 – rozmowy braterskie.
- 07 II 2019 Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej WSD w Świdnicy, godz. 16.00.
- 07 II 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z racji pierwszego czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 08 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 08 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 09 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 II 2019 Msza św. z homilią w kościele NMP Królowej Polski w Świdnicy z okazji 79. rocznicy pierwszej masowej wywózki Polaków na Syberię, godz. 9.30.
- 10 II 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Pieszcach, godz. 11.30.
- 10 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 11 II 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych, z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, godz. 12.00.
- 11 II 2019 Spotkanie z księżmi dekanatu Polanica-Zdrój przed wizytacją kanoniczną, plebania par. pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju, godz. 15.30.
- 11 II 2019 Udział w spotkaniu noworocznym samorządowców i władz oświatowych Polanicy-Zdroju, Teatr Zdrojowy w Polanicy-Zdroju, godz. 17.00.

- 12 II 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 12 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 12 II 2019 Wizyta s. Reginy, matki prowincjalnej prowincji poznańskiej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, godz. 13.00-14.00.
- 12 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 13 II 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 13 II 2019 Msza św. koncelebrowana z homilią z neoprezbiterami, kaplica WSD w Świdnicy, godz. 9.30.
- 13 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.00.
- 13 II 2019 Spotkanie z pracownikami Świdnickiej Kurii Biskupiej z okazji imienin ks. dra Grzegorza Umińskiego, aula kurialna, godz. 12.00-13.00.
- 13 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 14 II 2019 Spotkanie organizacyjne z udziałem prezydenta Wałbrzycha Romana Szełemeja w związku z Mszą św. w Wałbrzychu w rocznicę śmierci św. Jana Pawła II, Urząd Miejski w Wałbrzychu, godz. 10.00-11.30.
- 14 II 2019 Spotkanie z duchowieństwem dekanatów wałbrzyjskich w związku z Mszą św. na stadionie „Górnika Wałbrzych” z okazji 14. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II, plebania par. pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 12.00-13.30.
- 14 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 14 II 2019 Msza św. z homilią dla wspólnoty WSD w Świdnicy, godz. 19.45.
- 15 II 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 15 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.

- 
- 15 II 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 16 II 2019      Msza św. z homilią z członkami Rady Kapłańskiej Diecezji Świdnickiej w kaplicy WSD w Świdnicy oraz przewodniczenie obradom tejże Rady, godz. 10.00-13.00.
- 16 II 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 16 II 2019      Spotkanie z ks. prof. dr. hab. Antonim Dębińskim, rektorem Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II, aula Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 18.00-20.00.
- 17 II 2019      Msza św. z homilią w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 17 II 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 II 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 18 II 2019      Spotkanie biskupów metropolii wrocławskiej z okazji imienin ks. bpa Zbigniewa Kiernikowskiego, Dom Biskupi w Legnicy, godz. 13.00.
- 19 II 2019      Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 19 II 2019      Wyjazd do Lubinia; odwiedziny brata Cypriana (ks. Romana Tomaszczuka) w klasztorze ojców benedyktynów Lubiniu, godz. 12.30-15.30.
- 19 II 2019      Nawiedzenie Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, godz. 17.15.
- 20 II 2019      Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 20 II 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 20 II 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 21 II 2019      Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 21 II 2019      Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 21 II 2019      Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 21 II 2019 Msza św. z homilią dla alumnów WSD w Świdnicy, godz. 19.45.
- 22 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 22 II 2019 Spotkanie z księżmi, mieszkańcami Domu Księży Emerytów w Świdnicy, z okazji imienin ks. dra Grzegorza Umińskiego, godz. 13.00.
- 22 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 II 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Dzieńmorowicach, z okazji 30. rocznicy święceń kapłańskich ks. Jarosława Zabłockiego, proboszcza parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Dzieńmorowicach, godz. 11.00.
- 23 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 II 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Łagiewnikach; godz. 11.00; udział w okolicznościowej akademii z okazji XVIII Dnia Kresowiaka, godz. 12.30-15.30.
- 25 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 25 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 II 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 26 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 26 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 27 II 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 27 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 27 II 2019 Słowo do młodzieży i jej opiekunów z okazji Olimpiady Teologicznej, aula kurialna, godz. 11.00.
- 27 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.



- 28 II 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.  
28 II 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.  
28 II 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.  
28 II 2019 Msza św. z homilią dla alumnów WSD w Świdnicy, godz. 19.45.

## Marzec

- 01 III 2019 Udział w pogrzebie śp. ks. bpa Alojzego Orszulika SAC w katedrze łowickiej, godz. 12.00-15.00.  
02 III 2019 Spotkanie z księżmi dekanatu Świdnica-Wschód, z okazji imienin ks. Kazimierza Gniota, proboszcza parafii pw. św. Mikołaja w Pszennie, plebania tejże parafii, godz. 13.00.  
03 III 2019 Msza św. w katedrze świdnickiej z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Niezłomnych, godz. 10.00.  
03 III 2019 Udział w uroczystości 70-lecia życia ks. prałata Stanisława Majdy, proboszcza par. pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego we Wrocławiu, Wrocław, parafia pw. św. Maksymiliana, godz. 14.00.  
04 III 2019 Msza św. z homilią i przewodniczenie Konferencji Księży Dziekanów Diecezji Świdnickiej, WSD w Świdnicy, godz. 9.00-14.00.  
04 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.  
04 III 2019 Spotkanie organizacyjne związane ze zbliżającym się Zebraniem Plenarnym KEP w Świdnicy, Restauracja i Hotel „Maria” w Wałbrzychu, godz. 16.00.  
05 III 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.  
05 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.  
05 III 2019 Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej WSD w Świdnicy, godz. 16.00-19.00.  
06 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 06 III 2018 Procesja pokutna od kościoła stacyjnego św. Józefa w Świdnicy do katedry świdnickiej, godz. 17.30; Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z obrzędem poświęcenia i posypywania głów popiołem – na rozpoczęcie Wielkiego Postu 2019 r., godz. 18.00.
- 07 III 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-12.00.
- 07 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.45.
- 07 III 2019 Spotkanie z księżmi dekanatu Świdnica-Wschód, z okazji imienin ks. Tomasza Zająca, proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy, plebania tejeże parafii, godz. 13.00.
- 07 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00; prywatna Godzina Święta z racji pierwszego czwartku miesiąca.
- 07 III 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne z racji pierwszego czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 08 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30.00-13.00.
- 08 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 08 III 2019 Udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w intencji prześlągania Pana Boga za grzechy wykorzystywania seksualnego nieletnich przez osoby duchowne i posługujące w Kościele, katedra świdnicka, godz. 17.00.
- 09 III 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z obrzędem ustanowienia lektorów, godz. 9.00.
- 09 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 III 2019 Msza św. z homilią dla sióstr w kaplicy domowej biskupa świdnickiego, godz. 8.00.
- 10 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 III 2019 Udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali” w katedrze świdnickiej, godz. 17.00.
- 11 III 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Ryszarda Sudoła, kaplica cmentarna w Leżajsku (archidiecezja

- przemyska), godz. 14.00; Obrzęd Ostatniego pożegnania i złożenie trumny do grobowca, godz. 15.00-15.30.
- 12-14 III 2019 Udział w 382. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie przy Skwerze kard. Stefana Wyszyńskiego nr 6.
- 13 III 2019 Udział we Mszy św. koncelebrowanej w intencji Ojca Świętego Franciszka w szóstą rocznicę wyboru na papieża, w 100-lecie KEP oraz przywrócenia relacji dyplomatycznych między odrodzoną Rzeczpospolitą i Stolicą Apostolską; świątynia Bożej Opatrzności w Warszawie – pod przewodnictwem kard. Pietro Parolina Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej (ul. Ks. Prymasa A. Hlonda 1), godz. 17.30.
- 13 III 2019 Uroczyste spotkanie przy Centrum Opatrzności Bożej w Warszawie (ul. ks. Prymasa A. Hlonda 1) z okazji VI rocznicy wyboru kard. Bergolio na papieża, stulecie KEP i stulecia przywrócenia relacji dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej i Polski, godz. 19.00.
- 15 III 2019 Przewodniczenie XV Pielgrzymce Maturzystów na Jasną Górę: godz. 11.00 Msza św. z homilią w kaplicy Matki Bożej; godz. 13.30 – konferencja ks. Rafał Masztalerz, aula Ojca Kordeckiego; godz. 14.30. Droga Krzyżowa na Jasnogórskich Wałach i zakończenie pielgrzymki.
- 16 III 2019 Udział w Wielkopostnym Dniu Skupienia dla Duchowieństwa Diecezji Świdnickiej w WSD w Świdnicy (dekanaty centralne i północne), początek godz. 9.30: adoracja NS, dwie konferencje, Msza św. z homilią, godz. 12.00.
- 16 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 III 2019 Udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali”, Msza św. odpustowa z homilią z okazji uroczystości św. Józefa Oblubieńca NMP, kościół pw. św. Józefa w Międzygórzcu, godz. 12.30; poświęcenie kaplicy na plebanii; godz. 14.00.
- 17 III 2019 Nawiedzenie Sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości na Górze Iglicznej; godz. 15.30-16.00.

- 18 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 18 III 2019 Udział w spotkaniu biskupów metropolii wrocławskiej oraz metropolii katowickiej z okazji imienin ks. abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, rezydencja arcybiskupów wrocławskich we Wrocławiu, godz. 13.00.
- 18 III 2019 Wizyta w domu prowincjalnym sióstr jadowizanek we Wrocławiu, godz. 15.00.
- 19 III 2019 Msza św. z homilią dla sióstr, kaplica domowa, godz. 7.30.
- 19 III 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00.
- 19 III 2019 Spotkanie z księżmi z dekanatu Świebodzice, z okazji imienin ks. Józefa Siemasza, dziekana dekanatu Świebodzice, godz. 14.00.
- 19 III 2019 Msza św. odpustowa z homilią, z uroczystym poświęceniem nowego ołtarza w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca w Wałbrzychu na Sobięcinie, godz. 17.00.
- 20 III 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 20 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.00-13.00.
- 20 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 21 III 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 21 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.00.
- 21 III 2019 Wspólna modlitwa „Anioł Pański” oraz wspólny obiad dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej z okazji imienin ks. Józefa Siemasza, dyrektora ekonomicznego Świdnickiej Diecezji, s. Józefy Dec i pani Krystyny Borowczyk, aula kurialna, godz. 12.00.
- 21 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 21 III 2019 Msza św. z homilią dla wspólnoty WSD w Świdnicy, godz. 19.45.

- 22 III 2019 Konferencja prasowa, z okazji XV-lecia ustanowienia Diecezji Świdnickiej, aula kurialna, godz. 10.00.
- 22 III 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Wiesława Kiliana, senatora RP, kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ożarach; godz. 12.00; Obrzęd Ostatniego pożegnania i złożenie trumny z ciałem Zmarłego do grobu na cmentarzu przykościelnym, godz. 13.15.
- 22 III 2019 Udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w katedrze świdnickiej, godz. 17.00.
- 23 III 2019 Główna uroczystość XV-lecia ustanowienia Diecezji Świdnickiej, pod przewodnictwem ks. abpa Salvatore Pennacchio, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce: Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej oraz uroczyste spotkanie z duchowieństwem, samorządowcami i ze specjalnymi gośćmi uroczystości w gmachu WSD w Świdnicy, godz. 11.00-14.30.
- 23 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 III 2019 Msza św. z homilią w dla siostr w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 24 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 III 2019 Udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali” w katedrze świdnickiej, godz. 17.00.
- 25 III 2019 Msza św. w katedrze świdnickiej w piętnastolecie ingresu i święceń biskupich pierwszego biskupa świdnickiego: homilię wygłosił o. Dariusz OSPPE, proboszcz parafii pw. św. Józefa w Świdnicy, godz. 12.00.
- 26 III 2019 Przyjęcie w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.30-13.00.
- 26 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 III 2019 Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Mikołaja w Świebodzicach, godz. 17.00.
- 27 III 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.

- 27 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.00-13.00.
- 27 III 2019 Msza św. z homilią, z okazji nadania pośmiertnie tytułu honorowego obywatela gminy Mieroszów śp. ks. Józefowi Sikorze, kościół pw. Matki Bożej Królowej Świata w Sokołowsku, godz. 16.00.
- 28 III 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 28 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 28 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego; poświęcenie obrazów Drogi Krzyżowej oraz przewodniczenie nabożeństwu Drogi Krzyżowej w kościele pomocniczym pw. św. Jana Pawła II w parafii pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie, godz. 15.00.
- 28 III 2019 Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania w kościele pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie, godz. 17.00.
- 29 III 2019 Udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w katedrze świdnickiej, godz. 9.30.
- 29 III 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 29 III 2018 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 29 III 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej na rozpoczęcie inicjatywy modlitewnej Ojca Świętego Franciszka „24 godziny dla Pana”, godz. 18.00.
- 29 III 2019 Udział we wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu w katedrze świdnickiej, prowadzonej przez alumnów WSD diecezji świdnickiej, z racji trwania w katedrze modlitwy „24 godziny dla Pana”, godz. 19.00-20.00.
- 30 III 2019 Msza św. z homilią podczas Dnia skupienia dla organistów diecezji świdnickiej, z udziałem uczestników Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Świdnicy, kościół Św. Krzyża w Świdnicy, godz. 9.00.
- 30 III 2019 Udział w koncelebrze w katedrze legnickiej pod przewodnictwem ks. bpa Stefana Cichego, biskupa legnickiego seniora, z okazji 80. rocznicy urodzin; homilię wygłosił ks. bp Marek Mendyk, godz. 12.00.

- 
- 30 III 2019 Msza św. z homilią oraz sakrament bierzmowania w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 31 III 2019 Msza św. z homilią w dla siostr w kaplicy domowej, godz. 8.00.
- 31 III 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 31 III 2019 Udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali” w katedrze świdnickiej, godz. 17.00.





## **V. DOKUMENTY**

### **ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ**

#### **1.**

#### **WIZYTACJE KANONICZNE**

#### **I SAKRAMENT BIERZMOWANIA**

#### **W 2019 ROKU**

JE ks. bp Ignacy Dec, biskup świdnicki będzie wizytował dekanaty: Łądek-Zdrój i Polanica-Zdrój oraz udzielał sakramentu bierzmowania w następujących dekanatach: Dzierżoniów, Kłodzko, Międzyzlesie, Nowa Ruda, Nowa Ruda-Słupiec, Piława Górna, Świdnica-Wschód, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Zachód, Żarów.

JE ks. bp Adam Bałabuch, Biskup Pomocniczy będzie wizytował dekanaty:

Kamieniec Ząbkowicki i Kudowa-Zdrój oraz udzielał sakramentu bierzmowania w następujących dekanatach: Bielawa, Bolków, Bystrzyca Kłodzka, Głuszycza, Strzegom, Świdnica-Zachód, Świebodzice, Wałbrzych-Północ, Ząbkowice Śląskie-Południe, Ząbkowice Śląskie-Północ.

*Ks. Daniel Marcinkiewicz*  
*Notariusz Świdnickiej Kurii Biskupiej*

## 2. **DZIEŃ MODLITWY I POMOCY MISJOM W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO**

Uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli Trzech Króli jest obchodzona w Polsce jako Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. Jest to także patronalne święto Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Tegoroczne hasło obchodów nawiązuje do przeżywanego roku duszpasterskiego i brzmi: „Mocni Duchem dla Misji”. Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji przypomina, że w tym dniu „Wraz z całym Kościołem modlimy się za ludy i narody, które jeszcze nie słyszały o Chrystusie i nie poznały Dobrej Nowiny o zbawieniu. Serdeczną modlitwą otaczamy również misjonarki i misjonarzy, niosących orędzie Chrystusa aż po krańce świata”.

Jak co roku ofiary zbierane w tym dniu na tacę we wszystkich kościołach w Polsce, zgodnie z decyzją Episkopatu, są przeznaczone na Krajowy Fundusz Misyjny, z którego utrzymuje się Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Instytucja ta przygotowuje misjonarzy do wyjazdu do pracy misyjnej. Ofiary zebrane w tym dniu stanowią także bezpośrednią pomoc dla misjonarzy. Dyrektorem tego Centrum jest kapłan diecezji świdnickiej ks. Jan Fecko, były misjonarz na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Misjonarze z Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie w Uroczystość Trzech Króli będą uczestniczyć w transmitowanej przez radio Mszy św. w kościele św. Krzyża w Warszawie, której przewodniczyć będzie bp Jerzy Mazur SVD – Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Następnie wezmą udział w Orszaku Trzech Króli.

Ofiary zebrane na tacę 6 stycznia prosimy wpłacać do kasy ŚKB.

*Ks. Tadeusz Faryś  
Dyrektor Referatu Misyjnego  
Świdnickiej Kurii Biskupiej*

### 3.

## **PROGRAM NAUCZANIA RELIGII RZYMSKOKATOLICKIEJ W PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH**

Drodzy katecheci,

ukazał się dokument „Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach”. Został on zatwierdzony przez Komisję Wychowania Katolickiego KEP 19 września 2018 r. Dokument jest zgodny z założeniami zawartymi w Podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce zatwierdzonej 8 czerwca 2018 r. Program uwzględnia zmiany wprowadzone w związku z reformą systemu oświaty.

Etapy edukacyjne zawierają podział na poziomy nauczania (poszczególne klasy) i działy materiału. Każdy dział zawiera: cele katechetyczne, treści nauczania, wymagania szczegółowe, postawy, które nie podlegają ocenie szkolnej oraz korelację z edukacją szkolną.

Program do każdej klasy zawiera także wskazania do jego realizacji, a każdy etap edukacyjny zakończony jest wskazaniem na temat współpracy katechety z rodziną i parafią.

Zgodnie z „Uchwałą Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski” z dnia 19 września 2018 roku w sprawie obowiązywania „Podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce” i programów nauczania religii oraz oceny podręczników wraz ze zmianami wprowadzonymi w dniu 5 grudnia 2018 roku informuję, że:

Programy nauczania i podręczniki zgodne z nową „Podstawą programową katechezy Kościoła katolickiego w Polsce”, mogą najwcześniej obowiązywać:

- 1) od dnia 1 września 2020 roku w grupach przedszkolnych oraz klasach I i V szkoły podstawowej;
- 2) od dnia 1 września 2021 roku w klasach II i VI szkoły podstawowej;
- 3) od dnia 1 września 2022 roku w klasach: III i VII szkoły podstawowej;
- 4) od dnia 1 września 2023 roku w klasach: IV i VIII szkoły podstawowej;

5) od dnia 1 września 2020 roku dla klas I szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia);

6) od dnia 1 września 2021 roku dla klas II szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia);

7) od dnia 1 września 2022 roku dla klas III szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum, szkoły branżowej I stopnia);

8) od dnia 1 września 2023 roku dla klas IV szkół ponadpodstawowych (liceum, technikum), klasy V technikum oraz szkoły branżowej II stopnia.

„Program nauczania religii” z dnia 19 września 2018 roku obowiązuje od dnia 1 września 2020 roku, pod warunkiem stosowania podręczników zatwierdzonych w oparciu o ten program.

*Ks. Marek Korgul*  
*dyrektor Wydziału Katechetycznego*  
*Świdnickiej Kurii Biskupiej*

#### 4.

### **PROGRAM XV PIELGRZYMKI KATECHETÓW DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ DO MIEJSCA KULTU MATKI BOŻEJ DZIERŻONIOWSKIEJ**

**Dzierżonów, Parafia św. Jerzego, 27 kwietnia 2019 r.)**

#### PROGRAM

godz. 10.30 – przyjazd i recepcja

– okazja do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania

godz. 11.00 – Eucharystia pod przewodnictwem JE ks. biskupa Ignacego Deca (sanktuarium)

– akt oddania się katechetów diecezji świdnickiej Matce Bożej Miłosierdzia – katecheci

godz. 12.15 – poczęstunek

godz. 13.00 – konferencja pt. *To sam Chrystus Pan obdarzył nas Kościołem* – o. prof. Jacek Salij OP (Warszawa)

godz. 13.45 – komunikaty Wydziału Katechetycznego – ks. Marek Korgul

godz. 14.30 – Koronka do Bożego Miłosierdzia

Zakończenie pielgrzymki przewidujemy ok. godz. 15.00

*Ks. Marek Korgul*  
*Dyrektor Wydziału Katechetycznego*  
*Świdnickiej Kurii Biskupiej*

## 5.

### VI DIECEZJALNY KONKURS MISYJNY

100. rocznica urodzin o. Mariana Żelazka SVD jest dobrą okazją do tego, by bliżej zapoznać się z osobą i dziełem tego wielkiego werbisty. W czasach pogłębiającego się kryzysu wartości i braku szacunku dla życia o. Marian pokazał, że dobroć i poświęcenie się dla drugiego są wciąż możliwe.

Spędził on 56 lat w Indiach pomagając przez edukację, opiekę zdrowotną i zmianę podejścia do trędowatych. Z wielką miłością służył tym, dla których największą tragedią było odrzucenie, bieda i brak jakiegokolwiek nadziei. Marian Żelazek budował mosty między religiami i szacunek dla innych kultur. Spotkało się to z dużym uznaniem wielu środowisk, czego wyrazem było dwukrotne mianowanie Go do Pokojowej Nagrody Nobla.

Referat Misyjny ŚKB zorganizował konkurs misyjny dla młodzieży: „Ojciec trędowatych – o. Marian Żelazek” – celem którego poznanie postaci o. Mariana Żelazka pogłębienie wiedzy o obowiązku misyjnym wypływającym z sakramentu chrztu św. i bierzmowania, kształtowanie postawy świadka wiary na przykładzie postaci o. Mariana Żelazka. Etap diecezjalny tego konkursu odbył się w dniu 12 marca w auli ŚKB.

*Ks. Tadeusz Faryś*  
*Dyrektor Referatu misyjnego*  
*Świdnickiej Kurii Biskupiej*

## **6. WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA DLA KAPŁANÓW DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

Terminy i miejsca:

**9 marca 2019 r.** – Klasztor Ojców Franciszkanów w Kłodzku (dekanaty: Bystrzyca Kłodzka, Łądek-Zdrój, Kamieniec Ząbkowicki, Kłodzko, Kudowa-Zdrój, Międzyzlesie, Polanica-Zdrój, Nowa Ruda, Nowa Ruda-Słupiec, Ząbkowice Północ i Południe)

**16 marca 2019 r.** – Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej (dekanaty: Bielawa, Bolków, Dzierżoniów, Piława, Głuszyca, Strzegom, Świebodzice, Świdnica-Wschód i Zachód, Wałbrzych-Południe, Północ i Zachód, Żarów)

### **PROGRAM**

9.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu / okazja do spowiedzi

10.00 – konferencja I

10.45 – przerwa na kawę

11.15 – konferencja II

12.00 – Eucharystia

13.00 – obiad

Prowadzący: ks. dr Aleksander Radecki

Księży Dziekanów prosimy o sporządzenia listy uczestników i przekazanie jej do Wydziału Duszpasterskiego ŚKB.

*Ks. Krzysztof Ora  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
Świdnickiej Kurii Biskupiej*

## **7. ZIMOWE REKOLEKCJE DLA KATECHETÓW**

**Strzegom, 28-30 stycznia 2019 r.**

Wydział Katechetyczny Świdnickiej Kurii Biskupiej informuje, że zimowe rekolekcje dla katechetów odbędą się w dniach 28-30 stycznia 2019 r. w domu rekolekcyjnym sióstr elżbietanek w Strzegomiu, ul. ks. Prał. Stanisława Siwca 3.

Rekolekcje poprowadzi ks. Marcin Dolak, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy.

Rekolekcje rozpoczynają się w pierwszym dniu o godz. 15.00, a kończą w ostatnim po obiedzie, ok. godz. 15.00.

Nie jest to dzień skupienia, ale rekolekcje, dlatego katecheta powinien wziąć udział w całości ćwiczeń. Ze względu na charakter rekolekcji nie przewidujemy tzw. „rekolekcji z dojazdu”.

Prosimy zabrać ze sobą śpiewniki (ew. książeczki do nabożeństwa), Liturgię Godzin, różaniec, Pismo Święte, notatniki i przybory do pisania, instrumenty muzyczne.

Udział w rekolekcjach należy zgłaszać koniecznie do dnia 16 stycznia 2019 r. wyłącznie w Wydziale Katechetycznym Kurii Świdnickiej (nie do sióstr!); tel. (74) 85-64-404 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00 lub pocztą elektroniczną: [katecheza@diecezja.swidnica.pl](mailto:katecheza@diecezja.swidnica.pl).

Prosimy, aby dobrze się zastanowić, podjąć decyzję i nie wycofywać się w ostatniej chwili z udziału w ćwiczeniach (względy organizacyjne). Koszty będą kształtowały się w zależności od liczby uczestników. Następne rekolekcje odbędą się w terminie: 24-26 czerwca 2019 r. w Polanicy-Zdroju.

*Ks. Marek Korgul  
Dyrektor Wydziału Katechetycznego  
Świdnickiej Kurii Biskupiej*

**8.**  
**KONFERENCJA PRASOWA**  
**PRZED UROCZYSTOŚCIAMI XV-LECIA**  
**POWSTANIA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

**Świdnica, Aula Świdnickiej Kurii Biskupiej,**  
**22 marca 2019 r.**

Biuro Prasowe Świdnickiej Kurii Biskupiej serdecznie zaprasza na konferencję prasową przed uroczystościami XV-lecia ustanowienia Diecezji Świdnickiej, która odbędzie się 22 marca 2019 r. (piątek) o godz. 10.00 w auli Świdnickiej Kurii Biskupiej przy pl. św. Jana Pawła II 1 w Świdnicy.

W konferencji udział wezmą:

Bp Ignacy Dec, Biskup Świdnicki

Ks. prał. Stanisław Chomiak, Kanclerz Świdnickiej Kurii Biskupiej

Ks. prał. Marek Korgul, Dyrektor Wydziału Katechetycznego  
Świdnickiej Kurii Biskupiej

Ks. prał. Radosław Kisiel, Dyrektor Caritas Diecezji Świdnickiej

Ks. prał. Jan Gargasewicz, Dyrektor Niepublicznego Zakładu Opieki  
Zdrowotnej, Stacja Opieki Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego,  
Rehabilitacji i Opieki Paliatywnej Caritas Diecezji Świdnickiej

Ks. prał. Tadeusz Chlipała, Rektor WSD w Świdnicy

Ks. kan. Arkadiusz Chwastyk, Oficjał Sądu Biskupiego w Świdnicy

Ks. kan. Krzysztof Ora, Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
Świdnickiej Kurii Biskupiej

Ks. kan. Daniel Marcinkiewicz, Rzecznik Świdnickiej Kurii Biskupiej.

W programie m. in.:

– historia ustanowienia diecezji świdnickiej i powołanie Pierwszego  
Biskupa Świdnickiego;

– sprawozdanie z działalności instytucji kościelnych Diecezji  
Świdnickiej;

– przebieg uroczystości XV-lecia ustanowienia Diecezji  
Świdnickiej;

– Jak się przygotować do wzięcia udziału w uroczystościach  
jubileuszowych?



Przewidywany czas konferencji to około 30 minut. Po konferencji, czas na pytania indywidualne, rozmowy.

Akredytacje na wydarzenie XV-lecia ustanowienia Diecezji Świdnickiej, będą wydawane po konferencji prasowej po wcześniejszym okazaniu ważnej legitymacji prasowej.

*Ks. Daniel Marcinkiewicz*  
*Rzecznik prasowy Świdnickiej Kurii Biskupiej*



# **VI. WIZYTA NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO W POLSCE Z OKAZJI 15-LECIA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

## **1.**

BP IGNACY DEC

### **NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOGA W TRÓJCY JEDYNEGO I KU POŻYTKOWI LUDZI**

*Świdnica. 23 marca 2019 r. – Przemówienie w katedrze świdnickiej  
na rozpoczęcie liturgii pod przewodnictwem  
JE ks. abpa Salvatore Pennacchio, nuncjusza apostolskiego w Polsce  
z okazji 15. rocznicy ustanowienia diecezji świdnickiej*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy bracia i siostry, jednym z ważnych dokonań św. Jana Pawła II, jako papieża wobec Kraju, z którego pochodził, były pielgrzymki do Ojczyzny, których było osiem, ale także ustanowienie nowej struktury organizacyjnej Kościoła katolickiego w Polsce, które zostało przeprowadzone w dwóch etapach. Pierwszy, zasadniczy etap tej reformy, miał miejsce w roku 1992, kiedy to Ojciec Święty Jan Paweł II bullą *Totus tuus Poloniae populus*, z dnia 25 marca 1992 r., ustanowił w Polsce dwanaście metropolii w miejsce dotychczasowych czterech oraz trzydzieści dziewięć diecezji w miejsce dotychczasowych dwudziestu siedmiu. Na Dolnym Śląsku powstała wtedy diecezja legnicka, wyłoniona z archidiecezji wrocławskiej. Po dwunastu latach, w roku 2004, św. Jan Paweł II dokończył dzieła reorganizacji administracji kościelnej, ustanawiając jeszcze metropolię łódzką oraz dwie diecezje: bydgoską i świdnicką. Decyzja Ojca Świętego została podana do publicznej wiadomości 24 lutego 2004 r., a 25 marca tegoż roku, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w katedrze świdnickiej miały miejsce ingres i święcenia biskupie pierwszego biskupa

świdnickiego. Na mapie Kościoła katolickiego w Polsce zaczęła realnie funkcjonować na Dolnym Śląsku w ramach metropolii wrocławskiej diecezja świdnicka.

Do tej pory obchodziliśmy uroczyste dwukrotnie rocznicę tego wydarzenia: pięćciolecie, 25 marca 2009 roku. – pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza oraz dziesięćciolecie, 29 marca 2014 r. – pod przewodnictwem ks. abpa Celestino Migliore, ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce. Dzisiaj, piętnastą rocznicę ustanowienia naszej diecezji świętujemy pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. abpa Salvatore Pennacchio, obecnego nuncjusza apostolskiego w Polsce. Ekscelencjo, serdecznie witamy po raz pierwszy w naszej diecezji, w naszej pięknej katedrze. Dziękujemy za przyjęcie naszego zaproszenia i za dzisiejszą obecność z nami. Jako przedstawicielowi Ojca Świętego Franciszka, pragnę złożyć Ekscelencji krótki raport z minionego, pierwszego piętnastolecia.

Eccellenza Reverendissima, all’inizio di questa solenne celebrazione mi sia permesso di rivolgere a Lei e a tutti i presenti le parole del mio saluto.

Voglio innanzitutto ringraziarLa per la sua presenza in questa nostra chiesa cattedrale, dedicata a due grandi santi martiri e patroni dei cattolici in Polonia: san Stanislao, vescovo di Cracovia e san Venceslao, duca di Boemia.

Nel giorno della solennità di Annunciazione del Signore dell’anno duemila quattro, questa chiesa è stata elevata alla dignità di chiesa cattedrale per il decreto del Santo Papa Giovanni Paolo II, grande adoratore della Beata Vergine Maria, il quale è stato successivamente proclamato il Santo Patrono della città di Świdnica ed ora intercede per noi nella casa del Padre.

La nostra dedizione alla Madonna è stata ancor più approfondita, quando recentemente la sua famosa immagine venerata in questa chiesa dai secoli con il titolo di *Salus Infirmorum*, è stata decorata con le corone papali e quando il luogo del suo culto è diventato il Santuario della Nostra Signora di Świdnica.

Eccellenza, oggi questa chiesa cattedrale è onorata per la presenza del Nunzio Apostolico, il rappresentante del Santo Padre Francesco nella nostra comunità di preghiera e di festa della fede. È un momento memorabile nella storia della nostra diocesi, la quale celebra il suo anniversario e ringrazia al Signore per ogni segno della sua benevolenza e benedizione.

Eccellenza, mi sia permesso di presentare una piccola storia della nostra diocesi e di rivolgere alcune parole del benvenuto in polacco.

Ekscelencjo i wszyscy czcigodni uczestnicy tej uroczystości, w ciągu piętnastu minionych lat udało się nam przy Bożym błogosławieństwie i pomocy dobrych ludzi, zbudować wszystkie podstawowe, kanoniczne struktury diecezjalne: Kurię Biskupią, Wyższe Seminarium Duchowne, Caritas Diecezjalną, Sąd Biskupi, Dom Księży Emerytów. Zostały powołane inne ważne gremia kanoniczne takie jak: Kapituła Katedralna w Świdnicy, trzy kapituły kolegiackie: w Wałbrzychu, Kłodzku i Strzegomiu, Rada Kapłańska i Kolegium Konsultorów, Diecezjalna Rada Ekonomiczna, Diecezjalna Rada Duszpasterska, Akcja Katolicka oraz inne struktury administracyjne, grupy modlitewne, duszpasterskie i charytatywne.

W roku 2008, w piątym roku istnienia, diecezja otrzymała biskupa pomocniczego w osobie ks. Adama Bałabucha. W ciągu minionego piętnastolecia przeprowadziliśmy kilka inicjatyw duszpasterskich, a wśród nich I Diecezjalny Kongres Eucharystyczny – w roku 2005; peregrynację Obrazu Jezusa Miłosiernego – w latach 2007-2010; peregrynację Figury Matki Bożej Fatimskiej, przed stuleciem objawień Matki Bożej w Fatimie – w latach 2014-2017 oraz mieliśmy papieską koronację obrazu Matki Bożej Świdnickiej – 13 maja 2017 r. W ciągu piętnastu lat utworzyliśmy 10 nowych parafii oraz trzy nowe dekanaty; zostało konsekrowanych trzysta siedem nowych kościołów. Aktualnie budowane są w diecezji 3 nowe świątynie oraz 2 plebanie. Wiele świątyń zabytkowych otrzymało nowe pokrycie dachowe, w niektórych odnowiono kaplice i ołtarze. Przed dwoma laty rozpoczęła się renowacja wnętrza katedry. Następne świątynie i kaplice czekają na niezbędne remonty. Aktualnie diecezja ma 190 parafii i 24 dekanaty, w których posługuje ponad 250 kapłanów diecezjalnych oraz ok. 100 zakonnych. Na terenie diecezji posługuje 11 zgromadzeń zakonnych męskich. Mieszkają oni w 20 klasztorach i prowadzą duszpasterstwo w 17 parafiach. W chwili obecnej w diecezji posługuje 369 siostr zakonnych z 24 zgromadzeń, mieszkających w 55 domach zakonnych. W Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy mamy aktualnie 41 kleryków, którzy są studentami Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. W granicach diecezji znajduje się 8 kurortów, miejscowości uzdrowiskowych.

Wielką żywotność przejawia nasza Caritas diecezjalna. Niesie ona w sposób zorganizowany pomoc dla ubogich, chorych i samotnych. W sześciu ośrodkach charytatywnych w diecezji wydajemy codziennie ponad 1300 obiadów, a co kwartał ok. 8000 ubogich otrzymuje paczki. Caritas prowadzi rehabilitację z fizjoterapią, pielęgniarstwo środowiskowe, położnictwo, opiekę długoterminową i higienę szkolną. Od kilku lat funkcjonuje w Świdnicy Hospicjum św. Ojca Pio, w którym mamy prawie pięćdziesiąt osób w stanie terminalnym. W Wałbrzychu działa Hospicjum św. Jana Pawła II. Ostatnio przygotowujemy do oddania Domu Samotnej Matki w Pieszycach.

Na terenie diecezji świdnickiej mamy obecnie 410 placówek oświatowych, w których odbywa się katechizacja. Są to przedszkola (170), szkoły podstawowe (200), gimnazja i oddziały gimnazjalne w szkołach podstawowych (125), szkoły ponadgimnazjalne (33 licea ogólnokształcące, 33 technika, 36 szkół zawodowych i 46 innych). W placówkach tych pracuje 435 katechetów: 136 duchownych, 31 siostr zakonnych, 268 – świeckich.

W ciągu piętnastu lat w tej katedrze zostało wyświęconych 143 diakonów na prezbiterów i dwóch prezbiterów na biskupów. W minionym piętnastoleciu zmarło w naszej diecezji 45 księży. Liczba księży emerytów wynosi ponad 50. W diecezji mamy aktualnie trzy dziewice i cztery wdowy konsekrowane.

Drodzy bracia i siostry, jesteśmy uradowani, że tak wiele osób przybyło dzisiaj do naszej katedry, by włączyć się w nasze dziękczynienie Bogu i ludziom. Im więcej nas, tym sprawiamy Panu Bogu większą radość i nasze dziękczynienie i uwielbienie Boga jest pełniejsze. Pragnę w tej chwili wszystkich serdecznie pozdrowić i przywitać. Nie jestem w stanie wszystkich tu obecnych, a nawet części z nas, wymienić z imienia i nazwiska. Stąd też wymienię tylko niektórych, niektórych ujmę w grupy, a jeszcze innych powitam *in gremio*. Jesteśmy ogromnie uradowani i wdzięczni, że na nasze dziękczynienie przybył przedstawiciel Ojca Świętego Franciszka, Nuncjusz Apostolski w Polsce, Jego Eksceleńcja Ksiądz Arcybiskup Salvatore Pennacchio. Eksceleńco, jeszcze raz serdecznie witamy i dziękujemy.

Serdecznie witam i pozdrawiam wśród nas Jego Eksceleńcję księdza arcybiskupa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego. Witam z wielką czcią i wdzięcznością Jego Eminencję księdza kardynała Henryka Gulbinowicza, długoletniego metropolity wrocławskiego,

promotora i świadka narodzin naszej diecezji. Witam i pozdrawiam Jego Ekscelencję księdza arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego, arcybiskupa seniora archidiecezji wrocławskiej. Witam Jego Ekscelencję księdza biskupa Włodzimierza Juszcza, biskupa wrocławsko-gdańskiego Kościoła bizantyńsko-ukraińskiego. Witam Jego Ekscelencję księdza biskupa Andrzeja Siemienińskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej. Witam Jego Ekscelencję księdza biskupa Marka Mendyka, biskupa pomocniczego diecezji legnickiej. Witam Jego Ekscelencję księdza biskupa Stefana Cichego, biskupa seniora diecezji legnickiej. Witam Jego Ekscelencję księdza biskupa Pawła Sochę, biskupa pomocniczego seniora diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Witam Jego Ekscelencję naszego księdza biskupa pomocniczego Adama Bałabucha. Witam Jego Ekscelencję biskupa Waldemara Pytla, biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Witam księdza dr Piotra Nikolskiego, proboszcza parafii Kościoła prawosławnego w Świdnicy.

Witam przedstawicieli kapituł katedralnych z Wrocławia i z Legnicy oraz naszej ze Świdnicy i trzech kapituł kolegiackich z Wałbrzycha, Kłodzka i Strzegomia na czele z ich prepozytami i dziekanami. Witam i pozdrawiam duchowieństwo diecezjalne i zakonne, na czele z księżmi infulatami. Witam księży dziekanów, proboszczów i wikariuszy. Witam wszystkie osoby duchowne.

Witam przedstawicieli polskiego parlamentu i rządu na czele z panem ministrem Michałem Dworczykiem i posłami: Wojciechem Murdzkiem i Ireneuszem Zyską. Witam przedstawicieli samorządów szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego na czele z panem wojewodą dolnośląskim, z prezydentami miast Świdnicy i Wałbrzycha, ze starostami powiatów, z burmistrzami miast, wójtami gmin i sołtysami sołectw.

Witam Jego Magnificencję ks. prof. dr hab. Włodzimierza Wołyńca, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Witam przedstawicieli innych wyższych uczelni z naszego dolnośląskiego regionu. Witam rektorów i innych przedstawicieli wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych naszej metropolii.

Witam wśród nas osoby życia konsekrowanego na czele z matkami prowincjalnymi i siostrami przełożonymi klasztorów. Witam alumnów naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Witam przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium

Duchownego w Świdnicy. Witam działaczy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Witam Damy i Kawalerów Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Witam bractwa z naszej diecezji: Bractwo św. Józefa i Bractwo Świętego Krzyża. Witam chórzystów.

Witam poczty sztandarowe, przedstawiciele służb mundurowych: policji, wojska, straży miejskiej, straży pożarnej, harcerzy. Witam przedstawiciele kombatanów, organizacji niepodległościowych, Sybiraków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Witam przedstawiciele innych organizacji społecznych i patriotycznych. Witam przedstawiciele mediów, a wśród nich witam serdecznie o. Benedykta z Radia Maryja i Telewizji Trwam wraz z całą ekipę techniczną. Witam inne media regionalne: przedstawiciele prasy, radia i telewizji. Witam wszystkich, dotąd nie wymienionych, zgromadzonych w tej katedrze.

Witam i pozdrawiam słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji Trwam w kraju i za granicą. Dziękujemy za łączenie się z nami we wspólnej modlitwie. Niech Bóg będzie uwielbiony w naszym świętym zgromadzeniu liturgicznym za wszystko, co nam uczynił, a na nas wszystkich niech spłynie Jego obfite błogosławieństwo.

Eccellenza Reverendissima, vogliamo innalzare, insieme a Lei, l'inno di lode al Signore, mentre chiediamo di celebrare questa Santa Messa nelle intenzioni di tutta la nostra diocesi.



## 2.

ABP SALVATORE PENNACCHIO

### Z DZIEDZICTWEM WIARY W PRZYSZŁOŚĆ

*Homilia JE abpa Salvatore Pennacchio, nuncjusza apostolskiego w Polsce wygłoszona podczas Mszy św. 23 marca 2019 r. w katedrze świdnickiej z okazji 15-lecia erygowania diecezji świdnickiej*

#### Wstęp

Na początku zgromadzenia liturgicznego całym sercem pozdrawiam wszystkich i przekazuję jubileuszowe błogosławieństwo od Ojca Świętego Franciszka. Niech stanie się ono udziałem każdego z Was, całego miasta i diecezji świdnickiej. Czynię to z potrzeby mojego serca przez wstawiennictwo świętego Stanisława patrona diecezji oraz „Madonny w słońcu” – Patronki tej Katedry.

Każda diecezja, posiada swoją historię i tradycję. Charakteryzuje ją wypracowany przez lata dorobek duchowy, intelektualny i materialny. Pośród wielu diecezji wchodzących w strukturę Kościoła w Polsce jest diecezja świdnicka, która została ogłoszona 24 lutego 2004 r., a ustanowiona 25 marca 2004 przez papieża Jana Pawła II. Obecny 2019 rok inspirowane do świętowania uroczystości piętnastolecia powstania diecezji świdnickiej oraz ingresu i święceń pierwszego biskupa świdnickiego Ignacego Deca do teże świętyni.

Na diecezjalny świdnicki jubileusz chcemy patrzeć oczyma wiary, to znaczy oczyma oświeconymi przez Boże objawienie, wyrażone w dzisiejszej liturgii. Zatem w światłach i blaskach słowa Bożego i słowa Kościoła pragniemy uroczystie świętować dzisiaj świdnicki Jubileusz, który nie jest tylko wymysłem ludzkim, lecz wolą samego Boga. Zatem rozważmy:

1. „Jubileusz to dla was rzecz święta” (Kpł 25,12),
2. Wiara konstituuje wspólnotę Kościoła,
3. Wiara Kościoła świdnickiego – wotum jubileuszowym. -

#### I. „JUBILEUSZ TO DLA WAS RZECZ ŚWIĘTA”

##### 1. Księga Kapłańska (25, 9-12) inspiracją do refleksji

„Jubileusz to dla was rzecz święta” (Kpł 25, 12). Te słowa – przed chwilą proklamowane – skierował Bóg do Mojżesza na górze

Synaj. Przez Mojżesza Bóg polecił Izraelitom obchodzić uroczyście każdy pięćdziesiąty rok, aby w szczególny sposób dziękowali za łaski otrzymane od Niego w ciągu minionych pięćdziesięciu lat. Na górze Synaj Bóg mówił do niego z mocą i władzą: „Zatrąbcie w róg całej waszej ziemi. Będziecie święcić pięćdziesiąty rok [...]. Cały ten rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym [...], bo to będzie dla was jubileusz, to będzie dla was rzecz święta” (Kpł 25,9-12).

## **2. Jubileusz Kościoła świdnickiego**

Dla Kościoła świdnickiego przeżywającego w duchu wiary kryształowy jubileusz to „rzecz święta”. W ciągu tych piętnastu lat Bóg umacniał wiarę tutejszego Ludu Bożego, uświęcał go, pocieszał i prowadził do niebiańskiej ojczyzny. Przeżywany jubileusz jest „rzeczą świętą”, ponieważ Bóg obdarza Was szczególnymi łaskami. Wśród nich są specjalne „łaski jubileuszowe”, to znaczy takie, jakie Bóg udziela tym, którzy będą „święcić” jubileusze Bożego działania w ich życiu. Zapewnia o tym Bóg, oświadczając uroczyście Mojżeszowi: „Ześlę wam błogosławieństwo” (Kpł 25, 21).

Dla waszej ziemi tym błogosławieństwem jest wiara wasza. Mimo różnorodnych doświadczeń historycznych zagrażających wierze pozostaliście wierni Kościołowi, Papieżowi i Stolicy Apostolskiej. I to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara wasza, jak pisze św. Jan Apostoł (por. 1 J 5, 4).

## **II. WIARA KONSTITUJE WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA**

### **1. List św. Pawła do Rzymian (10, 9-18) – wezwaniem do wiary**

Przypomina nam dzisiaj św. Paweł: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz10, 9). A w kolejnym zdaniu apostoł podkreśla, że sercem przyjęta wiara i jej wyznawanie ustami prowadzi do zbawienia (por. Rz 10, 10). Ludzie nie będą mogli być zbawieni, jeśli nie stworzy się im okazji usłyszenia Dobrej Nowiny. Wiara, jak pisze św. Paweł, „rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz10, 17). Dlatego konieczne są „stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę” (por. Iz 52,7) wszystkim ludziom (por. Rz 10, 15). Głosi ją Apostoł z polecenia Boga i Kościoła.

## **2. Kościół świdnicki na tle historii i Kościoła powszechnego**

Diecezja świdnicka (przynależąca do metropolii wrocławskiej) swoimi korzeniami sięga diecezji wrocławskiej ustanowionej w tysięcznym roku przez papieża Sylwestra II w ówczesnej metropolii gnieźnieńskiej, w obrębie której oprócz piastowskiego Wrocławia znalazł się Kraków i Kołobrzeg. Wszelkie dobra, w tym dziedzictwo wiary, diecezja świdnicka zawdzięcza polskiemu i chrześcijańskiemu Wrocławowi. Mimo utraty państwowości polskiej na tych ziemiach, mimo całej wstrząsającej tragedii Śląska, mimo wojen i przewrotów, wiara i Kościół był tu obecny. Papież Paweł VI 15 maja 1966 roku, z okazji obchodów milenijnych chrześcijaństwa w Polsce, powiedział w Rzymie: „Akt tysiącletniej wiary w Polsce wyrażał się mocną wiarą i synowskim przywiązaniem do Stolicy Piotrowej”. Jest to urzeczywistnienie tego, co z wiarą wyznajemy jako *una santa catholica et apostolica Ecclesia*.

Diecezja świdnicka w obecnym kształcie stała się spadkobierczynią duchowego dziedzictwa wiary. Przez piętnaście lat budowla diecezji świdnickiej opierała się na skale Piotrowej. Życie diecezji kształtowało się „na obraz Kościoła”, który jest „jeden, święty, powszechny i apostołski” (*Lumen Gentium*, nr 23). Pasterz Kościoła świdnickiego pragnął gorąco przez okres swojego posługiwania, aby jego Owczarnia tego obrazu Kościoła nie straciła, lecz odtwarzała go jak najwierniej. Wyrazem tego była odmówiona przed chwilą Kolekta: „Boże, Ty we wszystkich Kościołach rozproszonych na ziemi objawiasz jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół, spraw, aby Twój lud zjednoczony ze swoim pasterzem i zgromadzony w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, był obrazem Kościoła powszechnego i znakiem obecności Chrystusa w świecie”.

## **III. WIARA KOŚCIOŁA ŚWIDNICKIEGO – WOTUM JUBILEUSZOWYM**

Miał rację Ojciec Święty Jan Paweł II, który mówił: „Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość. Dlatego „dzisiaj” tę przyszłość wyznacza nam modlitwa arcykapłańska Chrystusa zawarta w proklamowanej Ewangelii (17, 11b.17-23).

### **1. Ewangelia św. Jana (17, 11b.17- 23) zachętą do modlitwy dla nas**

Jezus w modlitwie do Ojca prosi za swoimi uczniami, by nie doszło do zerwania ich związku z Jezusem (por. J 17, 11) i aby dzięki

ich słowu inni mogli w Niego wierzyć (por. J 17, 20). W modlitwę Jezusa włączony jest każdy, kto w Niego wierzy. Jezus modli się za każdego z nas.

Na wzór Jezusa wysławiamy dziś w wieczniku świdnickim Bożą Opatrzność naszym jubileuszowym *Te Deum*. Równocześnie módlmy się o mocną i głębszą wiarę w naszym sercu oraz dla Kościoła świdnickiego i jego Pasterzy, by obchodzony jubileusz przyniósł obfite owoce duchowe. Uczynimy to Modlitwą po komunii z formularza Mszy za kościoł diecezjalny: „Boże, Ty pokrzepiasz Kościół Ciałem swojego Syna i Twoim słowem, † udzielaj mu nieustannie swojej pomocy, aby w nim trwały aż do końca: prawdziwa wiara, świętość życia, braterska miłość i duch modlitwy”.

## 2. Kościół świdnicki składa jubileuszowe wotum wiary

Do tej modlitwy dołączmy jubileuszowe wotum, którym niech będzie wasza odnowiona i ożywiona wiara:

– wiara coraz bardziej świadoma przez pogłębianą znajomość nauki Kościoła;

– wiara, która karmi się często Eucharystią, zwłaszcza niedzielną i codzienną modlitwą, szczególnie różańcową;

– wiara odważnie wyznawana zawsze, wszędzie i wobec wszystkich;

– wiara, która miłuje, to znaczy prowadzi do miłości Boga i człowieka przez okazywanie mu życzliwości, pomocy i przebaczenia;

– wiara, która broni człowieka przed każdym grzechem;

– wiara, która jest fundamentem kultury ludzkiej i narodowej.

## Zakończenie

1. Przeżywany świdnicki jubileusz skłania nie tylko do pogłębionej refleksji nad dziedzictwem tego Kościoła, ale do świadomości, iż bez pamięci o przeszłości nie może być mowy o przyszłości. Jest to swoiste dziedzictwo, przy którym Kościół świdnicki winien trwać i je kontynuować. Oby kiedyś przyszłe pokolenia mogły powiedzieć o nas: nie zmarnowaliśmy dziedzictwa wiary.

2. Prośmy o to słowami pieśni za wstawiennictwem *Madonny in Sole* obecnej pośród nas w cudownym wizerunku:

„Świdnicka Pani, o Matko nasza,

Weż w swą opiekę ten polski lud.

Niech zawsze wierny Synowi Twemu

Będzie piastowski, świdnicki gród”. Amen.

### 3.

BP IGNACY DEC

## **BOGU CHWAŁA A LUDZIOM WDZIĘCZNOŚĆ – W PIĘTNASTOLECIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

*Świdnica, 23 marca 2019 r. – Słowo końcowe wypowiedziane  
w katedrze świdnickiej na zakończenie uroczystości piętnastolecia  
Diecezji Świdnickiej – pod przewodnictwem JE księdza arcybiskupa  
Salvatore Pennacchio, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce*

Umiłowani w Panu, dobiega końca nasza celebracja eucharystyczna, pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Nuncjusza Apostolskiego, podczas której dziękowaliśmy Panu Bogu za piętnaście lat istnienia diecezji świdnickiej. Nasze dziękczynienie eucharystyczne dopełniłmy dziękczynnym hymnem „Ciebie, Boga, wysławiamy”. Przed przyjęciem błogosławieństwa przychodzi czas na słowa podziękowania także ludziom. W imieniu nas wszystkich i własnym dziękuje serdecznie Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Nuncjuszowi za przyjęcie naszego zaproszenia, za przyjazd do Świdnicy, za przewodniczenie Eucharystii i wygłoszenie słowa Bożego. Księżo Arcybiskupie, dziękujemy.

Eccellenza Reverendissima, alla fine di questa solenne celebrazione desidero ringraziare a Lei per la sua presenza, per la sua parola e per la sua preghiera nelle intenzioni della nostra diocesi.

E' stato un grande onore di poter ospitare a Świdnica il Nunzio Apostolico. Quest'onore diventa anche per noi una spinta alla preghiera più intensa nelle sue intenzioni, per un servizio apostolico fruttuoso. Come un segno di ringraziamento e ricordo di questa giornata La prego di accettare questo piccolo quadro della nostra Madonna della cattedrale!

Eccellenza, mi sia permesso di rivolgere ancora alcune parole del ringraziamento a tutti i presenti.

Serdecznie dziękuję Jego Ekscelencji księdzu arcybiskupowi Józefowi Kupnemu, naszemu metropolicie, za obecność i za życzliwość, której na co dzień doświadczamy.

Słowa serdecznej podziękują kieruję do Jego Eminencji Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, który był u narodzin naszej diecezji i wspierał nas w minionym piętnastolecu modlitwą i dobrymi

radami. Dziękuję serdecznie wszystkim pozostałym pasterzom: ks. abpowi Marianowi Gołębiewskiemu, księdzu bpowi Włodzimierzowi, księżom biskupom pomocniczym w Wrocławiu, z Legnicy i naszemu biskupowi Adamowi. Dziękuję księżom biskupom seniorom: księdzu bpowi Stefanowi Cichemu z Legnicy oraz ks. bpowi Pawłowi Sosze z Zielonej Góry.

Ekszelencje, Eminencjo, wszyscy dostojni pasterze Kościoła, proszę mi pozwolić, że jako pierwszy biskup tej diecezji w dniach naszego kryształowego jubileuszu, wyrażę wdzięczność wszystkim naszym wspomożycielom i dobrodziejom, którzy mają udział w budowaniu tego lokalnego Kościoła, który ma na imię: diecezja świdnicka – Kościoła żywego i materialnego. Słowa wdzięczności składam ks. bpowi Adamowi za ofiarną, cichą, ewangeliczną posługę biskupią. Dziękuję wikariuszom biskupim, pracownikom Kurii Biskupiej z Księdzem Kanclerzem na czele, moderatorom i wykładowcom Wyższego Seminarium Duchownego, na czele z Księdzem Rektorem. Dziękuję Caritas diecezjalnej, pracownikom Sądu Biskupiego. Dziękuję księżom dziekanom, proboszczom, wikariuszom. Dziękuję księżom seniorom, naszym emerytom. Dziękuję wszystkim kapłanom diecezjalnym i zakonnym za pomoc duchową i materialną. Drodzy bracia, wy wyznaczacie w dużej mierze styl życia religijnego w diecezji. Dziękuję za braterstwo i kapłańską solidarność. „Bóg zapłać” naszym klerykom za modlitwę i różnorodną posługę w katedrze i w diecezji. „Bóg zapłać” siostram zakonnym także za modlitwę, za wieloraką posługę w diecezji i za świadectwo życia wedle rad ewangelicznych. Dziękuję ministrantom, organistom, chórom, zespołom instrumentalnym i wokalnemu. Dziękuję dzisiejszemu zespołowi muzyczno-wokalnemu, który pod dyrygenturą pani Marty Monety tak bardzo ubogacił naszą liturgię. Dziękuję całej służbie liturgicznej i kościelnej.

Drodzy bracia i siostry, jest wielką potrzebą mojego serca, by przy naszym jubileuszu wyrazić serdeczną wdzięczność naszym parlamentarzystom: posłom i senatorom za przedkładanie naszych spraw i potrzeb na szczeblu centralnym. Serdecznie dziękuję samorządom lokalnym, których życzliwości tak wiele zawdzięczamy. Dziękuję Pani Prezydent Świdnicy za okazywaną nam życzliwość. Dziękuję Panu Prezydentowi Wałbrzycha za obecność, za przykładną współpracę z Kościołem wałbrzyckim. Dziękuję za wspieranie tradycji Mszy św. na stadionie w rocznicę odejścia naszego wielkiego Papieża do

wieczności. Korzystam z okazji, by wszystkich tu obecnych zaprosić na tegoroczną Mszę św., której, za dwa tygodnie, w sobotę 6 kwietnia br. będzie przewodniczył na stadionie Górnika Wałbrzych o godz. 15.30 ks. kard. Stanisław Dziwisz, szczególny świadek świętości św. Jana Pawła II.

Kontynuując podziękowania, serdecznie dziękuję wszystkim starostom, burmistrzom, wójtom, sołtysom, przewodniczącym rad powiatowych, miejskich i gminnych. Dziękuję służbom mundurowym: policji, wojsku, strażakom, leśnikom, służbie zdrowia, harcerzom. Dziękuję pracownikom placówek oświatowych, dyrektorom przedszkoli i szkół. Dziękuję katechetom duchownym i świeckim. Dziękuję Bractwu św. Józefa i Bractwu Świętego. Krzyża. Dziękuję Damom i Kawalerom Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie. Dziękuję chorym, cierpiącym – za dar modlitwy i cierpienia. Dziękuję wszystkim grupom modlitewnym i apostołskim. Dziękuję anonimowym darczyńcom, dla których sprawy Pana Boga i Kościoła są najważniejsze. Dziękuję wszystkim za udział w liturgii, wszystkim, których na początku powitałem.

Dziękuję o. Tadeuszowi Rydzkowi, obecnemu wśród nas o. Benedyktowi i całej ekipie technicznej obsługującej Radio Maryja i Telewizję Trwam za dzisiejszą obecność, dzięki której tak bardzo poszerzył się krąg uczestników naszej uroczystości. Wszystkim za wszystko serdeczne „Bóg zapłać”.

Eccellenza Reverendissima, mentre ringraziamo ancora una volta a Lei per il dono della sua presenza, chiediamo di concludere questa Santa Messa con il dono della benedizione apostolica.





# **VII. TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN**

**1.**

**„DAŻ DO SPRAWIEDLIWOŚCI” (PWT 16, 20).**

## **PROGRAM TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

Piątek 18 stycznia – godz. 9.00 – Wałbrzych – Parafia pw. Zmartwychwstania Pańskiego – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Piątek 18 stycznia – godz. 18.00 – Świdnica – Parafia pw. Zesłania Ducha Świętego – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Sobota 19 stycznia – godz. 9.00 – Głuszycza – Parafia pw. Chrystusa Króla – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan.

Niedziela 20 stycznia – godz. 12.00. Witoszów Dolny – Parafia pw. Nawiedzenia NMP – Msza św. pod przewodnictwem ks. prof. dra hab. Bogdana Ferdka – przedstawiciela Metropolity Wrocławskiego do spraw Ekumenizmu z homilią ks. bpa Waldemara Pytla – biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. w RP.

Niedziela 20 stycznia – godz. 12.45 – Konary – Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Niedziela 20 stycznia – godz. 17.00 – Świdnica – Katedra pw. Świętych Stanisława i Waclawa – Nieszpory ekumeniczne pod przewodnictwem ks. Biskupa Ignacego Deca – Biskupa Świdnickiego z homilią ks. bpa Waldemar Pytla – biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Poniedziałek 21 stycznia – godz. 9.00 – Nowa Ruda-Słupiec – Parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Poniedziałek 21 stycznia – godz. 18.00 – Stronie Śląskie – Parafia pw. św. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Wtorek 22 stycznia – godz. 18.00 – Bystrzyca Kłodzka – Parafia pw. św. Michała Archanioła – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Środa 23 stycznia – godz. 7.30 – Bystrzyca Górna – Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Czwartek 24 stycznia – godz. 7.00 – Świdnica – Wyższe Seminarium Duchowne – Nabożeństwo Ekumeniczne pod przewodnictwem ks. dra hab. Jarosława Lipniaka – przedstawiciela Biskupa Świdnickiego do spraw Ekumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego z homilią ks. Witalija Demianetsa z Kościoła grekokatolickiego.

Czwartek 24 stycznia – godz. 17.00 – Świdnica – Ewangelicki Kościół Pokoju – Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem – ks. bpa Waldemara Pytla, biskupa wrocławskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego, z homilią biskupa Włodzimierza Juszcza, biskupa Eparchii wrocławsko-gdańskiej Kościoła grekokatolickiego.

Piątek 25 stycznia – godz. 18.00 – Strzegom – Bazylika pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła – Msza św. na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Niedziela 27 stycznia – godz. 17.00 – Świdnica – Prawosławna parafia pw. św. Mikołaja Cudotwórcy – Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem ks. dra Piotra Nikolskiego.

## 2.

BP IGNACY DEC

### **PRZEZ SPRAWIEDLIWOŚĆ DO JEDNOŚCI**

*Świdnica, 20 stycznia 2019 r. – Słowo wstępne w katedrze świdnickiej przed Nieszporami Ekumenicznymi z udziałem duchownych i wiernych świeckich bratnich wyznań chrześcijańskich*

Drodzy bracia i siostry, przed dwoma dniami, w piątek 18 stycznia br., rozpoczął się w Kościele powszechnym Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Będzie on trwał do piątku, 25 stycznia, do święta Nawrócenia św. Pawła włącznie. Hasłem tegorocznego Tygodnia są słowa z Księgi Powtórzonego Prawa, które brzmią: „Dąż do sprawiedliwości” (Pwt 16, 20). Na coroczny Tydzień Ekumeniczny są przygotowywane specjalne materiały, które należy wykorzystywać podczas spotkań modlitewnych tego Tygodnia. Materiały na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2019 roku zostały przygotowane przez chrześcijan z Indonezji. Warto przypomnieć, że Indonezja jest państwem wyspiarskim, położonym na 17 508 wyspach, z czego ok. 6 tys. z nich jest zamieszkałych. Ludność Indonezji oblicza się na ok. 265 mln mieszkańców, z czego – jak się szacuje – ok. 80% to wyznawcy Islamu. Około 10% stanowią chrześcijanie, należący do różnych tradycji, w tym: 3% to katolicy i 7% to protestanci. Mieszkańcy Indonezji posługują się ponad siedmiuset językami lokalnymi. W ostatnim czasie kraj ten dosięgła dość powszechna korupcja. Ci, którzy powinni krzewić sprawiedliwość i chronić słabszych, bogacą się kosztem ubogich. Pogłębia się przepaść między bogatymi a biednymi. W takiej sytuacji społeczności chrześcijańskie stają się na nowo świadome swej jedności i łączą się w powszechnej trosce o sprawiedliwość. Stąd też uznali, że słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: „Dąż do sprawiedliwości” (Pwt 16, 20) są drogą do polepszenia sytuacji społeczno-ekonomicznej i zarazem do budowania pełniejszej jedności w kraju.

Jeśli popatrzymy na sytuację religijną, moralną i gospodarczą w skali całego świata, to zauważymy, że słowa tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan są aktualne dla całego chrześcijaństwa i dla całej ludzkości. My, mieszkańcy Świdnicy, chcemy podjąć to hasło i chcemy włączyć się w tę modlitwę całego świata chrześcijańskiego.

Serdecznie witam wszystkich przybyłych na dzisiejszą modlitwę ekumeniczną, którą będą niedzielne Nieszpory. Witam najpierw wśród nas gości – przedstawiciele wyznań niekatolickich, a więc Jego Ekscelencję ks. bpa Waldemara Pytla, biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego., który zarazem sprawuje funkcję proboszcza parafii ewangelickiej w Świdnicy. On też dzisiaj wygłosi podczas tych Nieszporów okolicznościowe rozważanie. Witam serdecznie ks. dra Piotra Nikolskiego, proboszcza parafii prawosławnej w Świdnicy. Witam naszych katolickich duchownych. Wśród nich witam ks. prof. dr hab. Jarosława Lipniaka, diecezjalnego delegata ds. ekumenizmu. Witam ks. prałata Piotra Śliwkę, proboszcza naszej katedry i ks. prałata Tadeusza Chlipałę, rektora naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Witam księży przełożonych i wychowawców. Witam braci diakonów i kleryków. Witam siostry zakonne. Witam was drodzy bracia i siostry, przedstawiciele niekatolickich wyznań chrześcijańskich i także naszych wiernych z Kościoła rzymskokatolickiego.

Złączmy się w wielbieniu Pana Boga psalmami. Niech dobry Bóg błogosławi naszą modlitwę, niech przyspieszy jedność Kościoła, którą opóźniają nasze grzechy.

### 3.

BP WALDEMAR PYTEL

## **NIECH PRAWO ROZLEWA SIĘ JAK WODA, A SPRAWIEDLIWOŚĆ JAK NIEWYSYCHAJĄCY POTOK (AM 5, 24).**

*Świdnica, 20 stycznia 2019 r. – Kazanie wygłoszone w katedrze  
świdnickiej podczas Nieszporów ekumenicznych z udziałem  
duchownych i wiernych świeckich bratnich wyznań chrześcijańskich*

„14 kwietnia 1865 roku prezydent był w znakomitym nastroju. Jednym z tego przejawów było szybkie ułaskawienie żołnierza skazanego na śmierć za dezercję. Prezydent dokonał tego aktu przy obiedzie. Do Teatru Forda para prezydencka miała się udać w towarzystwie generała Granta z żoną. Z przyczyn osobistych Grantowie nie przyjęli zaproszenia. Być może tym samym głównodowodzący sił Unii uniknął losu swojego zwierzchnika. W ostatniej chwili przed wyjściem do teatru prezydentowi przedstawiono drugą tego dnia propozycję ułaskawienia żołnierza podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Konfederacji. Prezydent długo się zastanawiał, zanim złożył podpis.

Tymczasem John Booth, zmartwiony faktem, że Lincoln nie przyjechał do teatru, zalewał złość w barze po drugiej stronie ulicy. Z wściekłego odrętwienia wytrąciły go wiwaty na cześć wysiadającego z powozu prezydenta. Los jednak mu sprzyjał. Kiedy państwo Lincolnowie weszli do łoży prezydenckiej, przerwano przedstawienie i zagrano melodię powitalną dla prezydentów „Hail to the Chief”. Dla Bootha był to sygnał do działania.

O 22.15 niezatrzymywany przez nikogo John Booth zjawia się niczym duch za plecami prezydenta w ciemnej jak grób łoży. Kiedy publicznością miotają salwy śmiechu, z broni zamachowca wylatuje zabójczy pocisk. Abraham Lincoln, mimo usilnych starań lekarzy, umiera kilkanaście godzin później”.

**Siostry i bracia w Chrystusie!**

Hasło pierwszego nabożeństwa Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan w 2019 roku brzmi: „Niech prawo rozlewa się jak woda,

a sprawiedliwość jak niewysychający potok”. Słowa Wszechmogącego Boga każdy z nas zwykle chciałby włożyć we własne usta. Niech zapanuje sprawiedliwość! Niech prawo się rozwija! Są jednak takie momenty, w których próba mówienia o sprawiedliwości przynosi jedynie gorzki, jednocześnie cierpki posmak.

Każdy pragnie rządów prawa. Prawo reguluje nasze życie. Nie zawsze musi to być odgórnie ustalony kodeks, który przewiduje każdy ruch i wiąże z nim określoną karę lub nagrodę. Prawem jest przecież miłość. Każdy pragnąłby, aby ona rozlewała się jak woda. Przesycała każdy element relacji międzyludzkich. Tymczasem rozlewa się za nią krew.

Każdy pragnie sprawiedliwości. Każdy chciałby otulić się poczuciem bezpieczeństwa, które razem z nią przychodzi. Ukryć się za zasłoną tego słowa zawsze wtedy, kiedy czujemy niepokój. Ale gdzie jest bezpieczeństwo, jeżeli zbrodnia może tak łatwo zatrzymać potok dobroci. Jak czuć się bezpiecznym, jeżeli jedno wtargnięcie na scenę przyprawia nas o drżenie – rozbudza demony strachu.

„Niech prawo rozlewa się jak woda, a sprawiedliwość jak niewysychający potok”. Myślę, że rozważając te słowa wszyscy jesteśmy jeszcze w wielkim szoku i smutku, który przyszedł zaraz po nim, po wydarzeniach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W święto współczucia i jednoczenia się wokół wspólnej sprawy, wtargnęła śmierć. W wielkie serce bijące dla innych... serce, pod szyldem którego jednoczyli się Polacy w kraju i zagranicą... serce, które nalepione jest na tysiącach sprzętów ratujących życie i zdrowie w szpitalach... w to serce wbito nóż.

Obserwując natomiast to, co dzieje się w Polsce, o czym Polacy rozmawiają między sobą, możemy zobaczyć, jak bardzo gdańska tragedia zmienia znaczenia słów. Sprawiedliwość staje się synonimem zemsty. Prawo natomiast jawi się jako niedoskonały produkt, który niczego nie daje. Nie zabezpiecza przed morderstwem. Nie chroni przed recydywistą. Zawodzi.

Może więc dobrze się dzieje, że pierwsza Modlitwa o Jedność Chrześcijan w tym tak tragicznie rozpoczętym roku przywołuje te wartości. Ekumenicznie spotykamy się i łączymy w prośbie, aby w nas wzrastała sprawiedliwość i prawo. To jest okazja, aby zobaczyć siebie w świetle Bożego Słowa, jakby w lustrze.

Co tam ujrzymy? Zobaczymy człowieka, który nie może Bogu zadośćuczynić za dobroć. Powierzchowne deklaracje pobożności nie

wystarczą. W Księdze Amosa Stwórca tłumaczy, że nie zależy mu na deklaracjach, nie dba o powierzchowność i nie są mu miłe nawet najbardziej okrągłe słowa oburzenia w obliczu zła. Pragnie natomiast, aby ten człowiek stojący przed lustrem się zmienił. On ma wprowadzać sprawiedliwość i on ma nosić w sercu prawo, zamiast wytykać palcem miejsca, gdzie ich nie ma.

„Jak długo jeszcze będziecie sądzić niesprawiedliwie? Ujmijcie się za słabym i sierotą, oddajcie sprawiedliwość biednemu i nędzarzowi. Ratujcie słabego i nędzarza, wyrwijcie ich z ręki bezbożnych, ... i zacznijcie zmieniać świat od siebie”. Najdobitniej wyraża to sam Zbawiciel w dzisiejszej Ewangelii. „Właśnie wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale wewnątrz jesteście pełni chciwości i nieprawości”.

Kubek i misa – czyli to, co dookoła nas – są brudne. Zawsze były. Świat nie jest idealny. Tegoroczne teksty przygotowali chrześcijanie z Indonezji. Kraju 17 tysięcy wysp, cudownych widoków, krystalicznej wody... a jednak skażonego korupcją, nierównością, bezprawiem. Tym bardziej ich wezwanie do naprawy siebie jest ważne i wartościowe. To wyzwanie również w aspekcie ekumenicznym, aby stawać ramię w ramię i modlić się o odnowienie. Najpierw każdego z nas... a później świata.

Potrzebujemy tego. Nie można wciąż narzekać na brudną misę i kubek, a jednocześnie nie zwracać uwagi na to, co w nich jest. Czyli nie wystarczy wytykać innym braku sprawiedliwości i jednocześnie ukrywać się za tymi oskarżeniami myśląc, że w zamieszaniu nikt na nas nie spojrzy. Bóg patrzy na serce. Bóg widzi nas takimi jakimi jesteśmy. Bóg wzywa nas dzisiaj do refleksji nad sobą.

Siostry i bracia w Chrystusie! Żyjemy w doświadczeniu zranienia niesprawiedliwą i niespodziewaną śmiercią śp. Prezydenta Pawła Adamowicza. Scena jego tragicznej śmierci jeszcze długo pozostanie przed naszymi oczami. Dzisiejsze ekumeniczne rozważanie rozpocząłem jednak od przywołania historii zamachu na szesnastego prezydenta w historii Stanów Zjednoczonych – Abrahama Lincolna. I to nie tylko dlatego, że można zobaczyć między nimi podobieństwo. Nie tylko dlatego, że w obu historiach pojawia się wieczór, podczas którego miała panować wspaniała, radosna atmosfera i gesty dobroci, i oba te wieczory zwieńczyła tragedia nie do opisanania.

Dlaczego więc? Chyba dlatego, że ujął mnie tytuł artykułu, z którego pochodzi ten opis. „Strzały, które zmieniły Amerykę...”. Drodzy,

szczególnie w obecnych czasach, gdy coraz głośniejsze stają się hasła nacjonalistyczne i ksenofobiczne, wspólne chrześcijańskie świadectwo jedności, otwartości, szacunku i tolerancji powinno być jeszcze mocniej wyartykułowane.

Słusznie pisze abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański i zarazem Przewodniczący KEP w liście skierowanym do Polskiej Rady Ekumenicznej: „Sprawa Jezusa z Nazaretu trwa nadal, bo świat, a z nim i nasza Ojczyzna cały czas potrzebuje tej nadziei, która przemienia oblicze naszej rzeczywistości. Polska, cały czas potrzebuje Chrystusa, który nieubłagany *chronos* przemienia swoją obecnością w zbawczy *kairos*. Jako uczniowie Jezusa mamy być świadkami tej nadziei... Ufam, że nowy 2019 rok przyniesie wiele okazji, abyśmy – żyjąc nadzieją, krocząc drogą pojednania, umiając stawać w prawdzie i przebaczać – jeszcze owocniej świad czyli przed światem o Chrystusie, który zmienia nasze spojrzenie na codzienność i wprowadza w ziemski i przemijający *chronos*, odwieczny i zbawczy *kairos*.”

Zdarz to Chryste! Amen.



# IX. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

## 1.

BP IGNACY DEC

### **BÓG MIŁOSIERNY NIECH NAM BŁOGOSŁAWI**

*Świdnica, 1 stycznia 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*

#### **Wstęp**

Umiłowani bracia i siostry, uczestniczymy po raz pierwszy we Mszy św. w Roku Pańskim 2019. Wczoraj w naszych świątyniach i domach dziękowaliśmy Bogu za przeżyty rok 2018. Dzisiaj wypraszamy Bożą łaskawość na rozpoczęty Nowy Rok 2019. Przed nami zakryty czas, 365 dni Nowego Roku. Jesteśmy szczęśliwi, że liturgia noworoczna skupia naszą uwagę na narodzonym Dzieciątku, któremu ósmego dnia po narodzeniu nadano imię Jezus. Ukazuje nam także Maryję jako Bożą Rodzicielkę i zachęca nas, abyśmy wypraszali na Nowy Rok Boże błogosławieństwo.

#### **1. Niepokoje, które składamy w Boże dłonie**

Drodzy bracia i siostry, każdy nowy rok kalendarzowy zaczynamy z pewnym niepokojem. Często z nowym rokiem wchodzi jakieś nowe przepisy prawne, nie zawsze dla nas korzystne. Martwimy się czy nie zabraknie nam funduszy na leki, na opłacanie różnych rachunków. Niepokoi nas także sytuacja międzynarodowa, jak również tarcia wśród elit naszego życia społeczno-politycznego: owe przepychanki, kłótnie, przekręty, matactwa, zakrywanie prawdy, pogrożki i straszenie. Z pewnością są to powody do niepokoju. W takiej sytuacji chcemy to wszystko, zarówno te niepokoje, jak i nasze nadzieje złożyć w Boże dłonie. Przecież wiemy, że to Bóg kieruje światem, Bóg, który nam przysłał na ziemię swojego Syna, który stał się dla nas i dla naszego zbawienia człowiekiem. Ten Syn żyje i działa dzisiaj w Kościele i umacnia nas swoim Duchem, abyśmy byli duchowo i fizycznie silniejsi

i sprawniejsi do życia wedle zasad Ewangelii. Dlatego też na progu Nowego Roku stajemy przed Tym, który jest Synem Bożym, naszym Zbawicielem i naszym Bratem w człowieczeństwie. On kiedyś powiedział do nas: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29).

Ojciec Święty Franciszek na dzisiejszy 52. Światowy Dzień Pokoju każe nam zawierzyć Chrystusowi i iść za Nim w czas Nowego Roku.

## **2. Wypraszamy dar Bożego błogosławieństwa**

Drodzy bracia i siostry, w dzisiejszej, noworocznej liturgii słowa jest także mowa o błogosławieństwie. Bóg przez Mojżesza przekazał Aaronowi polecenie, by błogosławił powierzony sobie lud. Podaje nawet jego formułę: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). Warunkiem otrzymania Bożego błogosławieństwa jest zwrócenie się do Stwórcy, przywołanie imienia Tego, który wszystko może. Dobra, które Bóg oferuje to przede wszystkim dobra duchowe: Boża opieka, łaska, miłość, pokój. Są one ważniejsze niż bogactwo, władza, panowanie, majętność, a nawet doczesne zdrowie. To te dobra duchowe głównie decydują o naszym ludzkim szczęściu.

Największym Bożym błogosławieństwem, darem wobec nas ludzi, jest Syn Boży narodzony na ziemi jako człowiek. „Gdy nadeszła pełnia czasu – pisze do Galatów św. Paweł – zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4,4-5). Znakiem Bożego synostwa jest wolność, w duchu której możemy zwracać się do Boga bezpośrednio: „Ojcze”. Zauważmy, że wspaniałymi odbiorcami Bożego błogosławieństwa byli pasterze, którzy wracali z Betlejem. „wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane” (Łk 2, 20).

## **3. Przed Panem Bogiem składamy sobie życzenia**

Moi drodzy, zwróćmy uwagę, że pasterze na pierwszym miejscu nie prosili Boga, ale Boga wielbili i wysławiali za wszystko co widzieli i słyszeli. Jest to bardzo ważna wskazówka dla nas, abyśmy w naszej

pobożności, w naszej więzi z Panem Bogiem, nie byli tylko petentami, tymi, którzy ciągle o coś proszą, ale abyśmy potrafili także Bogu dziękować, wielbić Go i wysławiać. Dziękczynienie, wielbienie i wysławianie Pana Boga jest najlepszą formą prośby, jest najlepszym warunkiem otrzymywania Bożego błogosławieństwa. Zapamiętajmy: Boże błogosławieństwo jest owocem wielbienia Pana Boga. Na wzór Maryi, umiejmy się zawsze cieszyć Panem Bogiem.

W takim myślowym kontekście wypowiadałam słowa życzeń od tego ołtarza katedralnego. Ślę stąd życzenia najpierw dla Ojca Świętego Franciszka, by w mocy Ducha Świętego umacniał nas w wierze, by owocnie kierował łodzią Kościoła. Ślę życzenia do wszystkich pasterzy Kościoła w naszej Ojczyźnie, do wszystkich kapłanów, osób życia konsekrowanego, do wszystkich alumnów, do wszystkich katechetów i świeckich liderów ewangelizacji i posługi charytatywnej. Słowa noworocznych życzeń ślę do wszystkich naszych Rodaków, w kraju i zagranicą, by w nowym roku cieszyli się dostatkiem dóbr duchowych i materialnych, by nie musieli za chlebem wyjeżdżać do obcych krajów. Ślę stąd słowo życzeń do naszych diecezjan: do wszystkich księży proboszczów, wikariuszy, księży emerytów, do naszych kleryków, sióstr zakonnych. Ślę słowa życzeń do wszystkich rodzin, by panowała w nich jedność, zgoda i wzajemna miłość. Ślę życzenia dla chorych przebywających w szpitalach, w domach opieki społecznej i oraz domach prywatnych. Serdeczne życzenia adresują do osób niepełnosprawnych. Wszystkich życzę dużo cierpliwości i serdecznej opieki ze strony najbliższych osób. Pozdrawiam w Nowy Rok dziecię i młodzież naszej diecezji i życzę, by dali się kierować dobrym wychowawcom, by chcieli budować swoje życie na mocnym fundamencie, jakim jest Chrystus i Jego Ewangelia. Życzę Wszystkim pogłębiania przyjaźni z Bogiem i doświadczania na co dzień opieki Matki Bożej.

## **Zakończenie**

Te wszystkie życzenia konkretyzuję słowami dzisiejszej natchnionej liturgii: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 24-26); „Bóg miłosierny niech nam błogosławi” (por. Ps 67(66) 2a). Amen.

## 2.

BP IGNACY DEC

### **ZA JAKIM KRÓLEM PÓJDIEMY?**

*Świdnica, 6 stycznia 2019 r. – Homilia wygłoszona  
w katedrze świdnickiej w uroczystość Objawienia Pańskiego*

#### **Wstęp**

Dzisiejsza uroczystość nosi nazwę uroczystości Objawienia Pańskiego. Nazwa wskazuje, że Bóg objawia się na ziemi ludziom, objawia się jako Zbawiciel świata, ukryty w narodzonym w Betlejem Dzieciątku. Narodzony Jezus objawił się najpierw betlejemskim pasterzom, którzy byli reprezentantami narodu izraelskiego. Następnie Jezus objawia się Mędrcom, Magom ze Wschodu, którzy przybyli za przewodem gwiazdy do Betlejem, przybyli jako reprezentanci narodów pogańskich. Ich hołd złożony narodzonemu Dzieciątku oznacza, że Jezus przyszedł na świat dla wszystkich narodów świata, przyszedł, aby wszystkich obdarzyć prawdą swojej Ewangelii i miłością objawioną w śmierci na krzyżu za nas, przez co stał się dla wszystkich ludzi światłem i zbawieniem. To zbawcze wydarzenie przeżywamy dziś w liturgii Eucharystii. Jednakże od jedenastu lat w Polsce kultywowana jest nowa, dodatkowa forma uczczenia tajemnicy tego święta, w formie Orszaku Trzech Króli. W tym roku w Polsce wyruszy ponad siedemset takich orszaków, a w naszej diecezji będzie ich kilkanaście. W Świdnicy wyruszymy po tej Mszy św. po raz siódmy.

W obecnej homilii przyjrzymy się jeszcze raz bohaterom wspomnianego dziś wydarzenia, by rozeznac lepiej jego przesłanie dla nas. Zwróćmy uwagę, że w dzisiejszej Ewangelii jest mowa o kilku królach: o małym Jezusie, o królu Herodzie i o królach ze Wschodu. Przyjrzymy się tym postaciom, które reprezentują różne style sprawowania władzy królewskiej.

#### **1. Dziecię Jezus jako król**

Droży bracia i siostry, możemy powiedzieć, że Jezus uosabia władzę Boga, królowanie Boga nad światem. Ale oto widzimy, że w Betlejem Pan Wszechświata objawia się jako bezbronne dziecko,

jako pokorna, uboga miłość. Przychodzi na świat, aby służyć, ocalać i wspomagać tych, którzy uznają Jego władzę nad sobą. Jego władza nad światem, nad człowiekiem, nie polega na przemocy, na sile militarnej, prawnej czy innej ziemskiej potędze. On przyszedł, by ogłosić światu, że Bóg ten świat ukochał. Gdy dorósł powiedział jednoznacznie: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17).

## **2. Król Herod**

W Ewangelii dzisiejszej jest mowa o królu ziemskim. Ma na imię Herod. Jest człowiekiem chorym z powodu władzy. Jest pełen lęku o swój stołek i obsesyjnie zatroskany, żeby nie utracić panowania. W obronie swej władzy gotowy jest krzywdzić innych, nawet mordować niewinne dzieci. Jego postać pozostaje ponurym symbolem tych, którym władza uderzyła do głowy, symbolem tych, którzy są gotowi niszczyć innych.

Gdy spoglądamy krytycznie na samych siebie, możemy zauważyć, że każdy z nas jest potencjalnym Herodem. Raz po raz ujawniają się w nas „herodowe” tendencje, zwłaszcza wtedy, gdy naszym postępowaniem kieruje pycha, zarozumiałość, zazdrość, narcystyczny egoizm, zbytnia pewność siebie, porównywanie się z innymi.

Jako poddani naszemu Królowi, który panuje nam przez pokorę, miłość i służbę, wystrzegajmy się postawy Heroda.

## **3. Trzej Królowie – Mędrcy ze Wschodu**

Zauważmy, że Ewangelista nie podaje liczby owych królów, Mędrców ze Wschodu. Napisał tylko: „I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2, 11b). To na tej podstawie tradycja przyjęła, że było ich tyłu, ile darów, a więc trzech. Nie wiemy dokładnie czy byli prawdziwymi królami czy przedstawicielami ówczesnej nauki, astrologami czy astronomami? Jedno jest pewne, że byli otwarci na Pana Boga. Wiedzieli, że nad tym światem, nad ludźmi, jest ktoś większy, silniejszy. Złoto, kadzidło i mirra nie były prezentami, jakie się wtedy składało zwykłym ludziom, to były dary dla Kogoś szczególnego, dla władców spoza tego świata. Ewangelista

mówi, że trzej królowie padli przed Dzieciątkiem na twarz i oddali Mu pokłon, czyli uznali Jego władzę nad sobą. Konsekwencją tego było to, że nie wrócili w drodze powrotnej do Heroda. Nie chcieli już być sojusznikami okrutnego monarchy. Obrali drogę Dzieciątki. Jest to droga pokornej miłości, która każe omijać wielkich i możnych tego świata, a prowadzi do Tego, który oczekuje nas pośród ubogich i pokornych (ks. Tomasz Jaklewicz).

Moi drodzy, naśladowmy postawę trzech Mędrców w okazywaniu Bogu chwały. Oddawanie Bogu chwały to nasze ważne zadanie. Nie lękajmy się nieść Bogu chwałę. Leży w tym nasza wielkość a nie małość, jak nam wmawiają wrogowie Kościoła.

„I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2, 11b). Co może być darem dla Jezusa z naszej strony? Mogą być nasze dolegliwości, choroby, utrudzenia, zmartwienia, codzienne kłopoty, ale najlepszym darem możemy być my sami.

I jeszcze jedno: od Chrystusa wracamy inną drogą, to znaczy spotkanie z Jezusem winno nas zawsze przemieniać. Nie wolno nam po spotkaniu z Nim wchodzić na te same drogi grzechu. Niech nasze dzisiejsze spotkanie z Jezusem przemieni nas w lepszych ludzi, niech nas prowadzi na drogi poszukiwania i wielbienia Pana Boga.

### **Zakończenie – ogłoszenie daty Wielkanocy w roku 2019**

Drodzy bracia i siostry, chwała Pana objawiła się wśród nas i będzie się objawiała zawsze, aż do Jego powtórnego przyjścia. W zmiennych kolejach naszego życia wspominamy wciąż na nowo i przeżywamy tajemnice naszego zbawienia. Wiedźcie, najmilsi, że jak corocznie dzięki miłosierdziu Bożemu radujemy się narodzeniem Pana naszego Jezusa Chrystusa, tak dziś oznajmiamy wam również radość z Jego Zmartwychwstania. 6 marca będzie Środa Popielcowa i początek Wielkiego Postu; 21 kwietnia z radością będziemy celebrować Paschę naszego Pana Jezusa Chrystusa; 2 czerwca będzie Wniebowstąpienie naszego Pana Jezusa Chrystusa; 9 czerwca dzień Zesłania Ducha Świętego; 20 czerwca uroczystość Najświętszego Ciała i krwi Pańskiej; 1 grudnia będzie pierwsza niedziela Adwentu naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

### 3.

BP IGNACY DEC

## **ŚP. PROFESOR ANDRZEJ WIKTOR (1931-2018) – CZŁOWIEK NAUKI I WIARY**

*Wrocław, 8 stycznia 2019 r. – Homilia wygłoszona podczas Mszy św.  
pogrzebowej za śp. pamięci Andrzeja Wiktora w kościele  
pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu*

### **Wstęp**

Ekszelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Adamie;

Czcigodni bracia kapłani na czele z ks. prałatem  
Andrzejem Dziełakiem;

Drodzy bracia klerycy;

Droga rodzinno zmarłego pana profesora Andrzeja:  
pani Hanno, małżonko i pani Zofio, córko wraz z mężem,  
dziećmi i wnukami;

Szanowni przedstawiciele Wysokiego Senatu i Wydziału  
Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego;

Szanowni byli i aktualni nauczyciele akademicy  
Uniwersytetu Wrocławskiego oraz innych uczelni  
wrocławskich wszystkich stopni naukowych  
i pełnionych funkcji;

Drodzy Przyjaciele zmarłego Profesora;

Drodzy żałobni słuchacze, bracia i siostry w Chrystusie!

W homilii obecnej spojrzymy na fenomen śmierci, który stawia nam pytania, na które znajdujemy odpowiedź w Bożym słowie, które przyjmujemy naszą wiarą; następnie przypomnimy pokrótce przebieg życia zmarłego Profesora, wartości, którymi się kierował w życiu i zapytamy, jaki testament zostawia nam Zmarły, nam, pozostającym jeszcze na ziemi.

## **1. Fenomen ludzkiej śmierci – pytania, na które odpowiada Bóg**

Drodzy bracia i siostry, jesteśmy po rodzinnych świętach Bożego Narodzenia, podczas których odżyła w nas prawda, że na ziemię przyszedł Bóg, który stał się człowiekiem, zamieszkał wśród nas, by nas obdarzyć prawdą i miłością, by dokonać naszego odkupienia. Wraz z rozpoczętym Nowym Rokiem 2019 powróciliśmy do codziennych naszych zajęć i oto na wiadomość o śmierci pana profesora Andrzeja Wiktora, przybywamy dzisiaj do tej świątyni, by poprzez celebrację Eucharystii i modlitwy pogrzebowe pożegnać do wieczności zmarłego Uczonego – naszego Przyjaciela. Każde odejście człowieka z tej ziemi poza granicę śmierci jest dla nas sygnałem, że nie mamy tu stałego miejsca zamieszkania, że ten świat nie jest naszym, stałym, ostatecznym domem. Odchodząc stąd, pozostawiamy jakiś ślad naszego życia, naszej działalności i przenosimy się w nieznaną do końca krainę życia wiecznego. Pragnienie wiecznego trwania wpisane jest w naszą ludzką naturę. Rośliny i zwierzęta nie wiedzą, że umierają, nie pytają, co będzie po śmierci. Człowiek zaś pyta i się niepokoi, co powie Bóg, gdy stanę przed Nim i Go zobaczę takim, jakim jest? O naszym wiecznym trwaniu mówi nam Bóg w swoim słowie, Ten, który stworzył niebo i ziemię i który nas powołał do istnienia, wybrał nam historyczny czas życia na tej ziemi i On też wybierze nam godzinę odejścia z tego świata, jak wybrał ostatnio śp. profesorowi Andrzejowi Wiktorowi. Słyszeliśmy przed chwilą Jego bardzo ważne słowa, najpierw przekazane nam przez natchnionego autora Księgi Mądrości: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (Mdr 3, 1-3). Przez swojego Syna, który stał się człowiekiem, zaś powiedział: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3). Jezus przygotował miejsce dla swego wyznawcy i przyszedł po niego, by go zabrać do siebie, a kiedyś sprawi, że jego ciało obecne w tej trumnie zmartwychwstanie. Powiedział przecież do Marty, przed wskrzeszeniem jej brata Łazarza: „Ja jestem zmartwychwstaniem



i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Słowa te z pewnością słyszał, czytał i nosił w pamięci śp. zmarły profesor Andrzej Wiktor. Możemy tak powiedzieć, gdyż wielokrotnie mówił o sobie i także napisał: „Jestem katolikiem”. Popatrzmy przez moment na przebytą przez niego drogę życia, by zauważyć jak potrafił łączyć w swoim życiu drogę nauki i religii, rozumu i wiary, prawdy i miłości, intelektu i serca.

## **2. Droga życia św. prof. Andrzeja Wiktora – droga rozumu i wiary, prawdy i miłości, intelektu i serca**

### **a) Droga nauki**

Śp. prof. Andrzej Wiktor urodził się 4 lutego 1931 r. w Nowej Wsi koło Rzeszowa w rodzinie ziemiańskiej. Miał dwóch starszych braci i siostrę. W rodzinnym majątku mieszkał z rodzicami i rodzeństwem do roku 1944. Pod koniec wojny przeniósł się z rodziną najpierw do Gorlic, a po zakończeniu wojny do Sopotu. Tam zostali pochowani rodzice. Edukację w szkole powszechnej pobierał w latach okupacji w Czudcu koło Rzeszowa, a do Gimnazjum uczęszczał najpierw w Gorlicach a następnie w Sopocie, gdzie w roku 1949 zdał maturę. Studia na kierunku biologia rozpoczął w Uniwersytecie Poznańskim, na Wydziale Przyrodniczym, a potem je kontynuował na Uniwersytecie Wrocławskim. Magisterium z biologii uzyskał na Wydziale Przyrodniczym we Wrocławiu w roku 1954. Doktorat Nauk Przyrodniczych uzyskał w roku 1962 na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Poznańskiego. Habilitował się na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Wrocławskiego w roku 1971. Po dwóch latach został docentem. W roku 1980 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a 9 lat później, w roku 1989 – tytuł profesora zwyczajnego.

Nie będę w tej homilii mówił o osiągnięciach naukowych zmarłego Profesora, o jego zasługach na polu organizacji nauki i nauczania, o jego podróżach naukowych (Nowa Gwinea, Papua, Chiny, Tybet, Ziemia Święta i inne kraje świata), o przynależności do towarzystw naukowych, do redakcji i rad redakcyjnych, o nagrodach i wyróżnieniach. Jest to wszystko dobrze opisane po części przez niego samego, a także przez kompetentnych ludzi nauki. Powiem tylko, że zmarły Profesor zapisał się w polskiej, europejskiej i światowej nauce jako

wybitny specjalista i znawca ślimaków nagich z rodziny mięczaków. Jego główna dziedzina badawcza to malakologia.

### **b) Droga wiary**

W zakończeniu do swojej książki: *Życie z przyrodą w tle* (Kraków-Wrocław 2011, s. 293-294), czytamy słowa: „Do dziś mój ojciec pozostaje moim niezachwianym autorytetem [...]. Oboje moi rodzice byli zaangażowanymi katolikami, ale dalecy od dewocji, przyjmowali natomiast zasady moralności i filozofii tej formacji. Ja podzielałam ich poglądy i to nie dla tradycji, a w wyniku przemyśleń. To genialność przyrody *sensu lato* przywiodła mnie do tego. Nie mam większych problemów, by godzić wiedzę z wiarą. Także nauka o ewolucji, która wielu od wiary odstręcza, mnie do niej przywodzi [...]. Od polityki zawsze stroniłem. Do żadnej partii nie należałem, byłem jedynie harcerzem, członkiem towarzystw naukowych i związków zawodowych. Na propagandę i „ideologie polityczne” byłem od dziecka odporny, zachowując własne poglądy i w sprawach społecznych, i politycznych”. Słowa te świadczą o tym, że wielkość Pana Boga potrafił odczytać z przyrody, którą badał. Jego przyrodnicze badania naukowe naprowadzały go na Pana Boga, Tego, którego – jako praktykujący katolik – znał także z Objawienia chrześcijańskiego. Zwróćmy także uwagę, że w tym przytoczonym tekście, Autor wskazał jak wielkie znaczenie na jego życie miał rodzinny dom, jego rodzice. Profesor miał świadomość jak ważne i cenne wiano wyniósł z rodzinnego gniazda, wiano dobrego wychowania. Jakież to ważne przesłanie dla nas, dla świata nauki i kultury, dla naszego Narodu.

Moi drodzy, prawdziwość tych zacytowanych słów mogliśmy poznać wszyscy, także my – osoby duchowne m.in. w czasie noworocznych spotkań opłatkowych nauczycieli akademickich wrocławskich uczelni, jakie od roku 1987 odbywały się i do dziś się odbywają w środowisku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Jako pracownik tych uczelni brałem udział w osiemnastu takich spotkaniach: od pierwszego w roku 1987 aż do roku 2004, kiedy już jako biskup świdnicki kończyłem posługę rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Czterokrotnie głosiłem homilię podczas Mszy św. w kaplicy seminaryjnej (1988, 1994, 1996 i 1998), a od roku 1993 każdego roku przemawiałem w refektarzu przy opłatku. Jeśli dobrze pamiętam to

na pierwszym spotkaniu, w niedzielę Chrztu Pańskiego, 11 stycznia 1987 roku, gdy cały dzień przy temperaturze  $-20^{\circ}\text{C}$ , padał śnieg, o godz. 15.00 Mszę św. odprawił w kaplicy seminaryjnej dla ok. 350 uczestników nauczycieli akademickich kard. Henryk Gulbinowicz, a homilię wygłosił ks. Mirosław Drzewiecki. Po Mszy św. w refektarzu seminaryjnym przemawiali: ks. prałat Aleksander Zienkiewicz, dziś Sługa Boży, ks. kard. Henryk Gulbinowicz i w imieniu środowiska akademickiego Wrocławia prof. Andrzej Wiktor. Wszyscy byliśmy pod wielkim wrażeniem tego przemówienia, w którym prelegent dał się poznać jako ktoś, kto zdąża do prawdy na skrzydłach rozumu i wiary.

Moi drodzy, dzisiaj 8 stycznia, mija dokładnie 15 lat, gdy w Watykanie jako rektorzy wrocławskich uczelni wręczaliśmy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Złoty Laur Akademicki z okazji 50-tej rocznicy jego habilitacji. Po przemówieniu prof. Tadeusza Lutego, przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, św. Jan Paweł II mówił o więzi, jaka łączy w Polsce świat nauki i Kościół, naukę i religię, rozum i wiarę. Wyrażał nadzieję, że tego dialogu nauki i religii nie zburzy już żadna ideologia. Zauważył, że historia ciągle potwierdzała i potwierdza, że nauka potrzebuje religii, a religia nauki.

Myślę, że prof. Andrzej Wiktor wraz z wieloma mecenasami wrocławskiej nauki jako jeden z pierwszych budował owe mosty między nauką i religią, naukami przyrodniczymi i teologią, rozumem i wiarą, budował – dodajmy – w trudnym czasie narzucania ideologii marksistowskiej, także polskim uczelniom.

### **3. Przesłanie życia śp. prof. Andrzeja Wiktora**

Drodzy bracia i siostry, kończąc naszą refleksję, możemy powiedzieć, iż zegnamy dziś we Wrocławiu wielkiego człowieka nauki i wielkiego syna Kościoła, człowieka, który ubogacił polską i światową malakologię, czy szerzej biologię, czy jeszcze szerzej nauki przyrodnicze. Profesor Wiktor kochał studentów, poświęcał im swój cenny czas, dbał o ich formację intelektualną, ale także o ich właściwą postawę życiową. Ktokolwiek zetknął się w życiu z prof. Wiktorem musiał odnieść wrażenie, że doświadcza wielkiego człowieka, człowieka o wspaniałej osobowości, człowieka o szlachetnych, chrześcijańskich zasadach moralnych, człowieka o wysokiej kulturze ducha.

Prof. Wiktor był wielkim miłośnikiem naszego Papieża i naszej Ojczyzny. Ogromnie przeżywał wraz z całym narodem zmiany jakie nastąpiły w życiu społeczno-politycznym w Polsce. Martwił się o przyszłość kraju. Tak bardzo chciał, by zmiany dokonujące się w Polsce toczyły się w dobrym kierunku. Dziękujemy dziś Panu Bogu za takiego człowieka, za takiego naukowca, za takiego męża i ojca, za takiego syna Narodu i Kościoła.

### **Zakończenie – słowo pożegnania**

Drogi Panie Profesorze, cóż ci powiedzieć na pożegnanie? Chcemy powiedzieć tylko jedno słowo: „Dziękujemy!”. Niech dusza twoja uwolniona z więzów ciała biegnie ku miejscom twojego życia. Niech biegnie na Podkarpacie, do rodzinnych stron, do Sopotu i do Poznania; niech spojrzy na miejsca świata, które nawiedził; niech zatrzyma się dłużej w Uniwersytecie Wrocławskim: niech biegnie na sale wykładowe, zakłady i pracownie Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie tyle czasu spędziłeś z badaczami i z młodzieżą akademicką; niech biegnie na miejsca twego odpoczynku i relaksu; niech biegnie przed święte ołtarze, gdzie wysławiałeś Boga i czerpałeś moc do życia.

Niech biegnie przed Boży tron. Na twojej drodze do Boga składamy przed Jego Majestatem dar naszej kornej modlitwy prosząc, by Ojciec Miłosierdzia wybielił wszystkie cienie twego życia. Niech Światłość wiekuista i Pokój wieczny okryją cię na zawsze w niebieskim Domu. Amen.

## 4.

BP IGNACY DEC

### **MISJA JEZUSA I NASZA MISJA**

*Świdnica, 10 stycznia 2019 r. – Homilia wygłoszona  
w kaplicy WSD w Świdnicy*

#### **1. Jezus namaszczony przez Ducha i posłany przez Ojca**

Jezus odwiedza rodzinne miasto Nazaret. Nie było to wprawdzie miasto Jego narodzenia, ale było to miasto Jego poczęcia w łonie Matki, miasto dzieciństwa i młodości, miasto, w którym się wychował, w którym wzrastał w łasce u Boga i u ludzi (Łk 2, 52). Pan przychodzi w odwiedziny do swoich. Zapewne odwiedza swój rodzinny dom, swoją Matkę, ale odwiedza przede wszystkim synagogę, świątynię. Uczestniczy w liturgii, uczestniczy w nabożeństwie słowa Bożego. I oto przed swoimi odsłania swoje posłannictwo, oznajmia, że jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem, mówi w odniesieniu do siebie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie” (Łk 4, 18). Jezus jest namaszczony Duchem Świętym, jest napełniony mocą Ducha. Jezus wskazuje na swoją sytuację ontyczną, bytową. Jest pełen mocy Ducha. Jest wtopiony w Trójcę. Jest zakorzeniony w świecie niewidzialnym. Jezus jest posłany! Biskup Pazdur uczynił te słowa hasłem swej posługi biskupiej.

Kim jest posłaniec? Posłaniec przychodzi nie od siebie, ale od kogoś innego. Jest wysłany przez kogoś. Chrystus przychodzi od Ojca, o czym często przypominał słuchaczom. Posłaniec reprezentuje tego, kto go posłał. Posłaniec niesie i przekazuje to, co otrzymał do przekazania. Jest przekaznikiem czegoś od kogoś. To, co niesie i co ma przekazać, nie jest jego. Jezus przynosi wieści, nowinę od Ojca. Posłaniec jest na służbie u kogoś. Dbą, żeby wypełnić misję, którą otrzymał. Posłaniec wraca zwykle do tego, który go posłał, by zdać relację, by się rozliczyć ze swojej misji.

#### **2. Treść posłania Jezusa**

Co było treścią posłania Chrystusa? Z jaką misją stanął przed ludźmi? „Posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4, 18).

Co to była za nowina? Była to przede wszystkim prawda o miłości, prawda o tym, że Bóg miłuje człowieka. Ta prawda była ostatnio rozgłaszana w Kościele. Tajemnica Wcielenia, Tajemnica Betlejem, to opowieść o największej miłości, jaką zna świat, to opowieść o miłości Boga do ziemi. Kościół czytał i słuchał słów o tej miłości z ust św. Jana Ewangelisty wielkiego świadka i przyjaciela Słowa Wcielonego, człowieka, który najgłębiej z ludzi wniknął w tajemnicę Bożego Życia; jednego z pierwszych teologów Kościoła. Dziś mówił: „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19). A więc posłał Mnie, „abym ubogim niósł dobrą nowinę. Posłał mnie, abym więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi” (Łk 4, 18). Wiemy, o jaką wolność tu chodzi: wolność od grzechu, od winy, od kary i zarazem przejrzenie, światłość, zobaczenie nowego życia, przejrzenie, że można żyć inaczej.

### **3. Misja Jezusa przedłużona w naszej misji**

Misja Chrystusa jest naszą misją. Jezus podzielił się ze swoimi uczniami swoją misją. Dzieli się ze wszystkimi, którzy w Niego wierzą, a więc nie tylko z duchownymi, ale też ze świeckimi. W świętym znaku chrztu i bierzmowania wszyscy w Jego imię zostają namaszczeni i posłani. Wszyscy w misji Chrystusa uczestniczą. Uczestniczy twoja mama, tato, siostra, brat, uczestniczą wszyscy wierzący w Boga. I wszyscy winni się zastanawiać ciągle na nowo nad pytaniem: Kto mnie posłał i z czym mnie posłał? Nasza misja mieszkańców tego domu: jesteśmy namaszczeni, zbliżamy się do trzeciego namaszczenia, które się dokona w święceniach kapłańskich. Co jest treścią naszego powołania? My za dużo może myślimy o przyszłym powołaniu. Posłanie nie może być rozumiane tylko czasoprzestrzennie. Nasze posłanie trwa już dziś. Jak najkrócej określić to posłanie? Jesteś posłany do modlitwy i pracy. Tu masz się codziennie uczyć modlitwy, modlitwy osobistej, rozmyślenia, kontemplacji, modlitwy wspólnej, liturgicznej. Tu masz się uczyć poznawać, pracować nad sobą, pracować nad rozwojem moralnym i intelektualnym, zdobywać cnotę pracowitości w dobru. Jeśli tej misji tu nie starasz się dobrze wypełniać, to nie sądz, że się potem zmieni, jak stąd pójdziesz jako kapłan Chrystusa. Bracia drodzy! Rozliczajmy się dobrze na co dzień przed Panem ze zleconej nam misji. Amen.

## 5.

BP IGNACY DEC

### **SANCTUS THOMAS DE AQUINO PHILOSOPHURUM DECUS ET THEOLOGORUM PRINCEPS**

*Wrocław, 28 stycznia 2019 r. – Homilia wygłoszona w archikatedrze wrocławskiej podczas Mszy św. z okazji święta św. Tomasza z Akwinu, patrona uczelni katolickich i wydziałów teologicznych*

#### **Wstęp**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie,  
Metropolito Wrocławski;

Magnificencjo, Czcigodny Księżę Rektorze Papieskiego  
Wydziału Teologicznego wraz z Wysokim Senatem i całą  
społecznością akademicką;

Czcigodny Księżę Rektorze Metropolitalnego Wyższego  
Seminarium Duchownego wraz z wychowawcami,  
wykładowcami i alumnami;

Czcigodny Księżę Pawle, proboszczu parafii katedralnej;

Drodzy dziś promowani doktorzy i inni absolwenci studiów;

Droga młodzieży akademicka duchowna i świecka,  
pracownicy administracyjni i techniczni;

Wszyscy obecni w tej archikatedrze bracia i siostry  
w Chrystusie!

W homilii dzisiejszej zastosujemy klucz, który zwykło się stosować w homiliach podczas liturgicznych wspomnień świętych. W pierwszej części przypomnimy bieg życia św. Tomasza z Akwinu; w drugiej części ukażemy charakterystyczne rysy osobowości i dzieła życia, a w trzeciej – w czym możemy naśladować Świętego w sektorze jego życia duchowego i w sektorze dokonań w filozofii i teologii.

### 1. *Sancti Thomae de Aquino curriculum vitae*

Życie św. Tomasza z Akwinu obejmuje 50 środkowych lat trzynastego wieku (1225-1274). Dokładna data jego urodzenia, podobnie jak daty urodzenia innych wielkich osobistości w okresie starożytności i średniowiecza, nie jest znana, w przeciwieństwie do daty śmierci, która jest pewna. Tomasz przyszedł na świat w rodzinie hrabiego Akwinu Landdulfu koło Neapolu w roku 1224 albo w 1225 jako najmłodsze dziecko w rodzinie. Rodzice przeznaczili go do stanu duchownego, ale z myślą, że zostanie opatem klasztoru benedyktyńskiego na Monte Cassino. Dlatego też już w piątym roku życia posłali go tam na wychowanie. Przez kilka lat pobierał nauki od benedyktynów i wdrażał się w ich życie zakonne. Jako kilkunastoletni chłopiec opuścił jednak Monte Cassino i udał się na studia do Neapolu, gdzie zetknął się z filozofią Arystotelesa i zapoznał się z dominikanami. Wkrótce wstąpił do ich zakonu. Na to wstąpienie ostro zareagowała rodzina. Rodzeni bracia uprowadzili Tomasza, gdy ten w towarzystwie generała zakonu podróżował do Paryża, gdzie wyznaczono mu nowicjat. Zawieźli go do jednego ze swoich zamków w Monte San Giovanni Campano. Podobno tam podsunięto mu nawet kobietę lekkich obyczajów, aby go wyciągnąć z zakonu. Tomasz jednak miał ją pogonić płonąca głownią porwaną z kominka. Potem przywieźli go do rodzinnego zamku w Roccasecca i trzymali w zamknięciu przez ponad rok. W końcu jego matka, widząc stanowczość syna, skapitulowała. Był rok 1245, dwudziestoletni Tomasz wreszcie dotarł do paryskiego nowicjatu dominikanów. Studia filozoficzne i teologiczne odbywał w paryskiej Sorbonie, a potem w Kolonii pod okiem wybitnego dominikanina św. Alberta Wielkiego. Mistrz od razu odkrył wielki talent u swego ucznia. Powiedział o nim: „Nazywamy go niemym wołem, ale on jeszcze przez swoją naukę tak zaryczy, że usłyszy go cały świat”. W Kolonii Tomasz przyjął święcenia kapłańskie i ukończył studia ze znakomitymi wynikami. Wkrótce podjął wykłady z teologii w Kolonii, a potem w Paryżu, gdzie rozpoczął pisanie dzieła *Summa contra Gentiles – Sumę Filozoficzną*. Przez władze zakonne został wezwany do Włoch, do Neapolu. Jakiś czas przebywał w Orvieto, gdzie prowadził wykłady na dworze papieża Urbana IV. Następnie skierowano go po raz drugi do Paryża, aby tam rozstrzygać spory doktrynalne z awerroistami, po czym powrócił do Italii, do Florencji i Neapolu. Kapituła prowincjalna we



Florencji zobowiązała go do zorganizowania *studium generale* zakonu w Neapolu. W Wielkim Poście 1273 r. Tomasz wygłosił w Neapolu cykl kazań na temat „Składu Apostolskiego”, „Modlitwy Pańskiej” i „Dekalogu”. Papież Grzegorz X wezwał go na Sobór powszechny do Lyonu. W drodze na sobór zatrzymał się u swojej siostrzenicy w zamku Maenza. Tam dostał wysokiej gorączki. Czując nadchodzącą śmierć, poprosił o przewiezienie go do klasztoru. Ponieważ w pobliżu nie było dominikanów, zawieziono go do opactwa cystersów w Fossanova, gdzie zmarł w środę 7 marca 1274 r. w opactwie Fossanova. Dnia 18 lipca 1323 r., 49 lat po śmierci miała miejsce kanonizacja Tomasza w Avinionie przez papieża Jana XXII. W roku 1369 r. cystersi na żądanie Papieża przekazali dominikanom relikwie św. Tomasza do Tuluzy. W roku 1567 papież Pius V ogłosił św. Tomasza doktorem Kościoła, a papież Leon XIII w roku 1880 ogłosił go patronem uczelni katolickich.

## **2. Główne rysy duchowości i dzieła życia św. Tomasza z Akwinu**

Spośród wielu przymiotów osobowości i dokonań na polu filozofii i teologii, zwrócimy uwagę na trzy rysy: połączenie pobożności i pracowitością – modlitwy i pracy (*ora et labora*), poszukiwanie prawdy w objawieniu i w stworzeniu oraz postawa pokory.

### **a) Połączenie pobożności z pracowitością**

Święty Tomasz był człowiekiem głębokiej modlitwy i kontemplacji. Nigdy nie rozpoczynał studium, pisania, bez uprzedniej modlitwy. Uprawiał teologię modląc się, na klęczkach. Często przerywał pisanie i udawał się na modlitwę, by dobrze, by prawdziwie napisać. Kiedy modlił się przed wizerunkiem Ukrzyżowanego w dominikańskim kościele św. Mikołaja w Neapolu, Chrystus przemówił do niego: „Tomaszu, dobrze o Mnie napisałeś”. Akwinata pozostawił wspaniałe, pełne uduchowienia i mądrości modlitwy, których do dziś używamy w liturgii Kościoła. Spośród nich wymieńmy najbardziej znane, także w Polsce: „Zbliżam się w pokorze”, „Staw języku tajemnicę”, „Chwał, Syjonie, Zbawiciela”. Tomasz był człowiekiem milczenia i kontemplacji. Jednakże to milczenie nie było puste. Było wypełnione intensywnym myśleniem, kontemplacją, nie tylko nadprzyrodzoną, ale i przyrodzoną.

Święty Tomasz łączył pobożność z pracowitością. W ciągu dwudziestu lat twórczej pracy pisarskiej powstały ogromne dzieła. Największe i zarazem najdojrzalsze dzieło to słynna *Summa theologiae* – *Suma teologiczna*, obejmująca w polskim wydaniu 34 tomy, które ustawione obok siebie mierzą razem półtora metra. Są tam traktaty o Bogu, o stworzeniu, o aniołach, o człowieku złożonym z duszy i ciała, o sprawnościach, uczuciach, grzechach, cnotach, charyzmatkach, sakramentach. Całość *Summy* podzielona jest na części, części na kwestie, a kwestie na artykuły. Oprócz *Sumy teologicznej* jest wcześnie jego dzieło: *Komentarz do Sentencji Piotra Lombarda*; jest *Suma filozoficzna* – *Summa contra gentiles*; komentarze do prawie wszystkich ksiąg Pisma Świętego, obszerne komentarze do prawie całego Arystotelesa i wiele dzieł związanych z dysputami uniwersyteckimi.

#### **b) Poszukiwanie prawdy w Bożym Objawieniu, w stworzeniu, u swoich poprzedników**

Tym, co szczególnie wyróżniało Tomasza wśród ówczesnych zakonników, była szczególna miłość do prawdy, a dokładniej, gorliwość w poszukiwaniu prawdy i czynienia jej w miłości. Prawdy szukał Tomasz najpierw w Księgach świętych, objawionych. Szukał jej także w księdze świata, w stworzeniu. Szukał jej również u swoich poprzedników, u ojców Kościoła, pisarzy chrześcijańskich, a także szukał jej w dziełach filozofów greckich. Tomasz kochał książki i żył nimi. Zapytany pewnego razu, za co najgoręcej Bogu dziękuje, odpowiedział z prostotą: „Za to, że rozumiałem każdą stronę, którą kiedykolwiek przeczytałem”. Prawda dla niego była wszystkim. Była mądrością życia, mądrością, która przeobrażała się w modlitwę i mistykę. Dlatego dziś czytaliśmy przepiękny fragment o mądrości: „Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem i przyszedł na mnie duch mądrości. Przeniosłem ją nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa. Nie porównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota. Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wołałem mieć ją aniżeli światło, bo nie zna snu blask od niej bijący” (Mdr 7, 7-10. 15-16).

Nikt chyba ze świętych nie szukał tak mądrości, jak właśnie św. Tomasz. W *Komentarzu do Arystotelesa* pisał: „Filozofii uczymy się nie po to, by się dowiedzieć, co ludzie myślą, lecz w celu poznania prawdy”.

### c) Pokora przed Bogiem, przed człowiekiem, przed prawdą

Przejawem mądrości u św. Tomasza była jego wielka pokora. Postawa pokory przebija z jego dzieł. Autor ma świadomość, że to, co napisał o Bogu, o człowieku, o świecie – wobec tajemnicy Boga, człowieka i świata jest takie jeszcze małe. Wielką *Sumę teologiczną* nazwał słomą. W jego życiorysie znajdujemy taki szczegół. Był dzień 6 grudnia 1273 roku (trzy miesiące przed śmiercią). Po porannej Mszy św. do Tomasza przyszedł brat Reginald. Był on wyznaczony przez przeora do pisania tekstu *Sumy teologicznej*, dyktowanego przez mistrza Tomasza. Tego dnia stało się coś zaskakującego. Tomasz powiedział ku zdumieniu sekretarza Reginalda, że nie będzie już więcej pisał. Po chwili dodał, że to wszystko, co dotąd napisał uważa za słomę wobec tego, czego doświadczył podczas Mszy św. Wizja musiała być ogromnym wstrząsem, żeby takiego twórcę oderwać od pisania. Był to przejaw pokory wobec Pana Boga i prawdy o Nim.

Tomasz odznaczał się także pokorą wobec ludzi, wobec współbraci. W jego biogramie znajdujemy także taką zabawną historyjkę świadczącą o jego pokorze. Było to w Neapolu. Wracając kiedyś z wykładów zostaje Tomasz zatrzymany przez furtianina i poproszony, by udał się z nim po zakup kapusty. Furtianin nie znał Tomasza, bo ten był tam od niedawna. Tomaszowi zaś nie przyszło na myśl, że to mogła być pomyłka. Dlatego udał się z braciszkiem na zakupy. Otyły Tomasz nie mógł nadążyć za zwinnym braciszkiem, dlatego był przez niego popędzany i upominany. Tomasz przyjął z pokorą i cichością wszystkie uwagi i napomnienia. Przy swojej wielkiej uczoności spełnił w pokorze przysługę, o którą został poproszony.

## 3. Przesłanie św. Tomasza dla nas

Na kanwie tych powyższych refleksji sformułujmy dla nas kilka wniosków. Niech znajdą się one na linii odpowiedzi, czego możemy się uczyć dziś od św. Tomasza?

Po pierwsze: Wedle tego, co wyżej powiedzieliśmy, uczmy się od św. Tomasza łączenia pobożności z pracowitością, modlitwy z pracą. Take połączenie jest potrzebne i owocne w każdym powołaniu, kapłańskim, małżeńskim, w życiu prywatnym, publicznym. Przeplatajmy na co dzień w naszym życiu modlitwę pracą i pracę modlitwą.

Po drugie: Uczmy się od św. Tomasza szukania prawdy, jej głoszenia, jej bronienia i jej domagania się od drugich. Jesteśmy powołani

do demaskowania różnych mitów i utopii. Funkcjonują one dzisiaj we wszystkich sektorach życia publicznego, nie tylko w mediach nie tylko w polityce, nie tylko w edukacji, ale także w nauce, etyce, sztuce, a nawet w religii. Niestety, tak często dzisiaj prawda jest wypierana i zastępowana przez poprawność polityczną czy też poprawność kulturową, środowiskową.

I po trzecie: Od św. Tomasza możemy uczyć się postawy pokory: pokory wobec Boga, pokory wobec człowieka, wobec prawdy, wobec tajemnicy. Nie czujmy się więcej wiedzący, lepiej potrafiący. Zamieniamy nasze „ja” na „ty” czy na „my”. Wtedy będzie mniej egocentryzmu i zazdrości, a więcej radości i pokoju.

### **Zakończenie**

Prośmy naszego Pana, naszego Mistrza i Nauczyciela, aby napełniał nas codziennie światłem i mocą Ducha Świętego, byśmy potrafili czynić prawdę w miłości. Amen.

## **6.**

BP IGNACY DEC

### **Z ŁONA ZIEMI DO ŁONA WIECZNOŚCI**

*Lusina, 30 stycznia 2019 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. Narodzenia NMP w Lusinie (parafia Piekary) podczas pogrzebu śp. Stanisławy Szajda, mamy ks. prałata Edwarda Szajdy*

### **Wprowadzenie do Mszy św.**

Dziewięć lat temu, w roku 2010, także w styczniu, także we środę i także o godz. 12.00, ale nie trzydziestego, tylko 13 stycznia byliśmy w tej świątyni zgromadzeni wokół trumny śp. Piotra Szajdy, a dzisiaj otaczamy trumnę jego małżonki śp. Stanisławy. W imieniu ks. prałata Edwarda, syna zmarłej śp. Stanisławy, pozdrawiam wszystkich kapłanów przybyłych na dzisiejszy pogrzeb mamy naszego współbrata w kapłaństwie, ks. prałata Edwarda – kapłanów z trzech dolnośląskich diecezji, a w szczególności kolegów z roku święceń ks. Edwarda, wyświęconych

21 maja 1977 roku we Wrocławiu. Dwie intencje towarzyszą nam w tej Eucharystii pogrzebowej. Pierwsza intencja to podziękowanie Panu Bogu za dar życia i za ogrom dobra, które Bóg przekazał ludziom w ziemskim życiu przez śp. Stanisławę. Druga intencja do nasza pokorna prośba, aby mama została w tej Eucharystii oczyszczona z wszelkiej zmały grzechowej i została przybrana w szaty zbawienia, aby mogła w tych szatach oglądać Boży majestat przez całą wieczność.

## **1. Chrystus przychodzi do nas na ziemię w różnym czasie i w różny sposób**

Powoli dobiega kresu rozszerzony czas świąt Bożego Narodzenia, kiedy jeszcze śpiewamy kolędy i cieszymy się bożonarodzeniowym wystrojem naszych świątyń. Przeżywaliśmy kolejny raz tajemnicę zamieszkania Syna Bożego na ziemi, tajemnicę pierwszego Jego przyjścia do nas. Wspomnienie tych najważniejszych w dziejach świata narodzin, każdego roku wyzwala w nas wiele radości i serdeczności.

Gdy Jezus, po przyjęciu chrztu, podjął publiczną działalność wielokrotnie zapowiadał swoje odejście, swoją męczeńską śmierć. Zapowiedział także zmartwychwstanie i odejście do nieba. Zapowiedział również swoje drugie widzialne przyjście na ziemię, przyjście w chwale na sąd ostateczny. Kazał na to przyjście oczekiwać w postawie czuwania i modlitwy.

Między tymi dwoma widzialnymi przyjściami Chrystusa jest usytuowane nasze ziemskie życie. Chrystus, który powiedział, że będzie z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata, przychodzi ciągle do nas w tajemniczy, niewidzialny sposób. Przychodzi w świętych znakach sakramentalnych. Przychodzi w swoim słowie. Przychodzi przede wszystkim w każdej Eucharystii.

Ale oprócz tych sakramentalnych sposobów, przychodzi Chrystus na ziemię po każdego człowieka w chwili śmierci. To przychodzenie także sam zapowiedział: „Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem (J 14, 2b-3). Chrystus sam wybiera godzinę przyjścia po człowieka, tak jak także nam wybrał godzinę naszego poczęcia, zaistnienia i dzień naszych narodzin, tu na ziemi. Wierzmy, że godzina przyjścia Chrystusa w chwili naszej śmierci, jest godziną Bożej Opatrzności, godziną dla nas wyznaczoną.

Chrystus przyszedł w ostatnią sobotę po śp. Stanisławę Szajdę, matkę katolickiej rodziny; przyszedł w dniu maryjnym, sobotnim, w dniu, w którym kiedyś przebywał w grobie. Przyszedł i zabrał ją do nowego domu, do wieczności.

Dla śp. Stanisławy zamknęło się życie ziemskie. Już nie oddycha powietrzem tego świata. Już nie bije jej biologiczne serce. Już nie ogląda fizycznymi oczami słońca, ludzi i rzeczy. Już nie cierpi żadnego bólu. Już zamilkły na ustach pytania syna: „Mamo, jak się czujesz, czy coś boli, co potrzeba?”. Zamknęła się karta ziemskiego życia i otwarły się drzwi wieczności.

Siostry i bracia, śp. Stanisława otrzymała tu na ziemi powołanie, aby być żoną wybranego przez siebie męża Piotra i matką rodziny. Jak to powołanie wypełniła? Sięgnijmy do biogramu jej życia.

## **2. Powołanie do życia, do małżeństwa i macierzyństwa**

Śp. Stanisława Szajda urodziła się 24 lutego 1930 roku w Ciemierzyńcach, kilkadziesiąt kilometrów od Lwowa w dawnej Rzeczypospolitej. Rodzicami jej byli Paweł i Katarzyna Wierzbiccy. Rodzice mieli kilkoro dzieci. W dziewięć lat po narodzeniu Stanisławy przyszedł czas okrutnej II wojny światowej, czas dwóch okupacji, także czas panoszenia się ukraińskich nacjonalistów. Mama często opowiadała o tych bolesnych przeżyciach wojennego czasu, o ucieczce dziadka w zimową noc w pola, o rabowaniu domu i dobytku przez sąsiadów, o wyjeździe babci do Niemiec. Po zakończeniu wojny, w ramach repatriacji rodzina przyjechała na Zachód, właśnie tutaj do Lusiny. Z gromadki dzieci ten trudny czas przeżyły tylko Stanisława i młodsza siostra Gienia.

Mając 19 lat, Stanisława wyszła za mąż za Piotra Szajdę pochodzącego również z Ciemierzyniec. Ślub odbył się 24 stycznia 1949 roku w tutejszym kościele. Z małżeństwa rodziców na świat przyszło trzech chłopców: w roku 1950 r. – Witold, który zmarł jako malutkie dziecko; w 1952 roku – Edward i w 1956 roku – Rudolf. Mama pracowała w niedużym gospodarstwie rolnym, a także przez jakiś czas w miejscowym sklepie. Swoje dobre, wrażliwe, kochające serce oddała swemu mężowi i synom. Mimo że sama nie mogła ukończyć całej szkoły podstawowej potrafiła jednak wspaniale wychować swoich synów. Syn Edward – ksiądz napisał po jej śmierci: „Niezapomniane są niedzielne poranki, kiedy szykowaliśmy się do kościoła; wspólne

adoracje przy ołtarzu ciemnicy Pańskiej i Bożym grobie; uczenie się katechizmu przy okazji prozaicznych prac domowych. Wyjeżdżaliśmy często na pielgrzymki autokarowe do różnych sanktuariów, m.in. do Częstochowy. Jasna Góra to było szczególne miejsce dla mamy. Mogliśmy z bratem wzrastać w takiej atmosferze [...]. Życie rodzinne wypełnione było cichą pracą i gorliwą modlitwą”. Szczególnym rokiem w życiu rodziny był rok 1977, zwłaszcza jego pierwsza połowa. Właśnie w tej pierwszej połowie roku miały miejsce dwa wydarzenia: pierwsze smutne, drugie radosne. W marcu 1977 roku zginął tragicznie najmłodszy syn Rudolf, mając zaledwie 21 lat, który miał właśnie rozpocząć służbę wojskową. Natomiast tego samego roku w maju miały miejsce święcenia i kapłańskie i prymicje syna Edwarda. „Te wydarzenia – napisał syn Edward – zapadną na trwale w serce mamy: to bolesne i to radosne, którego owocem było towarzyszenie synowi modlitwą i troską na drodze kapłańskiego życia”.

Z upływem lat rozpoczął się w życiu Stanisławy czas różnych dolegliwości zdrowotnych i chorób. Razem z Piotrem przeżyła w małżeństwie 61 lat. Mąż odszedł do Pana 8 stycznia 2010 roku, na plebani w Świdnicy, po krótkim pobycie w szpitalu Latawiec. Od tamtego momentu mama mieszkała w Świdnicy na plebani w parafii pw. św. Andrzeja Boboli. Był to czas słabnącego zdrowia, ale także czas modlitwy. Szczególne jej chwile to codzienne apele jasnogórskie z Telewizją Trwam. W okolicy świąt wielkanocnych 2018 roku Stanisława powróciła do swojego domu w Lusinie. Tutaj przeżyła ostatnie miesiące życia pod troskliwą opieką siostrzenicy Bożenki i jej rodziny. Coraz bardziej opadała z sił. Dnia 8 stycznia, w dziewiątą rocznicę śmierci swego męża Piotra, przewróciła się i złamała nogę. W szpitalu w Świdnicy odbyła się operacja i została przewieziona do rehabilitacyjnego szpitala w Wałbrzychu. Tam w minioną sobotę 26 stycznia o 14:20 spokojnie zasnęła na wieczność w stanie łaski uświęcającej.

### **3. Słowo pożegnania**

Droga Mamo, wybija godzina rozstania się z tobą, tylko na jakiś czas. Żegnamy cię w twojej świątyni, do której za życia tak często przychodziłaś, by oddawać Bogu cześć, by tu nabierać sił i mocy do trudów życia, do dźwigania krzyży. Żegna cię twój syn kapłan. Zostaje już sam bez rodziców i rodzeństwa, ale otoczony ludźmi,

przyjaciółmi, którym służy jako kapłan. Z pewnością twoja miłość dosięgać go będzie z wieczności. Droga Mamo, żegnają cię wszyscy kapłani, którzy sprawują ofiarę Mszy św. w twojej intencji. Żegnają cię sąsiedzi, tutejsi parafianie i parafianie przybyli z parafii św. Andrzeja Boboli ze Świdnicy. Niech świeci ci niebieskie Słońce, które nie zna zachodu. Spoczywaj w pokoju. Do zobaczenia w wieczności. Amen.

## 7.

BP IGNACY DEC

### **ŻONA, MATKA I BABCIA ODDANA BOGU I LUDZIOM**

*Oława, 1 lutego 2019 r. – Homilia żałobna wygłoszona w kościele  
pw. Matki Bożej Pocieszenia w czasie Mszy św. pogrzebowej za  
śp. Daniełę Zajęc, matkę ks. Tomasza, proboszcza  
parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy*

#### **Wstęp**

Czcigodny Księżę Tomaszu, proboszczu tutejszej par. pw.  
Matki Bożej Pocieszenia,

Czcigodny i drogi Księżę Tomaszu, synu zmarłej mamy  
Danieli,

Czcigodni bracia kapłani wszystkich sprawowanych urzędów  
i piastowanych godności, zwłaszcza księża koledzy z roku  
święceń ks. Tomasza, wyświęceni, 21 maja 1994 r.

Droga rodzinie zmarłej mamy Danieli: córko Kazimiero  
z mężem i dziećmi; drogie wnuki i prawnuki oraz przyjaciele  
rodziny,

Drogie siostry zakonne,

Drodzy krewni, znajomi, tutejsi parafianie i wszyscy tu obecni  
w Kościele bracia i siostry w Chrystusie!



## **1. Wiarą czerpaną ze słowa Bożego przezwycięzamy ból śmierci**

Jednym z najtrudniejszych przeżyć jakie są naszym udziałem tu na ziemi jest żegnanie do wieczności naszych najbliższych osób. Ma to miejsce np., gdy żegnamy ludzi, którzy zginęli w nieszczęśliwych wypadkach czy też jeszcze w młodym wieku zostali pokonani przez chorobę nowotworową. Bolejemy także, gdy nam przychodzi żegnać do wieczności naszych rodziców, zwłaszcza mamę. Mama bowiem jest niewiastą wybraną dla nas przez Pana Boga, aby nas nosiła pod sercem dziewięć miesięcy, a potem, aby nas wydała na świat i była naszą pierwszą karmicielką i wychowawczynią. Mama jest tu na ziemi pierwszym domem naszego zamieszkania, a po narodzeniu jest dla nas najbliższą osobą, która czuwa nad naszym życiem. Nic też dziwnego, że pierwsze słowo, które wypowiadamy, gdy zaczynamy mówić, jest słowo „mama”. Brzmi ono prawie jednakowo we wszystkich językach świata. Gdy umierają nasi rodzice, zwłaszcza mama, przestajemy być wtedy dziećmi, tracimy nasz rodzinny dom, bowiem dom rodzinny to nie tyle dom materialny, gdzie spędziliśmy nasze dzieciństwo i młodość, ale to przede wszystkim grono najbliższych osób, najczęściej rodzice, dziadkowie i rodzeństwo.

Moi drodzy, w takich trudnych chwilach, gdy doświadczamy śmierci naszych bliskich, przychodzi nam z pomocą sam Bóg. Podczas Mszy św. pogrzebowych w czytaniach mszalnych otrzymujemy pocieszenie i nadzieję. Oto przed chwilą słyszeliśmy słowa: „Bracia: jesteśmy przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą” (2 Kor 4, 14). Zmartwychwstały Chrystus jest gwarantem naszego życia wiecznego, naszego zmartwychwstania. Apostoł Narodów mówi dalej: „Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, nie ręką ludzką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie” (2 Kor 5, 1).

Drodzy bracia i siostry, słowa te przyjmujemy z wielką wiarą i są one są pocieszeniem nie tylko dla najbliższych osób zmarłej mamy i babci Danieli, ale dla wszystkich nas. Po śmierci nie przechodzimy w nicość, ale przechodzimy do domu Ojca, w którym – jak mówi Pan Jezus – mieszkań dla nas jest wiele.

Popatrzmy teraz pokrótce jaką drogą przez życie ziemskie przeprowadził Bóg zmarłą mamę Danielę.

## 2 Spojrzenie na drogę życia śp. Danieli

Daniela Zając urodziła się 21 października 1937 r. w Przemyślanach na kresach wschodnich w rodzinie Julii i Piotra Trepety. We wrześniu 1939 r. jej ojciec zginął na wojnie, broniąc swojej Ojczyzny i rodziny. Matka przez lata wojennej zawieruchy utrzymywała siebie oraz córki Cecylię i Danielę, szyjąc kołdry i pościel. Na wiosnę 1945 roku, uciekając przed banderowcami zamieszkały u swojej rodziny w Brzozie Królewskiej koło Leżajska. Tam Daniela zaczęła naukę w szkole. Po dwóch latach wyjechały na Ziemię Odzyskane i zamieszkały w Marszowicach koło Oławy. Niestety, na kilkunastoletnią Danielę spadło następne nieszczęście – poważna choroba, która przykuła jej mamę do łóżka. Mama Danieli zmarła w 1954 r. Daniela uczyła się wtedy w liceum nauczycielskim we Wrocławiu. Po maturze w 1955 r. jeszcze nawet niepełnoletnia zaczęła pracę jako nauczycielka matematyki w miejscowości Gać. Tu poznała swojego przyszłego męża Kazimierza Zająca. Miesiąc temu minęła 60 rocznica ich ślubu. Z ich związku urodziło się czworo dzieci: Zdzisław, Małgorzata, Kazimiera i Tomasz. W związku narodzinami dzieci musiała porzucić pracę i zająć się domem. Najstarszy syn Zdzisław zmarł dwa miesiące po urodzeniu. Małgorzata zachorowała na złośliwy nowotwór i zmarła w wieku 23 lat. Zięć Stefan pracował w kopalni. Daniela opiekowała się obłożnie chorą córką, a wraz z mężem stali się rodziną zastępczą dla dwojga dzieci Małgorzaty: Agnieszki (1,5 lat) i Łukasza (10 miesięcy). Pięć lat po śmierci córki w wypadku zginął też zięć Stefan. Daniela z Kazimierzem, jako dziadkowie, pełnili nad nimi opiekę rodzicielską, wychowali ich i kształcili, a przede wszystkim stworzyli dla wnuków pełen miłości dom rodzinny. Dzięki temu wnuczeta mogły dorastać, skończyć studia i założyć własne rodziny. Od wnuczki Agnieszki doczekali się prawnuczka Kacperka, a u wnuka Łukasza prawnuczków Adasia i Hanię. Córka Kazimiera otrzymała po mamie zdolności matematyczne i również została nauczycielką. Ze związku małżeńskiego z Tomaszem Jasińskim urodziło się również dwoje wnucząt Danieli: Weronika i Dominik. Syn Tomasz w roku 1994 został wyświęcony na księdza i jest obecnie proboszczem w Świdnicy w parafii pw. Miłosierdzia Bożego.

Mama Daniela oprócz zajmowania się domem oraz wychowywania dzieci i wnuków znajdowała też czas na pracę społeczną. Przez wiele lat była przewodniczącą osiedlowego koła Ligi Kobiet i radną

w Radzie Miejskiej Miasta Oławy. Miała swoje pasje: czytała książki, rozwiązywała krzyżówki, pielęgnowała kwiaty doniczkowe. Zmarła w szpitalu 28 stycznia 2019 r. w otoczeniu Rodziny.

### **3. Słowo pożegnania**

Droga Mamo Danielo, przychodzi godzina pożegnania ciebie. Wraz z twoim synem Tomaszem, twoją córkę Kazimierą oraz całą rodziną, a także z wszystkim tu obecnymi kapłanami i wiernymi obecnymi na tej Mszy św., chcemy w tej Eucharystii podziękować Panu Bogu za Ciebie, podziękować za dobro, które On przekazał przez ciebie twojemu mężowi, twoim dzieciom, wnukom, prawnukom i innym ludziom. Dziękujemy tobie także za to, kim byłeś dla męża, dla dzieci, dla wnuków i dla wszystkich, których w życiu spotkałeś. Dziękujemy za twoją wiarę i miłość do Pana Boga, do Kościoła i do człowieka. Dziękujemy za twoją miłość do Matki Najświętszej, za przykład modlitwy różańcowej. Dziękujemy za wychowanie i oddanie Kościołowi na służbę jako kapłana, syna Tomasza. Prosimy także o przyjęcie cię do niebieskiego domu. Zaraz po tej Mszy św., podczas obrzędu „Ostatniego pożegnania”, zaśpiewamy słowa: „Niech cię przygarnie Chrystus uwielbiony. On wezwał ciebie do Królestwa światła. Niech na spotkanie w progach Ojca domu po ciebie wyjdzie litościwa Matka [...]. Anielski orszak niech twą duszę przyjmie, uniesie z ziemi ku wyżynom, nieba, a pieśń zbawionych niech cię zaprowadzi, aż przed oblicze Boga Najwyższego”. Droga Mamo, spoczywaj w pokoju i światłości wiekuistej. Amen.

**8.**

BP IGNACY DEC

**PRZEZ MODLITWĘ I POSŁUGĘ MIŁOŚCI  
SŁUŻMY WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA**

*Świdnica, 2 lutego 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej w XXII Dzień Życia Konsekrowanego*

**Wstęp**

Ekscelencjo, najdosłojniejszy Księżę Biskupie Adamie,  
Czcigodni bracia kapłani, na czele z ks. prałatem Markiem,  
wikariuszem biskupim ds. katechezy oraz referentem  
i opiekunem osób życia konsekrowanego w naszej diecezji;  
Czcigodne osoby życia konsekrowanego; ojcowie, bracia  
zakonni, siostry zakonne, dziewice i wdowy konsekrowane;  
Drodzy bracia klerycy;  
Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!

Na początku chcę przypomnieć, że św. Jan Paweł II 22 lata temu – w roku 1997 – ustanowił święto Ofiarowania Pańskiego Światowym Dniem Życia Konsekrowanego. Dzień ten obchodzimy w tym roku po raz dwudziesty drugi. To właśnie osoby konsekrowane: kapłani, siostry i bracia zakonni, dziewice, wdowy, pustelnicy przychodzą dziś do świątyni na wzór Maryi i Józefa, by ponowić swoje ofiarowanie Bogu i przypomnieć sobie i wspólnocie Kościoła, że w tajemnicy konsekracji Bogu, jak głosi adhortacja *Vita Consecrata* stają się „żywym znakiem dóbr przyszłego zmartwychwstania” (VC, nr 111).

W dzisiejszej homilii podejmiemy trzy wątki: najpierw rozważymy, jakie jest przesłanie dzisiaj wspominanego wydarzenia zbawczego; następnie wskażemy na główny wątek Listu Przewodniczącego Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na dzisiejszy dzień i na końcu wskażemy na znaczenie i misję osób konsekrowanych w dzisiejszym Kościele i w świecie.

## 1. Przesłanie wydarzenia Ofiarowania Pańskiego

Czterdziestego dnia po narodzeniu Jezusa, Maryja z Józefem udają się do świątyni jerozolimskiej, by dokonać ofiarowania swojego Dziecięcia. W ten sposób wypełniają przepis prawa Mojżeszowego. Czterdzieści dni wcześniej przybyli do Betlejem, by wypełnić przepis prawa państwowego, wzywający mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego do spisu ludności, a teraz okazują posłuszeństwo prawu religijnemu. Ofiarowanie Jezusa w świątyni ma niezwyklej scenię. Rodzice Jezusa spotykają tu pobożnych ludzi, seniorów: starca Symeona i także już sędziwą, osiemdziesięcioletnią prorokinię Annę. O Symeonie Ewangelista napisał: „A żył w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem Ducha przyszedł do świątyni” (Łk 2, 25-27a). O Annie zaś jest powiedziane: „Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą” (Łk 2, 37). Bogobojny starzec Symeon w mocy Bożego Ducha wypowiedział prorocze słowa o Jezusie i o Jego Matce. W swojej dziękczynnej modlitwie do Boga nazwał małego Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Izraela” (Łk 2, 32). Zaś do Maryi powiedział: „Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 34b-35). Maryja przeżyła jakby drugie zwiastowanie. Symeon przepowiada Jej jak się potoczy Jej życie z Jezusem.

Drodzy bracia i siostry, czcigodne i drogie osoby życia konsekrowanego, przyglądając się starcowi Symeonowi a także prorokini Annie, warto sobie uświadomić, że i w nas zamieszkał i działa w nas i przez nas ten sam Duch Święty. Jest pożyteczne, abyśmy częściej prosili Ducha Świętego, by uzdalniał nas do lepszego myślenia, mówienia i działania w prawdzie i w miłości.

Przejdźmy do przesłania Listu przygotowanego na dzisiejszy dzień przez ks. biskupa Jacka Kicińskiego CMF, biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej, przewodniczącego Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

## **2. Przesłanie Listu przewodniczącego Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na dzień Życia Konsekrowanego 2019 roku**

Tegoroczny list ks. biskupa Przewodniczącego nosi tytuł: „W służbie wiary i powołania”. Książd biskup, podając charakterystykę rozumienia dziś wiary i powołania pisze m.in tak: „Charakterystyczną cechą współczesnych czasów jest proces głębokiej i ciągłej przemiany [...]. Dokonuje się to poprzez tzw. kulturę hedonizmu, której wyrazem jest m.in. zatopienie w doczesności. Z niej rodzi się styl życia oparty na tymczasowości. Wszystko to sprawia, że dzisiejszy człowiek, zwłaszcza młody, boryka się z trudnościami w podejmowaniu trwałych decyzji i przyjmowaniu za nie osobistej odpowiedzialności. Wiara traktowana jest jako coś bardzo dowolnego, a Kościół – postrzegany jako instytucja, której celem są jedynie działania kulturalne i społeczne, a nie jako Mistyczne Ciało Chrystusa i wspólnota wiary. Oderwanie człowieka od więzi z Bogiem i Jego Prawem prowadzi w ostateczności do zagubienia duchowego, głodu prawdziwej miłości oraz lęku przed przyszłością.

W takiej rzeczywistości trudno mówić o Bożym powołaniu człowieka do życia rodzinnego, małżeńskiego, kapłańskiego, czy konsekrowanego. To powołanie zostało zastąpione takimi decyzjami i wyborami życiowymi, których motywacją nie jest pragnienie pełnienia woli Bożej, lecz realizacja samego siebie. Ginie w ten sposób pojęcie służby, rozumianej jako bezinteresowna miłość. Jesteśmy świadkami rodzącej się obojętności, a także braku wrażliwości. Coraz więcej młodych osób doświadcza osamotnienia. Małżeństwa przeżywają kryzysy wierności, a jesień życia zamienia się w bezużyteczną starość. Z drugiej strony spotykamy młodych, których cechuje spontaniczna otwartość na różnorodność, wrażliwość na kwestie pokoju, integracji, dialogu między kulturami i religiami. Potrafią oni być pionierami spotkania i dialogu międzykulturowego. Wielu też ludzi młodych jest zafascynowanych osobą Jezusa. Jego życie wydaje im się piękne, ponieważ było ubogie i proste, naznaczone szczerymi i głębokimi przyjaźniami. Życie Jezusa jest dla nich nadal bardzo atrakcyjne i inspirujące. Jest ono *provokacją*, która stawia konkretne wyzwania. Potrzeba im jednak prawdziwych przewodników na drodze wiary, powołania i rozeznawania (por. *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*, nr 45).

Osoby konsekrowane, idąc za przykładem Maryi i Józefa, pokazują, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Bóg pragnie być obecny w każdej chwili naszej codzienności, aby już tu na ziemi otworzyć nam bramy nieba. Życie osób konsekrowanych sprawia, że ta prawda staje się faktem. Słuchając i wypełniając słowo Boże, pragną potwierdzać życiem wyznawaną ustami wiarę. Wiara bowiem bez uczynków jest martwa (por. Jk 2, 17). Modlitwa i osobowe spotkanie z Jezusem w codziennej Eucharystii jest źródłem ich sił duchowych i zapewnia skuteczność w podejmowanej przez nich posłudze apostołskiej”.

Ks. Biskup kończy swój List zachętą: „Dziś, gdy dziękujemy dobremu Bogu za dar życia konsekrowanego, prosimy o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Kościół przypomina nam w osobie Ojca Świętego Franciszka, że powołaniem naszym jest świętość (GE, nr 9). Musimy być święci! Tylko świętością naszego życia jesteśmy w stanie zaprosić innych na drogę wiary. Ludzie młodzi domagają się Kościoła autentycznego, jasnego i radosnego. Oni potrzebują świętych, którzy poprowadzą ich do Świątyni na spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym”.

### **3. Znaczenie osób życia konsekrowanego w Kościele**

Drogie osoby życia konsekrowanego, ostatni papież i obecny Biskup Rzymu, Ojciec Święty Franciszek tak często podkreślali i podkreślają, jak ważna dla Kościoła i świata jest posługa osób konsekrowanych. Przez waszą codzienną modlitwę i wieloraką posługę w parafiach, szkołach, szpitalach, w domach dziecka, w domach opieki społecznej, przychodzi do ludzi potrzebujących miłość Bożą. Kościół i świat potrzebują was, potrzebują waszej modlitwy i waszego świadectwa ewangelicznej miłości. Przez waszą modlitwę i posługę miłości czynicie owocne apostołstwo całego Kościoła.

### **Zakończenie**

Módlmy się przeto, drodzy bracia i siostry, abyście jako osoby konsekrowane w radości wypełniali swoje powołanie i byli znakiem wartości wiecznych na tym świecie. Niech dobry Bóg powołuje do waszych wspólnot zakonnych młodych ludzi, by kiedyś i oni byli ozdobą i siłą Kościoła. Amen.

## **Słowo wdzięczności i życzeń dla osób konsekrowanych posługujących w diecezji świdnickiej, wypowiedziane przez biskupa świdnickiego przed końcowym błogosławieństwem**

Drodzy bracia i siostry, osoby życia konsekrowanego, jesteście wielkim darem dla Kościoła, jesteście szczególną jego częścią. Bardzo cenimy sobie waszą obecność w Kościele, także obecność w naszej diecezji. Dzisiaj, w wasze święto, wyrazamy za was wdzięczność nie tylko Panu Bogu, ale także dziękujemy wam za waszą posługę w Kościele. Serdecznie dziękuję zgromadzeniom męskim: ojcom i braciom zakonnym za trud duszpasterski, za wspomaganie księży diecezjalnych w prowadzeniu parafii. Dziękuję za pieczę duszpasterską w sanktuariach maryjnych, za obsługę pielgrzymów. Dziękuję za posługę spowiedników wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych, wobec kapłanów i kleryków.

Jako biskup diecezjalny wyrażam wdzięczność wszystkim żeńskim zgromadzeniom zakonnych, posługującym w granicach naszej diecezji. Najpierw dziękuję za modlitwę zanoszoną za Ojca św., za biskupów, za kapłanów, za kleryków, za chorych. Dziękuję w szczególny sposób za modlitwę za mnie i za ks. biskupa Adama. Dzięki waszej modlitwie jesteśmy duchowo silniejsi. Dziękuję także za waszą wieloraką posługę wedle waszych charyzmatów zakonnych. Wiele sióstr pracuje wśród osób niepełnosprawnych, w domach specjalnej troski, w zakładach opieki społecznej, w domach starców. Drogie siostry dla wielu dzieci zastępujecie im rodziców. W waszych sercach znajdują one miłość, której zabrakło może w sercach rodzonych matek. Drogie siostry, dziękujemy wam za wasze poświęcenie, za waszą miłość, którą okazujecie tam, gdzie już miłować inni nie potrafią, za opiekę nad chorymi, starcami, kalekami, upośledzonymi, którymi nikt inny oprócz was zajmować się nie potrafi, bo do tego trzeba heroicznego poświęcenia.

Wiele sióstr posługuje także wśród dzieci i młodzieży jako katechetki, również w różnych dziedzinach duszpasterstwa, przy boku kapłanów, jako zakrystianki, organistki. Dziękuję za ten trud formacyjny, za przekaz wiary poprzez słowo i przez świadectwo życia. Są także siostry, które posługują w kuchniach przy przygotowywaniu posiłków, także takie, które wykonują prace w ogrodach, pralniach, które dbają o czystość różnych domowych pomieszczeń. Wszystkim wam dzisiaj serdecznie za wszystko dziękujemy, przy waszym święcie.



Proszę tę wdzięczność przekazać waszym współsiostrom, które z różnych względów, niekiedy z powodu zaawansowanego wieku czy różnych chorób, czy jeszcze z innych przyczyn, nie mogły tu przyjechać. Niech wam Bóg wynagradza waszą dobrość i wasze poświęcenie.

Na koniec dziękuję wszystkim wiernym świekim, tu obecnym i nie-obecnym, którzy was wspierają swoimi modlitwami a także ofiarami. Drodzy bracia i siostry, niech trwa ta nasza dobra współpraca, wzajemne wspieranie się na polu duchowym i materialnym.

Do słów wdzięczności dołączam życzenia obfitości Bożych Łask w codziennym życiu. Życzę nowego duchowego entuzjazmu, rozmiłowania się w modlitwie, w adoracji Najświętszego Sakramentu, w medytacji Bożego słowa, w lekturze dzieł ascetycznych. Życzę cierpliwego, wytrwałego dążenia do świętości. Niech Maryja, wierna Służebnica Pańska i Oblubienica Ducha Świętego, czuwa nad waszym powołaniem. Niech wam wyprasza łaskę radosnej, ofiarnej i bezinteresownej służby Bogu, Kościołowi i waszym zgromadzeniom zakonnym. Na kolejny rok waszej posługi z serca udzielam wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

## 9.

BP IGNACY DEC

### **W NAJWIĘKSZYCH UTRAPIENIACH I NIEPOWODZENIACH UFAJMY BOGU**

*Świdnica, 10 lutego 2019 r. – Homilia wygłoszona w kościele  
pw. NMP Królowej Polski z okazji 79. rocznicy pierwszych masowych  
wywózek na Sybir*

#### **Wstęp**

Drodzy uczestnicy tej świętej, niedzielnej Eucharystii. W dzisiejszej homilii poruszymy trzy wątki: wątek biblijno-liturgiczny związany z czytaniem dzisiejszej niedzieli; wątek historyczny związany z dzisiejszą 79. rocznicą pierwszej masowej wywózki przez Sowiec ludności polskiej z Kresów Wschodnich na Syberię oraz wątek moralno-praktyczny, wyrażający się w pytaniu: jakie przesłanie płynie

dla nas z dzisiejszej Ewangelii i z naszej narodowej martyrologii na Gólgocie Wschodu.

## **1. Pan nas powołuje – idźmy za Nim i słuchajmy Go**

W dzisiejszej Ewangelii jesteśmy nad Jeziorem Galilejskim. Jezus „Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona [...] nauczał tłumy” (Łk 5, 3) Ludzie przychodzili i słuchali. Jezus dziś także naucza; naucza w świątyniach, naucza w mediach katolickich, naucza w szkole podczas katechez, lekcji religii. Powstaje pytanie: Czy my dziś słuchamy Jezusa? Chrystus ma dzisiaj dużo konkurentów. Wielcy tego świata przemawiają w różnych miejscach, za pomocą kanałów telewizyjnych, radiowych, w Internecie. Mówcy stosują przeróżne chwytły, by przekonać widzów i słuchaczy do siebie. Pamiętajmy jednak, że tylko Chrystus mówi to, co najważniejsze, co prawdziwe i zawsze pożyteczne dla człowieka. Przekonał się o tym Piotr, gdy posłuchał Jezusa i wypłynął na głębię, zarzucając sieci. Połów, wbrew przewidywaniom Piotra, okazał się obfity. Było to wskazanie na wszystkie czasy, skierowane do wszystkich ludzi, że warto zawsze słuchać Pana Boga, że posłuszeństwo Bogu przekształca się zawsze w Jego błogosławieństwo. Ten obfity połów w naszym przypadku to: zgoda, jedność i radość w rodzinie, to uśmiechnięty mąż, to nie pretensjonalna żona, to uśmiechnięta, uczynna córka, to dobry klimat w pracy, to atmosfera zgody i miłości, jako skutek posłuszeństwa Bogu.

Zwróćmy także uwagę na reakcję Piotra na dokonany przez Jezusa cud obfitego połowu. Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym” (Łk 5, 8). Piotr przy spotkaniu z Jezusem uświadomił sobie swoją grzeszność. Podobnie kiedyś prorok Izajasz, gdy go Bóg powoływał, wyznał: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Pana Zastępów” (Iz 6, 5). Zarówno prorok Izajasz, jak i apostoł Piotr zostali obmyci z grzechu przez Pana Boga. Czasem w nas kapłanach i w was wiernych świeckich może zrodzić się takie przekonanie: „Panie, Boże, sam jestem grzeszny, dlatego nie mam prawa innych pouczać”. A Chrystus wciąż powtarza: Nie bój się! Szukaj głębi! To nie ty zbawiasz, ale Ja. A więc, zgódźmy się z tym i nie wstydzmy się, że jako grzesznicy pomagamy grzesznikom.

Przejdźmy do wątku drugiego, historycznego.

## **2. 79. rocznica pierwszej masowej deportacji ludności polskiej z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR (na Syberię)**

Drodzy bracia i siostry, od 79. lat dzisiejszy dzień 10 lutego przywołuje na pamięć wydarzenie z mroźnej zimowej nocy 10 lutego 1940 r. Była to pierwsza masowa deportacja ludności polskiej z Kresów Wschodnich w głąb Związku Radzieckiego. Przypomnijmy, że od 17 września 1939 r. wschodnie tereny Drugiej Rzeczypospolitej, a więc Kresy Wschodnie, znalazły się pod okupacją sowiecką. W obozach: w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie i w innych miejscach kaźni przebywali jeńcy wojenni, ponad 20 tys. obywateli polskich (w tym ponad 10 tys. wojskowych i policjantów), zagarnięci w niewolę przez Sowieców w pierwszych miesiącach wojny. Jak historia pokazała było to oczekiwanie na okrutną śmierć w lesie katyńskim.

Drodzy bracia i siostry, podobnie jak w tamtym roku, tak i w tym roku, w dzisiejszym, sobotnio-niedzielnym wydaniu „Naszego Dziennika” (09-10 II 2019), zamieszczono relację osoby, która przeżyła horror wywózki na Sybir w lutym 1940 r. Tym razem jest to relacja pani o nazwisku Maria Gordziejko. Pozwólcie, że przytoczę jej fragmenty. Pani Maria zeznała: „W dniu aresztowania, 10 lutego 1940 r., zima była bardzo sroga, minus 40° C. Każdy siedział w ciepłym domu i niczego się nie spodziewał. Znienacka okrażono nasz dom. W pierwszej kolejności wywożono rodziny leśników i osadników wojskowych, bo walczyli z bolszewikami. Byli traktowani jako najwięksi wrogowie.

Zwózka na stację Iwacewicze, łączącą Brześć z Baranowiczami, a oddaloną 15 km od naszego domu, trwała trzy dni. Rosjanin, który przyjechał nas aresztować, mówił, że tam, gdzie jedziemy, wszystko jest. Ale drugi sugerował, byśmy wzięli dużo ciepłych rzeczy i jedzenie. Mama miała wówczas 32 lata, najmłodsza siostra cztery i pół roku, a ja osiem lat [...] Bydłce wagony miały prycze, a w środku kozę – piec do opalania. W podłodze była dziura do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Tak wieźli nas trzy tygodnie, początkowo na wschód, a później na północ. Trafiliśmy do tajgi, ok 100 km od Archangielska, gdzie przepływa rzeka Drwina. Wyrzucono nas na stacji w miejscowości Chołmogory, skąd rzeką Drwiną pojechaliśmy saniami [...]. Nas przywieziono do specposiołka Szubunia. Stały tam baraki wybudowane przez Polaków, których Rosjanie zesłali w latach 1937-1938 w czasie operacji antypolskiej NKWD [...]. Najgorsze było

zimno, siarczyste mrozy, głód i pluskwy [...]. Nieustannie doskwierał nam głód. Pracujący dostawali 400 gramów chleba, a dzieci 200 gramów. To była czarna skała z paździorami ze zboża [...]. Rzeka latem była pełna ryb, które łowiliśmy w prześcieradło. Mama kręciła z rybek gałki i nam gotowała [...]. Naczalstwo ruskie powtarzało, że nie ma powrotu. Mówili, że musimy pracować, bo kto nie pracuje, ten nie je i zdycha. Pomimo to wierzyliśmy, że Pan Bóg czuwa nad nami. Mama była co drugą noc wzywana na przesłuchanie z zapytaniem: «Gdzie twój mąż?». Odpowiadała: «Wy wiecie najlepiej».

Po spotkaniu w 1941 r. generała Sikorskiego ze Staninem, pojawiła się nadzieja udania się niektórych Polaków do Afganistanu i Iranu, gdzie formowała się armia polska. Maria z trzema córkami cudem dołączyła się do transportu. Podróż pociągami trwała około trzech miesięcy. Maria chciała wrócić na dawne Kresy, ale tam nie było do czego wracać, bo wszystko było zabrane. Wróciła szczęśliwie do centralnej Polski. W dalszej relacji opowiada, że do dziś Sybiracy spotykają się ze sobą. Na jednym ze spotkań w Warszawskiej szkole, której nadano imię Dzieci Sybiraków, jeden z panów opowiadał, jak na jego oczach wilki rozszarpały najmłodszą siostrę, a podczas spotkania w Nowym Mieście Lubawskim pewna kobieta wspominała, jak mały chłopiec, umierający z głodu, krzychał: „Matko Boska, daj mi kawałek chleba”. Jakimś cudem znalazła się kromka, ale chłopiec nie miał już siły jej ugryźć. Zmarł z chlebem w ręczce. (Zob. *Ukarani za polskość*. Z Marią Gordziejko, wywiezioną 10 lutego 1940 roku na Syberię, rozmawia Karolina Goździewska, „Nasz Dziennik” nr 34/6390 z dnia 9-10 lutego 2019, s. 8-9).

Przejdźmy do części trzeciej, pomyślmy jakie przesłanie ma dzisiejsza liturgia a także te bolesne wydarzenia sprzed 79. lat?

### **3. Przesłanie Liturgii słowa i wydarzeń z Golgoty Wschodu**

#### **a) Jesteśmy powołani przez Boga**

Jesteśmy powołani przez Boga: najpierw do zaistnienia, do życia biologicznego, następnie przez sakrament chrztu – powołani do życia we wspólnocie Kościoła, potem powołani do małżeństwa, do kapłaństwa, do życia w pojedynkę, powołani do dawania świadectwa, że Jezus jest dla nas najważniejszym Nauczycielem i naszym jedynym Zbawicielem, powołani do świadczenia, że Pan Bóg nas kocha pomimo naszych grzechów.

### **b) Jesteśmy powołani do doskonałości i świętości**

Słowa „Wypłyn na głębię” Jezus skierował nie tylko do Piotra, ale do wszystkich nas, a więc i do mnie. Jezus mnie zaprasza: „Wypłyn na głębię”. Jak to wezwanie przełożyć na konkret? Co jest tą głębią w moim przypadku? Zauważmy najpierw, że żyjemy w świecie powierzchowności: starsi przesiadują przed telewizorem, młodszy co chwilę szukają czegoś w komórce, w komputerze, a kontakt z dziećmi – minimalny, modlitwa – pośpieszna, byle jaka. Szukaj głębi mówi Jezus. Powalcz o dobrą rozmowę z córką, z synem, z żoną. Przeczytaj mądrą książkę. Spróbuj pobożnie, z uwagą się pomodlić. Szukaj prawdy o życiu, o ludziach, Nie zadowolaj się sloganami. Wypłyn na głębię. Żyj godnie jak człowiek odkupiony!

### **c) Warto słuchać Jezusa**

„Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci? (Łk 5, 5). Piotr posłuchał, mimo iż wydawało mu się, że polecenie Jezusa jest – jeśli nie rozsądne, to przynajmniej dziwne. Posłuszeństwo Jezusowi pięknie zaowocowało.

### **d) Mniej narzekajmy a więcej dziękujmy**

Gdy dzisiaj wspominamy cierpienie naszych rodaków z Kresów Wschodnich, ich doświadczenie głodu, mrozu, wydziedziczenia z ojcowizny, nie narzekajmy na błahostki, nie krytykujmy wszystkich za wszystko. Nasi poprzednicy mieli o wiele trudniejsze życie i o wiele więcej wycierpieli. Miejmy szacunek wobec ich świadectwa. Zadbajmy o to, aby ta martyrologia naszych Rodaków znana była młodemu pokoleniu, aby te bohaterkie, chlubne karty naszej narodowej historii nie zaginęły. To należy do patriotycznego wychowania.

## **Zakończenie**

Moi drodzy, módlmy się dzisiaj szczególnie za Sybiraków. Dla zmarłych wypraszać pokój wieczny, a dla żyjących spokojną, dobrą jesień życia. Niech Bóg zachowuje nas w swojej miłości i niech nam błogosławi. Amen.

## 10.

BP IGNACY DEC

### **BĄDŹMY DAREM JEDNI DLA DRUGICH**

*Świdnica, 11 lutego 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze, w VI niedzielę zwykłą, podczas XXVII Światowego Dnia Chorego*

#### **I. Wstęp do Mszy św.**

Światowy Dzień Chorego ustanowił Jan Paweł II w liście skierowanym w XI rocznicę zamachu na swoje życie, 13 maja 1992 r., do ówczesnego przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia kard. Fiorenzo Angeliniego. Papież wyznaczył na obchody tego dnia przypadające 11 lutego wspomnienie objawienia Matki Bożej w Lourdes. Pierwszy taki dzień obchodzono w sanktuarium maryjnym w Lourdes. W 1994 roku gospodarzem światowych obchodów była Jasna Góra. W tym roku centralne obchody XXVII Światowego Dnia Chorego odbywają się w Kalkucie w Indiach, mieście św. Matki Teresy, założycielki zgromadzenia Misjonarek Miłości.

Serdecznie witam i pozdrawiam w naszej katedrze wszystkich chorych; pozdrawiam ich opiekunów, pozdrawiam tych, którzy pomogli chorym przybyć do naszej katedry. Obecną Mszę św. sprawuję w waszej intencji, prosząc Pana Boga o łaskę zdrowia dla was i siłę do cierpliwego znoszenia waszych dolegliwości. Zapraszamy do naszej liturgii Maryję, Matkę Chrystusa i Matkę naszą, która 161 lat temu, 11 lutego 1858 objawiła się w Grocie Massabielskiej w Lourdes czternastoletniej Bernadecie Soubirous.

Drodzy bracia i siostry, uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę.

#### **II. Homilia**

##### **Wstęp**

Czcigodni bracia kapłani, bracia diakoni i klerycy;

Drogie siostry zakonne;

Bardzo drodzy bracia i siostry chorzy wraz z waszymi opiekunami;

Wszyscy zebrani w naszej katedrze bracia i siostry w Chrystusie.

W homilii dzisiejszej odniesiemy się najpierw do ogłoszonego słowa Bożego, następnie zapoznamy się pokrótce z najważniejszymi wątkami orędzia Ojca św. Franciszka na dzisiejszy XXVII Światowy Dzień Chorego. W końcowej części skierujemy do was – chorzy i opiekunowie – specjalne przesłanie.

### **1. Jezus uzdrawiający chorych**

Drodzy bracia i siostry, bardzo dobrze się składa, że na dzisiejszy dzień wypadł nam fragment Ewangelii mówiący o Panu Jezusie wśród chorych. Przypomnijmy ten tekst: „Gdy Jezus i uczniowie Jego się przeprawili, przyłynęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam gdzie, jak słyszeli, przebywa. I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy do osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby choć frędzli u Jego płaszcza mogli się dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie” (Mk 6, 52-56).

Moi drodzy coś podobnego, o czym mówi dzisiejsza Ewangelia, działo się w ciągu wieków historii Kościoła, coś podobnego dzieje się i dzisiaj wśród nas. Na Eucharystii, w Komunii Świętej jest z nami ten sam Jezus. Ma taką samą miłość do nas, jak miał kiedyś do ludzi, gdy chodził jako widzialny człowiek po ziemi. Ma też tę samą moc. Jest z nami, by nam pomagać, by nas umacniać duchowo i cieleśnie. Z naszej strony potrzebna jest wiara w to, że tak jest, jest potrzebne nasze pragnienie i nasze zwrócenie się do Jezusa, by nam pomógł, by nam udzielił sił duchowych i fizycznych. Pamiętajmy jednak, że tamci chorzy, których uzdrowił Jezus, o których mówi Ewangelia, wierzyli Jezusowi, potem jednak umarli: przyszedł dla nich czas przejścia z życia ziemskiego do życia wiecznego. Z nami też się to stanie. Taki jest porządek rzeczy, który ustanowił sam Bóg. Najważniejsze jest to, abyśmy wierzyli w słowo Chrystusa, w Jego Ewangelię, abyśmy przyjmowali Jego miłosierdzie, które nam wysłużył na krzyżu, abyśmy

mieli miłość do Niego, do Jego Krzyża, do Jego Ewangelii, abyśmy dobrze przeżyli lata ziemskiego życia, które nam przydzielili.

## **2. Główne wątki orędzia Ojca Świętego Franciszka na XXVII Światowy Dzień Chorego**

Hasłem tegorocznego XXVII Światowego Dnia Chorego są słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 8). Już w pierwszych słowach orędzia papieskiego czytamy słowa: „Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia kultury zysku i odrzucenia”. Ojciec Święty w obliczu dzisiejszej pogoni za bogactwem, za powiększaniem swojej kasy, wzywa wszystkich do bezinteresownej ofiarności. „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 8). Jest to bardzo ważne, byśmy nie oczekiwali za każdą pomoc zapłaty, jakiegoś wynagrodzenia, byśmy byli darem jedni dla drugich.

W dalszym ciągu swego orędzia Ojciec Święty mówi jak powinna konkretnie wyglądać opieka nad chorym człowiekiem. Pisze tak: „Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niezwłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest ważny”. Papież zwraca też uwagę na znaczenia słowa „dar”. „Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego [...]. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi”. Jak widzimy, Ojciec Święty wskazuje, że pierwszym darem dla chorego jest nasza miłość. To ona nas uzdalnia do poświęcania się choremu, darowania mu swego czasu, podjęcia rozmowy, otoczenia chorego serdeczną opieką.

W dalszej części orędzia Papież podkreśla, że „każdy człowiek jest biedny, potrzebujący i ubogi” oraz że na żadnym etapie życia nie jesteśmy w stanie całkowicie uwolnić się od potrzeby i pomocy innych. „Uczciwe uznanie tej prawdy zachęca nas do pozostawania pokornymi i do praktykowania z odwagą solidarności jako cnoty nieodzownej dla istnienia”. Drodzy chorzy, jesteśmy zdani jedni na drugich. Powinniśmy być zawsze razem: zdrowi z chorymi a chorzy ze zdrowymi, przebywać razem w braterskiej i siostrzanej miłości. Pisząc o tym, Ojciec Święty Franciszek przywołuje postać św. Matki



Teresy z Kalkuty, w której mieście odbywają się tegoroczne centralne obchody Dnia Chorego. Papież Franciszek zauważa: „Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Jej przykład nadal prowadzi nas do poszerzania horyzontów radości i nadziei dla ludzkości potrzebującej zrozumienia i czułości”. Święta Matka Teresa z Kalkuty służyła bezinteresownie najbiedniejszym z biednych. Gdy kiedyś na Zachodzie Europy zapytano ją, po co tu Matka przyjechała, przecież tu nie ma biednych, Matka Teresa odpowiedziała, że to właśnie w Europie widzimy biedę duchową i to dzisiejszej Europie potrzebne jest nawrócenie się na ewangeliczną miłość i sprawiedliwość.

Następnie Papież podkreśla też wartość działań wolontariuszy. Dziękuje wszystkim stowarzyszeniom zajmującym się ratowaniem pacjentów i ochroną praw chorych. Zachęca, aby wolontariusze nadal byli znakiem obecności Kościoła w zsekularyzowanym świecie. W związku z tym pisze: „Wolontariusz jest bezinteresownym przyjacielem, któremu można powierzyć myśli i emocje [...]. Wolontariat komunikuje wartości, zachowania i style życia, które w centrum mają pasję obdarowywania. W ten sposób realizuje się humanizacja opieki”.

Na zakończenie orędzia Ojciec Święty wzywa do „promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia kultury zysku i odrzucenia”. Podkreśla też, że „katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpadać w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk”.

### **3. Przesłanie dla Chorych**

a) Drodzy chorzy, Chrystus jest naszym najlepszym lekarzem w wymiarze ducha i ciała. Pan Jezus wymaga od was wiary, że tak jest, że wierzymy w Jego Miłość i w Jego moc.

b) Drodzy chorzy, każdego roku przypominamy wam, że jesteście wielkim skarbem dla Kościoła. Wasze modlitwy i wasze cierpienia są potrzebne Kościołowi. Stanowią one dla Kościoła nieocenioną wartość. Popatrzcie, jak służył do samej śmierci nasz kochany Papież św. Jan Paweł II, nawet wtedy, gdy nie mógł chodzić i nie mógł mówić. Wiemy także, że swoją modlitwą i swoim cierpieniem wspomaga dziś Kościół papież senior – Benedykt XVI. On powiedział, że służba

kapłańska, zwłaszcza kardynalska, biskupia trwa do końca życia, także na emeryturze, zmienia się tylko jej charakter. On właśnie przed sześcioma laty zapowiedział, że przechodzi na taką służbę. Swoją modlitwą i kłopotami starczego wieku wspiera dziś swoją Matkę – Kościół, któremu kiedyś służył jako papież. Jest to służba w ciszy, na ustroniu, w izdebce, służba modlitwy i cierpienia. Drodzy chorzy, bierzcie przykład z ostatnich papieży, czujcie się potrzebni i ważni w Kościele, nawet wówczas, gdy tego nie doświadczacie od swoich najbliższych, od swoich opiekunów.

c) Drodzy chorzy i starsi wiekiem, serdecznie wam dziękujemy za wasze modlitwy w intencji Kościoła, Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, siostry zakonne. Dziękujemy za modlitwę za naszych kleryków i o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Dziękujemy za modlitwy za naszą Ojczyznę, która ciągle jest skłócona i niespokojna. Dziękujemy także za ofiarowanie cierpień o nawrócenie grzeszników i o zwycięstwo dobra nad złem. Dziękujemy także opiekunom: lekarzom, pielęgniarkom, domowym opiekunom za ich posługę samarytańską wobec naszych chorych.

### **Zakończenie**

Na zakończenie chcę skierować także do was prośbę, abyście w najbliższym czasie pamiętali w modlitwach o naszej diecezji, która w tym roku świętuje piętnastolecie swego istnienia. Jesteście ważną częścią naszej diecezji, dlatego będziemy wam wdzięczni za dar modlitwy i ofiarowanie waszego cierpienia w intencji, aby nasza diecezja podobą się Panu Bogu, aby w niej żyły dobre rodziny, aby był szacunek dla człowieka, dla życia, dla ludzi starszych i chorych. My zaś też będziemy o was pamiętać, i dzisiaj ofiarujemy owoce tej Mszy św. w waszych intencjach, które macie w sercu. Amen.

## 11.

BP IGNACY DEC

### **SKUTKI GRZECHU I BOŻE TABLETKI**

*Świdnica, 16 lutego 2019 r. – Homilia wygłoszona do członków Rady Kapłańskiej Diecezji Świdnickiej, wygłoszona w kaplicy WSD w Świdnicy*

#### **Wstęp**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie Adamie;  
Czcigodni księża wikariusze biskupi, księża prałaci, kanonicy,  
proboszczowie i wikariusze, wszyscy członkowie Rady  
kapłańskiej naszej diecezji!

W mocy Bożego Ducha, który jest nam dany, pochylmy się na usłyszonym słowem Bożym i zaaplikujmy do naszego codziennego życia.

#### **1. Skutki grzechu pierworodnego i obiecana Boża pomoc**

Odczytany dziś fragment Księgi Rodzaju, przedstawia nam reakcję Pana Boga na popełniony grzech naszych prarodziców Adama i Ewy. Biblia opowiada, że sprawcy grzechu sami doświadczyli skutków swego nieposłuszeństwa Bogu. Ze strachu skryli się Panem Bogiem. Pan Bóg skierował do Adama słowa: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Są to pierwsze słowa Pana Boga zapisane w Biblii, skierowane do człowieka. Po tej pierwszej tragedii grzechowej, Bóg podjął rozmowę z Adamem, z niewiastą i z szatanem. Okazało się, że cała trójka miała udział w tym pierwszym grzechu i wszyscy zostali ukarani. Wąż został przeklęty wśród wszystkich zwierząt. Niewiasta usłyszała najpierw pytanie: „Dlaczego to uczyniłaś?”, a potem: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twojej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci” (Rdz 3,16a). Do Adama Bóg powiedział: „przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie [...]. Cierń i osiet będzie ona rodziła [...]. W pocie więc twego oblicza będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie

wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3, 17b-19 ).

Drodzy bracia, te konsekwencje grzechu pierwszych rodziców odczuwamy do dziś i będą one trwać do końca świata. Po ich grzechu życie ludzi na ziemi stało się trudne i powiązane z cierpieniem i z różnymi przeciwnościami. Dlatego chorujemy, cierpimy duchowo i fizycznie i w końcu umieramy. Jednakże Bóg już w raju, gdy ogłaszał karę wobec węża, niewiasty i mężczyzny, dał pierwszym rodzicom nadzieję na otrzymanie pomocy. Już wtedy został zapowiedziany Mesjasz, Zbawca ludzkości. Pan Bóg powiedział do węża; „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rz 3, 15). Ta zapowiedziana w raju niewiasta to Maryja, a jej potomstwo – to Jezus Chrystus i jego Kościół. Jezus, gdy przyszedł na ziemię podjął walkę z szatanem. Wypędzał szatana z opętanych przez niego ludzi, uzdrawiał chorych z przeróżnych chorób, karmił głodnych, a na końcu oddał swoje życie na odpuszczenie naszych grzechów, i zmartwychwstając, zapowiedział nasze przyszłe zmartwychwstanie i wieczne szczęście.

## **2. Chrystus daje nam pokarm, abyśmy nie ustali w drodze**

W dzisiejszej Ewangelii widzimy Chrystusa, który rozmnaża chleb, by nakarmić zgłodniałych ludzi, którzy byli przy Nim od trzech dni. Wiemy, że człowiek ma takie dwie główne dolegliwości cielesne: odczucie głodu i doświadczenie bólu fizycznego. Dlatego też ci, którzy chcą dokuczyć drugim, głodzą ich i zadają cierpienia fizyczne. Niedawno, 10 lutego, wspominaliśmy pierwszą masową deportację polskiej ludności z Kresów Wschodnich w głąb Związku Radzieckiego sprzed 79 lat. Tam na Golgocie Wschodu, w krainie syberyjskich mrozów, nasi rodacy doświadczały głodu, zimna i przeróżnej biedy. Dzisiaj też słyszymy o ludziach, zwłaszcza o dzieciach, które umierają z głodu, słyszymy o toczących się wojnach regionalnych, w których giną ludzie, słyszymy o zabijaniu dzieci poczętych. Jako osoby duchowne posługujące w Polsce, Bogu dzięki, nie doświadczamy głodu, ale ciągle doświadczamy różnych cierpień moralnych a także fizycznych, napastliwości ze strony lewaków i przyjaciół diabła. Chrystus pomyślał o nas. Nie zostawił nas samych sobie. Jego rozmnożenie chleba na pustyni, było zapowiedzią ustanowienia Eucharystii, zapowiedzią

dania nam chleba eucharystycznego, który wzmacnia nasze siły, abyśmy przetrzymali każde cierpienie, abyśmy mogli unieść wszystkie nakładane nam krzyże. Na pustyni rzesza ludzi nie pozostała na zawsze. Ludzie potem powrócili do swoich domostw. Pustynia, na której byli ludzie z Jezusem przypomina nam ziemię, na której dzisiaj jesteśmy. Wiemy, że nie możemy na niej pozostać na zawsze. Wszyscy wcześniej czy później musimy stąd odejść. Z pustyni ziemskiej Bóg nas zabiera do domu stałego zameldowania, do wieczności. Na czas pobytu na pustyni ziemskiej, Chrystus dał nam pokarm, abyśmy mogli godnie przetrwać czas ziemskiego życia. Dlatego tak ważne jest godne sprawowanie codziennej Eucharystii, aby nie zabrakło nam światła Bożej prawdy, płynącego z Bożego słowa i mocy tkwiącej w pokarmie eucharystycznym. Jezus powiedział: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim [...]. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 56.58b).

Drodzy bracia, nie ma lepszej recepty na przetrzymanie każdego kryzysu, każdej naszej fizycznej czy moralnej biedy, jak karmienie się Chrystusem eucharystycznym. Jezus powiedział: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5). Apostoł Narodów zaś dodał: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

### **3. Najnowszy wzór uczciwości i prawości**

Dzisiaj w Polsce żegnamy do wieczności śp. pana premiera Jana Olszewskiego, który kierował rządem niecałe pół roku. Ten czas wystarczył, aby pokazać kim się jest, jakimi wartościami się żyje. To, co o nim słyszymy z ust wielu ludzi, to, co widzimy przy jego pogrzebie przekonuje nas, że warto być dobrym, uczciwym, prawym, przejrzystym człowiekiem. Niech to będzie zachęta dla nas, abyśmy cenili prawość, rzetelność, uczciwość, służbę dla bliźnich. Tego oczekuje od nas Chrystus, a także nasi wierni, którym służymy, którzy się za nas modlą, często nas bronią i utrzymują.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia, dziękujmy Panu za powołanie, za stworzenie nam tak ogromnej przestrzeni do głoszenia prawdy i do posługi miłości bliźnim. Nabierajmy z Eucharystii mocy, abyśmy byli naprawdę dobrymi pasterzami, dobrymi synami Kościoła i Ojczyzny. Amen.

## 12.

BP IGNACY DEC

### **MOCNE OSTRZEŻENIE PRZED ZGORSZENIEM**

*Świdnica, 28 lutego 2019 r. – Homilia wygłoszona w kaplicy WSD do wspólnoty seminaryjnej*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia: prezbiterzy, diakoni i klerycy, otrzymujemy dzisiaj mocne ostrzeżenie przed daniem zgorszenia i przed uleganiem pokusom. Skomentujmy najpierw przekaz ewangeliczny a następnie popatrzymy na zgorszenia w dzisiejszym Kościele i świecie.

#### **1. Stanowcze „nie” pokusie i grzechowi**

„Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony” (Mk 9, 42-44). Są to jedne z najostrzejszych słów Pana Jezusa, zanotowane w ewangeliach. Każdy człowiek powinien badać swoje postępowanie i usuwać ze swego życia wszystko to, co prowadzi do grzechu. Lepiej być pozbawionym jakiegoś dobra doczesnego niż szczęścia wiecznego.

Wiemy z egzegezy Pisma Świętego, że wyliczanie części ciała jako powodu grzechu i pozbawiania się ich nie należy rozumieć dosłownie, ale jako przenośnię. W przeciwnym razie wszyscy bylibyśmy inwalidami bez rąk i nóg i powyłupywanymi oczyma, a pomimo tego zawsze skłonni do czynienia zła. Ciekawie wyglądałoby też królestwo Boże wypełnione samymi inwalidami!

Jezus jednak dzisiaj przypomina nam z całą jaskrawością, że to grzech jest najgorszą rzeczą, jaka może nam się przydarzyć i jednym prawdziwym nieszczęściem. Grzech jest rzeczą poważną i niesie w sobie truciznę śmierci, a diabeł jest zabójcą. Nie ma żadnego traktatu pokojowego czy paktu o nieagresji między chrześcijaninem, kapłanem a demonem. To jest wojna totalna i lepiej być okaleczonym zwycięzcą niż całym trupem. Jesteśm więc na wojnie z grzechem.

Droży bracia, nie zasłaniajmy się miłosierdziem. Oto dziś słyszeliśmy z ust mędrca Syracha: „Nie mów: «Zgrzeszyłem i cóż mi się stało?». Albowiem Pan jest cierpliwy. Nie bądź taki pewny darowania ci win, byś miał dodawać grzech do grzechu. Nie mów: «Jego miłosierdzie zgładzi mnóstwo moich grzechów». U Niego jest miłosierdzie, ale i zapalczliwość, a na grzeszników spadnie Jego gniew karzący” (Syr 5, 4-6).

## **2. Dzisiejsze pokusy, grzechy i zgorzenia**

Patrzymy na dzisiejszy Kościół i świat. W przestrzeni medialnej trwa zmasowany atak na duchowieństwo z powodu pedofilii. Wiemy, że to zło jest zagnieżdżone w wielu rodzinach, w zakładach wychowawczych, w świecie sportu, sztuki i w innych sektorach życia społecznego. To nas nie może usprawiedliwiać i zamykać nam oczy na grzechy nieczyste osób duchownych z nieletnimi; z dziećmi i młodzieżą.

Jest przekonanie, że w dawnych wiekach też takie grzechy wykorzystywania seksualnego nieletnich się zdarzały, ale były często ukrywane. Dzisiaj pedofilia bywa nagłaśniana przez media. Daje ona wrogom Kościoła sposobność do szczególnych ataków na ludzi Kościoła, w szczególności na biskupów, prezbiterów i seminarzystów.

## **3. Troška Ojca Świętego Franciszka o zniweczenie pedofilii w Kościele**

W dniach 21-24 lutego 2019 r. w Watykanie miało miejsce spotkanie na szczycie Ojca Świętego Franciszka z przewodniczącymi Konferencji Episkopatów całego Kościoła, a także z ofiarami kościelnej pedofilii. Nieczęsto się zdarza zwoływać na spotkanie wszystkich przewodniczących konferencji biskupich z całego świata, patriarchów i wyższych przełożonych zgromadzeń zakonnych i szefów dykasterii Kurii Rzymskiej. Skoro papież Franciszek takie spotkanie zorganizował, to znaczy, że problem jest bardzo poważny.

Na osobiste życzenie Ojca Świętego uczestnikom watykańskiego spotkania rozdano raporty: ONZ „W stronę świata wolnego od przemocy. Globalne badanie na temat przemocy wobec dzieci” oraz UNICEF „Znajoma twarz. Przemoc w życiu dzieci i młodzieży”, z prośbą, aby uczestnicy się zapoznali z tymi sprawozdaniami. W tych materiałach mówi się o 200 a nawet 300 mln wykorzystywanych dzieci. Jakaś część, z pewnością niewielka, odnosi się do osób duchownych.

W czasie spotkania uczestnicy skupiali się na osobach duchownych. Kościół bił się we własne piersi w tym sensie, że we wszystkich przedstawieniach uwaga była skupiona na osobie, która padła ofiarą nadużyć, także ze strony członków Kościoła. Były składane przejmujące świadectwa ofiar.

Na zakończenie obrad, w sobotę 23 lutego, miało miejsce przejmujące nabożeństwo pokutne. Przewodniczył mu sam Ojciec Święty Franciszek. Podczas nabożeństwa homilię wygłosił abp Philip Naameh, przewodniczący Episkopatu Ghany. Watykański szczyt zamknęło końcowe przemówienie wygłoszone przez papieża Franciszka. Stwierdził w nim najpierw, że zjawisko pedofilii ma charakter powszechny. Wskazują na to raporty organizacji międzynarodowych i rządów.

Papież odniósł się do tego, co Kościół mówi od czasu Jana Pawła II. „Chciałbym tutaj powtórzyć jednoznacznie: Jeśli w Kościele wystąpiłby chociaż jeden przypadek wykorzystywania – który sam w sobie jest potwornością – to taki przypadek zostanie potraktowany z najwyższą powagą. Wskazał też konkretne środki zaradcze, które zostaną zastosowane na wszystkich poziomach struktur kościelnych. Wśród nich wymienił m.in. priorytet ochrony dzieci, stanowczość wobec sprawców, oczyszczenie pasterzy i formację. Swoje przemówienie papież zakończył mocnymi słowami: „Stanowczo apeluję o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich – w dziedzinie seksualnej, a także w innych dziedzinach, ze strony wszystkich władz i poszczególnych osób, ponieważ mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tego żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw”.

## **Zakończenie**

Drodzy bracia, myślę że z tym przypomnianym watykańskim wydarzeniem dobrze korespondują dzisiejsze słowa przestrogi Pana Jezusa przed grzechem i dawaniem zgorszenia. Módlmy się podczas tej Eucharystii za duchownych uwikłanych w te sprawy. Prośmy Boga o miłosierdzie i o uzdrowienie Kościoła. Amen.



## 13.

BP IGNACY DEC

### **WYBIERAJMY W ŻYCIU OSOBISTYM I SPOŁECZNYM DOBRYCH I MĄDRYCH PRZEWODNIKÓW**

*Świdnica, 3 marca 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej w VIII Niedzielę Zwykłą,  
z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, przeżywamy pierwszą niedzielę marca i zarazem ostatnią zwykłą przed Wielkim Postem. W liturgii słowa kryje się kilka ważnych wątków, które koncentrują się wokół wezwania, abyśmy w naszej mowie promowali prawdę, która będzie wypływać z przepełnionego miłością serca. Mowa jest pierwszym, dostrzegalnym owocem ludzkiego serca. Pan Jezus kończy dzisiejszą Ewangelię słowami: „Bo z obfitości serca mówią jego usta” (Łk 6, 45). W naszej homilii rozwiniemy ten wątek, a w drugiej części nawiążemy do bohaterskich żołnierzy niezłomnych w związku z przeżywanym przed dwoma dniami w naszej Ojczyźnie Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zatem przed nami dwie części homilii: część biblijno-liturgiczna oraz część historyczno-patriotyczna.

#### **1. Ostrzeżenia Jezusa**

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii mamy dwa ostrzeżenia. Pierwsze z nich dotyczy nas jako uczniów, a drugie nas jako nauczycieli. Ostrzeżenie pierwsze: „Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj” (Łk 6, 39). Postawmy pytanie: kogo wybieramy sobie na naszych nauczycieli, na naszych przewodników, jakich mamy doradców, kogo słuchamy, kto jest dla nas autorytetem? Życie pokazuje, że niekiedy pozwalamy, aby jakiś chłystek czy panienka z telewizyjnego okienka decydowali o tym, co mamy myśleć o świecie, o wydarzeniach, o Kościele? Bywa, że często zakładamy medialne okulary do patrzenia na świat, na rzeczywistość. Uważamy, że jesteśmy niezależni w ocenach, ale niepostrzeżenie

dajemy się wodzić za nos, pozwalamy sobie narzucić interpretację, która jak potem się okazuje, była nietrafna, czasem bardzo szkodliwa, a my ją przyjęliśmy za poprawną, obiektywną; wszak wydawało się nam, że skoro oni występują w telewizji i są wygadani, to widocznie są ważni i mądrzy. A zatem wybierajmy sobie dobrych i mądrych przewodników, abyśmy idąc za ślepcami razem z nimi nie wpadli w dół.

Ostrzeżenie drugie, dotyczące nas jako nauczycieli, zawarte jest w słowach: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym nie dostrzegasz?” (Łk 6, 41). Słyszając to, ktoś w przewrotnej pokorze może powiedzieć: to ja dezerceruję, nie będę nikogo pouczał, nie mam prawa zwracać komuś uwagę, bo sam nie jestem w porządku. Taka postawa jest błędem. Zauważmy, że pierwsze cztery uczynki miłosierdzia co do duszy, zobowiązują nas do działania: grzesznych upominać, nieumiejętnych nauczać, wątpiącym dobrze radzić, strapiionych pocieszać. Nie można zatem się dyspensować od reagowania na potrzeby bliźnich, choć pamiętajmy, że trzeba to czynić z pokorą, a nie z pozycji pyszałka. O tym właśnie mówi Pan Jezus. Ktoś kto musi usuwać drzazgi z oczu innych, winien to robić, ale najpierw powinien usunąć belkę ze swoich oczu.

## 2. Pouczenia Jezusa

Pouczenie pierwsze: „Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo” i pouczenie drugie: „Bo z obfitości serca mówią jego usta” (Mk 6, 44-45b). Poznawajmy ludzi po ich owocach. Patrzymy na słowa, zwłaszcza na czyny ludzkie, ale w ocenach bądźmy ostrożni. Pełnię prawdy o człowieku zna jedynie Bóg. Nie spieszymy się zatem z ocenami. Czekanie na owoce jest konieczne, chociaż nużące.

„Z obfitości serca mówią jego usta”. Dbajmy o piękno, o prawność naszych serc. Serce jest skarbcem, w którym przechowujemy to, co kochamy, co jest dla nas ważne i drogie. Ludzie to potrafią wyczuć, odkryć. Pamiętajmy – nie jest najważniejszy tytuł naukowy, wykształcenie, stanowisko, urząd społeczny, ale „zawartość” serca.

Przechodzimy do części drugiej naszej refleksji, do części historyczno-patriotycznej. Stawiamy pytanie: Czego możemy się uczyć od żołnierzy wyklętych?

## 3. Czego nas uczą żołnierze wyklęci, niezłomni?

Na to pytanie odpowiemy sobie w trakcie prezentacji za „Naszym Dziennikiem” kilku, najbardziej znanych, bohaterów.

**– Płk Łukasz Ciepliński, pseudonim „Pług” (1913-1951)**

W roku 1939 walczył w bitwie nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej. Był prezesem IV Zarządu „Wolność i Niezawisłość”. W 1947 roku został aresztowany przez UB i przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie 1 marca 1951 r. Ten właśnie dzień wybrano na obchodzony od roku 2011 Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W Liście przemyconym z więzienia do czteroletniego syna Andrzejka napisał: „Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona”.

**– Gen. August Emil Fieldorf, pseudonim „Nil” (1895-1953)**

Walczył w pierwszej wojnie światowej, potem podczas nawały bolszewickiej w 1920 roku i podczas wojny obronnej w 1939 roku. Uczestniczył w tworzeniu zrębów Polskiego Państwa Podziemnego. Był dowódcą Kedywu Komendy Głównej AK. Skazany na śmierć. Wyrok wykonano przez powieszenie 24 lutego 1953 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Napisał do żony Janiny Fieldorf po skazaniu na śmierć takie słowa: „Czy wiesz, dlaczego mnie skazali? Bo odmówiłem współpracy z nimi. Pamiętaj, żebyś nie prosiła ich o łaskę! Zabraniam tego”.

**– Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948)**

W czasie II wojny światowej dobrowolnie dał się zamknąć w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz (Oświęcim). Zorganizował tam konspiracyjny Związek Organizacji Wojskowej, pisał raporty, które AK przekazywała na Zachód. Po wojnie walczył przeciw komunistom o niepodległość. Po okrutnym śledztwie, w pokazowym procesie skazany na śmierć. Zamordowany 25 maja 1948 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie przez komunistycznych oprawców strzałem w tył głowy. Zostawił po sobie słowa: „Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie, krwi własnej ani życia nie szczędzić”.

**– Płk Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Łupaszka” (1910-1951)**

Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 roku. Dostał się do niewoli sowieckiej, z której uciekł. Zorganizował 5. Brygadę Wileńską AK. Na jej czele przeprowadził kilkadziesiąt udanych akcji przeciw niemieckim

siłom okupacyjnym i partyzantce sowieckiej. Zamordowany 8 lutego 1951 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Pozostawił po sobie wypowiedź: „Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków”.

**– Danuta Siedzikówna, pseudonim „Inka” (1928-1946)**

W 1943 r. wstąpiła do Armii Krajowej. Skierowano ją na kurs sanitariuszek. W czerwcu 1945 r. dołączyła do 5. Brygady Wileńskiej „Łupaszki”. Jako sanitariuszka brała udział w akcjach na Pomorzu. Aresztowana przez UB, przesłuchiwana i torturowana, po dwugodzinym procesie otrzymała wyrok śmierci, który wykonano 28 sierpnia 1946 r. w więzieniu w Gdańsku. W chwili egzekucji „Inka” nie miała jeszcze ukończonych 18 lat. Tuż przed śmiercią napisała: „Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.

**– Feliks Selmanowicz, pseudonim „Zagończyk” (1904-1946)**

Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. W czasie wojny walczył w oddziałach partyzanckich, m. in. u mjra Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Po wojnie nadal walczył w patrolach partyzanckich na ziemi wileńskiej. Po jakimś czasie został uwięziony i skazany na śmierć. Został rozstrzelany razem z Danutą Siedzikówną, ps. „Inka” 28 sierpnia 1946 r.

**– Józef Franczak, pseudonim „Laluś” (1918-1963)**

Ostatni Żołnierz Niezłomny poległ z bronią w ręku. Po sowieckiej agresji 17 września 1939 r. dostał się do niewoli, z której udało mu się uciec. Ścigany przez sowieckie NKWD brał udział w akcjach skierowanych przeciwko sowieckim funkcjonariuszom. Od 1953 r. ukrywał się samotnie, wierząc, że doczeka wolnej Polski. Zdradzony przez agentów, 21 października 1963 r. został otoczony przez oddziały SB i ZOMO w miejscowości Majdan Kozic Górnych na Lubelszczyźnie. Został zastrzelony, gdy próbował przedostać się do pobliskiego lasu.

## **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry. Wyklęci przez komunę żołnierze II Rzeczypospolitej wrócili do świadomości Polaków. Plan wasali

Moskwy, tych powojennych i tych późniejszych, aby zatrzeć po nich wszystkie ślady, wymazać ich z historii, nie powiódł się. Nasi bohaterzy żołnierze przetrwali, bo byli naprawdę niezłomni. Dziś jako prawdziwi bohaterowie i patrioci, odzyskują w naszej narodowej historii zasłużone miejsce. Ojczyzna o nich nie zapomniała. Dziś wspominamy ich z wdzięcznością i miłością i zabiegamy o to, aby od nich dzisiejsze pokolenia uczyły się miłości do Ojczyzny. Modlimy się dziś za nich, aby, gdy jeszcze tego potrzebują, zostali oczyszczeni z grzechów zbawczą krwią Chrystusa i przyjęci do niebieskiej chwały. Modlimy się za naszą Matkę Ojczyznę, aby pozostała katolicka, solidarna, demokratyczna i nasza. Amen.

## 14.

BP IGNACY DEC

### **PRZESŁANIE DO CHRZEŚCIJAN NA WIELKI POST**

*Świdnica, 6 marca 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze  
świdnickiej w Środę Popielcową*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, w Środę Popielcową, na progu okresu Wielkiego Postu, wypada nam zastanowić się nad przesłaniem Środy Popielcowej i całego Wielkiego Postu dla nas, chrześcijan, dla synów i córek Kościoła katolickiego. Pozwólcie, że to przesłanie zaadresuję dzisiaj do obecnych tu, tak licznie zgromadzonych w naszej w katedrze, trzech grup katolików. Pierwsza grupa to katolicy najgorliwsi, którzy uczęszczają na Mszę św. w każdą niedzielę i uroczystości, a część z tej grupy uczęszcza na Mszę św. nawet codziennie; druga grupa to wierni, którzy przychodzą na niedzielną Eucharystię od czasu do czasu, tak po prostu w „kratkę”: oczywiście, koniecznie na Pasterkę i Rezurekcję i trzecia grupa to katolicy, którzy może są tutaj jedyny raz w roku, właśnie dzisiaj, gdy służy Kościoła sypią na nasze głowy popiół. Może jeszcze przyjdą w Wielką Sobotę poświęcić pokarmy na stół wielkanocny.

Przesłanie jest dla wszystkich, ale będą dodatkowe wskazania dla wymienionych grup.

### **1. Przesłanie dla wszystkich i dodatkowo dla katolików regularnie praktykujących**

Do was wszystkich, a w szczególności do was najgorliwsi bracia i siostry, chciałbym zaadresować przede wszystkim słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, abyście dni Wielkiego Postu wypełnili uczynkami pokutnymi: jałmużną, modlitwą i postem. Jałmużna to miłość, to czyny dobroci wobec naszych najbliższych; jałmużna to dzielenie się z drugimi, z tymi, którzy mniej mają, czy z tymi, którzy są w potrzebie. Święty Jan Paweł II powtarzał często, że człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, ale przez to, kim jest i jak dzieli się z innymi. Drugi uczynek: modlitwa, to nasze przebywanie przed Bogiem i z Bogiem, to w Wielkim Poście nie tylko niedzielna Msza św., ale także wspólne rozważanie Męki Pańskiej, zwłaszcza podczas Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, to także adoracja w ciszy Najświętszego Sakramentu, to prywatna modlitwa gdzieś w ukryciu, w naszej izdebce. Post – trzeci uczynek pokutny to najpierw wedle tradycji opanowywanie się w jedzeniu i picu. Trzeba tu od razu wyjaśnić, że dzisiaj mamy sporo dowodów na skuteczność i pożyteczność postów. Pościmy ze względów zdrowotnych, pościmy, by utrzymać odpowiednią wagę. Sportowcy poszczą, by mieć dobrą kondycję fizyczną, by zdobywać medale i bić rekordy. Jest to post, są to wyrzeczenia z pobudek doczesnych, ziemskich. Dziś, w Środę Popielcową, Kościół wskazuje nam na religijny wymiar postu: pościmy, by bardziej podobać się Bogu, by upodobnić się do cierpiącego, pokutującego Chrystusa, pościmy, by się zaprzeczyć samego siebie dla pozyskania jakiegoś dobra dla drugih. Mówiąc o poście, koniecznie dodajmy, że post to także cierpliwe i obojętne wykonywanie swoich codziennych zadań: w domu, poza domem, wszędzie gdzie jesteśmy. Post to także rezygnacja z używek: alkoholu, kawy, słodczy, po prostu z tego, co bardzo lubimy. Post to także mniej niepotrzebnego mówienia, czepiania się drobiazgów, a więcej pobożnego milczenia. Post to także walka z własnym „ja”, walka z pychą w sercu, by więcej było w nim miejsca dla Pana Boga i dla bliźniego.

Pan Jezus nam dzisiaj jeszcze przypomina, abyśmy tych wszystkich uczynków nie pełnili na pokaz, aby nas ludzie widzieli, aby o nas

napisali w gazetach czy pokazali w telewizji, by wygrać wybory czy zdobyć jakieś intratne stanowisko. Pan Jezus zaleca wielką dyskrecję, gdyż Ojciec Niebieski w ukryciu widzi wszystko i w odpowiednim czasie wynagradza.

## **2. Przesłanie dla wszystkich i dodatkowo dla katolików spełniających nieregularnie swoje praktyki religijne**

Wam drodzy bracia i siostry, można dodatkowo przekazać dzisiejsze wskazanie św. Pawła Apostoła z drugiego Listu do Koryntian. Brzmi ono: „Współpracując zaś z Nim (Chrytusem) napominamy was, abyście nie przyjmowali na próżno łaski Bożej. Mówi bowiem Pismo: «W czasie pomyślnym wysłuchałem ciebie, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą». Oto teraz czas upragniony, oto teraz czas zbawienia” (2 Kor 6, 1-2). Drodzy bracia i siostry, zakochajcie się bardziej w Bogu. Niech wasza wiara i obecność w kościele nie zależy od pogody, od nastroju, od samopoczucia. Opuszczając niedzielną Mszę św. tracicie niewyobrażalne i nieprzeliczalne dary Bożego Błogosławieństwa. Postawcie Pana Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu. Nawet, gdy w wyniku jakiejś przeszkody, nie możecie przyjąć Komunii św., nie obrażajcie się ani na Pana Boga, ani na Kościół. Pamiętajcie, że Pan Bóg działa także poza sakramentami. Ma przecież bezpośredni dostęp do nas, do naszego wnętrza, do naszych myśli, do naszego rozumu i serca. Panu Bogu zależy na każdym z nas, obojętnie co myślimy i jakie mamy grzechy i jaki pogląd na życie.

## **3. Przesłanie dla wszystkich i dodatkowo dla rzadko uczęszczających do kościoła, albo tylko w Środę Popielcową**

Drodzy bracia i siostry, którzy jesteście najrzadziej w naszych świątyniach. Dzisiaj jesteście może dlatego, bo dają popiół. Drodzy bracia do was adresujemy dodatkowo słowa św. Pawła Apostoła dziś słyszane: „W imię Chrystusa prosimy, pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20b). Możemy jeszcze dołączyć słowa proroka Joela: „Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości” (Jl 2, 13). Bóg jest dla wszystkich. On nam wybrał czas życia na ziemi. On nam także wybierze godzinę odejścia z tego świata. On odpuszcza nam grzechy i nie męczy się – jak nam przypomina Ojciec Święty Franciszek – przebaczeniem grzechów.

Nasz ludzki dramat często polega na tym, że sami chcielibyśmy pozbyć się grzechów. Nie mamy takiej władzy, takiej mocy. To Jezus wziął na siebie, na swój krzyż grzechy nas wszystkich i tam je zniszczył. Ten proces niszczenia grzechów dokonuje się jednak za naszym przyzwoleniem. Dzisiaj mówię do was: „Dobrze że tu jesteście”, mówię do wszystkich: „Dobrze że tu jesteście, dobrze, że tu jesteśmy!”. Pozostańcie przy Bogu, pokochajcie bardziej Chrystusa, który żyje w Kościele, który w świątyniach swoich karmi nas swoim słowem prawdy, swoją Ewangelią i swoim Ciałem, Chlebem eucharystycznym.

### **Zakończenie**

Moi drodzy, za chwilę przyjmiemy na nasze głowy popiół. Jest to przypomnienie o naszym przemijaniu i wezwanie nas, abyśmy czas Wielkiego Postu i czas całego naszego ziemskiego życia potrafili dobrze wykorzystać, bo nie będzie powtórki. Co pozostanie z nas tu na ziemi? – proch. Powiedział to sam Bóg już na początku do pierwszego człowieka po rajskim grzechu: „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 13, 19). Wszyscy wrócimy do ziemi. Ta ziemia, która nas dzisiaj karmi, zwłaszcza chlebem, jarzynami i owocami, przyjmie nas po śmierci na spoczynek. Ale Syn Boży, gdy był na ziemi, powiedział: „Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy co są w grobach, usłyszą głos Jego (głos Syna Bożego): ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – zmartwychwstanie do potępienia” (J 5, 29). Słuchajmy Tego, który nam to powiedział; ufajmy Mu w każdym czasie i powtarzajmy za św. Faustyną: Jezu, ufam Tobie. Amen.



## 15.

BP IGNACY DEC

### **BUDUJEMY DOSKONAŁOŚĆ MORALNĄ NA DEKALOGU I PRZYKAZANIU MIŁOŚCI**

*Świdnica, 16 marca 2019 r. – Homilia wygłoszona do księży  
w kaplicy WSD w Świdnicy, podczas Wielkopostnego Dnia Skupienia  
dla duchowieństwa diecezji świdnickiej*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia, otrzymaliśmy w darze Boże słowo, aby kształtowało nasze codzienne życie. Dwa główne wątki – wezwania zawarte są dzisiaj w tym słowie: wezwanie do zachowywania Bożych przykazań i wezwanie do miłowania nieprzyjaciół. Przypatrzmy się im bliżej.

#### **1. Wezwanie do zachowania Bożych przykazań**

Drodzy bracia, Bóg stwarzając ten świat zakodował w nim pewne prawa, prawa, wedle których on funkcjonuje. Nazywamy je prawem natury. Niektóre z tych praw człowiek odkrył i umieścił w księgach nauk przyrodniczych, np. prawo Archimedesesa czy prawo grawitacji. Człowiek jako istota tu na ziemi najdoskonalsza, gdyż obdarzona życiem duchowym, otrzymał dodatkowe prawo – prawo moralne, by nim kształtować nasze ludzkie postępowanie. Jest to naturalne prawo moralne zakodowane w naszym sumieniu i prawo moralne pozytywne, objawione, dane przez Boga w naszej ludzkiej historii. Jest to przede wszystkim prawo Dekalogu i jego dopełnienie w Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dzisiaj Bóg nam przypomina, jak ważne jest to prawo moralne, czyli przykazania, które nadał nam przez Mojżesza. W zachowaniu tego prawa leży pomyślność każdego człowieka, rodziny i narodów świata. Mojżesz z polecenia Boga powiedział do ludu: „Dziś twój Pan, Bóg, rozkazuje ci wykonać te prawa i nakazy. Strzeż ich, pełnij z całego swego serca i z całej duszy [...]. Jeśli zachowasz Jego przykazania. On cię wtedy wywyższy we czci, sławie i wspaniałości ponad wszystkie narody” (Pwt 26, 16.19). Możemy też przypomnieć słowa zapisane także w Księdze Powtórzonego Prawa, które były czytane na liturgii w czwartek po Popielcu: „Biorę dziś przeciwko

wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Boga swego Panem słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiął dać ojcom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi” (Pwt 30, 19-20). Zauważmy, że jest tu wezwanie do zachowania Prawa, które dał Bóg, ale i obietnica nagrody za jego przestrzeganie.

Dekalog pierwszego Przymierza zaakceptował Chrystus. W Kazaniu na górze powiedział: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo, albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” (Mt 5, 17-18). Do bogatego młodzieńca zaś powiedział: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania” (Mt 19, 17b).

Przytoczmy jeszcze słowa św. Jana Pawła II, który 1 czerwca 1991 r. podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, a pierwszej po upadku komunizmu, w Koszalinie powiedział, po przytoczeniu przykazań Dekalogu: „Oto Dekalog, dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata” (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, s. 567).

Drodzy bracia, Dekalog jak skała – jak wyraża się jeden ze współczesnych teologów – trwa pośród zmiennych okoliczności życia i niezmiennie przypomina kierunek, w jakim zmierzamy. Jego zniszczenie, podważenie, odrzucenie niektórych przykazań jako nieaktualnych czy reinterpretacja innych oznaczałaby wielki sukces diabła, a także wielką tragedię ludzkości. To nie przypadek, że w Stanach Zjednoczonych środowiska laickie, antychrześcijańskie tak wielką rolę przypisują wyrzucaniu stojących w wielu amerykańskich miastach Tablic Dekalogu. Ten symbol, tak jak symbol krzyża w krajach europejskich, jest mocnym przypomnieniem fundamentów naszej cywilizacji. W wymiarze realnym usunięcie Dekalogu z naszego myślenia i działania oznacza, co mocno przypominał św. Maksymilian M. Kolbe, ostateczną destrukcję naszego życia z Bogiem i naszej wiary. (por. ks. P. Glas, *Dekalog. Prawdziwa droga w czasach zamętu*, Kraków 2018, s. 12-13).

Drodzy bracia, jako kapłani, jesteście powołani, aby najpierw zachowywać Boże przykazania, ale także, abyśmy byli stróżami

i promotorami tego Prawa, zachęcając ludzi do jego przestrzegania. Trzeba być przekonanym i trzeba ludzi ciągle na nowo przekonywać, że Boże prawo moralne jest fundamentem życia osobistego, rodzinnego i społecznego, że nas nie pomniejsza, nie zniewala, ale wyzwala, ubogaca, wywyższa i – co jest ważne i pewne – że za wierność przykazaniom Bóg obiecuje swoje błogosławieństwo.

## **2. Wezwanie do miłowania nieprzyjaciół**

W Ewangelii Chrystus uszczegóławia i doskonali Prawo Boże dane w pierwszym Przymierzu. Każe swoim uczniom miłować nieprzyjaciół. Z pewnością dla wielu był to szok, zadanie nie do wykonania. Tak pozostało do dzisiaj. Niekiedy ludzie i dzisiaj pytają: dlaczego mam miłować moich nieprzyjaciół, moich wrogów? Motywacja naturalna tu nie wystarcza. Motywacja może być tu tylko religijna. Chrystus dziś mówi o swoim i naszym Ojca: „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45). To właśnie Bóg wszystkich miłuje, także tych, którzy są naszymi wrogami. Bóg ich chce doprowadzić do nawrócenia i do życia wiecznego. To właśnie Chrystus za wszystkich umarł na krzyżu: za naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, wszystkich chce zgromadzić w niebie na całą wieczność. Dlatego Jezus każe nam się modlić za nieprzyjaciół, aby ich wyratować i obronić przed wiecznym potępieniem.

Chrystus sam zostawił nam najlepszy przykład modlitwy za nieprzyjaciół. Nie chodziło tu o ludzi, którzy kiedyś wyrządzili Mu krzywdę. On modlił się za własnych morderców, a modlił się w momencie, kiedy oni Go zabijali. Miał świadomość doznawanej od nich krzywdy, ale wiedział także, że ci nieszczęśnicy nie są w pełni świadomi potworności tego zła, które czynią. Dlatego stanął ponad tym strasznym złem, jakie Go spotkało z ich ręki, i modlił się za nich: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34a). Ta modlitwa Pana Jezusa to najwyższy wzór miłości nieprzyjaciół. W ślady Chrystusa poszło wielu Jego uczniów. Jako pierwszy ze znanych nam poszedł św. Szczepan, pierwszy męczennik Kościoła. Podczas kamienowania modlił się: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu” (Dz 7, 60b). Były to ostatnie jego słowa na tej ziemi.

Droży bracia, miłość nieprzyjaciół jest szczególnym naśladowaniem miłości Boga. Gdy zdobywamy się na taką miłość i potrafimy

modlić się za naszych wrogów, odpowiadamy w jakiś sposób na dzisiejsze wezwanie Chrystusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski” (Mt 5, 48). Nie wstydzmy się tego i nie mówmy, że to nie dla mnie. Pan Bóg nie kieruje do nas bezsensownych i niepotrzebnych wezwań. Drodzy bracia, abyśmy pozytywnie odpowiadali na te trudne Boże wezwania, potrzebujemy wsparcia Ducha Świętego.

### **3. Ewangelizujmy i działajmy „W mocy Bożego Ducha”**

Drodzy bracia, hasło duszpasterskie obecnego roku brzmi: „W mocy Bożego Ducha”. Duch Święty jest w nas. W Jego mocy pełnimy naszą posługę pasterską, a więc głosimy słowo Boże, sprawujemy święte sakramenty – świętą liturgię i pełnimy posługę miłości. Duch Święty uzdalnia nas do wiary, do nadziei, do miłości, a także do miłości nieprzyjaciół. Przy okazji zwróćmy uwagę na to, że nasi nieprzyjaciele mogą być faktyczni, tacy prawdziwi, którzy wyraźnie, świadomie nas krzywdzą; a także mogą to być wrogowie przez nas wykreowani. Kiedy ma miejsce kreowanie sobie kogoś na nieprzyjaciela? Wtedy, jeśli kogoś skrzywdzimy. Ujawnia się wtedy taki mechanizm psychiczny: skrzywdziłem tego człowieka i żeby zagłuszyć wyrzuty sumienia, zaczynam uważać, że to jest zły człowiek, że jest niewart mojej życzliwości. W odniesieniu do takiej sytuacji „miłujcie waszych nieprzyjaciół” znaczy: muszę się opamiętać, uznać moją winę i poprosić o przebaczenie. Jeśli tak postąpię, to spełniam polecenie Chrystusa o miłości nieprzyjaciół.

Zauważmy jeszcze, że nasi walczący z nami nieprzyjaciele używają dzisiaj nieco innych narzędzi niż ich poprzednicy. Tamci, poprzedni często zadawali ludziom Kościoła, także osobom duchownym, cierpienia cielesne. Dzisiaj częściej ma miejsce kamienowanie, linczowanie medialne. Na potwierdzenie tego przytoczę dwa małe wydarzenia. Wczoraj zajrzałem do Internetu, by dowiedzieć się, jakie komentarze pojawiły się po ostatnim 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, jakie odbyło się w Warszawie w dniach 12-14 marca br. W prasie lewicowo-liberalnej zaroilo się znowu od komentarzy negatywnych na temat dokumentów udostępnionych przez Konferencję opinii publicznej. W ostatnią niedzielę, po odczytaniu mojego Listu pasterskiego, w którym był wyrażony sprzeciw wobec zaplanowanej seksualizacji dzieci, jeden z odbiorców tego Listu napisał w SMS,

że biskupi powinni milczeć w tych sprawach, bo mają na sumieniu seksualne wykorzystywanie dzieci. Pozostawiam to bez komentarza.

Jakie działanie należy podjąć? – ewangeliczne – wedle zasady św. Pawła, powtarzanej i praktykowanej przez bł. księdza Jerzego Popiełuszkę: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21).

## **Zakończenie**

Drodzy bracia, jako pasterze diecezji świdnickiej, świętującej w najbliższym czasie swoje piętnastolecie, głośmy odważnie i pokornie słowo Boże, wzywajmy ludzi do zachowywania Dekalogu i do praktykowania przykazania miłości, także miłości nieprzyjaciół. Czyńmy to wszystko w mocy Bożego Ducha. Amen.

## **16.**

BP IGNACY DEC

### **MIŁOŚĆ PRZEBACZAJĄCA I BEZINTERESOWNA NAJWIĘKSZYM PRZYKAZANIEM**

*Świdnica, 29 marca 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej na rozpoczęcie nabożeństwa „24 godziny dla Pana?”*

#### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, centralnym tematem dzisiejszej liturgii słowa jest miłość Boga i bliźniego jako najważniejsze przykazanie. Temat ten ma nieco odmienne wymiary w obydwu dzisiejszych czytaniach. Powróćmy zatem do czytań.

#### **1. „Wróć Izraelu do Pana, Boga twojego” (Oz 14,2) – Miłość przebacząca**

Od tych słów zaczyna się dzisiejsze czytanie wyjęte z Księgi proroka Ozeasza. Prorok Ozeasz patrzy na miłość przez pryzmat miłości małżeńskiej. Relacja Boga do Izraela w jego Księdze jest przedstawiona poprzez dramatyczną historię jego małżeństwa. Prorok doznał

głębokiego cierpienia, gdy został opuszczony przez swoją niewierną żonę. Wiemy, że niewiele rzeczy boli tak bardzo, jak zdrada niewiernej małżonki. Po odejściu żony nie wygasła w nim jednak miłość do niej, której gotów był wszystko wybaczyć. Najważniejsze było to, aby wróciła. Dlatego pojawiło się słowo „wróć”: „Wróć Izraelu, do Boga twojego” (Oz 14, 2). „Wróć Izraelu!” – w głosie proroka do swojej ukochanej żony był jakby obecny głos Pana Boga kierowany do narodu wybranego, do Izraela: „Wróć, Izraelu, do Pana Boga, twojego”. Naród, który zdradził Boga jest przywoływany do powrotu. Bóg czeka z miłością, czeka z przebaczeniem. Wróć, bo cię nadal kocham. Stała mi się krzywda, ale przebaczam. Możesz wrócić, bo mimo wszystko wciąż tęsknię za tobą. Wróć! – stało się tyle zła, ale może właśnie dlatego, chcę kochać cię odtąd jeszcze bardziej. Oto treść i rozmiar przebaczącej miłości Boga. W tych wymiarach i w tym kierunku winna się rozlewać nasza miłość do ludzi, także miłość małżeńska, rodzicielska. W takim miłosnym przebaczącym nastawieniu idą w zapomnienie wszelkie urazy, krzywdy i niewdzięczności, bo podziwiając miłość i miłosierdzie Boga, wytłumaczymy każdy grzech ludzi ich słabością.

Moi drodzy, dziś podobnie jak w czasach Ozeasza, Bóg wciąż wzywa swój lud, wzywa nas, do powrotu. „Wróć Izraelu, do Boga twojego” (Oz 14, 2). Wróć, mój synu, wróć moja córko, wróć moje dziecko do Mnie.

Drodzy bracia i siostry, prosimy Ducha Świętego, abyśmy mieli takie nastawienie na ciągłe powracanie do Pana Boga, prosimy, abyśmy w mocy Bożego Ducha potrafili innych przekonać do powrotu do Pana Boga. On jest naszym uzdrowicielem. On jest naszym Zbawcą. W ostatnią niedzielę podczas Gorzkich Żali w tej katedrze śpiewaliśmy słowa: „Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas, gdy Chrystus puka dziś, może ostatni raz”.

## **2. Miłość największym przykazaniem**

Drodzy bracia i siostry, w dzisiejszej Ewangelii Chrystus jest zapytany przez jednego z uczonych w Piśmie, które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? W odpowiedzi wskazuje na przykazanie miłości Pana Boga i miłości bliźniego, przy czym objaśnia, że miłość do Pana Boga nie może być byle jaka, ale największa, pierwsza. „Będziesz miłował Pana, Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą,

całym swoim umysłem i całą swoją mocą”. Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 30-31).

W swojej odpowiedzi uczonemu w Piśmie, Chrystus połączył celowo dwa przykazania w jedno, bo nie ma miłości Boga bez miłości bliźniego i odwrotnie: nie ma miłości bliźniego bez miłości Boga. Miłość Boga bez miłości bliźniego jest fałszywą dewocją, składaniem rąk i wypowiedaniem słów modlitwy, które są puste i dlatego nie mogą być wysłuchane w niebie. I odwrotnie – miłość bliźniego bez miłości Boga, jest bardzo często szukaniem siebie. Jest zabarwiona egoizmem i chęcią przypodobania się drugiemu. Można ją nazwać altruizmem, humanitaryzmem, miłością z „krwi i kości”, ale nie będzie chrześcijańską miłością człowieka, gdyż taka zakłada zawsze ukochanie drugiego przez pryzmat miłości Boga. Wychodząc z takiej zasady, będziemy wówczas kochać wszystkich, dlatego że Bóg kocha wszystkich, a skoro Bóg kocha wszystkich, nawet swoich wrogów, to i my winniśmy miłować naszych nieprzyjaciół.

### **3. Potrzebujemy wsparcia Ducha Świętego**

W trzeciej części naszej refleksji chcemy zauważyć, że sami o własnych siłach nie jesteśmy w stanie kochać Pana Boga z całego serca, całym swoim umysłem. Tylko wtedy może być Pan Bóg na pierwszym miejscu, jeśli jesteśmy otwarci na łaskę Ducha Świętego na Jego dary, które uzdalniają naszego ducha do kochania Pana Boga i drugiego człowieka. W hymnie do Ducha Świętego modlimy się takimi słowami: „Światłem rozjaśnij naszą myśl, w serca nam miłość świętą wlej, a wątłą słabość naszych ciał, pokrzep stałością mocy swej”. Jeśli chcemy mieć więcej miłości, radości i pokoju musimy być otwarci na Ducha Świętego. Duch Święty uzdalnia nas do prawdziwej, ofiarnej miłości, dając nam także siłę do miłowania nieprzyjaciół.

### **Zakończenie**

Podczas dzisiejszej modlitwy „24 godziny dla Pana” podziękujemy Panu Bogu za ludzi, którzy potrafią bezgranicznie kochać Pana Boga i bezinteresownie miłować bliźnich, podziękujemy za bohaterów, którzy zginęli za to, że kochali, że podali rękę skazanym na śmierć, że sami przyjęli śmierć, by żyć z Bogiem na zawsze. Prośmy także za nas samych, abyśmy życia ziemskiego nie zmarnowali, abyśmy je wypełniali miłością do Pana Boga i do naszych bliźnich. Amen.





# SPIS TREŚCI

## I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### A. PIELGRZYMKA DO PANAMY

1. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusu dyplomatycznego ..... 3
2. Przemówienie podczas spotkania z biskupami Ameryki Środkowej ..... 7
3. Przemówienie podczas ceremonii otwarcia ŚDM ..... 20
4. Homilia podczas liturgii pokutnej z młodymi więźniami ..... 25
5. Homilia podczas Mszy św. z obrzędem konsekracji ołtarza ..... 31
6. Przemówienie podczas czuwania z młodymi ..... 36
7. Homilia podczas Mszy św. rozesłania ..... 43

### B. PIELGRZYMKA DO EMIRATÓW ARABSKICH

1. Przemówienie podczas spotkania międzyreligijnego w obecności władz i korpusu dyplomatycznego ..... 48
2. *Dokument o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia* .... 55
3. Przemówienie podczas spotkania z imigrantami ..... 64

### C. PIELGRZYMKA DO MAROKA

1. Przemówienie podczas spotkania z mieszkańcami Maroka, władzami, społeczeństwem obywatelskim i korpusem dyplomatycznym ..... 68
2. Apel Jego Wysokości Króla Mahommeda VI i Jego Świątobliwości Papieża Franciszka ..... 72
3. Przemówienie podczas spotkania z imigrantami ..... 73

### D. OREĐZIA I KOMUNIKATY

1. *Dobra polityka służy pokojowi*. Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju ... 79
2. „*Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się Synów Bożych*” (*Rm 8, 19*). Orędzie na Wielki Post 2019 roku ..... 85
3. „*Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie*” (*Mt 10,8*). Orędzie Na XXVII Światowy Dzień Chorego 2019 r. .... 88
4. Przemówienie Ojca Świętego na zakończenie spotkania w Watykanie nt. ochrony małoletnich w Kościele ..... 92
5. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Pelplin: ks. Arkadiusz Okroj biskupem pomocniczym diecezji pelplińskiej ..... 104
6. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Elbląg: ks. Wojciech Skibicki biskupem pomocniczym diecezji elbląskiej ..... 105

## II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. *W służbie wiary i powołania*. List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekwowanego 2019 ..... 107

2. Komunikat z 382. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski ....	111
3. Oświadczenie w sprawie uregulowań odnoszących się do nauczania religii w szkole publicznej .....	114
4. Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP w sprawie organizowania zajęć z religii w publicznych przedszkolach i szkołach .....	115
5. Uchwała Komisji Wychowania Katolickiego KEP .....	117
6. Oświadczenie w sprawie projektu ustawy konkretyzującej koncepcję świeckiej szkoły .....	119
7. Oświadczenie Rady Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucania na szczeblu samorządowym wskazań WHO odnośnie do wychowania dzieci .....	122
8. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej Karty LGBT .....	127
9. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie świętowania niedzieli .....	129

### III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. <i>Obecność Jezusa w Kanie Galilejskiej i w dzisiejszych mediach</i> . List pasterski Biskupa Świdnickiego z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona pracowników mediów .....	133
2. <i>W jedności z Chrystusem zwalczajmy szatańskie pokusy i dziękujmy wspólnie Panu Bogu za 15 lat istnienia naszej diecezji</i> . List pasterski Biskupa Świdnickiego na Wielki Post 2019 roku .....	137
3. Komunikat Biskupa Świdnickiego o zbiórce do puszek na Dom Samotnej Matki w diecezji świdnickiej .....	142
4. Zaproszenie Biskupa Świdnickiego na XXII Światowy Dzień Życia Konsekrowanego .....	144
5. Zaproszenie na XV pielgrzymkę maturzystów diecezji świdnickiej na Jasną Górę .....	145
6. Zaproszenie na XV jubileuszową diecezjalną pielgrzymkę katechetów do miejsca kultu Matki Bożej Miłosierdzia w Dzierżoniowie .....	146

### IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Kalendarium Biskupa Świdnickiego .....	149
---	-----

### V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. Wizytacje kanoniczne i Sakrament bierzmowania w 2019 roku .....	169
2. Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom w Uroczystość Objawienia Pańskiego .....	170
3. Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach .....	171
4. Program Pielgrzymki katechetów diecezji świdnickiej do miejsca kultu Matki Bożej Dzierżoniowskiej .....	172
5. VI diecezjalny konkurs misyjny .....	173

6. Wielkopostny dzień skupienia dla kapłanów diecezji świdnickiej .....	174
7. Zimowe rekolekcje dla katechetów .....	175
8. Konferencja prasowa przed uroczystościami XV-lecia diecezji świdnickiej .....	176

## **VI. WIZYTA NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO W POLSCE Z OKAZJI 15-LECIA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

1. Bp Ignacy Dec, <i>Na większą chwałę Boga w Trójcy Jedyne go i ku     pożytkowi ludzi</i> .....	179
2. Abp Salvatore Pennacchio, <i>Z dziedzictwem wiary w przyszłość</i> .....	185
3. Bp Ignacy Dec, <i>Bogu chwała a ludziom wdzięczność – w piętnastolecie     diecezji świdnickiej</i> .....	189

## **VII. TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN**

1. „ <i>Dąż do sprawiedliwości</i> ” (Pwt 16, 20). Program Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Diecezji Świdnickiej, Rok Pański 2019 .....	193
2. Bp Ignacy Dec, <i>Przez sprawiedliwość do jedności</i> .....	195
3. Bp Waldemar Pytel, „ <i>Niech prawo rozlewa się jak woda,     a sprawiedliwość jak niewysychający potok</i> ” .....	197

## **VII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

1. Bp Ignacy Dec, <i>Bóg miłosierny niech nam błogosławi</i> .....	201
2. Bp Ignacy Dec, <i>Za jakim królem pójdziemy?</i> .....	204
3. Bp Ignacy Dec, <i>Śp. Profesor Andrzej Wiktor (1931-2018) – człowiek     nauki i wiary</i> .....	207
4. Bp Ignacy Dec, <i>Misja Jezusa i nasza misja</i> .....	213
5. Bp Ignacy Dec, <i>Sanctus Thomas de Aquino philosophorum decus     et theologorum princeps</i> .....	215
6. Bp Ignacy Dec, <i>Z łona ziemi do łona wieczności</i> .....	220
7. Bp Ignacy Dec, <i>Żona, matka i babcia oddana Bogu i ludziom</i> .....	224
8. Bp Ignacy Dec, <i>Przez modlitwę i posługę miłości służmy wspólnocie     Kościoła</i> .....	228
9. Bp Ignacy Dec, <i>W największych utrapieniach i niepowodzeniach     ufajmy Bogu</i> .....	233
10. Bp Ignacy Dec, <i>Bądźmy darem jedni dla drugich</i> .....	238
11. Bp Ignacy Dec, <i>Skutki grzechu i Boże tabletki</i> .....	243
12. Bp Ignacy Dec, <i>Mocne ostrzeżenie przed zgorzeniem</i> .....	246
13. Bp Ignacy Dec, <i>Wybierajmy w życiu osobistym i społecznym dobrych     i mądrych przewodników</i> .....	249
14. Bp Ignacy Dec, <i>Przestanie do chrześcijan na Wielki Post</i> .....	253
15. Bp Ignacy Dec, <i>Budujemy doskonałość moralną na Dekalogu     i przykazaniu miłości</i> .....	257
16. Bp Ignacy Dec, <i>Miłość przebacząca i bezinteresowna największym     przykazaniem</i> .....	261

